KRONIKA

KRONIKA
GMINY ŁOMAZY
W WOJEWÓDZTWIE BIAŁSKOPODLASKIM
TOM V

OBEJMUJĄCY OKRES

OD DNIA 1 LIPCA 1984 ROKU

DO DNIA 15 LIPCA 1985 ROKU.

KRONIKĘ NINIEJSZĄ ZAŁOŻYŁ I PROWADZIŁ EMERYTOWANY SEKRETARZ URZĘDU GMINY W ŁOMAZACH WACŁAW SZUDEJKO NA ZLECENIE NACZELNIKA GMINY ŁOMAZY WŁADYSŁAWA ŁOJEWSKIEGO.

SESJA GMINNEJ RADY NARODOWEJ.

PIERWSZA SESJA PO WYBORACH GMINNEJ RADY NARODOWEJ W ŁOMAZACH ODBYŁA SIĘ W DNIU 1 LIPCA 1984 ROKU. SESJA ODBYŁA SIĘ W SALI KINA „ZIELAWA" W ŁOMAZACH. BYŁA TO SESJA ORGANIZACYJNA, POŚWIĘCONA GŁÓWNIE WYBOROM ORGANÓW KOLEGIALNYCH I INNYM SPRAWOM ORGANIZACYJNYM.

- OTWARCIA SESJI DOKONAŁ NAJSTARSZY WIEKIEM RADNY OBYWATEL SZYMON BAJKOWSKI Z KOPYTNIKA, KTÓRY PRZEWODNICZYŁ OBRADOM W PIERWSZEJ CZĘŚCI SESJI DO CZASU WYBORU PRZEWODNICZĄCEGO GMINNEJ RADY NARODOWEJ. NASTĘPNIE RADNI ZŁOŻYLI PRZEWIDZIANE REGULAMINEM ŚLUBOWANIE. PO AKCIE ŚLUBOWANIA PRZYSTĄPIONO DO WYBORÓW PRZEWODNICZĄCEGO GMINNEJ RADY NARODOWEJ, ZASTĘPCÓW PRZEWODNICZĄCEGO GMINNEJ RADY NARODOWEJ ORAZ PRZEWODNICZĄCYCH STAŁYCH KOMISJI RADY. OTO WYNIKI TYCH WYBORÓW:

- PRZEWODNICZĄCY GMINNEJ RADY NARODOWEJ OBYWATEL JAN KOZAK, PRACOWNIK UMYSŁOWY, PIERWSZY SEKRETARZ KOMITETU GMINNEGO POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ W ŁOMAZACH, ZAMIESZKAŁY W BIAŁEJ PODLASKIEJ.
- ZASTĘPCY PRZEWODNICZĄCEGO GMINNEJ RADY NARODOWEJ:

1. OBYWATEL ALEKSANDER KUROWSKI, ROLNIK, ZAMIESZKAŁY W STASIÓWCE.
2. MARIAN POLUBIEC, RZEMIEŚLNIK, ZAM. W ŁOMAZACH.

- PRZEWODNICZĄCY POSZCZEGÓLNYCH STAŁYCH KOMISJI GMINNEJ RADY NARODOWEJ:

1. OB. MARIAN SZOSTAKIEWICZ S. JANA - PRZEWODNICZĄCY KOMISJI DO SPRAW SAMORZĄDU.
2. OB. JAN MIRONIUK - PRZEWODNICZĄCY KOMISJI ROZWOJU GOSPODARCZEGO, PRZESTRZENNEGO I GOSPODARKI FINANSOWEJ.
3. OB. ROMAN RACZYŃSKI - PRZEWODNICZĄCY KOMISJI ROLNICTWA, GOSPODARKI ŻYWNOŚCIOWEJ I ZAOPATRZENIA.
4. OB. JANINA JAWORSKA - PRZEWODNICZĄCA KOMISJI OŚWIATY, WYCHOWANIA, KULTURY, KULTURY FIZYCZNEJ I TURYSTYKI, ZDROWIA I SPRAW SOCJALNYCH.
5. OB. JAN OLICHWIEROWICZ - PRZEWODNICZĄCY KOMISJI GOSPODARKI KOMUNALNEJ, KOMUNIKACJI I ŁĄCZNOŚCI ORAZ PORZĄDKU PUBLICZNEGO.

PRZEWODNICZĄCY GMINNEJ RADY NARODOWEJ, JEGO ZASTĘPCY ORAZ PRZEWODNICZĄCY STAŁYCH KOMISJI RADY STANOWIĄ PREZYDIUM GMINNEJ RADY NARODOWEJ:

NASTĘPNIE:

- PRZYJĘTO WSTĘPNIE PROJEKT REGULAMINU GMINNEJ RADY NARODOWEJ.
- WYSŁUCHANO WYSTĄPIENIA PRZEWODNICZĄCEGO GMINNEJ

RADY NARODOWEJ OB. JANA KOZAKA W SPRAWIE ZADAŃ RAD NARODOWYCH I SAMORZĄDU TERYTORIALNEGO.

- WYSŁUCHANO WYSTĄPIENIA NACZELNIKA GMINY ŁOMAŻY OB. WŁADYSŁAWA ŁOJEWSKIEGO, KTÓRY PRZEDSTAWIŁ PROGRAM DZIAŁANIA WYNIKAJĄCY Z USTAWY O SYSTEMIE RAD NARODOWYCH I SAMORZĄDZIE TERYTORIALNYM.
- PODJĘTO UCHWAŁĘ W SPRAWIE DALSZEJ ROZBUDOWY SZKOŁY PODSTAWOWEJ W ŁOMAŻACH.
- UCHWALONO PLAN PRACY GMINNEJ RADY NARODOWEJ NA ROK 1984.

JEŚLI CHODZI O UCHWAŁĘ W SPRAWIE DALSZEJ ROZBUDOWY SZKOŁY, TO ZASADNICZYM CELEM BYŁO PODJĘCIE DECYZJI O BUDOWIE 4-TEJ KONDYGNACJI WSTRZYMANEJ W ROKU UBIEGŁYM PRZEZ KURATORIUM OŚWIATY I WYCHOWANIA URZĘDU WOJEWÓDZKIEGO W BIAŁEJ PODLASKIEJ.

*

BUDOWA SZKOŁY W ŁOMAŻACH.

DNIA 2 LIPCA 1984 ROKU SPOŁECZNY KOMITET ROZBUDOWY SZKOŁY W ŁOMAŻACH ROZPOCZĄŁ SPOŁECZNIE PRACE NA BUDOWIE CZWARTEJ KONDYGNACJI ROZBUDOWYWANEJ W ŁOMAŻACH GMINNEJ SZKOŁY ZBIORCZEJ.

ZGODNIE Z ZATWIERDZONYM PROJEKTEM ROZBUDOWY WYMIENIONEJ SZKOŁY ZAMIERZANO POCZĄTKOWO WYBUDOWAĆ

CZTERY KONDYGNACJE. BYŁ TO PROJEKT NOWEGO BUDYNKU POŁĄCZONEGO TAK ZWANYM ŁĄCZNIKIEM ZE STARĄ SZKOŁĄ. PROJEKT PRZYSTOSOWANY BYŁ DO WPROWADZENIA NA TERENIE KRAJU POWSZECHNEJ SZKOŁY 10-LETNIEJ, A W ŁOMAŻACH PRZEWIDYWANO ZORGANIZOWANIE TAKIEJ SZKOŁY DLA MŁODZIEŻY ŁOMAŻ I OKOLICZNYCH WSI. FUNDAMENY WYKONANE ZOSTAŁY ZGODNIE Z PIERWOTNYM PROJEKTEM. NIE BYŁOBY ŻADNEGO SPORU I KOMPLIKACJI, GDYBY GENERALNY WYKONAWCA - SPÓŁDZIELNIA BUDOWNICTWA WIEJSKIEGO W ŁOMAŻACH W TERMINIE WYWIĄZAŁA SIĘ Z ZAWARTEJ UMOWY NA WYKONANIE OBIEKTU. TYMCZASEM NA MOCY UCHWAŁY SEJMU POLSKIEJ RZECZYPOSPOLITEJ LUDOWEJ Z DNIA 26 STYCZNIA 1982 ROKU ODSTĄPIONO OD WDRAŻANIA PROGRAMU 10-LETNIEJ SZKOŁY ŚREDNIEJ. W TEJ SYTUACJI KURATORIUM OŚWIATY I WYCHOWANIA URZĘDU WOJEWÓDZKIEGO W BIAŁEJ PODLASKIEJ DECYZJĄ NR. O-VII-2211/A/32/83 Z DNIA 26 KWIETNIA 1983 ROKU OGRANICZYŁO ZAKRES RZECZOWY ROZBUDOWYWANEJ GMINNEJ SZKOŁY ZBIORCZEJ W ŁOMAŻACH POLEGAJĄCY NA ZAPRZESTANIU REALIZACJI OSTATNIEJ KONDYGNACJI (CZWARTEJ).

OD TEJ CHWILI ROZPOCZĄŁ SIĘ SPÓR MIĘDZY MIESZKAŃCAMI I WŁADZAMI GMINY, A URZĘDEM WOJEWÓDZKIM W PRZEDMIOCIE BUDOWY CZWARTEJ KONDYGNACJI. W DOŚĆ TRUDNEJ SYTUACJI ZNALAZŁ SIĘ TUTAJ NACZELNIK GMINY OB. WŁADYSŁAW ŁOJEWSKI, KTÓRY POPIERAŁ W DUCHU STANOWISKO MIESZKAŃCÓW, NIE MÓGŁ JEDNAK

TEGO PREZENTOWAĆ OFICJALNIE Z UWAGI NA INNE STANOWISKO WŁADZ WOJEWÓDZKICH. PRZY TYM BYŁ ON W TYM CZASIE PRZEWODNICZĄCYM SPOŁECZNEGO KOMITETU ROZBUDOWY SZKOŁY.

W TOKU DALSZYCH DZIAŁAŃ DOKONANO REORGANIZACJI WYMIENIONEGO KOMITETU. JEGO PRZEWODNICZĄCYM ZOSTAŁ PIERWSZY SEKRETARZ KOMITETU GMINNEGO POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ, PRZEWODNICZĄCY GMINNEJ RADY NARODOWEJ OBYWATEL JAN KOZAK. W JEGO SKŁADZIE POZOSTAŁ TAKŻE NACZELNIK GMINY. DOKOOPTOWANO DO KOMITETU PRZEDSTAWICIELI INNYCH WSI.

ŚRODKI WŁASNE GMINNEJ RADY NARODOWEJ PRZEZNACZONE NA BUDOWĘ SZKOŁY POCHODZĄCE Z NADWYŻKI BUDŻETOWEJ Z ROKU 1983 ZOSTAŁY TAKŻE ZABLOKOWANE: UCHWAŁĄ NR 52/37/84 PREZYDIUM WOJEWÓDZKIEJ RADY NARODOWEJ W BIAŁEJ PODLASKIEJ Z DNIA 22 MARCA 1984 ROKU WSTRZYMAŁO NA WNIOSEK WOJEWODY BIALSKO-PODLASKIEGO WYKONANIE UCHWAŁY NR XXXV/67/84 GMINNEJ RADY NARODOWEJ W ŁOMAŻACH Z DNIA 29 LUTEGO 1984 ROKU W SPRAWIE DYSPONOWANIA NADWYŻKĄ BUDŻETOWĄ.

KOMITET W NOWYM SKŁADZIE ROZPOCZĄŁ SWOJĄ DZIAŁALNOŚĆ OD GROMADZENIA SPOŁECZNYCH ŚRODKÓW PIENIĘŻNYCH NA BUDOWĘ SZKOŁY I POTRZEBNYCH MATERIAŁÓW ORAZ OD DZIAŁAŃ INTERWENCYJNYCH U ODPOWIEDNICH WŁADZ. WRESZCIE PO DŁUGICH STARANIACH I OCZEKIWANIACH KURATOR OŚWIATY I WYCHOWANIA URZĘDU WOJEWÓDZKIEGO W BIAŁEJ PODLASKIEJ PISMEM NR O-VII-2221/39/A/84 Z DNIA 14 MAJA 1984 ROKU

SKIEROWANYM DO NACZELNIKA GMINY W ŁOMAZACH WYPOWIEDZIAŁ SIĘ W TEN SPOSÓB, ŻE JEŚLI NOWOWYBRANA GMINNA RADA NARODOWA W ŁOMAZACH WYPOWIE SIĘ ZA BUDOWĄ CZWARTEJ KONDYGNACJI SZKOŁY, TO BĘDZIE TO RÓWNOZNACZNE Z WYCOFANIEM STANOWISKA KURATORIUM Z DNIA 26 KWIETNIA 1983 ROKU. PRZY TYM KURATORIUM ZASTRZEGA, ŻE WÓWCZAS GŁÓWNY CIĘŻAR BUDOWY SPADNIE NA WŁADZE GMINNE I BĘDZIE KONSEKWENTNIE PRZESTRZEGANA ZASADA UDZIAŁU SPOŁECZEŃSTWA W WYSOKOŚCI 30 % OGÓŁU KOSZTÓW BUDOWY.

GMINNA RADA NARODOWA PODJĘŁA TAKĄ UCHWAŁĘ NA PIERWSZEJ SWOJEJ SESJI W DNIU 1 LIPCA 1984 ROKU, A JUŻ W DNIU 2 LIPCA ROZPOCZĘTO PRACE NA BUDOWIE. WŚRÓD ZAINTERESOWANYCH MIESZKAŃCÓW JAKO PIERWSI NA BUDOWIE PRACOWALI CZŁONKOWIE KOMITETU WZGLĘDNIE CZŁONKOWIE ICH RODZIN.



FOT. CZ. SEMENIUK.

ZAMIESZCZONĄ NA POPRZEDNIEJ STRONIE FOTOGRAFIĘ WYKONANO PODCZAS POBYTU NA TYM TERENIE EKIPY TELEWIZYJNEJ. STOJĄ OD LEWEJ: PRZEWODNICZĄCA ZARZĄDU OKRĘGU ZWIĄZKU NAUCZYCIELSTWA POLSKIEGO MARIA JĘDRYCZKOWSKA, POSŁANKA NA SEJM POLSKIEJ RZECZYPOSPOLITEJ LUDOWEJ JÓZEFA MATYŃKOWSKA I NACZELNIK GMINY ŁOMAŻY WŁADYSŁAW ŁOJEWSKI.

STANOWISKO STRONY GMINNEJ W SPRAWIE BUDOWY 4-TEJ KONDYGNACJI WYNIKA Z DĄŻEŃ DO ZORGANIZOWANIA W ŁOMAŻACH W PRZYSZŁOŚCI SZKOŁY PONADPODSTAWOWEJ.

*

Słowo Podlasia

TYGODNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

PL ISSN 0208-4163
Nr indeksu 37727
ROK VI
27 (220)
Biała Podlaska
5.VII.1984 r.
CENA 10 ZŁ

Imponujące rozmiary czynów

10.VI. odbyło się kolejne posiedzenie Wojewódzkiego Zespołu Koordynacyjnego Obchodów 40-lecia PRL. W trakcie spotkania przewodniczący Wojewódzkiej Komisji Planowania Ryszard Narczuk zapoznał zebranych ze stanem realizacji czynów społecznych dla uczczenia jubileuszu PRL. Wartość wszystkich inicjatyw społecznych przy tegorocznych inwestycjach nieprodukcyjnych ma wynieść ok. 320 mln zł, w tym aż 40 proc. wyniesie wkład ludności. Imponująco przedstawiają się zamierzenia, które w poważnej części zostały już zrealizowane. Społeczniey wykonają 33 km podbudów na drogach lokalnych, przeprowadzą remonty 91 km dróg dojazdowych. W 1984 r. realizowane będą w czynie społecznym 32 przystanki autobusowe, w br. ukończone zostaną 63.

Ponadto mają być wybudowane w czynach dwa wodociągi w Białej Podlaskiej oraz jeden w Platerowie. Społeczeństwo pracować będzie również przy bialskim kolektorze sanitarnym. Najwięcej prac przy urządzaniu ulic i budowie chodników wykonają mieszkańcy Międzyrzeca Podlaskiego.

Cenne będą także prace społeczne przy inwestycjach oświatowych. W czynach społecznych są budowane szkoły w Łomazach, Rokitnie i Misiach, rozbudowywane ma być również międzyrzeckie liceum. Łącznie wykonane zostaną prace wartości 30 mln zł. Społeczniey urządzą w naszym województwie 12 boisk sportowych i zbudują 2 hale sportowe typu „Pilawa". Dużego rozmachu nabrały też prace społeczne przy budowie strażnic. Realizowanych jest obecnie 40 remiz. W br. przewiduje się oddanie do użytku siedem. Wartość prac remontowych w świetlicach i strażnicach wyniesie aż 9,7 mln, w tym 54 proc. to wkład społeczeństwa. Jedną z najważniejszych inwestycji czynowych w Radzyniu Podlaskim będzie budowa zalewu.

To tylko część zamierzeń bialskopodlaskiego społeczeństwa, związanych z lipcowym jubileuszem.

(em)

sztandar ludu

DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PAR TII ROBOTNICZEJ

ROK XL. NR 162 (12329). Wyd. 1-2. BIAŁA PODLASKA ◆ CHEŁM ◆ LUBLIN ◆ ZAMOSĆ WTOREK, 10.VII.1984 R.

Cena 5 zł. PL ISSN 0137—9313 Nr indeksu 35044

Czy gminie potrzebna tylko szkoła?

Mieszkańcy mówią tak, władze wojewódzkie apelują o rozwagę

Mieszkańcom i władzom gminnym Łomaz (woj. bialskopodlaskie) nie spędza snu z powiek nie dokończona budowa nowej szkoły. Temat ten swego czasu jak bumerang powracał na różnego rodzaju naradach i spotkaniach, był też rozważany na sesjach GRN. Najogólniej rzecz ujmując chodzi o to, czy szkoła powinna być budowana zgodnie z pierwotnymi założeniami projektowymi, czy też zakres robót należy ograniczyć.

Miejscowi opowiadają się za pierwszą koncepcją, natomiast władze wojewódzkie sugerowały pomniejszenie frontu inwestycyjnego. **Powstał dylemat, który zdaje się rozstrzygać kurator oświaty i wychowania.**

Zanim przedstawimy jego stanowisko, **przypomnijmy, że Zbiorcza Szkoła Gminna w Łomazach — zgodnie z założeniami reformy systemu edukacji narodowej — zaprojektowana została z myślą o potrzebach szkoły 10-letniej. Uczęszczać do niej miało 900 uczniów.** Przy ustalaniu liczby uczącej się młodzieży wzięto pod uwagę fakt, że uległyby likwidacji szkoły 3-klasowe w Kozłach, Studziance, Mokrem i Bordziłowcu, zaś w siedmiu innych szkołach zostałby obniżony stopień organizacyjny.

W styczniu 1982 r. Sejm PRL podjął uchwałę o odstąpieniu od koncepcji wdrażania szkoły dziesięcioletniej. **W związku z tym sytuację w szkolnictwie na terenie gminy Łomazy należało jak gdyby odwrócić. Zaczęto więc przywracać dawny stan rzeczy** — szkoły niżej zorganizowane znów stały się 8-klasowymi, a zlikwidowane — reaktywowano. **Równocześnie Izba Skarbowa w Siedlcach, po przeprowadzonej w 1983 r. kontroli uznała, że budowana w Łomazach szkoła jest obiektem za dużym w stosunku do realnych potrzeb.** Z prognoz demograficznych wynikało, że liczba dzieci z poszczególnych roczników wahać się będzie od 42 do 56 osób. Dalsze obliczenia wykazały stan 450—480 uczniów w 1991 roku i latach następnych. **W sumie dowiedziono, że Łomazom wystarczy szkoła o 18 pomieszczeniach, podczas gdy we wznoszonym, nowym obiekcie szkolnym przewidziano 25 pomieszczeń.**

Już w chwili obecnej zarówno w nowym, jeszcze nie dokończonym budynku, jak i w starej szkole istnieje 28 sal lekcyjnych. **Powstaje zatem nadwyżka 10 pomieszczeń, które można by przeznaczyć na przedszkole i Zasadniczą Szkołę Rolniczą.** Tak twierdzi Kuratorium Oświaty i Wychowania, które ograniczając program użytkowy nowego budynku do trzech kondygnacji (niski i wysoki parter oraz pierwsze piętro) uznało rezygnację z budowy dalszych pomieszczeń, przeznaczonych do nauczania (czwartej kondygnacji) za uzasadnioną.

Wojewódzkie władze oświatowe uzasadniają swoje stanowisko także wyliczeniami finansowymi. **Budowa szkoły w Łomazach — jak podkreślają — tylko z nazwy miała charakter przedsięwzięcia czynowego.** Wkład ludności wyniósł 204,4 tys. zł (według cen obowiązujących w chwili rozpoczęcia inwestycji), natomiast w ok. 99 proc. nakłady zostały zapewnione przez władze wojewódzkie — ze środków WRN oraz Ministerstwa Oświaty i Wychowania. Dotacja na wykonane do tej pory roboty budowlano-montażowe zamknęła się kwotą 23.620 tys. zł. Szacuje się, że według nowych cen, koszt budowy wyniesie 73 mln zł.

Jest to więc suma niebagatelna. Nie bez znaczenia pozostaje też fakt głębokiego deficytu materiałów budowlanych i brak mocy przerobowych, w tym małe zdolności generalnego wykonawcy. **Wszystko to sprawiło, że budowa szkoły rozpoczęta w 1977 r. nie osiągnęła jeszcze półmetka.**

Kłopotów z budową jest zatem co niemiara. A przecież to co najtrudniejsze, czyli prace wykończeniowe, czekają jeszcze na ekipy wykonawcze. Przy tym wszystkim, wznoszony nawet w rozszerzonym zakresie obiekt, nie będzie szkołą z prawdziwego zdarzenia, bo nie będzie mieć sali gimnastycznej i mieszkań dla nauczycieli. Właśnie na te mankamenty kuratorium zwracało uwagę władzom gminy, proponując skoncentrowanie energii na ich pokonaniu niż na uporczywym dopominaniu się pozwolenia na dokończenie szkoły zgodnie z pierwotnym projektem.

Niemniej jednak wojewódzkie władze oświatowe, które nie chcą być posądzone o torpedowanie lokalnych inicjatyw, przedkładają pod rozwagę wniosek ponownego, wszechstronnego i dogłębnego rozpatrzenia wszystkich racji, które przemawiają za jedną lub drugą koncepcją dalszej budowy szkoły w Łomazach. Akcentują one, że w przypadku przystąpienia do budowy czterokondygnacyjnego obiektu, administracja wojewódzka będzie w sposób konsekwentny egzekwować udział społeczeństwa w realizacji tej inwestycji, zgodnie z obowiązującymi przepisami. Po prostu coroczne dotacje na popieranie czynów społecznych będą uzależnione od wysokości zgromadzonych środków własnych ludności. Kuratorium uważa też, że nie będzie możliwe podjęcie budowy mieszkań dla nauczycieli, w związku z czym należy adaptować na ten cel budynek starej szkoły. Tam również powinno być umieszczone przedszkole i — w części dobudowanej — Zasadnicza Szkoła Rolnicza.

Wojewódzkie władze oświatowe stoją na stanowisku, że organem, który będzie musiał wziąć na swe barki wszelkie konsekwencje finansowe i społeczne, wynikające z podjęcia ostatecznej decyzji o dalszej rozbudowie Zbiorczej Szkoły Gminnej w Łomazach, **jest Gminna Rada Narodowa.** Ona bowiem będzie ważyć w bardzo poważnym stopniu na budżecie, koncentracji miejscowych mocy wykonawczych, preferencjach materiałowo-zaopatrzeniowych oraz na kierunkach angażowania aktywności społecznej mieszkańców — słowem na planach społeczno-gospodarczego rozwoju gminy w nowej kadencji rady narodowej.

Na marginesie tej sprawy rodzi się pytanie: czy mieszkańcom Łomaz wystarczy zapału i zaangażowania na realizację wytkniętego celu?

(św.)

Słowo Podlasia

TYGODNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

PL. ISSN 0208-4163
Nr indeksu 37727
ROK VI
28 (221)
Biała Podlaska
12.VII.1984 r.
CENA 10 ZŁ

Podlaska Kronika Wydarzeń

LIPIEC-1944

18 W lasach w rejonie wsi: Wólka Korczowska — Witoroż — Leszczanka — Burwin — Janówka rozpoczęła się koncentracja oddziałów partyzanckich ze zgrupowania 9 Podlaskiej Dywizji Piechoty AK, tj. oddziałów 34 pp. a w lasach turowskich — oddziałów 35 pp.

(JES)

tygodnik kulturalny T

15.VII
1984
ROK XXVIII • 1400
WARSZAWA Nr 29
PL ISSN 0564-5751
nr indeksu 37938
15 zł

REANIMACJA

WŁODZIMIERZ SZCZEPAŃSKI

ADMINISTRACJA PRACUJE systematycznie i racjonalnie. Z tej to przyczyny, amatorów powrotu do rozsądnego podziału administracyjnego gmin, umieszczono w dwóch osobnych pakietach — wedle stopnia zwariowania granic wytyczonych przed 1974. Rossosz miał mizerne szanse, aby dostać się do tego ekskluzywnego klubu — nawet w drugim rzucie. Nie doszło to do groteskowego szatkowania wsi i zagród, dawną gromadę w całości włączono do sąsiedniej, obyło się nawet bez „ekscesów" mieszkańców. Względnie łagodny wyrok przyjęty został zatem z należną władzy pokorą, a Biała Podlaska informowała Lublin, że połączenie nastąpiło „całkowicie dobrowolnie". Rossosz znalazł się w sytuacji owego działacza, który chciał popełnić samobójstwo, ale nie zastano go w domu... Niewiele zresztą do tego brakowało. Osada wraz z przyległościami dogorywała przez minione dziesięciolecie gospodarczo i społecznie. Przy życiu trzymała ludzi stara tradycja spółdzielcza i jeszcze starsza niechęć do Łomaz — nowej siedziby gminy.

Rossosz, położony na ruchliwym trakcie z Lublina do Wilna, był ostatnim miasteczkiem po stronie Korony. Odległe o parę kilometrów Łomazy należały już do Litwy. Rossosz dorabiał się szybko na handlu, pobieraniu „iure caduco" ceł, myt i okradaniu kupców. Liczne kataklizmy sprawiły, że miasto zeszło w XVIII wieku do roli ubożuchnej osady, zawistnie patrzącej na dostatnie Łomazy, dla których historia była łaskawsza. I zapewne od prozaicznych pieniędzy wziął się trwający do dziś konflikt, ubierany w coraz to bardziej romantyczne szaty. Krążą legendy o nieporozumieniach między Litwą i Koroną, odmiennych prawach i obyczajach, szlacheckim rodowodzie mieszkańców Łomaz i chłopskim rossoszan. Ci ostatni nigdy się zresztą chłopskości nie zapierali, ale też twardo bronili wolności osobistej i odwiecznych przywilejów.

Po odzyskaniu niepodległości w 1918, Rossosz zyskał sobie opinię najsilniejszego ośrodka ruchu ludowego na Podlasiu. Nie wysuwano tu haseł na wzór Tarnobrzega czy Kolbuszowej, ale chłopskie żądania były znacznie bardziej skrajne, niżby sobie tego życzyli przywódcy stronnictw ludowych. W oczach władz reputacja rossoszan ustaliła się po bojkocie wyborów w 1936 i strajku rolnym. Byli aresztowani, sekowani i napominani z ambon. Gdy w 1940 organizowała się konspiracja, pierwsza, ręcznie kaligrafowana gazetka, nosiła wymowny tytuł — „Polska Ludowa".

We wrześniu urzędnicy gminy udali się na rowerach do Rumunii, ale dotarli tylko do Zaleszczyk, gdzie obrabowano ich dokumentnie z wehikułów i odzieży. Gdy w parę tygodni później, wrócili prawie goło do Rossosza, zastali już konspirację pełną gębą. Z upływem lat gmina stawała się jednym wielkim zgrupowaniem partyzanckim, za co zapłaciła akcjami pacyfikacyjnymi i obozami koncentracyjnymi. Przypomina o tym pomnik wystawiony w 1981 w centrum osady. Ale najlepsze świadectwo patriotyzmu wystawił rossoszanom fakt ulokowania tu konspiracyjnej Szkoły Podchorążych Batalionów Chłopskich. O kulisach tej sprawy dowiedział się w niecodziennych okolicznościach Franciszek Mazur ze wsi Szelest:

— W 1943 ukrywał się w naszym domu pewien stary POW-iak. Zdradził ojcu, że wybor

Dokończenie na str. 4

Dokończenie ze str. 1

Rossosza na siedzibę Szkoły był przemyślany. Uznano gminę za najbardziej jednolitą pod względem narodowościowym i wyznaniowym, ale ostatecznie zadecydowało co innego. Otóż wywiad partyzancki ustalił, że w Rossoszu było najmniej wsyp i donosów do gestapo.

Przed miesiącem odbyła się w Rossoszy uroczystość 40-lecia Szkoły Podchorążych, połączona ze Świętem Ludowym i nadaniem gminie Krzyża Grunwaldu. Nie zabrakło nikogo z kombatantów oraz bliższych i dalszych rodzin. Przybyli w komplecie, na czele gen. Franciszkiem Kamińskim — razem 3 tysiące ludzi.

Front przeszedł przez Rossosz 4 lipca 1944. Nazajutrz wszystkie meble zabrane z urzędu gminy wróciły w czynie społecznym na miejsce. Rozpoczęło się powojenne życie, niekoniecznie to wymarzone. Najlepiej pamięta ten okres Stanisław Bancarzewski, duszą i ciałem związany z ruchem spółdzielczym:

— Jeszcze przed wojną założyliśmy z kolegami z „Wici" spółdzielnię „Nasz Sklep". W czasie okupacji udziałowcy przechowywali w prywatnych domach towary na okrągłą sumkę miliona złotych. Ja trzymałem zapałki, cukier i wódkę. Po wyzwoleniu zakupiliśmy za to wszystko cegłę. Powstały z niej sklepy i biura GS-u. Kiedy wzięto się ostro za rolnictwo, nastąpił masowy odpływ ludzi do miast. Kontyngenty były takie, że jeszcze się cielak nie urodził, a już był na liście dostaw. Kiedyś przyjechali do mnie z Białej i pytają: — „Będzie spółdzielczość w Rossoszu czy nie?", to ja zbaraniałem i mówię: — „Panowie, my tu wszyscy jesteśmy spółdzielcami, o co chodzi?" Po 1956 też z trudem się oswajałem. Pamiętam, stawialiśmy akurat budynek gospodarczy, zbliżała się zima i trzeba było podciągnąć pod dach, a tu kredyt się skończył. Pieniędzy z innej puli oczywiście ruszyć nie można, bo kryminał. Miałem do wyboru — sprzedać sumienie spółdzielcy lub naruszyć przepisy. Wybrałem to drugie. Grozili mi za to sądem, ale nie żałuję, inaczej całą robotę diabli by wzięli.

Nie ma poza Rossoszem drugiej osady w Polsce, której mieszkańcy zbudowaliby tak wiele własnymi rękami i za własne pieniądze. Opodatkowywali się bez miłosierdzia zawsze, gdy zaistniała taka potrzeba. W latach 20-tych wybudowali urząd gminy, w 10 lat później dwupiętrową szkołę zaraz po wojnie biura i sklepy GS-u oraz spółdzielnię zdrowia, w początku lat 60-ych dom towarowy, piekarnię mechaniczną, dom strażaka i dom kultury, powiększyli szkołę o dom nauczyciela, rozpoczęli na koniec budowę siedziby Gromadzkiej Rady, gdzie po likwidacji gromad znalazło lokum przedszkole. Dwa były tylko okresy w dziejach ostatniego 60-lecia, kiedy rossoszanie nie ruszyli palcem — po raz pierwszy w latach 1948—56, po raz drugi beznadzieja ogarnęła ludzi w 1974, gdy zabrano im gminę.

— Przyjeżdżali emisariusze z województwa — wspomina pan Bancarzewski. — Jeździli od wsi do wsi i szczuli ludzi na siebie. Każdemu obiecywali, że gmina będzie właśnie u nich i tylko u nich. Wreszcie klamka zapadła, że w Łomazach. Nie przesadzę, jeśli powiem, że w Rossoszu ludzie zaniemówili na długo. Ale już w 1974 zmontowaliśmy pierwszą delegację, która wybrała się do Warszawy. A tam szaleli likwidatorzy od gmin. Zachowywali się tak, jakbyśmy robili im osobistą krzywdę.

Do Rossosza zjeżdżały tymczasem komisje powiatowe. Oczywiście nie z troski o dobro osady, ale z obawy o własne stołki. Odwołanie naczelnika Łomaz za karę, że „nie zintegrował gminy" zrobiło wrażenie. Gniew stolicy mógł się zatrzymać wyżej. Nie można powiedzieć, żeby rossoszanie zupełnie utracili chęć do życia. Energia ich poszła w kierunku zatrzymania na miejscu wszelkich atrybutów „gminności" poza władzą i pieniędzmi. I tak ocalały — GS, SKR, dom kultury, ośrodek zdrowia, przedszkole i lecznica zwierząt. Na dobrą sprawę utracono tylko bank spółdzielczy, jeśli nie liczyć umarłych śmiercią naturalną planów rozwoju Rossosza. A były one wręcz wzruszające. Myślano o sali gimnastycznej, basenie kąpielowym, parku, stadionie, domu higieny, pawilonie usługowym i restauracji oraz wielorodzinnym budownictwie spółdzielczym, naturalnie za pieniądze społeczne.

— Nie odezwał się w nas żaden patriotyzm lokalny, urażona ambicja czy inna fanaberia — zapewnia dziś Jan Jakubiuk, aktywny obrońca gminy. — Z Łomazami nie dało się po prostu żyć. Traktowali nas jak Murzynów. Z byle kwitkiem na worek mieszanki trzeba było jechać kilometrami, żeby na miejscu spotkać się z chamską odmową. Łomazy tuczyły się naszym kosztem. W 1974 zabrali nam 1,5 miliona nadwyżki budżetowej, której nie kwapią się zwrócić. Pobudowali murowane biurowce, wyasfaltowali ulice, ułożyli chodniki. Nabrali charakteru małomiasteczkowego, a nam przez te 10 lat rozbabrali 200 metrów chodnika i tak zostawili. Gdy w 50-ych latach zakładaliśmy w Rossoszu światło, to w Łomazach mówili — „Na diabła nam elektryka, jak mamy beczki z naftą", a teraz mają pełną elektryfikację. Dawniej byli miastem królewskim i do dziś potrafią żyć tylko z państwowego. Jak im się skopcił bank spółdzielczy, to nie ruszyli z robotą do dziś. Gdyby w Rossoszu spalił się bank, w jednej chwili stanąłby nowy. Antagonizm? Nie, panie, z widłami już na siebie nie chodzimy. Ale prawdę powiedziawszy, są oni niezgodni, nieżyczliwi...

Miejskość Rossosza zachowała się tylko w starych dokumentach. Papierzyska odkurzono w połowie lat 70-ych, kiedy zaczęto jeździć do stolicy z petycjami. Wtedy spotkał rossoszan ze strony Łomaz cios ostateczny — urząd gminy sprzedał cichaczem w prywatne ręce siedzibę dawnej gromady. Nawet gdyby wygrali sprawę, nie byłoby gdzie posadzić naczelnika. Przez 4 lata ciągnął się proces o odzyskanie budynku i działki budowlanej. Wieś argumentowała, że było to „mienie gminne", nie mogąc pogodzić się z faktem, że przed wojną istniała inna koncepcja samorządu terytorialnego. Sprawa trafiała dwukrotnie do Sądu Najwyższego. Gdy przyszedł 1980, słuszne żale rossoszan zwyciężyły. Wydano przychylne orzeczenie. Rozprawa trwała... 1,5 minuty. Ale wówczas już serio uwierzono w możliwość reaktywowania gminy. Przyszłe władze postanowiono ulokować godnie.

Przy pomocy miejscowego proboszcza, ks. Piotra Burczaniuka, zwołano zebranie mieszkańców wszystkich wsi — przybyło 70 proc. ludności. Każdy zadeklarował pewną sumę, płatną w gotówce lub w czynach. Przy budowie gmachu nigdy nie pracowało mniej niż 5 do 15 osób. Całość wzniesiono w tempie brawurowym — 14 miesięcy. Oficjalnie trwała budowa apteki i poczty, na co innego nie wyrażono zgody. Gdy mury podrosły, połączyły się dwa komitety — ten od apteki i świeżo powstały Komitet ds. Reaktywowania Gminy. Na czele całości stanęli — Stanisław Bancarzewski jako przewodniczący, Franciszek Mazurek, Jan Jakubiuk i Wacław Pawłowski.

Nieśmiałe pismo, macające grunt pod przychylną decyzję, wysłano jeszcze w 1978 do Rady Państwa. Od tego czasu członkowie Komitetu przeszli przyspieszony kurs prawa i bezprawia. Rada Państwa skierowała wniosek do Ministerstwa Administracji, a to z kolei wysłało pismo do solisysa, nie przyjmując do wiadomości istnienia jakiegoś tam komitetu społecznego. Odpowiedni departament uprzejmie informował, że

REANI

MACJA

„w związku z przygotowaniami do Narodowego Spisu Powszechnego do dnia 31 I 1979 nie będą dokonywane żadne zmiany w podziale administracyjnym".

— I my, stare wygi, uwierzyliśmy w to jak dzieci — kiwa z niedowierzaniem głową Jan Jakubiuk. — Czekaliśmy jak na Godota. Gdy stało się jasne, że nas bezczelnie wykiwano, zaczęła się korespondencja „po szczeblach" — bez odzewu. Najgorsi byli ci urzędnicy z nowych województw. Kiedyś wybraliśmy się do pewnego kacyka w Białej. Ten miał taki obyczaj, że nie przyjmował więcej niż 3 osoby naraz. Koledzy czekali za drzwiami. Cały czas przeznaczony dla nas zajęło mu wyliczanie funkcji, jakie sprawuje, po czym wskazał paluchem drzwi. Audiencja była skończona. Od 1981 stali się grzeczniejsi. Odpowiedzi nadchodziły w terminach ustawowych, ale świadczyły o kompletnej ignorancji w temacie. A to, że koszty zbyt duże, a to, że gmina zbyt mała. Tłumaczyliśmy jak krowie na miedzy, że Rossosz ma całą potrzebną infrastrukturę, a gminy Sosnówka i Konstantynów są znacznie mniejsze i dlatego mają się dobrze.

Kiedy urzędnicy z województwa przekonali się, że komitet z Rossosza jest uparty ponad miarę, i stanowili przejść do bardziej wyrafinowanych wariantów utrudnień, dokładnie według wzorów sprawdzonych z powodzeniem w innych regionach.

— Najpierw twierdzono, że gmina jest powojenna i nie ma żadnej tradycji — kontynuuje pan Jakubiuk. — Gdy udowodniliśmy czarno na białym, iż istnieje od XVIII wieku, zażądano zgody mieszkańców wszystkich wsi, każdej z osobna. Brali nas na zmęczenie, a przyznaję, że skrzydełka nam się opuszczały. Trzeba było jeździć po wsiach, organizować ludzi, podejmować uchwały i sporządzać protokoły. Wszystkie dokumenty, jakich żądali, rzekomo na polecenie ministerstwa, gniją do dziś dnia w Urzędzie Wojewódzkim. Właśnie na górze traktowali nas przyzwoicie. Złego słowa nie mogę powiedzieć o ludziach ze szczebla centralnego, chociaż dużo zrozumienia okazał nam też wojewoda Stanisław Rapa z Białej. Wreszcie miałem dosyć i podczas ostatniej wizyty w Warszawie powiedziałem: — „Dajcie na piśmie — albo rybka albo pipka". Kiedy mówiłem te słowa, w „Życiu Warszawy" ukazała się już notka, że Rada Ministrów nie przewiduje chwilowo żadnych zmian w podziale administracyjnym kraju.

16 grudnia 1983 PAP podała, że 1 stycznia 1984 powstają 22 nowe gminy, wśród nich Rossosz. Teleks dotarł do mieszkańców wsi w dzień później — leżał w Łomazach. 12 stycznia odbyło się inauguracyjne posiedzenie Gminnej Rady w Rossoszu. Marian Pawłowski mianowany został naczelnikiem 13 stycznia, ale nie przynosi gminie pecha. Przeciwnie, Rossosz powiększony został o nowe sołectwo — Mosiejówkę, powstałe w wyniku podziału wsi Kozły, na wyraźne życzenie mieszkańców. Pasują zresztą do rossoszan — do końca czerwca zbudowali za własne pieniądze 1,5 kilometra drogi.

Redaktorzy poszukujący sensacji z ostatnich wyborów, powinni starannie omijać Rossosz. Znaleźć tu można jednak niezły materiał do przemyśleń nad źródłami kondycji obywatelskiej, dalekich od uproszczeń. 17 czerwca do lokali wyborczych we wszystkich 7 wsiach zgłosiło się ponad 90 proc. uprawnionych, z czego 87,5 proc. oddanych głosów było ważnych — w warunkach okręgów wiejskich jedna z lepszych frekwencji w kraju. Sekretarz gminy Alicja Żelazowska twierdzi, że wybory to była jedna wielka przyjemność. Dla organizatorów, bo spodziewali się bojkotu tylko ze strony turystów, dla kandydatów, bo przyjemnie być tak powszechnie akceptowanym przez dobrych znajomych, a również dla samych wyborców, którzy wreszcie głosowali na swoich i u siebie.

„Teraz, kiedy mamy gminę, damy już sobie radę" — słyszy się w Rossoszu na każdym kroku. Trudności dnia codziennego i tkwiący głęboko żal za utraconymi latami „niewoli w Łomazach", przesłania spełnienie oczekiwań społecznych. Przed świeżo ukończonym „ratuszem", czyli budynkiem apteki, poczty i urzędu gminy zarazem, stoi mozolnie wystrugany herb Rossosza, przedstawiający orła z mieczami Krzyża Grunwaldu na piersi, otoczony głazami polnymi i trawą. Przemawiając w dniu Święta Ludowego naczelnik Pawłowski pozwolił sobie w uniesieniu na chwilę poezji: — „Te kamienie wokół to trudności, jakie musieliśmy pokonać, a ta zieleń, to nadzieja na lepszą przyszłość".

W Rossoszu ludzie głosowali nie na jakieś tam programy ogólne, ale na tę nadzieję na lepszą przyszłość gminy. Nie powinno to jednak wyprowadzić z równowagi nawet taniego doktrynera. Jeśli przez lata walka o odzyskanie samodzielności toczyła się obok, jeżeli nie przeciw, oficjalnym instytucjom, to obecnie one właśnie dają ludziom oparcie i poczucie pewności jutra. Doskonale rozumie to naczelnik Pawłowski:

— Przy zgłaszaniu kandydatur do nowej rady staraliśmy się bardzo, aby stworzyć pełną reprezentację mieszkańców. Jest w niej i przedstawiciel najstarszej generacji pan Czesław Czarnecki, i studiujący zaocznie w Akademii Rolniczej, 23-letni Stefan Polubiec. Koniecznie chciałem, aby w skład rady weszli członkowie Komitetu Społecznego. Najchętniej widziałbym ich w pierwszej kolejności i wszystkich. Propozycje miał i pan Mazurek, i pan Bancarzewski, i pan Jakubiuk, niestety odmówili.

Zgodę wyraził tylko Wacław Pawłowski. Tych ludzi wiązał tylko jeden cel — reaktywowanie gminy. Nie ma jednak obawy, w Rossoszu wzajemne uprzedzenia idą w kąt, gdy zaczyna się wspólny interes.

Na pierwszym posiedzeniu nowej rady, 8 członków PZPR, 5 ZSL i 7 bezpartyjnych, wybrało tajnie nowego przewodniczącego. Po przeliczeniu głosów, nazwisko odczytał, ku niejakiej konsternacji części sali, dyrektor Jan Machulski z województwa. Przewodniczącym została Teresa Razukiewicz, inżynier rolnik — bez legitymacji partyjnej. Mniej było sensacji przy uchwalaniu planu rozwoju gminy na rok 1984, który pokrywa się w zasadzie z zamierzeniami Urzędu Gminy, a różnica zdań dotyczyła jedynie kolejności realizacji inwestycji.

— I nie może być inaczej — kończy naczelnik Pawłowski. — Rada musi wykonywać to, czego chcą mieszkańcy, a ja to, czego chce rada. Tak ważne gdzie indziej dla radnych uprawnienia ustawowe, w Rossoszu mają znaczenie drugorzędne. Wieś stanowi monolit, do którego trzeba się wkupić jak do klanu. Nami się nie da rządzić z zewnątrz, ale i ja nie śmiałbym zmieniać decyzji tych ludzi.

Naczelnik i radni przeniosą się 22 lipca do komfortowego „ratusza". Będą tam mogli sobie uzgadniać plany ile dusza zapragnie. Na przykład datę budowy domu dla samotnych starców i sali gimnastycznej, albo datę otwarcia supernowoczesnej centrali automatycznej, załatwionej trochę po kumotersku przez Krzysztofa Dorosza — członka KC, a prywatnie rolnika z pobliskiego Mokrego. Teraz chłop będzie mógł spod pierzyny dzwonić do syna w mieście. A mają do kogo dzwonić, bo wieść miejscowa niesie, że pół władzy w Warszawie i Lublinie pochodzi z Rossosza, a i w Londynie by się ktoś znalazł...

— Jak się uporamy z telefonem, w każdej zagrodzie, zbudujemy babom porodówkę — odgraża się pan Jakubiuk. — A jak już nie będzie czego budować, wystąpimy... o przywrócenie praw miejskich...

WŁODZIMIERZ SZCZEPAŃSKI

UWAGI DO ARTYKUŁU P.T. „REANIMACJA".

PUBLIKACJA TA, PODOBNIE JAK I KILKA INNYCH, ZAWIERA SZEREG NIEŚCISŁOŚCI, POMÓWIEŃ I OSZCZERSTW POD ADRESEM WŁADZ GMINY ŁOMAŻY I MIESZKAŃCÓW ŁOMAŻ. DZIWNYM SIĘ WYDAJE, ŻE JESZCZE W PÓŁ ROKU PO UTWORZENIU GMINY W ROSSOSZU NIEKTÓRZY JEJ MIESZKAŃCY I SAM AUTOR WYMIENIONEGO ARTYKUŁU PODAJĄ NIEPRAWDZIWE FAKTY I OCZERNIAJĄ MIESZKAŃCÓW ŁOMAŻ.

NIGDY NIE BYŁO ŻADNYCH KONFLIKTÓW MIĘDZY WŁADZAMI I MIESZKAŃCAMI ŁOMAŻ I ROSSOSZA. NIE JEST TEŻ PRAWDĄ, ŻE ŁOMAŻY TO MIEJSCOWOŚĆ SZLACHECKA. Z MATERIAŁÓW ŹRÓDŁOWYCH WYNIKA, ŻE ŁOMAŻY BYŁY W GRANICACH KORONY. DOPIERO W ROKU 1447 KRÓL KAZIMIERZ JAGIELLOŃCZYK ODŁĄCZYŁ ŁOMAŻY OD ÓWCZESNEGO STAROSTWA PARCZEWSKIEGO, WOJEWÓDZTWA LUBELSKIEGO I PRZYŁĄCZYŁ DO ZIEMI BRZESKIEJ, A WIĘC DO LITWY. JAK PISZE BOLESŁAW GÓRNY W SWOJEJ MONOGRAFII POWIATU BIAŁSKIEGO NA STR. 65 /WYDANA NAKŁADEM AUTORA W 1939 ROKU/ „WYWOŁAŁO TO NIEZADOWOLENIE PANÓW POLSKICH W STOSUNKU DO KRÓLA I ZARZUTY, ŻE KRÓL BARDZIEJ SPRZYJA LITWIE, NIŻ KORONIE". SPÓR TEN PRZENIÓSŁ SIĘ NASTĘPNIE NA FORUM SEJMU I TRWAŁ PONAD 200 LAT. POWOŁYWANE BYŁY PRZEZ SEJM SPECJALNE KOMISJE GRANICZNE, KTÓRYCH CZYNNOŚCI NOTOWANO JESZCZE W ROKU 1661. SPÓR TEN DOTYCZYŁ NIE TYLKO ŁOMAŻ, ALE SZEREGU INNYCH MIEJSCOWOŚCI POŁOŻONYCH

NAD TAK ZWANYM TRAKTEM WOHYŃSKIM, TO JEST GŁÓWNĄ DROGĄ ŁĄCZĄCĄ WILNO Z KRAKOWEM. NAD TRAKTEM TYM LEŻAŁY MIĘDZY INNYMI ŁOMAZY I ROSSOSZ. /ŹRÓDŁO: ALEKSANDER JABŁONOWSKI: „POLSKA XVI WIEKU, TOM VI CZĘŚĆ II - PODLASIE"/. SAM ROSSOSZ PRZYŁĄCZONO OSTATECZNIE DO WOJEWÓDZTWA PODLASKIEGO, A ZA TYM DO KORONY DOPIERO W ROKU 1616. CZY BYŁ TO SPÓR MIĘDZY MIESZKAŃCAMI ŁOMAŻ I ROSSOSZA? ŹRÓDŁA HISTORYCZNE NIC NA TEN TEMAT NIE MÓWIĄ. ZA TO W OPRACOWANIU INSTYTUTU HISTORII POLSKIEJ AKADEMII NAUK POD TYTUŁEM „LUSTRACJE WOJEWÓDZTWA PODLASKIEGO 1570 I 1576" /ZAKŁAD NAUKOWY IMIENIA OSSOLIŃSKICH, WROCŁAW-WARSZAWA-1959/ MOŻNA PRZECZYTAĆ O SPORZE MIĘDZY EUSTACHYM WOŁŁOWICZEM, PODKANCLERZYM WIELKIEGO KSIĘSTWA LITEWSKIEGO, A REWIZORAMI KRÓLEWSKIMI, KTÓRZY W LATACH 1570 I 1576 DOKONYWALI LUSTRACJI I OPISU MAJĄTKÓW KRÓLEWSKICH W KORONIE I ZAMIERZALI TAKOWEJ LUSTRACJI DOKONAĆ MIĘDZY INNYMI W ŁOMAZACH. EUSTACHY WOŁŁOWICZ BYŁ WÓWCZAS DOŻYWOTNIM DZIERŻAWCĄ ŁOMAŻ. OTRZYMAŁ JE WRAZ Z INNYMI MAJĄTKAMI KRÓLEWSKIMI W ZASTAW ZA DOSTARCZONĄ KRÓLOWI PEWNĄ SUMĘ PIENIĘDZY, KTÓRĄ TO KWOTĘ WYBIERAŁ Z WYDZIERŻAWIONYCH DÓBR KRÓLEWSKICH, A NASTĘPNIE MIAŁ JE DOŻYWOTNIO DZIERŻAWIĆ NA ZASADZIE ZAWARTEJ Z KRÓLEM UMOWY.

JEŚLI CHODZI O STWIERDZENIE AUTORA ARTYKUŁU, ŻE ŁOMAŻY ZAMIESZKAŁE BYŁY PRZEZ SZLACHTĘ, TO TEŻ JEST W BŁĘDZIE. ŁOMAŻY BYŁY MIASTEM KRÓLEWSKIM

Z PRAWAMI MAGDEBURSKIMI OD 1568 ROKU. OTRZYMAŁY NA WYPOSAŻENIE LUDNOŚCI 196 WŁÓK ZIEMI. STĄD LUDNOŚĆ DZIELIŁA SIĘ NA MIESZCZAN ROLNIKÓW I MIESZCZAN NIEROLNIKÓW. POZOSTAŁOŚCI TEGO PODZIAŁU ZANOTOWANO JESZCZE W ROKU 1932 PODCZAS KOMASACJI GRUNTÓW PRZEPROWADZANYCH NA TYM TERENIE. MOŻNA PRZECZYTAĆ ZAPISY W REJESTRZE Z TEJ KOMASACJI DOT. OSADY ŁOMAŻY O TREŚCI: „WSPÓLNY WYGON MIESZCZAN ROLNIKÓW I MIESZCZAN NIEROLNIKÓW". CARSKIM UKAZEM NAJWYŻSZYM O URZĄDZENIU WŁOŚCIAN W KRÓLESTWIE POLSKIM Z DNIA 19 LUTEGO /3 MARCA/ 1864 ROKU /DZ. PRAW TOM 61, STR. 4-35/ GRUNTY TE ZOSTAŁY NADANE NA WŁASNOŚĆ Z PEWNYMI WYJĄTKAMI DOTYCHCZASOWYM UŻYTKOWNIKOM, A WIĘC WŁOŚCIANOM, A NIE SZLACHCIE. O MIEJSCOWEJ SZLACHCIE NIC W ŁOMAŻACH NIE SŁYSZANO.

ROSSOSZ NIE BYŁ NAJSILNIEJSZYM OŚRODKIEM RUCHU LUDOWEGO NA PODLASIU W OKRESIE MIĘDZYWOJENNYM. BYŁY INNE, DOŚĆ SILNE ORGANIZACJE STRONNICTWA LUDOWEGO W RÓŻNYCH MIEJSCOWOŚCIACH PODLASIA. PRZYKŁADOWO W ŁOMAŻACH POCZĄTKI RUCHU LUDOWEGO DATUJĄ SIĘ OD ROKU 1908. RUCHY CHŁOPSKIE I ICH WYSTĄPIENIA PRZECIWKO ÓWCZESNYM CIEMIĘŻCOM MIAŁY MIEJSCE ZNACZNIE WCZEŚNIEJ. MIĘDZY INNYMI W LUBENCE, DUBOWIE I ŁOMAŻACH.

TO, ŻE ROSSOSZ W LATACH 1973-1983

BYŁ PRZEZ WŁADZE GMINY ŁOMAŻY DYSKRYMINOWANY, TAKŻE NIE JEST PRAWDĄ. CO W TYM CZASIE W ROSSOSZU I INNYCH WSIACH WCHODZĄCYCH W SKŁAD OBECNEJ GMINY ROSSOSZ ZBUDOWANO, ŚWIADCZĄ ZAPISY W POPRZEDNICH TOMACH NINIEJSZEJ KRONIKI, A WYPOWIEDZI JANA JAKUBIUKA POD ADRESEM ŁOMAŻ SĄ ZWYKŁYM OSZCZERSTWEM.

DLA ŚCISŁOŚCI NALEŻY TAKŻE SPROSTOWAĆ DATĘ WYZWOLENIA ROSSOSZA. BYŁO TO NIE 4-GO, A 14-GO LIPCA 1944 ROKU.

*

Słowo Podlasia

TYGODNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

PL ISSN 0208-4163
Nr indeksu 37727
ROK VI
29 (222)
Biała Podlaska
19.VII.1984 r.
CENA 10 ZŁ

Wysokie odznaczenia dla kombatantów

Plenum ZW ZBoWiD

W Białej Podlaskiej odbyło się 11 bm., plenarne posiedzenie Zarządu Wojewódzkiego Związku Bojowników o Wolność i Demokrację. W obradach, które prowadził prezes ZW ZBoWiD JAN WALCZUK, uczestniczył przewodniczący WRN, sekretarz KW PZPR WIESŁAW OBSZAŃSKI.

W obszernym referacie okolicznościowym przedstawiono dorobek minionego 40-lecia, osiągnięcia Polski Ludowej i błędy, które po drodze popełniono. Następnie odbyła się wzruszająca, dla wszystkich kombatantów dekoracja odznaczeniami państwowymi. Uchwałą Rady Państwa PRL Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski otrzymali: **Stefan Bagiaj** z Lipinek, **Kazimierz Czapski** z Dębowej Kłody, **Paweł Danieluk** z Międzylesia, **Kazimierz Daniluk** z Toporowa, **Józef Głowacki** z Kodnia, **Józef Hryciuk** z Podedwórza, **Tadeusz Jachimski** z Piszczaca, **Stanisław Jańcz** z Białej Podl., **Wincenty Jaśkowski** z Drelowa, **Władysław Kamiński** z Międzyrzeca Podl. **Władysław Kapuszuk** z Rudna, **Stanisław Kisiel** z Radzynia Podl., **Stefan Łozowski** z Konstantynowa, **Józef Pajdosz** z Białej Podl., **Józef Osiejuk** z Zabłocia, **Mieczysław Pipa** z Lisiowólki, **Stanisław Prokopek** z Białej Podl., **Paweł Przybysz** z Wisznic, **Stanisław Radzikowski** z Białej Podl., **Jan Rzychowicz** z Hołodnicy, **Ludwik Siewruk** z Huszczy, **Bronisław Skura** z Białej Podl., **Albin Smogarzewski** z Wólki Dobryńskiej, **Zygmunt Szpura** z Białej Podl., **Ignacy Świderski** z Międzyrzeca Podl., i **Stanisław Żuk** z Klonownicy Małej.

Wręczono także 18 medali „Za udział w wojnie obronnej 1939 roku" oraz 3 „Warszawskie Krzyże Powstańcze". Dziękując w imieniu odznaczonych **Cyprian Wierzchowski** powiedział, iż cieszy się z faktu doceniania obecnie zasług wszystkich żołnierzy i partyzantów z różnych formacji i organizacji zbrojnych, którzy walczyli z okupantem o wolną Polskę.

Podczas plenum przedstawiono także informację o udziale członków ZBoWiD w kampanii wyborczej. Licznie uczestniczyli w niej członkowie tej organizacji kombatanckiej. Dziewięciu z nich wybrano do Wojewódzkiej Rady Narodowej, zaś w radach narodowych stopnia podstawowego działać będzie 129 członków ZBoWiD.

(ch)

Podlaska Kronika Wydarzeń

LIPIEC 1944

22 Oddziały 27 Wołyńskiej Dywizji AK przeszły z lasów w rejonie Czemiernik na zachodni brzeg rzeki Wieprz do lasów w rejonie Kocka i Lubartowa szykując się do uderzenia na niemieckie garnizony w tych miastach.

● Grupa wypadowa z 34 pp AK pod dowództwem kpt. Stefana Wyrzykowskiego ps. „Zenon" zaatakowała z zasadzki pod Bielanami na szosie Biała Podlaska — Łomazy samochód z niemiecką policją. W akcji tej zginęło kilkunastu policjantów a kilku było rannych. Partyzanci zdobyli jeden karabin maszynowy, sześć maszynowych pistoletów oraz 10 karabinów i amunicję. W akcji pod Bielanami polegli: st. szer. Zbigniew Kwiek ps. „Hermes" i Stanisław Kot ps. „Atleta". Po walkach w tym rejonie pochowani oni zostali w leśnej partyzanckiej mogile przy drodze ze wsi Janówka do wsi Leszczanka.

● W lasach parczewskich grupy partyzantów Armii Ludowej toczyły walki z niemieckimi oddziałami pacyfikacyjnymi. W trakcie tych walk Niemcy rozpoczęli odwrót na wiadomość, że w rejonie Ostrowa Lubelskiego pojawiły się radzieckie czołgi.

● Zgrupowanie oddziałów partyzanckich z włodawskiego obwodu AK (7 pp AK) dowodzone przez kpt Bolesława Flisiuka ps. „Jarema" wykorzystując dogodną sytuację uderzyły na oddział niemiecki znajdujący się w tym rejonie i całkowicie rozproszyły. Partyzanci wzięli znaczną zdobycz w postaci jeńców, broni i amunicji. W kilka dni później jeńców niemieckich przekazano wojskom radzieckim.

● Na szosie z Białej Podlaskiej do Wisznic, pomiędzy Łomazami i Rossoszem partyzanci z oddziału Batalionów Chłopskich uderzyli na grupę niemieckich taborów. W czasie tej akcji zginął niemiecki oficer i kilku żołnierzy.

● W rejonie lasów parczewskich radzieckie czołgi 11 Korpusu Pancernego zajęły Sosnowicę i Ostrów Lubelski. Tego samego dnia, po południu główne siły radzieckiego korpusu pancernego złamały niemiecką obronę pod Parczewem i wyzwoliły Parczew. Uderzenie 11 Korpusu Pancernego głęboko okrążyło niemiecką obronę na linii rzeki Bug i poważnie zagroziło jej tyłom.

23 W godzinach popołudniowych wojska radzieckie opanowały lotnisko niemieckie w Maryninie i podjęły z marszu natarcie na Radzyń Podlaski. Po dwu godzinach zaciętych walk, toczonych częściowo na ulicach miasta, żołnierze radzieccy złamali opór wroga wyzwalając Radzyń i otwierając sobie drogę marszu na Łuków.

● Oddział partyzancki 34 pp AK dowodzony przez kpt. Stefana Wyrzykowskiego ps. „Zenon" stacjonujący we wsi Wólka Korczowska zaatakował niemiecką kolumnę we wsi Kozły. Niemcy, znajdujący się w odwrocie maszerowali bocznymi drogami w kierunku Kolembrody — Żelizna ku Radzyniowi Podlaskiemu. W czasie zaciętej walki Niemcy stracili ponad 30 zabitych i rannych. Partyzanci zniszczyli w tej walce samochód opancerzony, dwa samochody ciężarowe i kilka wozów taborowych. W walce z wrogiem polegli: por. Bolesław Dąbrowski ps. „Zdzisław" i kpr. Zdzisław Ponikowski ps. „Balacha". Pozostali partyzanci zostali pochowani w zbiorowej mogile przy leśnym trakcie ze wsi Janówka do wsi Leszczanka.

● Na północny zachód od Radzynia Podlaskiego oddział zgrupowania 35 pułku piechoty AK dowodzony przez por. Wacława Stelmaszuka ps. „Marny" zaatakował oddział niemiecki w sile ponad 200 ludzi z artylerią i taborami. Niemiecki oddział został zepchnięty przez radzieckie czołgi z szosy wiodącej ze Sławatycz do Radzynia. Niemcy usiłowali wydostać się z potrzasku i chcieli ominąć Radzyń od północy. Zaskoczeni atakiem partyzantów, rzucili się do panicznej ucieczki tracąc kilkunastu zabitych i rannych. Partyzanci zdobyli w tej akcji dwa działka przeciwpancerne i trzy działa przeciwlotnicze oraz tabory. Wziętych do niewoli 11 jeńców niemieckich, jeszcze tego samego dnia por. „Marny" przekazał wojskom radzieckim.

● W rejonie stacji kolejowej Bedlno, w pobliżu Radzynia Podlaskiego partyzanci ze zgrupowania 35 pp AK uderzyli na niemiecką kolumnę taborową biorąc do niewoli 27 jeńców. W walce zginęło 10 żołnierzy niemieckich a kolumna taborowa została całkowicie rozbita.

● W dniach 22 i 23 lipca 1944 roku w czasie walk o Radzyń Podlaski zginęli na ulicach tego miasta: Roman Donica lat 63, Bronisława Łukomska lat 63, Alicja Olejaszówna lat 13.

● W walkach z Niemcami o wyzwolenie Radzynia Podlaskiego — w mieście tym i w rejonie miasta poległo 578 żołnierzy radzieckich którzy zostali pochowani na miejscowym cmentarzu katolickim w dwu zbiorowych mogiłach — żołnierskich kwaterach. Na czterech tablicach pamiątkowych widnieją imiona i nazwiska poległych żołnierzy i oficerów radzieckich. Ustalono 82 nazwiska poległych.

(Tekst i Fotoc. JES)



Rejon Łomaz — lipiec 1944 r. Partyzanci z plutonu AK na zdobytym przez wojska radzieckie czołgu.

Przed 40 laty prasa pisała

Z KRAJU. Północno-wschodni krańcowy województwa lubelskiego zajmuje powiat bialski. Wczesnym rankiem 24 lipca r. b. zwycięskie oddziały Armii Czerwonej w drodze na Zachód wkroczyły na teren powiatu. W przeciągu kilku dni został on całkowicie oswobodzony

Po pięcioletniej przerwie zawrzało znów życie. Głębokie, pracowite, rozumiejące wartość i potrzebę wysiłku ... wysiłek istotnie czekał wielki. Ustępujący Niemcy niszczyli wszystko...

Od owych krwawych lipcowych dni minęło zaledwie dwa miesiące. Wiele jednak zdziałano. W rezultacie czynnej współpracy Armii Czerwonej i ludności miejscowej, na terenie powiatu odbudowano już wszystkie (sic!) mosty. Drogi starannie wyrównano. Zrekonstruowano dwutorową linię kolejową. Sieć telegraficzną uporządkowano. Biała i Małaszewicze pulsują życiem.

OŻYWA PRZEMYSŁ. W pierwszym rzędzie kroczy młynarstwo. W cieleśnickich zakładach przemysłowych wre już praca. Roboty przygotowawcze są prowadzone w fabrykach w Białej, których zniszczenie było powierzchowne. „Podlaska Wytwórnia Samolotów" — duma powiatu — czeka odbudowy. Na jej terenach piętrzą się tylko gruzy. Chotyłowska cegielnia mechaniczna dostarczyła już wojsku poważną ilość cegieł. W rezultacie starań PRN i miejscowych lekarzy, uruchomiono szpital...

Administracja państwowa na terenie powiatu została całkowicie już zorganizowana. Powiatowa Rada Narodowa ukonstytuowała się ostatecznie w dniu 26 września. Przewodniczącym jej został ob. Piątkowski (PPR), zastępcą — ob. Makowiecki (Str. Lud.), sekretarzem — ob. Kosiński (PPS). Poszczególne referaty zostały obsadzone ludźmi ze stronnictw współpracujących z PKWN.

W dwudziestu jeden gminach powiatu bialskiego powstały Gminne Rady Narodowe. Nie wszędzie jednak przyszli ludzie właściwi... Inspektorat szkolny pracuje niezwykle intensywnie, podnosząc z ruin aparat nauczania. W tej chwili na terenie powiatu czynne są już: 4 gimnazja ogólnokształcące, jedno handlowe, dwa licea ogólnokształcące, jedno pedagogjum, jedna dokształcająca szkoła zawodowa i 135 szkół powszechnych. W stadium realizacji są dokształcające kursy rolnicze i kursy dla dorosłych...

Życie spółdzielcze znajduje swój wyraz w uruchamianiu sieci spółdzielczej „Społem" i „Rolnik". Instytucje te mają obecnie kolosalne znaczenie. Celem ich jest regulowanie in minus cen rynkowych drogą uczciwej kalkulacji handlowej...
Świadczenia na rzecz państwa rolnicy powiatu podjęli jako obowiązek obywatelski pierwszego rzędu. Wzrastające nasilenie dostaw pozwala przypuszczać, że do dnia 1-go października pierwsza rata będzie całkowicie zmagazynowana.

Życie organizacyjne nabiera szerokiego oddechu. Z podziemi wyszło: Stronnictwo Ludowe, PPR i PPS. Partie te wynikają w życie powiatu biorąc sier jego w swoje ręce. Przygotowania do realizowania reformy rolnej są w toku.

Rada Miejska w Białej Podlaskiej pracuje wydajnie. Prezesem jej jest ob. Denisiuk (Ludowiec), a zastępcą ob. Sokołowski (PPR). Godnym naśladowania jest fakt zaopatrzenia w opał na zimę szkół miejskich. Wiele trudu pochłania usuwanie z miasta śladów spustoszenia wojennego.

Długi szereg wieców jest wyrazem demokratyzacji życia powiatu. Liczne imprezy o charakterze kulturalno - rozrywkowym organizuje dowództwo poszczególnych jednostek Armii Czerwonej, rozlokowanej na terenie powiatu. Mają one na celu zacieśnianie więzów przyjaźni między ludnością miejscową, a tymi, którzy jej przynieśli wyzwolenie z jarzma niemieckiego. (W)

DOKOŃCZENIE NA STR. 13

Przed 40 laty prasa pisała

DOKOŃCZENIE ZE STR. 10

* * *

(RZECZPOSPOLITA). Organ Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego. Nr 66, Lublin, sobota, dnia 30 września 1944 r. „Powiat bialsko - podlaski na przełomie"

* * *

Biała Podlaska. Niedawno odbyła się konferencja gospodarczo - przemysłowa w starostwie, w której wzięli udział: starosta ob. Piątkowski, przewodn. PRN ob. Kozioł, przewodn. MRN ob. Denisiuk, kierownik wydz. przem.-handl. ob. Kołodziej, z Rady Związków Zawodowych ob. Kierowski, ze Zw. Zaw. Metalow. ob. ob. Maciej i Ślusarski, ze Zw. Zaw. Przemysłu Drzewnego ob. ob. Man i Wulkiewicz, ze Str. Ludowego ob. Kozioł i z PPR ob. Cerynger.

* * *

W wyniku konferencji delegacja ze starostą na czele udała się do fabryki Raabego, nacjonalizowanej przez „Społem", gdzie na miejscu odbyła się narada z komitetem zarządem fabryki. Postanowiono najdalej do 20 bm. uruchomić kopyciarnię i szyfciarnię; pracę znajdzie co najmniej 100 robotników. Tym sposobem ukróci się paskarstwo kopytami i szpilkami.
RZECZPOSPOLITA. Organ Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego. Nr 114, Lublin, poniedziałek dnia 27 listopada 1944 r.

* * *

Na wojskowy kinie ordynek,
Tylko dziad, lub maminsynek,
Sam do wojska każdy ruszy,
Wstyd dać ciągnąć się za uszy!
(Rzeczpospolita... Nr 123)

Wybrał i do druku podał: JBS

ODZNACZENIE NACZELNIKA GMINY.

W RAMACH OBCHODÓW 40-LECIA POLSKIEJ RZECZYPOSPOLITEJ LUDOWEJ ODBYŁO SIĘ W MIESIĄCU LIPCU 1944 ROKU W BIAŁEJ PODLASKIEJ SPOTKANIE KIEROWNICTWA URZĘDU WOJEWÓDZKIEGO, PREZYDIUM WOJEWÓDZKIEJ RADY NARODOWEJ, PARTII I STRONNICTW POLITYCZNYCH Z PRZODUJĄCYMI PRACOWNIKAMI ADMINISTRACJI PAŃSTWOWEJ WOJEWÓDZTWA BIALSKOPODLASKIEGO. KULMINACYJNYM ZDARZENIEM SPOTKANIA BYŁA DEKORACJA KILKUDZIESIĘCIU PRACOWNIKÓW URZĘDU WOJEWÓDZKIEGO ORAZ URZĘDÓW MIEJSKICH I GMINNYCH WYSOKIMI ODZNACZENIAMI PAŃSTWOWYMI I RESORTOWYMI. WŚRÓD ODZNACZONYCH BYŁ NACZELNIK GMINY ŁOMAZY OBYWATEL WŁADYSŁAW KOJEWSKI. UDEKOROWANY ON ZOSTAŁ PRZEZ PRZEWODNICZĄCEGO WOJEWÓDZKIEJ RADY NARODOWEJ W BIAŁEJ PODLASKIEJ OBYWATELA WIESŁAWA OBSZAŃSKIEGO ZŁOTYM KRZYŻEM ZASŁUGI NADANYM UCHWAŁĄ NR. 1612-84-35 RADY PAŃSTWA Z DNIA 13 CZERWCA 1984 ROKU ZA PONAD 20-LETNIĄ WYRÓŻNIAJĄCĄ SIĘ PRACĘ W URZĘDACH PAŃSTWOWYCH.

*

sztandar
DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ
BIAŁA PODLASKA ◆ CHEŁM ◆ LUBLIN ◆ ZAMOŚĆ
ROK XL. NR 171 (12338). Wyd. 1-2.
ludu
PARTII ROBOTNICZEJ
PIĄTEK, 20.VII.1984 R. Cena 5 zł. PL ISSN 0137—

Czynami społecznymi i produkcyjnymi czczą mieszkańcy Podlasia jubileusz Ojczyzny

(Dokończenie ze str. 1)

takiej długości uporają się z robotami ziemnymi. Ponadto przeprowadzone zostaną remonty 91 km dróg dojazdowych.

Ludność Podlasia przystąpiła do budowy w czynie społecznym przystanków autobusowych. Łącznie rozpoczęto prace przy budowie 92 przystanków, z których 63 mają być ukończone w tym roku.

Dzięki społecznej pracy powstaną też wodociągi: dwa w Białej Podl. i jeden w Platerowie. Społeczeństwo pracować będzie również przy budowie kolektora sanitarnego w stolicy województwa. Mieszkańcy Międzyrzeca Podl. postanowili ułożyć w swoim mieście chodniki i doprowadzić do należytego wyglądu szereg ulic.

Cenne są prace społeczne przy realizacji inwestycji oświatowych. W czynach społecznych budowane są szkoły: w Łomazach, Radzinie i Misiach. W taki sam sposób zostanie rozbudowane Liceum Ogólnokształcące w Międzyrzecu Podl.

Społeczniey urządzą w woj. bialskopodlaskim 12 boisk sportowych i zbudują dwie hale sportowe typu „Pilawa". Dużego rozmachu nabrały prace przy budowie strażnic. Obecnie budowanych jest 40 takich obiektów, z których siedem przewiduje się oddać do użytku w tym roku.

Na blisko 10 mln zł oszacowano wartość prac remontowych w świetlicach i remizach. Wkład ludności przy tych pracach wyniesie 54 proc.

W Radzyniu Podl. społeczna praca skoncentrowana jest na budowie zalewu.

Wiele zakładów zadeklarowało i w pełni już zrealizowało dodatkową produkcję. Np. załoga Spółdzielni Pracy „Odzież" w Międzyrzecu Podl., pracując w wolne soboty, uszyła 500 marynarek męskich o wartości 1,5 mln zł. W Zakładzie Przemysłu Odzieżowego „Gracja" w Radzyniu Podl. oraz filiach w Międzyrzecu i Czemiernikach uszyto, z przeznaczeniem na eksport, 40 płaszczy damskich i 25 kurtek męskich.

Meblarska Spółdzielnia Pracy w Parczewie wyprodukowała w dniach wolnych od pracy 660 szafek łazienkowych. Podczas pracy w wolne soboty załoga Bialskich Fabryk Mebli dała dodatkową produkcję o wartości 4,3 mln zł, na którą składa się 75 kompletów segmentowych, 60 kanap, 50 foteli, 527 krzeseł i 85 taboretów.

W Spółdzielni Inwalidów „Elremet" w Białej Podl., podczas pracy w 6 wolnych sobót, uszyto 0,5 tys. szt. rękawic roboczych, 1700 szt. rękawic na eksport, 730 fartuchów lekarskich i 1300 kompletów pościeli, a także wyprodukowano 88,1 tys. cewek oraz przekaźników. Wartość tych prac oceniono na 12,3 mln zł.

(dw)

BUDOWA DROGI W LUBENCE.

W DNIACH 16, 17, 19 i 20 LIPCA 1984 ROKU MIESZKAŃCY WSI LUBENKA PRACOWALI SPOŁECZNIE PODCZAS STABILIZACJI DROGI PRZEZ ICH WIEŚ. WE WSI TEJ ISTNIAŁA JUŻ CZĘŚCIOWO DROGA O NAWIERZCHNI BITUMICZNEJ NA ODCINKU OD SZOSY KOMAZY-HUSZCZA DO MIEJSCOWEGO DOMU KULTURY WYBUDOWANA RÓWNIEŻ CZYNEM SPOŁECZNYM PONAD 10 LAT TEMU. W POZOSTAŁEJ CZĘŚCI BYŁA TO DROGA GRUNTOWA.

ROBOTY ZIEMNE NA WYMIENIONYM ODCINKU JEZDNI ROZPOCZĘTO JESZCZE W LISTOPADZIE 1983 ROKU PRZY POMOCY WYNAJĘTEGO SPRZĘTU WOJEWÓDZKIEJ SPÓŁDZIELNI TRANSPORTU W BIAŁEJ-PODLASKIEJ. W LIPCU TEGO ROKU PRZEZ DWA DNI UZUPEŁNIANO NASYP, A DWA DNI WYKONYWANO SAMĄ STABILIZACJĘ. PRZY PRACACH TYCH BRAŁO UDZIAŁ OKOŁO 50 ROLNIKÓW, W TYM DZIENNIE 15-18 ROLNIKÓW Z WŁASNYMI CIĄGNIKAMI. UTWARDZANIE CEMENTEM DROGI WYKONYWANO SPRZĘTEM REJONU DRÓG PUBLICZNYCH W PARCZEWIE, A MIESZKAŃCY LUBENKI WYKONYWALI PRACE POMOCNICZE I DOSTARCZYLI NIEKTÓRYCH MASZYN.

DŁUGOŚĆ WYBUDOWANEGO ODCINKA DROGI WYNOSI 1.370 METRÓW. MIESZKAŃCY NA TĄ BUDOWĘ PRZEZNACZYLI OKOŁO 500.000 ZŁOTYCH Z FUNDUSZU ROZWOJU ROLNICTWA, CEMENT W PRZEWAŻAJĄCEJ MIERZE DOSTARCZONY BYŁ PRZEZ REJON DRÓG

PUBLICZNYCH W PARCZEWIE, A BRAKUJĄCĄ CZĘŚĆ ŚRODKÓW PIENIĘŻNYCH, GŁÓWNIE NA ZAKUP CEMENTU, OTRZYMANO Z URZĘDU GMINY.

BUDOWĄ TĄ OSOBIŚCIE INTERESOWAŁ SIĘ NACZELNIK GMINY ŁOMAŻY OBYWATEL WŁADYSŁAW ŁOJEWSKI, KTÓRY OBOK STRONY FINANSOWEJ PROWADZIŁ BIEŻĄCY NADZÓR. WŚRÓD MIESZKAŃCÓW LUBENKI PRZY BUDOWIE WYRÓŻNILI SIĘ: PRZEWODNICZĄCY SPOŁECZNEGO KOMITETU BUDOWY, SOŁTYŚ WSI LUBENKA HENRYK KURIANOWICZ, ORAZ BOLESŁAW CHOTKOWSKI, BOGDAN GZARA, MIECZYSŁAW SAKIEWICZ, ANDRZEJ ŻARNOWSKI I JAN JAROCKI.

*

UROCZYSTA SESJA G.R.N.

DNIA 22 LIPCA 1984 ROKU W KINIE „ZIELAWA" W ŁOMAŻACH ODBYŁA SIĘ WSPÓLNA, UROCZYSTA SESJA GMINNEJ RADY NARODOWEJ, KOMITETU GMINNEGO POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ, GMINNEGO KOMITETU ZJEDNOCZONEGO STRONNICTWA LUDOWEGO I RADY GMINNEJ PATRIOTYCZNEGO RUCHU ODRODZENIA NARODOWEGO W ŁOMAŻACH. SESJĘ ZWOŁANO W RAMACH OBCHODÓW 40-LECIA POLSKI LUDOWEJ.

PRZEMÓWIENIE OKOLICZNOŚCIOWE NA SESJI WYGŁOSIŁ PRZEWODNICZĄCY GMINNEJ RADY NARODOWEJ, I-SZY SEKRETARZ KOMITETU GMINNEGO POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

OBYWATEL JAN KOZAK. NASTĘPNIE ODBYŁA SIĘ DEKORACJA BYŁYCH ŻOŁNIERZY Z GMINY ŁOMAŻY MEDALAMI „ZA UDZIAŁ W WOJNIE OBRONNEJ 1939 ROKU". OTRZYMALI JE NASTĘPUJĄCY OBYWATELE:

1. JAN ARSENIUK Z KOZŁÓW.
2. LUDWIK BRODACKI Z HUSZCZY.
3. FRANCISZEK DERLUKIEWICZ Z ŁOMAŻ.
4. STANISŁAW KUROWSKI ZE STASIÓWKI.
5. JAN DYRDOWSKI Z ŁOMAŻ.
6. JAN OLICHWIROWICZ Z ŁOMAŻ.
7. JAN SZUTKO Z ŁOMAŻ.
8. PIOTR BANDZARZEWSKI Z ŁOMAŻ.
9. PIOTR CZERANOWSKI Z ROSSOSZA.
10. PIOTR CHRYSTOWSKI ZE STUDZIANKI.
11. JAN SAWCZUK Z KOZŁÓW.

PONADTO ODZNAKĘ „ZA ZASŁUGI DLA WOJEWÓDZTWA BIAŁSKOPODLASKIEGO" OTRZYMAŁ OBYWATEL ALEKSANDER KUROWSKI ZE STASIÓWKI.

AKTU DEKORACJI DOKONALI WSPÓLNIE PRZEWODNICZĄCY GMINNEJ RADY NARODOWEJ OBYWATEL JAN KOZAK I NACZELNIK GMINY ŁOMAŻY OBYWATEL WŁADYSŁAW ŁOJEWSKI. ODZNACZONYM BYŁYM ŻOŁNIERZOM WRĘCZONO TAKŻE WIĄZANKI KWIATÓW. PO SESJI GMINNEJ RADY NARODOWEJ ZEBRANI UDALI SIĘ DO PARKU W ŁOMAŻACH, GDZIE WYBRANA DELEGACJA ZŁOŻYŁA KWIATY POD POMNIKIEM POŚWIĘCONYM BOJOWNIKOM RUCHU OPORU ZAMORDOWANYM PRZEZ HITLEROWCÓW W LATACH 1939-1944.

ODDANO TAKŻE IM HOŁD MINUTĄ CISZY.

OPRÓCZ WYŻEJ WYMIENIONYCH MEDALE „ZA UDZIAŁ W WOJNIE OBRONNEJ 1939" NADANE ZOSTAŁY NIŻEJ WYMIENIONYM OBYWATELOM GMINY:

1. JÓZEF DERLUKIEWICZ Z ŁOMAZ.
2. EDWARD ADAMCZUK Z BIAŁEJ PODLASKIEJ.
3. JÓZEF SZUTKO Z KOSZOŁ.

NIE ZOSTALI ONI DEKOROWANI Z POWODU NIEOBECNOŚCI.

*

40-LECIE POLSKI LUDOWEJ.

CZTERDZIEŚCI LAT TEMU PRZYSZŁA WOLNOŚĆ I DO NASZEJ GMINY. W PONIEDZIAŁEK, DNIA 24-GO LIPCA 1944 ROKU ROZPOCZĄŁ SIĘ BÓJ O ŁOMAŻY. BITWA ROZPOCZĘŁA SIĘ OKOŁO GODZINY 8.30 ATAKIEM WOJSK ARMII CZERWONEJ OD STRONY ROSSOSZA, A OKOŁO GODZINY 9.00 - 9.30 ZAATAKOWANO ŁOMAŻY OD STRONY SOŁECTWA SZYMONOWO. POCZĄTKOWO ATAKOWAŁA RADZIECKA ARTYLERIA, A NASTĘPNIE PIECHOTA, ARTYLERIA I CZOŁGI. BYŁY TO PODODZIAŁY 47 ARMII GENERAŁA GUSIEWA 1-GO FRONTU BIAŁORUSKIEGO DOWODZONEGO PRZEZ PÓŹNIEJSZEGO MARSZAŁKA POLSKI KONSTANTEGO ROKOSSOWSKIEGO.

ŁOMAŻ BRONIŁY GŁÓWNIE SPRZYMIERZONE Z ARMIĄ NIEMIECKĄ WOJSKA WĘGIERSKIE. BITWA O ŁOMAŻY TRWAŁA 6 i PÓŁ GODZINY. SAME ŁOMAŻY

WYZWOLONE ZOSTAŁY OKOŁO GODZINY 15.00 DNIA 24 LIPCA 1944 ROKU. PRZY TYM W REJON WSI STASIÓWKA, KOPYTNIK I HUSZCZA ZWIADOWCY RADZIECCY DOTARLI JUŻ W NIEDZIELĘ DNIA 23 LIPCA TEGOŻ ROKU. POZOSTAŁA CZĘŚĆ GMINY WYZWOLONA ZOSTAŁA 24 LUB 25 LIPCA 1944 ROKU.

WEDŁUG USTALEŃ PISZĄCEGO NINIEJSZĄ KRONIKĘ PO STRONIE NIEMIECKIEJ POLEGŁO 16 ŻOŁNIERZY RÓŻNYCH STOPNI WOJSKOWYCH, W TYM 7 NIEMCÓW I 9 WĘGRÓW. DO NIEWOLI DOSTAŁO SIĘ 30 ŻOŁNIERZY, W TYM 16 NIEMCÓW I 14 WĘGRÓW. ILU BYŁO RANNYCH PO STRONIE NIEMIECKIEJ NIE WIADOMO, PONIEWAŻ NIEMCY I WĘGRZY WSZYSTKICH SWOICH RANNYCH ZABRALI.

PO STRONIE RADZIECKIEJ POLEGŁO 26 ŻOŁNIERZY RÓŻNYCH STOPNI, A RANNYCH BYŁO PONAD 50 ŻOŁNIERZY. BYLI TAKŻE ZABICI I RANNI ŻOŁNIERZE PO OBU WALCZĄCYCH STRONACH W BITWACH O DUBÓW, KRASÓWKĘ, BUKWINI KORCZÓWKĘ.

STRATY W SPRZĘCIE WOJENNYM WYNIOSŁY: PO STRONIE RADZIECKIEJ 2 CZOŁGI, A PO STRONIE NIEMIECKIEJ JEDNO DZIAŁO I TROCHĘ TABORU.

POLEGŁYCH ŻOŁNIERZY CHOWANO NA POSZCZEGÓLNYCH POLACH BITEWNYCH. PÓŹNIEJ POLEGŁYCH ŻOŁNIERZY ARMII CZERWONEJ PRZENIESIONO DO ZBIOROWYCH MOGIŁ W ŁOMAZACH I DUBOWIE. NASTĘPNIE EKSHUMOWANO I POCHOWANO NA JEDNYM Z CMENTARZY WOJENNYCH ŻOŁNIERZY ZSRR W POLSC

W PRZEDEDNIU WYZWOLENIA I W CZASIE WALK O TE TERENY MIAŁY TAKŻE MIEJSCE BITWY I POTYCZKI ODDZIAŁÓW PARTYZANCKICH ARMII KRAJOWEJ I BATALIONÓW CHŁOPSKICH NA TERENIE GMINY ŁOMAŻY W REJONIE BIELAN, KOZŁÓW, KRASÓWKI, KORCZÓWKI I BURWINA.

TAK PRZYSZŁA WOLNOŚĆ W 1944 ROKU.

Słowo Podlasia

TYGODNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

PL ISSN 0208-4163
Nr indeksu 37727
ROK VI
30 (223)
Biała Podlaska
26.VII.1984 r.
CENA 10 ZŁ

Podlaska Kronika Wydarzeń

LIPIEC-1944

23 — Wojska radzieckie kontynuując działania zaczepne na kierunku Brześcia nad Bugiem wyzwoliły Włodawę oraz ponad 60 innych miejscowości a wśród nich: Okczyn, Lisznę, Sławatycze, Hannę, Dołhobrody, Żuków i Kąpionosy.

24 — Walczące na kierunku Brześcia nad Bugiem wojska radzieckie odpierając kontrataki Niemców wyzwoliły przeszło 80 miejscowości m.in. Kostomłoty, Piszczac, Połoski, Chotyłów, Koszoły, Huszczę oraz opanowały stację kolejową w Chotyłowie.

● Kilkuosobowy patrol z oddziału dywersyjnego AK, dowodzonego przez kpt. Stanisława Chmielarskiego ps. „Lech", pod komendą st. sierż Jana Wańka ps. „Robak" zarekwirował na ulicy Zielonej w Białej Podlaskiej dwa niemieckie, cywilne, samochody ciężarowe. Samochody te, załadowane zagrabionym polskim mieniem, razem z kilkoma Niemcami i Volksdeutschami partyzanci zabrali do lasu Grabarka.

25 — Oddziały fizylierów radzieckich po zajęciu wsi Czosnówka, Sielczyk i Sidorki wyszły na przedpola Białej Podlaskiej atakując miasto od strony wsi Białka. W dniu tym wojska radzieckie po zaciętej walce wyzwoliły osadę Łomazy.

● Oddziały partyzanckie ze zgrupowania 34 pułku piechoty Armii Krajowej, dowodzone przez kpt. Stefana Wyrzykowskiego ps. „Zenon" i kpt. Stanisława Chmielarskiego ps. „Lech" oraz pluton mobilizacyjny z VII Rejonu AK Wisznice pod dowództwem kpt. Aleksandra Wereszko ps. „Roch" stoczyły w rejonie wsi Janówka, Danówka, Leszczanka i Burwin (w pobliżu Białej Podlaskiej) kilkugodzinną, zaciętą i krwawą walkę z cofającymi się w kierunku Radzynia Podlaskiego oddziałami Wehrmachtu. Partyzanci zadali Niemcom dotkliwe straty w postaci kilkudziesięciu zabitych i rannych. Do niewoli wzięto 14 niemieckich żołnierzy. Zdobyto również kilka armat polowych oraz znaczną ilość broni ręcznej, maszynowej i amunicji.

W walkach w rejonie wsi Janówka, Danówka, Burwin poległo 6 partyzantów: kpr. Józef Bocian ps. „Żuraw", kpr. Bogusław Jastrzębski ps. „Bogué", st. strz Krzysztof Orzechowski ps. „Oksza", strz. Janusz Kotasiewicz ps. „Sewan", st. strz. Mieczysław Wojtowicz ps. „Groźny" i kpr. Ryszard Olszewski ps. „Sarna".

Poległych partyzantów pochowano we wspólnej żołnierskiej mogile (razem z poległymi w walkach pod Bielanami i Kozłami) przy leśnym trakcie ze wsi Janówka do wsi Leszczanka.

Wieczorem, tego samego dnia do oddziałów AK przybyli radzieccy zwiadowcy z 224 dywizji piechoty, dowodzonej przez płk. Iwana Pawłowskiego.

26 — Po krótkotrwałym ogniu artyleryjskim oddziały radzieckie z 278 strzeleckiego pułku (175 dywizja 47 armii) weszły do Białej Podlaskiej wyzwalając miasto spod hitlerowskiej okupacji. W dniu tym, w godzinach południowych radzieccy fizylierzy odparli kilka ataków niemieckich i zlikwidowali natarcie wroga na miasto z północy, od strony wsi Terebela.

● Rankiem na przedmieściach miasta pojawili się również konni zwiadowcy z oddziału partyzanckiego kpt. Stefana Wyrzykowskiego ps. „Zenon". Polskich partyzantów i żołnierzy radzieckich witali serdecznie mieszkańcy Białej Podlaskiej na ulicach i w różnych punktach miasta.

● Pluton, pod dowództwem ppor. Roberta Domańskiego ps. „Jarach", (wydzielony z OP-34 pp AK) wspólnie z żołnierzami radzieckimi brał udział w walkach o Międzyrzec Podlaski.

27 — Oddziały radzieckie z 47 armii wyzwoliły ponad 50 miejscowości a wśród nich: Dereczankę, Dobryń Duży, Zaczopki, Rokitno i Lipnicę.

Oddziały radzieckie z 70 armii, rozwijając pomyślnie działania ofensywne, zajęły Międzyrzec Podlaski przy współudziale polskich partyzantów z OP-34 pp. AK.

28 — Wojska 1 Frontu Białoruskiego, kontynuując skutecznie natarcie na cofające się wojska niemieckie w wyniku umiejętnie przeprowadzonego manewru oskrzydlającego i atakiem od czoła opanowały miasto i twierdzę Brześć nad Bugiem i wyzwoliły m. in. Terespol nad Bugiem, Mokrany i Małaszewicze.

29 — Wojska radzieckie (28 armia dowodzona przez gen. lejtn. Aleksandra Łuczyńskiego) likwidowały w rejonie Pratulina i Zaczopek okrążone zgrupowanie wojsk niemieckich. Na polach walk w rejonie Brześcia oraz w nadbużańskim pasie Podlasia od Bohukał i Łęgów do Zaczopek i Bionia Niemcy stracili ponad 10.000 zabitych i rannych. Żołnierze radzieccy zdobyli znaczne ilości sprzętu wojskowego, biorąc do niewoli około 1.500 jeńców.

30 — Wojska radzieckie (28 armia) kontynuując działania pościgowo-zaczepne wyzwoliły w tym dniu 200 miejscowości m. in. Janów Podlaski, Borsuki, Konstantynów, Mariampol, Worgule, Witulin, Leśną Podlaską.

31 — Oddziały radzieckie po zaciętych walkach opanowały szturmem i wyzwoliły Siedlce i Mińsk Mazowiecki. W tym dniu wyzwolone zostały Sarnaki i Łosice. Całe Południowe Podlasie było już wolne od hitlerowskiego najeźdźcy i okupanta.

Oddziały partyzanckie 30 Poleskiej Dywizji Piechoty Armii Krajowej w sile ponad 2.000 ludzi, po zaciętych walkach z Niemcami w lasach w rejonie Nurca i miejscowości Wilanowo, wspierając radzieckie oddziały rozpoznawcze w działaniach zaczepno-obronnych na prawym brzegu Bugu, przybyły w okolice Platerowa i Sarnak — w rejon swej koncentracji. Miejsce koncentracji 30 DP AK zostało ustalone z radzieckim dowództwem odcinka frontu. Tego samego dnia wieczorem pplk Henryk Krajewski ps. „Trzaska", dowódca tej dywizji, nawiązał kontakt i łączność ze zgrupowaniem oddziałów 9 Podlaskiej Dywizji AK, dowodzonej przez gen. bryg. Ludwika Bittnera ps. „Halka".

(JES)

UWAGA DO W/W ARTYKUŁU.

ŁOMAŻY WYZWOLONE ZOSTAŁY PO POŁUDNIU, W PONIEDZIAŁEK 24 LIPCA 1944 ROKU. AUTOR PODAJE BŁĘDNIE, ŻE BYŁO TO 25 LIPCA 1944 ROKU.

*

Podsumowanie konkursu „Moje Podlasie"

9 lipca odbyło się podsumowanie konkursu literackiego przebiegającego pod hasłem „Moje Podlasie" zorganizowanego przez Wydział Kultury i Sztuki Urzędu Wojewódzkiego w Białej Podlaskiej z okazji 40-lecia PRL.

Jury konkursu w składzie: **Zygmunt Mikulski** — przewodniczący, **Ryszard Kornacki** — członek, **Franciszek Piątkowski** — członek po rozpatrzeniu 21 zestawów tekstów nadesłanych przez 19 autorów postanowiło:

Przyznać I nagrodę w dziedzinie poezji za zestaw tekstów opatrzonych godłem „Marta M". **(Małgorzata Smęt)**; nagrodę drugą za zestaw tekstów opatrzonych godłem „Cristoforo" **(Apolinary Nosalski)**; cztery wyróżnienia za zestaw tekstów opatrzonych godłem „Maria" **(Małgorzata Smęt)**, za tekst pt. „Wino" opatrzony godłem „Krikot" **(Andrzej David Misiura)**, za tekst pt. „Moje drzewo" opatrzony godłem „U.S." **(Antoni Zenon Lewczuk)** i za zbiór aforyzmów pt. „Myśliniki" opatrzony godłem „Zefir" **(Wiesław Gromadzki)**. Wysokość nagród w dziedzinie poezji: I — 10 tys. zł; II — 8 tys. zł; wyróżnienia — po 3 tys. zł.

W dziedzinie prozy przyznano nagrodę I — w wysokości 10 tys. zł za zestaw prac opatrzonych godłem „Nika" **(Janina Remlein)**; nagrody II jury postanowiło nie przyznawać; nagrodę III przyznać za pracę pt. „Ogrodem Polski być" opatrzoną godłem „Wilga" **(Mieczysław Pulik)** — wysokość nagrody — 6 tys. zł; wyróżnienia jury przyznało za zestaw prac sygnowanych nazwiskiem **Stefan Sidoruk** oraz za pracę pt. „Zaszczuta" opatrzoną godłem **S.O.S. (Zinaida Kara)**. Wysokość wyróżnień w dziedzinie prozy — po 3 tys. zł.

Ponadto jury postanowiło przyznać dwie równorzędne nagrody za prace z dziedziny piśmiennictwa dokumentalnego. Są to: praca pt. „Gmina Łomazy w 40-leciu PRL" opatrzona godłem „Praca polskiego rolnika jest częścią składową dorobku całego narodu" **(Wacław Szudejko)** oraz za pracę opatrzoną godłem „Dzikus" **(Leon Szabluk)**. Wysokość nagród — po 5 tys. zł.

Jury wyraziło uznanie organizatorom konkursu za działalność zmierzającą do ujawnienia możliwości twórczych miejscowego środowiska i rozbudzanie jego ambicji, a także za sprawne przeprowadzenie konkursu.

4)

RZECZPOSPOLITA

NR 180 (789) ROK III, WYD. B WARSZAWA, SOBOTA-NIEDZIELA 28-29 LIPCA 1984 R. CENA 5 ZŁ

Prezes
Rady Ministrów
gen. armii
Wojciech Jaruzelski
zatwierdzam

Warszawa,
22 lipca 1984 r.

KODEKS POWINNOŚCI

urzędników państwowych Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej

Urzędnik państwowy składa ślubowanie:

„W pełni świadom swoich obowiązków ślubuję uroczyście, że na powierzonym mi stanowisku przyczyniać się będę ze wszystkich sił do socjalistycznego rozwoju Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, dochowam Jej zawsze wierności, będę służyć państwu i obywatelom, powierzone mi zadania wykonywać będę sumiennie i starannie, a przy ich wykonywaniu przestrzegać prawa i zasad sprawiedliwości społecznej, będę wykazywać życzliwość dla obywateli i zrozumienie dla ich interesów oraz przestrzegać tajemnicy państwowej i służbowej".

Jego powinnością jest:

- Stanie na straży konstytucyjnych zasad Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.
- Poczucie współodpowiedzialności za umacnianie siły i autorytetu socjalistycznego państwa, jego bezpieczeństwa i obronności.
- Kierowanie się socjalistycznymi zasadami sprawiedliwości społecznej oraz czuwanie nad ich konsekwentnym stosowaniem.
- Kojarzenie spraw i rozwiązań lokalnych oraz środowiskowych z interesem ogólnospołecznym państwowym.
- Dbałość o spokój wewnętrzny — ład, porządek publiczny i dyscyplinę; zwalczanie wynaturzeń społecznych, a zwłaszcza alkoholizmu, pasożytnictwa, spekulacji.
- Pieczołowity stosunek do mienia społecznego przeciwdziałanie marnotrawstwu, rozrzutności i niegospodarności.
- Sumienne i terminowe wykonywanie obowiązków służbowych; egzekwowanie ich od podwładnych.
- Ustanowienie i ścisłe przestrzeganie porządku pracy w urzędzie, punktualności, staranności i dyscypliny.
- Przejawianie inicjatywy i operatywności; eliminowanie skostnienia i biurokratyzmu.
- Praworządne postępowanie; zwalczanie prywaty, klikowości i arogancji, nadużywania stanowiska i uprawnień.
- Poszanowanie obywateli, ich uprawnień i równości wobec prawa; taktowne i życzliwe traktowanie; obiektywne sprawne rozpatrywanie i rozstrzyganie wnoszonych przez nich spraw, wniosków i skarg.
- Wymaganie przestrzegania i egzekwowania od obywateli obowiązujących w państwie zasad, norm i przepisów.
- Wspieranie twórczej aktywności obywateli w organizacjach i stowarzyszeniach, w pracach i czynach społecznych.
- Posiadanie wiedzy specjalistycznej i ogólnospołecznej w zakresie niezbędnym dla wykonywania obowiązków oraz jej systematyczne pogłębianie.
- Kierowanie się — zarówno w pracy jak i poza nią — przyjętymi w socjalistycznym państwie normami moralnymi i regułami współżycia społecznego.
- Zapewnienie jedności słów i czynów, dotrzymywanie zobowiązań i przyrzeczeń.
- Dawanie przykładu kultury osobistej; skromność, taktowne postępowanie.
- Dbałość o dobre imię i zaufanie społeczne do urzędu, instytucji i całej administracji państwowej.

PRAWA OBYWATELA I OBOWIĄZKI URZĘDNIKA

w urzędach państwowych Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej

I. Obywatel w urzędzie państwowym ma prawo:

1. Uzyskać w interesującej go sprawie, do załatwienia której dany urząd jest właściwy, informację:
   - — komu w urzędzie można tę sprawę przedstawić
   - — jakie należy załączyć do wniosku dokumenty
   - — jakie w danej sprawie obowiązują przepisy oraz terminy,
   - — czy istnieje możliwość ubiegania się o zastosowanie ulg zmiany terminu, rozłożenia na raty należnych świadczeń itp.
   - — jakie są możliwości — w przypadku decyzji negatywnej — złożenia odwołania skargi do sądu administracyjnego lub zażalenia do organów nadrzędnych.
2. Przedstawiać wnioski w sprawie własnej, albo w interesie społecznym, osobiście lub zgłaszać do protokołu w czasie na to przewidzianym — bądź za pośrednictwem poczty.
3. Otrzymać — na żądanie — potwierdzenie na piśmie złożenia wniosku w urzędzie.
4. Uzyskać informację — jeżeli urząd w danej sprawie nie jest właściwy — do kogo należy skierować wniosek o rozpatrzenie sprawy.
5. Uzyskać informację:
   - — o dyżurach radnych lub posłów przyjmujących skargi i wnioski wyborców,
   - — o godzinach przyjmowania przez kierownika urzędu skarg i wniosków od obywateli.
6. Oczekiwać kulturalnego, życzliwego potraktowania oraz obiektywnego, operatywnego rozpatrzenia sprawy.

II. Urzędnik państwowy w stosunku do obywatela jest zobowiązany:

1. Szanować czas interesanta przestrzegając godzin urzędowania oraz sprawnie organizować przyjęcie obywateli.
2. Rzeczowo i uprzejmie traktować wszystkich interesantów, ze szczególną troską odnosząc się do weteranów walki i pracy, osób niepełnosprawnych i kobiet ciężarnych.
3. Umożliwić obywatelom przybywającym do urzędu odpowiednie warunki oczekiwania na rozpatrzenie sprawy.
4. Udzielać obywatelowi informacji niezbędnych lub przydatnych przy załatwianiu danej sprawy przystępnie wyjaśniać treść obowiązujących przepisów.
5. Gdy istnieją ku temu możliwości prawne i faktyczne — rozstrzygać sprawę na miejscu, wręczając lub komunikując obywatelowi decyzję, a gdy takich możliwości nie ma, określić wyraźnie termin zbadania i rozstrzygnięcia sprawy.
6. W przypadku zaistnienia okoliczności powodujących konieczność przedłużenia ustalonego terminu dążyć do powiadomienia o tym obywatela wyznaczając nowy, ostateczny termin.
7. Wszechstronnie i cierpliwie uzasadniać podjęcie decyzji odmownej.
8. W uzasadnionych okolicznościach uprzedzić obywatela o konsekwencjach grożących mu w przypadku złożenia informacji świadomie wprowadzającej w błąd lub będącej pomówieniem urzędnika.
9. Stanowczo reagować, gdy obywatel swoim działaniem bądź też zachowaniem — zwłaszcza pod wpływem alkoholu — uchybia powadze urzędu lub narusza obowiązujące przepisy.

Powyżej zamieszczamy teksty dokumentów: „Kodeks powinności urzędników państwowych Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej" oraz „Prawa obywatela i obowiązki urzędnika w urzędach państwowych Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej", które Biuro Prasowe Rządu podaje do ogólnej wiadomości. Wydanie tych dokumentów jest kolejnym przedsięwzięciem zmierzającym do poprawy funkcjonowania administracji państwowej, podnoszenia jej rangi i umacniania służebnej roli wobec społeczeństwa.

Słowo Podlasia

TYGODNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

PL ISSN 0208-4163
Nr indeksu 37727
ROK VI
31 (224)
Biała Podlaska
2.VIII.1984 r.
CENA 10 ZŁ

Realizacja planu z wyprzedzeniem

Wojewódzki Komitet Narodowego Funduszu Ochrony Zdrowia w Białej Podlaskiej już od 11 lat wspomaga i uzupełnia budżet państwa przy budowie oraz w wyposażeniu placówek służby zdrowia. Po dwu latach trudnych dla funduszu, kiedy to wiele zakładów pracy zaprzestało prowadzenia zbiórki na NFOZ, rok miniony był pierwszym, gdy zainteresowanie społeczne wspomaganiem państwowych środków na ochronę zdrowia ponownie odżyło. Statystyczny mieszkaniec naszego województwa wpłacił w ubiegłym roku na NFOZ kwotę 85 zł.

W I półroczu bieżącego roku dobrowolne wpłaty wyniosły 15.685 tys. zł, co stanowi 70 proc. zakładanego programu rocznego. W porównaniu z analogicznym okresem roku ubiegłego nastąpił dalszy wzrost świadczeń o niebagatelną kwotę 2.614 tys. zł. Wyraźnie wzrosły świadczenia grup: pracownicy o 2.163 tys. zł i rolnicy o 774 tys. zł, spadły natomiast w grupach: rzemiosło, spółdzielczość, handel i usługi, młodzież szkolna, organizacje społeczne oraz członkowie związków twórczych.

Rolnicy roczny program zbiórki wykonali już w 94 proc. a pracownicy w 62 proc.

Największe trudności napotyka się w zbiórce od jednostek pionu spółdzielczego z podziału czystej nadwyżki bilansowej. W omawianym okresie wpływy od tej grupy wyniosły zaledwie 59.690 zł i były bardzo zróżnicowane, od kwoty 1000 zł z BS do 20.000 zł z WZSR Biała Podl. a wpłat dokonało tylko 10 spółdzielni.

Wyróżniającymi się gminami, których rolnicy wykonali zakładany program zbiórki, a nawet znacznie go przekroczyły są: Sarnaki, Janów Podl., Czemierniki, Kąkolewnica, Międzyrzec Podl., Leśna Podl., Łomazy, Ulan, Hanna, Huszlew oraz rolnicy z miasta Biała Podl. Jedynym miastem, którego rolnicy wyraźnie odstają od pozostałych jest Radzyń Podlaski, na plan 34 tys. zł składki wpłynęły tylko na sumę 8.118 zł, co stanowi 24 proc. wykonania programu.

Środki zgromadzone na koncie NFOZ mają charakter wybitnie inwestycyjny, z przeznaczeniem na rozwój służby zdrowia. Tylko w omawianym okresie na kontynuowanie inwestycji rozpoczętych wydatkowano prawie 11 mln zł tj. na budowę ośrodków zdrowia w Huszlewie i Hannie oraz żłobka w Radzyniu Podl., zakupiono także kosztem 1,5 mln zł nową karetkę reanimacyjną dla Wojewódzkiej Kolumny Transportu Sanitarnego w Białej Podlaskiej. Zobowiązania wobec inwestorów na tych inwestycjach wynoszą w 1984 r. 34.344 tys. zł oraz na inwestycjach planowanych do rozpoczęcia 3 mln zł.

Województwo bialskopodlaskie zajmuje środkowe miejsce w kraju w świadczeniach na rzecz NFOZ. Nie jesteśmy zbyt hojni, rocznie na jednego mieszkańca przypada 85 zł, a średnia krajowa wynosi 103 zł.

B.K.

Słowo Podlasia

TYGODNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

PL ISSN 0208-4163
Nr indeksu 37727
ROK VI
32 (225)
Biała Podlaska
9.VIII.1984 r.
CENA 10 ZŁ

Podlaska Kronika Wydarzeń

Sierpień-1944

8 — Do Radzynia i Międzyrzeca Podlaskiego przybyli dwaj pełnomocnicy Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego z Lublina. Przywieźli oni ze sobą plakaty z drukowanym tekstem Manifestu PKWN. Miejscowi działacze lewicy demokratycznej z **Marianem Wróblewskim** na czele przystąpili z całą energią do organizowania ośrodków ludowej władzy w mieście oraz w powiecie radzyńskim.

— Tego samego dnia, w południe, pełnomocnicy PKWN z Lublina — **Franciszek Piątkowski** i por. **Grzyb** z Ludowego Wojska Polskiego (po krótkim pobycie w Radzyniu) przybyli do Białej Podlaskiej. Na ulicach miasta ukazały się plakaty z tekstem Manifestu PKWN a o godzinie 14.00 na skwerze placu Wolności odbył się wiec — zgromadzenie mieszkańców Białej Podlaskiej. Na wiecu tym **Michał Sokołowski** mówił w prostych i niewyszukanych słowach o ludowej władzy, która rozpoczęła swe działanie na wyzwolonych terenach Podlasia i Lubelszczyzny. W wiecu tym udział wzięli również dwaj pełnomocnicy PKWN z Lublina.

— Po rozbrojeniu się i ukryciu broni przez formujące się na przełomie lipca i sierpnia 1944 r. oddziały 9 DP AK oraz po przybyciu na Podlasie pełnomocników PKWN — zaniechały swej dotychczasowej, krótkotrwałej działalności Delegatury Powiatowe Rządu Emigracyjnego na Kraj (oraz tworzone przez te delegatury ośrodki władzy: zarządy miejskie z burmistrzami, straż porządkowa, żandarmeria, garnizony wojskowe itp.)

10 — Władzę na wyzwolonym spod hitlerowskiej okupacji Podlasiu — początkowo w ośrodkach miejskich i siedzibach powiatów (bialski, radzyński, łukowski) przejęli działacze lewicy demokratycznej, członkowie Polskiej Partii Robotniczej, Polskiej Partii Socjalistycznej i Stronnictwa Ludowego, pociągając za sobą do pracy społecznej i politycznej nieznaczny odłam inteligencji.

Na Podlasiu rozpoczął się trudny okres tworzenia zrębów ludowej, demokratycznej państwowości polskiej.

11 — Z partyzantów oddziałów Armii Ludowej i Batalionów Chłopskich rozpoczęto na Podlasiu formowanie Milicji Obywatelskiej. Komendy Powiatowe MO w Radzyniu Podlaskim i Białej Podlaskiej zorganizowali **Teodor Duda** (Radzyń Podlaski) i **Bronisław Rybicki** (Biała Podlaska). Z inicjatywy działaczy lewicy demokratycznej tworzono posterunki Milicji Obywatelskiej m.in. w Janowie Podlaskim, Łomazach, Terespolu nad Bugiem, Zabłociu, Międzyrzecu Podlaskim.

(JES)

„SŁOWO PODLASIA"

Tędy i owędy

A JEDNAK DO ŁOMAZ

Nie wszystkie związki Rossosza z Łomazami zostały przerwane. Nader często można spotkać w autobusie rossoszańską młodzież podróżującą w jednym określonym celu do restauracji w sąsiedniej gminie. Buńczuczni młodzieńcy zwracają uwagę podróżnych wulgarnym słownictwem i przekleństwami i chwiejnym krokiem. Nie są oni najlepszą wizytówką młodej gminy.

sztandar ludu
DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PAR
TII ROBOTNICZEJ
BIAŁA PODLASKA ◆ CHEŁM ◆ LUBLIN ◆ ZAMOŚĆ
ROK XL. NR 192 (12359). Wyd. 1—2. PONIEDZIAŁEK, 13.VIII.1984 R.
PL ISSN 0137—9313 Nr indeksu 35046
Cena 5 zł

Niosą pomoc ludziom starszym i niedołężnym

Działacze PCK mówią: „Niekorzystne zmiany w układzie stosunków międzyludzkich obserwowane w całym cywilizowanym świecie zwiększają grupę ludzi niedostosowanych do współczesnych warunków życia, niesamodzielnych, wymagających opieki. Duża migracja ludzi osłabia spoistość rodzin oraz poczucie odpowiedzialności za niesamodzielnych ich członków. Zmniejsza także liczebność tradycyjnych rodzin wielopokoleniowych. W tej sytuacji powstaje konieczność szukania rozwiązań pozwalających na przychodzenie z pomocą wszystkim, którzy jej potrzebują. Nasza organizacja ma w tym znaczący udział".

W woj. bialskopodlaskim siecią punktów opieki społecznej PCK objęte są wszystkie miasta (z wyjątkiem Łosic, gdzie punkt uległ likwidacji w 1983 r.) oraz 21 gmin. Punkt w Białej Podl. obejmuje opieką chorych również z terenu gminy, a w Międzyrzecu Podl. — nie tylko z miasta i gminy, ale również i gm. Drelów.

Ciągle tworzone są nowe punkty opieki. Ale zwiększa się również liczba podopiecznych. **O ile w 1977 r. roztoczono opiekę nad 242 chorymi, to w ub. roku było ich już 803, którymi opiekowało się 687 sióstr pogotowia.** W tym roku przybyły jeszcze dwa punkty — w Piszczacu i Kąkolewnicy.

Niewątpliwie opieka nad ludźmi starszymi wymaga poświęcenia, ale ważny jest klimat w jakim się pracuje. Właśnie w Kodniu, Komarówce Podl., Milanowie, Jabłoniu, Sosnówce, Piszczacu i Czemiernikach opieka społeczna ma szanse rozwoju, bo tam wiele serca okazują kierownicy gminnych ośrodków zdrowia.

Na podkreślenie zasługuje również współdziałanie punktów z zespołami służb w Wojewódzkim Szpitalu Zespolonym w Białej Podl. i szpitalu w Międzyrzecu Podl.

Działacze PCK chętnie mówią i o swoich kłopotach. Np. o tym, że nie udało się dotychczas utworzyć punktów opieki w Łomazach, Zalesiu, Podedwórzu i Rossoszu. Niskie zarobki sióstr pogotowia, uciążliwa praca (opiekowanie się ludźmi niedołężnymi, niejednokrotnie nie opuszczającymi łóżka) sprawia, że siostry pogotowia szukają innego zajęcia, przenosząc się do zakładów przemysłowych lub innych instytucji.

Dużo kłopotów przysparza znalezienie odpowiedniego lokalu. Na 23 punkty tylko trzy mają własne pomieszczenia: w Międzyrzecu Podl., Sławatyczach i Radzyniu. Natomiast w Białej Podl., Terespolu i Parczewie punkt opieki dzieli jedno pomieszczenie z innymi pracownikami PCK.

(św.)

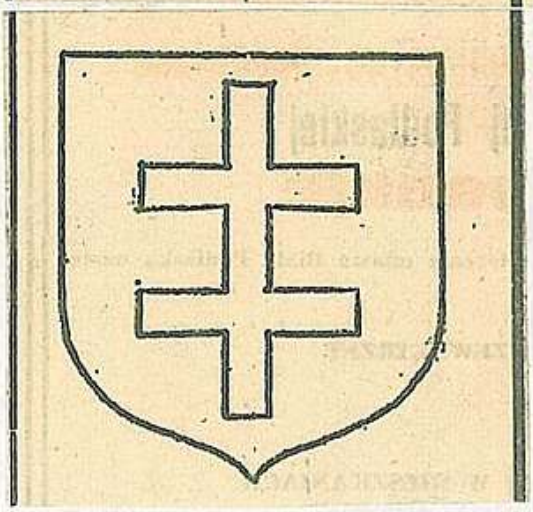
Słowo Podlasia

TYGODNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

PL ISSN 0208-4163
Nr indeksu 37727
ROK VI
33 (226)
Biała Podlaska
16.VIII.1984 r.
CENA 10 ZŁ

NR 33 (226)

Herby miejscowości Podlasia



UWAGA: NAD KRZYŻEM POWINNA BYĆ JESZCZE KRÓLEWSKA KORONA.

*

ŁOMAZY

Herb miasta skopiowany został na podstawie oryginalnych pieczęci. W dokumencie z 1716 roku w Archiwum Przeździeckich w Warszawie zachowała się mocno zniszczona pieczęć miasta pochodząca z XVII wieku. Na owalnej pieczęci dostrzec można podwójny krzyż. Tarcza nakryta jest koroną i otoczona labrami. Krzyż podwójny wywodzi się z herbu królewskiego Jagiellonów. W czasach porozbiorowych zapomniano o wizerunku dawnego godła i w 1847 roku wymyślono mu zupełnie nowe o dwóch polach. W pierwszym polu tarczy znalazła się głowa wilka, a w drugiej szpon orła. W adnotacji do tego projektu zaznaczono, iż opierano się na dawnym herbie Łomaz, nadanym miastu przez króla Zygmunta Augusta. Jednakże źródła historyczne nie potwierdzają tej informacji, co wskazuje na bujną wyobraźnię twórców nowego znaku. Wobec tego powrócono do zachowanej w dokumencie z 1715 roku pieczęci ustalając, że w znaku herbowym znajdzie się podwójny biały krzyż na czerwonym polu.

„Rowerem wszędzie"

Z UDZIAŁEM 22 zawodników, w tym 8 kobiet odbyła się w Radzyniu Podlaskim wojewódzka impreza sportowo-turystyczna „Rowerem wszędzie". Organizatorami jej byli Wojewódzkie Zrzeszenie LZS i Ośrodek Sportu i Rekreacji w Radzyniu Podlaskim.

W czasie imprezy rozgrywane były konkurencje, które następnie wliczano do punktacji generalnej:

— zgaduj — zgadula (tematy krajoznawstwa, kodeksu drogowego, LZS),
- sprawnościowy tor przeszkód,
- jazda żółwia,
- strzelanie z kbks.

W klasyfikacji indywidualnej wśród kobiet zwyciężyła Anna Niewęgłowska z LZS Radzyń Podlaski. Następne miejsca zajęły: Stanisława Gwarda (LZS Radzyń Podl.), Renata Maziejuk (LZS Dubów, gm. Łomazy), Dorota Olszewska (LZS Radzyń Podl.), Małgorzata Laszuk (LZS Kornica), Marzanna Boreta (LZS Radzyń Podl.).

Wśród mężczyzn zwyciężył Jarosław Piasko z LZS Radzyń Podlaski. Na następnych pozycjach uplasowali się: Ireneusz Maziejuk (LZS Dubów, gm. Łomazy), Jerzy Tusz (LZS Międzyrzec Podl.), Władysław Kośmider (LZS Kąkolewnica), Zbigniew Boreta (LZS Radzyń Podl.), Dariusz Ostapiuk (LZS Piszczac).

Drużynowo pierwsze miejsce zajął Radzyń Podlaski, a następne: Łomazy, Piszczac, Kornica, Łosice, Międzyrzec Podl.

Zwycięska drużyna otrzymała puchar Rady Wojewódzkiej LZS w Białej Podlaskiej a pozostałe drużyny pamiątkowe dyplomy. Indywidualnie sześć zawodniczek i zawodników nagrodzono upominkami.

Anna Niewęgłowska i Jarosław Piasko reprezentować będą nasze województwo w finale centralnym, który odbędzie się w dniach 17—19 sierpnia br. w Radzyniu Podlaskim.

B. K.

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

sztandar ludu

DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK XL. NR 203 (12370). Wyd. 1—2. BIAŁA PODLASKA ◆ CHEŁM ◆ LUBLIN ◆ ZAMOŚĆ SOBOTA, NIEDZIELA, 25, 26.VIII.1984 R. Cena 5 zł.



PL ISSN 0137-9313 Nr indeksu 35044

Aby nie zmarnował się żaden kłos...

(INF. WŁ.). Stało się już tradycją, że młodzież zrzeszona w ZSMP pomaga w zbiorze zbóż starszym i schorowanym rolnikom, samotnym wdowom i gospodarzom, których synowie odbywają służbę wojskową.

W woj. białskopodlaskim do prowadzonej od wielu lat akcji ZSMP „Każdy kłos na wagę złota" przystąpiła w tym roku młodzież z większości gmin. Zarządy gminne ZSMP w Piszczacu i Radzyniu Podl. powołały specjalne brygady, które spieszą z pomocą starszym rolnikom przy koszeniu oraz zwózce i omłotach zbóż.

Koło ZSMP w Małaszewiczach Dużych (gm. Terespol) skosiło u miejscowych rolników 2 ha zboża. W gospodarstwie Józefa Wierzbickiego z Kąkolewnicy Północnej pracowało przy koszeniu żyta 5 członków ZSMP z przewodniczącym Zarządu Gminnego Waldemarem Wojszczukiem. Rolnikowi Witoldowi Paszkiewiczowi z Dokudowa II pospieszyli z pomocą żołnierze. Zebrali kosiarką, związali w snopy oraz zestawili w kopki ok. 3 ha żyta.

Kazimierzowi Lipce z Romaszek gm. Rossosz pomogło w zwózce żyta dwóch miejscowych zetesempowców — Zbigniew Bobruk i Mieczysław Kuzawiński.

Podobne meldunki otrzymujemy również z pozostałych województw naszego regionu. M. in. w ubiegłą sobotę kilkudziesięciu zetesempowców z Technicznej Szkoły Wojsk Lotniczych w Zamościu pracowało przy zbiorze zbóż w gospodarstwach rolników indywidualnych w Chomęciskach Małych (gm. Stary Zamość).

Oprócz pomocy przy żniwach, młodzież ZSMP organizuje dziecińce. Na przykład z inicjatywy Zarządu Gminnego ZSMP we Frampolu (woj. zamojskie) zorganizowano dwie tego rodzaju placówki — w Szkole Podstawowej w Korytkowie Małym i w Zbiorczej Szkole Gminnej we Frampolu.

Młodzież woj. białskopodlaskiego zorganizowała w okresie żniw dziecińce wiejskie w kilkudziesięciu wsiach, m. in. w gminach Łomazy, Siemień, Wisznice i Radzyń Podl. — po trzy tego rodzaju placówki.

W większości z nich zadbano o bardzo atrakcyjny dla wiejskich dzieci program. Organizowane są m. in. wycieczki, pokazy filmowe, tzw. spotkania z bajką, ciekawe konkursy z nagrodami, itp.

(kuz)

Słowo Podlasia

TYGODNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

PL ISSN 0208-4163
Nr indeksu 37727
ROK VI
35 (228)
Biała Podlaska
30.VIII.1984 r.
CENA 10 ZŁ

Reorganizacja systemu zarządzania oświatą

W trosce o doskonalenie funkcjonowania oświaty i wychowania od nowego roku szkolnego w miejsce gminnych dyrektorów szkół zostaną powołani inspektorzy oświaty i wychowania.

23 bm. w Urzędzie Wojewódzkim, z udziałem wojewody **Stanisława Rapy** i sekretarza KW **Erazma Wasilewskiego** odbyło się spotkanie z dotychczasowymi dyrektorami szkół, którym podziękowano za całokształt pracy, wręczono listy gratulacyjne i upominki. Kurator oświaty i wychowania **Eugeniusz Wiński** wręczył 32 inspektorom akty nominacyjne.

ERG

BUDOWA SKLEPU W STUDZIANCE.

DNIA 31 SIERPNIA 1984 ROKU ZAKOŃCZONO BUDOWĘ SKLEPU W STUDZIANCE. INWESTOREM BYŁA GMINNA SPÓŁDZIELNIA „SAMOPOMOC CHŁOPSKA" W ŁOMAZACH. KOSZT BUDOWY WYNIÓSŁ 686.940.- ZŁOTYCH.

DOTYCHCZAS SKLEP MIEŚCIŁ SIĘ W BUDYNKU PRYWATNYM. ALE NIE ZAWSZE TAK BYŁO. WIEŚ STUDZIANKA POSIADAŁA WŁASNĄ SPÓŁDZIELNIĘ ROLNICZO HANDLOWĄ POD NAZWĄ „KŁOS" ZORGANIZOWANĄ W OKRESIE DRUGIEJ WOJNY ŚWIATOWEJ, KTÓRA W DNIU 23 STYCZNIA 1948 ROKU POŁĄCZYŁA SIĘ Z GMINNĄ SPÓŁDZIELNIĄ „SAMOPOMOC CHŁOPSKA W ŁOMAZACH. WYBUDOWANO TUTAJ NASTĘPNIE WSPÓLNY BUDYNEK Z PRZEZNACZENIEM NA CELE SZKOLNE I

I HANDLOWE, GDZIE MIEŚCIŁ SIĘ WSPOMNIANY SPÓŁDZIELCZY SKLEP. PÓŹNIEJ CAŁY BUDYNEK PRZEZNACZONO DLA SZKOŁY, A SKLEP PRZENIESIONY ZOSTAŁ DO INNEGO OBIEKTU.

WKRÓTCE PO ZAKOŃCZENIU BUDOWY WYMIENIONEGO NA WSTĘPIE SKLEPU ROZPOCZĘTO W NIM SPRZEDAŻ TOWARÓW.

*

ZAKOŃCZENIE BUDOWY DROGI W KOSZOŁACH.

DNIA 20 WRZEŚNIA 1984 ROKU ZAKOŃCZONO BUDOWĘ DROGI W KOSZOŁACH. OSTATNIĄ CZYNNOŚCIĄ NA TEJ BUDOWIE BYŁO ZAASFALTOWANIE KOŃCOWEGO ODCINKA JEZDNI DŁUGOŚCI 1.490 METRÓW. ASFALTOWANIE WYKONAŁO PRZEDSIĘBIORSTWO: REJON DRÓG PUBLICZNYCH W PARCZEWIE NA ZLECENIE NACZELNIKA GMINY ŁOMAŻY OB. WŁADYSŁAWA ŁOJEWSKIEGO. KOSZT ASFALTOWANIA WYNIÓSŁ 6.271.010.- ZŁOTYCH. NALEŻNOŚĆ ZAPŁACONO Z BUDŻETU GMINY.

W TEN SPOSÓB WYKONANO W CAŁOŚCI ZAMIERZENIA GMINNEJ RADY NARODOWEJ I NACZELNIKA GMINY ORAZ DĄŻENIA MIESZKAŃCÓW KOSZÓŁ POŁĄCZENIA TEJ WSI DROGĄ O NAWIERZCHNI TWARDEJ Z SYSTEMEM DRÓG BITYCH W GMINIE, WOJEWÓDZTWIE I KRAJU. KOMUNIKACJA AUTOBUSOWA DO TEJ MIEJSCOWOŚCI ZOSTAŁA URUCHOMIONA ZNACZNIE WCZEŚNIEJ, GDY TYLKO DOPROWADZONO BUDOWĘ

DROGI DO POCZĄTKU WSI, O CZYM JEST ZAPIS W NINIEJSZEJ KRONICE. AKTUALNIE KOSZOŁY POSIADAJĄ POŁĄCZENIE AUTOBUSOWE Z BIAŁĄ PODLASKĄ TRASĄ: HUSZCZA - ŁOMAZY - BIAŁA PODLASKA. DZIENNIE DOJEŻDŻA DO TEJ MIEJSCOWOŚCI PIĘĆ AUTOBUSÓW SPÓŁDZIELNI „TRANSPED" W LUBLINIE.

*

SESJA G.R.N.

TRZECIA SESJA GMINNEJ RADY NARODOWEJ BIEŻĄCEJ KADENCJI ODBYŁA SIĘ W DNIU 27 WRZEŚNIA 1984 ROKU. NA SESJI:

1. UCHWAŁĄ NR. III/8/84 UCHWALONO REGULAMIN NA BIEŻĄCĄ KADENCJĘ GMINNEJ RADY NARODOWEJ.
2. UCHWAŁĄ NR. III/9/84 ZATWIERDZONO RAMOWY PROGRAM DZIAŁANIA RADY NA LATA 1984–1988.
3. UCHWAŁĄ NR III/10/84 POWOŁANO PIĘĆ STAŁYCH KOMISJI RADY ZGODNIE Z USTALENIAMI SESJI Z DNIA 1 LIPCA 1984 ROKU. W SKŁAD KOMISJI WESZLI RADNI ORAZ KILKA OSÓB SPOZA RADY.
4. NA MOCY UCHWAŁY NR III/11/84 POSTANOWIONO ZATWIERDZIĆ DOTYCHCZASOWY PODZIAŁ GMINY NA SOŁECTWA ORAZ PRZEPROWADZIĆ WYBORY SAMORZĄDU MIESZKAŃCÓW W CZASIE OD DNIA 20 PAŹDZIERNIKA DO DNIA 17 GRUDNIA 1984 ROKU.
5. UCHWAŁAMI NR 12 I 13 WYRAŻONO ZGODĘ NA POWIERZENIE PRZEZ NACZELNIKA GMINY CZĘŚCI

SPRAW Z ZAKRESU KOMUNIKACJI ORAZ ZATRUDNIENIA I SPRAW SOCJALNYCH PREZYDENTOWI MIASTA BIAŁA PODLASKA.

6. POSTANOWIENIA UCHWAŁY NR. III/14/84 DOTYCZYŁY NIEKTÓRYCH SPRAW BUDŻETOWYCH.
7. UCHWAŁĄ NR III/15/84 ZALICZONO DROGĘ Z DUBOWA DO WOLI DUBOWSKIEJ O NAZWIE „GLINKOWA DROGA DO KATEGORII DRÓG LOKALNYCH.
8. NA MOCY UCHWAŁY NR III/16/84 ANULOWANO WŁASNĄ UCHWAŁĘ NR I/6/84 Z DNIA 1 LIPCA 1984 ROKU W CAŁOŚCI. WEDŁUG OBECNIE OBOWIĄZUJĄCEJ UCHWAŁY POSTANOWIONO:
   A. PRZEPROWADZIĆ ROZBUDOWĘ ZBIORCZEJ SZKOŁY GMINNEJ W ŁOMAZACH.
   B. PRZEKAZAĆ NA TEN CEL NADWYŻKĘ BUDŻETOWĄ W KWOCIE 6.226.295,41 ZŁOTYCH.
   C. DOKONAĆ ODPOWIEDNICH CZYNNOŚCI CELEM UMOŻLIWIENIA KORZYSTANIA Z WYŻEJ WYMIENIONYCH ŚRODKÓW PRZEZ SPOŁECZNY KOMITET ROZBUDOWY SZKOŁY.

OBRADOM PRZEWODNICZYŁ PRZEWODNICZĄCY GMINNEJ RADY NARODOWEJ OBYWATEL JAN KOZAK. W OBRADACH, OBOK RADNYCH, BRALI UDZIAŁ MIĘDZY INNYMI PRZEDSTAWICIELE KURATORIUM OŚWIATY I WYCHOWANIA URZĘDU WOJEWÓDZKIEGO W BIAŁEJ PODLASKIEJ ORAZ NACZELNIK GMINY ŁOMAZY OBYWATEL WŁADYSŁAW ŁOJEWSKI.

*

Słowo Podlasia

TYGODNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

PL ISSN 0208-4163
Nr indeksu 37727
ROK VI
39 (232)
Biała Podlaska
27.IX.1984 r.
CENA 10 ZŁ

Finał wojewódzkich igrzysk

W dniu 16.09.1984 r. odbył się w Leśnej Podlaskiej Finał Wojewódzkich Igrzysk Sportowo-Rekreacyjnych Mieszkańców Wsi.

Startowali reprezentanci 7 gmin. I miejsce i Puchar Wojewody Bialskopodlaskiego zdobyła Leśna Podl. przed Rokitnem i Radzyniem Podl.

Wyniki poszczególnych konkurencji.

PRZECIĄGANIE LINY — KOBIET
1. Leśna Podl., 2. Rokitno, 3. Łomazy.

PRZECIĄGANIE LINY — MĘŻCZYZN
1. Leśna Podl., 2. Łosice, 3. Piszczac.

PIŁKA SIATKOWA MĘŻCZYZN
1. Rokitno, 2. Radzyń Podl., 3. Leśna Podl.

PIŁKA NOŻNA
1. Rokitno, 2. Międzyrzec Podl., 3. Łomazy.

BWS

Słowo Podlasia

TYGODNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

PL ISSN 0208-4163
Nr indeksu 37727
ROK VI
40 (233)
Biała Podlaska
4.X.1984 r.
CENA 10 ZŁ

Inauguracja roku kulturalnego i społeczno-wychowawczego w Białej Podlaskiej

W dniu 21 września br. w sali widowiskowej ZPW „Biawena" w Białej Podlaskiej z udziałem prof. HIERONIMA KUBIAKA — przewodniczącego Komisji Kultury KC PZPR, JANA KRZYSZTOFA MAKULSKIEGO — przewodniczącego Komisji Kultury NK ZSL, EDWARDA GOŁĘBIOWSKIEGO — wiceministra kultury i sztuki oraz CZESŁAWA STASZCZAKA — I sekretarza KW PZPR, WIESŁAWA OBSZAŃSKIEGO — przewodniczącego WRN i STANISŁAWA RAPY — wojewody bialskopodlaskiego odbyło się uroczyste otwarcie roku kulturalnego i społeczno-wychowawczego w województwie bialskopodlaskim.

Po okolicznościowych przemówieniach Stanisława Rapy — wojewody bialskopodlaskiego i Edwarda Gołębiowskiego — wiceministra kultury i sztuki wyróżniający się działacze społeczno-kulturalni województwa udekorowani zostali odznaczeniami państwowymi i resortowymi.

Medalem 40-lecia PRL: Tadeusz Banaś, Tadeusz Cybulski, Helena Januszczyk, Danuta Lewandowska, Józef Krzak i Wacław Wielgo. Aktu dekoracji dokonał prof. Hieronim Kubiak.

Odznaką „Zasłużony Działacz Kultury" udekorowani zostali: Anna Choińska, Helena Czerwińska, Zofia Frone, Ryszard Kanar, Kazimierz Kusznierow, Marianna Lesiuk, Jerzy Norwa, Józef Ostapiuk, Seweryn Ostapiuk, Jan Szczęśniak, Aniela Chorąży, Władysława Hajczuk, Janusz Dziedzic, Zygmunt Szeptycki, Wacław Łuczyński. Aktu dekoracji dokonał Edward Gołębiowski.

List gratulacyjny ministra kultury i sztuki otrzymali: Felicja Robak, Stanisław Daniluk, Henryk Rozporski oraz Towarzystwo Przyjaciół Ziemi Bialskiej „Koło Bialczan" i Stowarzyszenie „Teatr Ziemi Podlaskiej". Dyplomy ministra kultury i sztuki wręczono: Januszowi Izdebskiemu i Ryszardowi Kornackiemu oraz Orkiestrze Dętej w Łosicach i Parczewskiej Kapeli Podwórkowej. Ponadto minister kultury i sztuki za zasługi w upowszechnianiu kultury na Podlasiu przyznał nagrody pieniężne: Leokadii Nitychoruk — śpiewaczce ludowej i Hieronimowi Wójcikowi — kierownikowi punktu bibliotecznego w Niedzielinie.

Odznaką „Zasłużony dla Województwa Bialskopodlaskiego" udekorowani zostali: Edward Kalenik, Tamara Kędracka, Józef Karwacki, Władysława Kot, Anna Kowalczuk, Grzegorz Michałowski, Wiesław Nowak, Józef Ostapiuk, Antoni Rusinek, Eugeniusz Saczewicz, Ryszard Wilczak, Jadwiga Guz oraz lubelscy dziennikarze — Tadeusz Chwałczyk, Lesław Gnot, Stanisław Jadczak, Tadeusz Kwaśniewski, Czesław Klepacki i Józef Porębski. Aktu dekoracji dokonał Wiesław Obszański — przewodniczący WRN w Białej Podlaskiej.

Na zakończenie uroczystości w programie artystycznym wystąpiły zespoły pieśni i tańca „Podlasie" i ZPW „Biawena".

(JES)

WYMIENIONY WYŻEJ KAZIMIERZ KUSZNIEROW JEST KIEROWNIKIEM WIEJSKIEGO DOMU KULTURY W LUBENCE.

*

Nowy rok partyjnej edukacji

Pomysłowość podstawą lepszych efektów szkolenia

Rozpoczyna się nowy rok wewnątrzpartyjnej edukacji, do której PZPR przywiązuje ogromne znaczenie. Ma ona, zgodnie z wytycznymi Sekretariatu KC, wzbogacać wiedzę polityczno-ideologiczną, rozwijać umiejętność walki politycznej członków partii i kształtować ich osobiste postawy. Kształcenie ideologiczne powinno nabrać ofensywności właśnie teraz, w warunkach ostrej konfrontacji ideologicznej między socjalizmem a kapitalizmem.

Ostatnie lata ujawniły znaczne luki członków partii w wiedzy politycznej oraz ich nie najlepsze przygotowanie do dyskusji z przeciwnikami ustroju. Szkolenie partyjne powinno wzbogacić ich o odpowiednią wiedzę i przekonującą argumentację. Winno sprzyjać przyswajaniu zasad ideowych partii, uczyć samodzielnej oceny zjawisk w życiu społecznym i politycznym.

Co prawda, przeprowadzona w maju br. kontrola stanu pracy szkoleniowej w 208 kluczowych zakładach pracy wykazała, że nastąpił postęp w tej dziedzinie (w stosunku do poprzedniej kontroli tego typu z grudnia 1983 roku), ale trudno nie dostrzec licznych jeszcze mankamentów. W większości POP zebrania ideologiczne realizowano metodą wykładu, przy czym aktywność uczestników i poziom dyskusji pozostawiały sporo do życzenia. Zebrania ideologiczne, w których brakowało wiązania teorii marksistowskiej z praktyką życia społecznego, miały zbyt niską efektywność. Wynikało to po części z braku nowatorskich metod, które pozwoliłyby zaktywizować wszystkich uczestników zebrania. Tymczasem zebranie szkoleniowe nie musi być schematyczną formą przekazywania uproszczonej wiedzy. Przy odpowiedniej pomysłowości wykładowcy można wyzwalać emocjonalne zaangażowanie uczestników, a nawet spór różnych racji. Rzecz w tym, aby wzbogacać treści intelektualne, rozwijać zainteresowania uczestników zebrania i aktywizować ich do twórczej dyskusji. Wtedy szkolenie ideologiczne, które w wielu organizacjach ograniczało się dotąd do biernego wysłuchania zaprezentowanego wykładu, przybierze inny obraz. Stanie się bardziej efektywne, angażujące towarzyszy do wymiany poglądów, a tym samym dopingujące do poszerzania wiedzy politycznej i ideowej.

Opracowany przez Wojewódzki Ośrodek Kształcenia Ideologicznego KW PZPR w Białej Podlaskiej plan szkolenia na rok 1984/85 uwzględnia szeroki system edukacji. Objęto nim szkolenie kandydatów, powszechne szkolenie w POP, kształcenie aktywu partyjnego i robotniczego, a także szkolenia środowiskowe.

Wraz ze wzrostem przyjęć do partii szczególnej rangi nabiera szkolenie kandydatów, a więc ludzi często jeszcze nie ukształtowanych ideowo. Prowadzić je będą systemem kursowym Rejonowe Ośrodki Pracy Partyjnej, a program kursów obejmować będzie zasady ideowe i założenia programowe PZPR, statut partii i leninowskie normy życia partyjnego oraz podstawowe problemy historii polskiego ruchu robotniczego. Ukończenie szkolenia z wynikiem pozytywnym jest warunkiem przyjęcia kandydata w poczet członków PZPR.

Główna uwaga w pracy szkoleniowej roku 1984/85 winna być, zdaniem WOKI, skierowana na kształcenie ideologiczno-polityczne w POP. Tematyka szkolenia dostosowana została do potrzeb partii. Toteż wszystkie organizacje obowiązywać będzie cykl

Przewidziane są też działania intensyfikujące pracę małych organizacji, które w minionym roku pracy szkoleniowej nie prowadziły masowej edukacji partyjnej. Ze względu na rangę pracy ideologicznej zaleca się, aby dyskusja nad przedstawianymi w trakcie szkolenia zagadnieniami nie była łączona z innymi punktami zebrania. Wszędzie tam, gdzie istnieje taka możliwość, POP powinny przygotowywać zebrania ideologiczne obok comiesięcznych, statutowych zebrań partyjnych.

Kształcenie aktywu partyjnego i kadr kierowniczych przejmie w roku szkoleniowym 1984/85 Wieczorowy Uniwersytet Marksizmu Leninizmu. WUML jest najwyższą na szczeblu wojewódzkim formą szkolenia ideologicznego. Stanowi on w systemie oświaty wewnątrzpartyjnej główne ogniwo przygotowania wysoko kwalifikowanych kadr aktywu dla działalności szkoleniowej i lektorskiej. Podstawowym cyklem kształcenia w WUML będzie studium dwuletnie, obejmujące filozofię marksistowską, ekonomię polityczną socjalizmu, teorię rozwoju społecznego oraz osiem innych kierunków. Jednorocznymi kursami WUML objęty zostanie aktyw wybranych środowisk. Wojewódzki Ośrodek Kształcenia Ideologicznego zakłada zorganizowanie 15 filii WUML w województwie białskopodlaskim. Będą one pracowały w Białej Podlaskiej, Janowie Podlaskim, Łomazach, Łosicach, Małaszewiczach, Międzyrzecu Podlaskim, Parczewie, Piszczacu, Rokitnie, Terespolu i Tucznej. W celu właściwego przygotowania przyszłych absolwentów WUML do pracy lektorskiej zorganizowane zostaną praktyki w POP lub instancjach partyjnych.

Nową formą kształcenia ideologicznego będą szkoły aktywu robotniczego. Sekretariat KC zalecił organizowanie ich w dużych zakładach pracy. Do SAR będą kierowani robotnicy cieszący się dużym autorytetem w środowisku, a więc aktywiści partyjni, związkowi i samorządowi, majstrowie, brygadziści i działacze organizacji młodzieżowych. Celem kształcenia w szkołach aktywu robotniczego jest rozwijanie świadomości robotników i umacnianie ideologicznego oddziaływania partii na klasę robotniczą. Zajęcia w SAR realizowane będą w cyklu dziesięciomiesięcznym, z pięcioma tematami podstawowymi i trzema do wyboru z kierunku ekonomicznego, historycznego i międzynarodowego. Szkoły prowadzić będą zajęcia raz w miesiącu, po godzinach pracy, w terminie dogodnym dla słuchaczy.

W zakresie szkolenia środowiskowego instancje i organizacje partyjne będą koncentrować się na udzielaniu pomocy i nadzorze kształcenia ideowo-politycznego kobiet wiejskich, sołtysów i organizacji młodzieżowych. WOKI i instancje I stopnia udzielą pomocy szkołom społeczno-politycznego kształcenia kobiet, zorganizowanym przez WZRKiOR oraz SKR.

tematów nazwany „Węzłowymi problemami programu i polityki PZPR". Składa się on z 12 tematów. Spośród nich w każdej POP omówić należy minimum 6 tematów, dostosowując ich zakres i sposób prowadzenia zajęć do specyfiki danego środowiska. Wszystkie POP mają obowiązek uwzględnić w planie szkolenia 4 podstawowe tematy:

- **Deklaracja „O co walczymy, dokąd zmierzamy"** (październik 1984)
- **Oszczędność w gospodarowaniu warunkiem rozwoju gospodarki i podnoszenia poziomu życia narodu** (styczeń 1985)
- **Polityczna i zawodowa aktywność członków partii w realizacji linii porozumienia, walki i socjalistycznych reform — jako podstawa umocnienia przewodniej roli PZPR** (marzec 1985)
- **Tradycja i współczesna treść sojuszu robotniczo-chłopskiego** (maj 1985).

Ponadto obowiązujący program zebrań ideologicznych uzupełniony został o dodatkowe tematy dla nauczycieli, pracowników wyższych uczelni i instytutów PAN, pracowników kultury, dziennikarzy i środowiska wiejskiego.

Wytyczne Sekretariatu KC PZPR podkreślają konieczność starannego przygotowania zebrań ideologicznych pod względem metodycznym i merytorycznym. W tym celu I sekretarze komitetów miejskich, miejsko-gminnych i zakładowych spotykać się mają systematycznie z wykładowcami szkolenia dla bieżącego uzupełnienia ich wiedzy i przekazania aktualnej informacji o sytuacji społeczno-politycznej i gospodarczej. Egzekutywy komitetów miejskich, gminnych, miejsko-gminnych i zakładowych zobowiązane zostały do analizowania problemów, wniosków i pytań zgłaszanych podczas zajęć szkoleniowych. W styczniu 1985 r. Egzekutywa KW PZPR dokona wstępnej oceny dotychczasowego etapu edukacji partyjnej, zaś w czerwcu 1985 r. oceni dokładnie jej przebieg i wyniki.

Natomiast komitety miejskie, miejsko-gminne i gminne skierują lektorów na szkolenia sołtysów organizowane przez naczelników gmin.

Do połowy października odbędą się inauguracje roku szkolenia partyjnego 1984/85 w instancjach I stopnia i organizacjach zakładowych. Wykładem opartym na treści deklaracji „O co walczymy, dokąd zmierzamy" rozpoczęte zostaną systematyczne zajęcia szkoleniowe. O powodzeniu edukacji decydować będą w największym stopniu wykładowcy. Od ich umiejętności nawiązania żywego kontaktu ze słuchaczami, doboru argumentów i języka zależeć będzie efektywność szkolenia. Dobór właściwego wykładowcy, umiejętnie łączącego walory merytoryczne, ideowe z praktycznymi jest rzeczą szalenie ważką.

Stan szkolenia partyjnego to wizytówka organizacji partyjnej. Dlatego też troska o szkolenie jest obowiązkiem nie tylko wyspecjalizowanych agend aparatu partyjnego i komisji ideologicznych, ale całych instancji i kierownictw organizacji partyjnych. Warunkiem utrzymania zamierzonych wyników jest właściwa organizacja i systematyczność szkolenia we wszystkich organizacjach i ogniwach partii. Główne cele stojące przed całą partią skupiają się na ścisłej więzi ideologii z polityką i ekonomią, umacnianiu polityki porozumienia narodowego oraz mobilizowaniu społeczeństwa do walki o pokój, zagrożony antykomunistycznymi planami mocarstw zachodnich. Roboty jest sporo. Pora zająć się nią na serio.

IGR

FILIA WIECZOROWEGO UNIWERSYTETU MARKSIZMU LENINIZMU W ŁOMAŻACH ROZPOCZĘŁA DZIAŁALNOŚĆ W DNIU 1 WRZEŚNIA 1984 ROKU. UCZĘSZCZA 32 SŁUCHACZY Z GMIN ŁOMAŻY I ROSSOSZ. KIEROWNIKIEM FILII WUML JEST DYREKTOR SZKOŁY PODSTAWOWEJ W ŁOMAŻACH OBYWATEL ROMUALD SZUDEJKO.

*

ZŁOTA WIECHA '84

Coroczny ogólnopolski konkurs „Złota Wiecha" na najlepsze nowe i zmodernizowane budynki w gospodarstwach rolnych od szeregu lat cieszy się dużą popularnością wśród rolników naszego województwa. Jak wykazała dotychczasowa praktyka — konkurs ten jest skutecznym środkiem upowszechniania na wsi postępu technicznego i technologicznego w budownictwie i modernizacji budynków, dodatnio oddziałuje na poprawę architektury budynków w dostosowaniu do tradycji regionalnych i na porządkowanie zabudowy w ramach planów zagospodarowania przestrzennego. Spełnia również inne zakładane przez organizatorów cele, zwłaszcza ujawnianie i propagowanie najlepszych przykładów budynków (nowych i zmodernizowanych) z podkreśleniem ich znaczenia w intensyfikowaniu i unowocześnianiu produkcji zwierzęcej — upowszechnianie nowych projektów oraz wzbogacanie wojewódzkich zestawów projektów o najlepsze i sprawdzone rozwiązania.

Do tegorocznego konkursu zgłoszono w naszym województwie 318 budynków oraz jedno gospodarstwo zmodernizowane, w tym 119 nowych budynków inwentarskich i 72 zmodernizowane oraz 79 nowych budynków mieszkalnych i 48 zmodernizowanych. Do nagrody wojewódzkiej gminne komisje zgłosiły 25 budynków, wojewódzka komisja konkursu po dokonaniu przeglądu wszystkich obiektów zgłoszonych do eliminacji wojewódzkich sklasyfikowała tylko 16 i zgodnie z tabelą ocen przyznała nagrody.

W kategorii chlewni nagrodę wojewódzką otrzymał **Franciszek Kozak** — z Dawid, gmina Jabłoń, drugą nagrodę przyznano **Janowi Czechowi** z Wierzbówki z gm. Parczew, trzecią otrzymał **Józef Pękala** z Polskowoli w gm. Kąkolewnica.

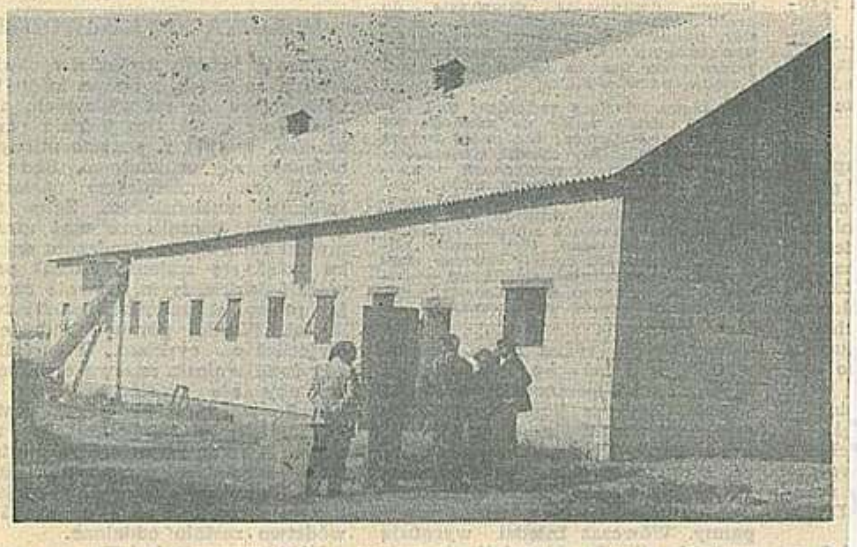
W kategorii obór nagrodę pierwszą otrzymał: **Bolesław Kulawiec** z Łomaz, drugą **Wiktor Rojek** z Kodnia, a dwie równorzędne trzecie nagrody otrzymali: **Bolesław Wawrzyniuk** z Żurawlówki, gm. Huszlew oraz **Tadeusz Jaroszuk** z Łomaz.

W kategorii budynków o obsadzie mieszanej nagrodę wojewódzką otrzymał **Jan Szczygielski** z Żyłek, gm. Ulan-Majorat.

W kategorii budynków mieszkalnych II nagrodę otrzymał **Marian Mirończuk** z Derewicznej, gm. Komarówka Podl., a trzecią przyznano **Janowi Oleksiukowi** z Prochenek w gm. Olszanka.

Komisja postanowiła również wyróżnić w tej kategorii budynek mieszkalny **Henryka Kiszczewskiego** z Kolana w gminie Jabłoń.

W kategorii budynków zmodernizowanych o obsadzie mieszanej nagrodę wojewódzką otrzymał **Józef Sokołowski** z Dubicy w gm. Wisznice; drugą nagrodę **Tadeusz Stefaniuk** z Olszanki.



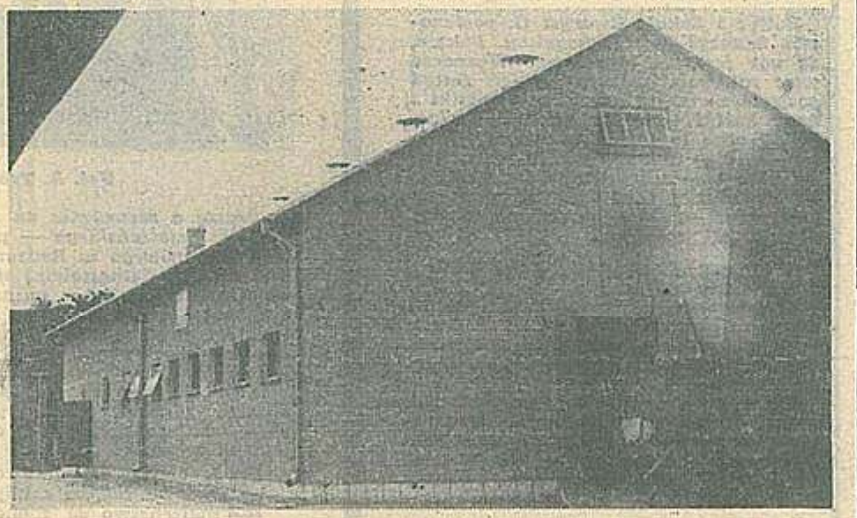
II nagrodę w kategorii obór zdobył budynek Wiktora Rojka z Kodnia.

W tej kategorii komisja przyznała również dwie trzecie nagrody, które przypadły **Edmundowi Rozwadowskiemu** z Żyłek w gm. Ulan-Majorat oraz **Zygmuntowi Zającowi** z Białej k. Radzynia Podl.

Nagrodę wojewódzką przyznano również **Zbigniewowi Fajkowskiemu** z Bedlna, gm. Radzyń za zagrodę zmodernizowaną.

Do eliminacji centralnych wojewódzka komisja konkursu zgłosiła 3 obiekty. Należą do tej grupy: budynek zmodernizowany o obsadzie mieszanej **Józefa Sokołowskiego** z Dubicy, chlewnia **Franciszka Kozaka** z Dawid i zagroda zmodernizowana **Zbigniewa Fajkowskiego** z Bedlna.

(z)



I nagrodę w kategorii obór zdobył budynek Bolesława Kulawca z Łomaz.



Budynek mieszkalny Mariana Mirończuka z Derewicznej w gm. Komarówka Podl. — II nagroda w finale wojewódzkim.

Fot. Zbigniew Krzak

BUDOWA ULIC W ŁOMAZACH.

W 1984 ROKU POCZYNIONO DALSZE NAKŁADY I PRACE W ZAKRESIE UTWARDZANIA JEZDNI I CHODNIKÓW NA ULICACH W ŁOMAZACH.

W MIESIĄCU PAŹDZIERNIKU TEGO ROKU REJON DRÓG PUBLICZNYCH W PARCZEWIE NA ZLECENIE NACZELNIKA GMINY W ŁOMAZACH ZAASFALTOWAŁ 300 METRÓW BIEŻĄCYCH JEZDNI ULICY MAŁOBRZESKIEJ I ULICY BUDZYŃ, KTÓRA JEST JEJ PRZEDŁUŻENIEM. KOSZT ASFALTOWANIA WYNIÓSŁ 4.316.532 ZŁOTE. PRACE PRZYGOTOWAWCZE DO ASFALTOWANIA WYKONALI SPOŁECZNIE MIESZKAŃCY ŁOMAŻ POSIADAJĄCY POSESJE PRZYLEGŁE DO ASFALTOWANYCH ODCINKÓW ULIC. POLEGAŁY ONE NA OCZYSZCZENIU JEZDNI I NA UTWARDZENIU CEMENTEM I KAMIENIAMI WYRW W JEZDNI POWSTAŁYCH PODCZAS BUDOWY LINII WODOCIĄGOWYCH ORAZ NA UŁOŻENIU LUB POPRANIENIU USTAWIENIA KRAWĘŻNIKÓW PRZY JEZDNIACH.

POWAŻNIE ZAAWANSOWANE ZOSTAŁY PRACE NA BUDOWIE CHODNIKA PRZY ULICY KOZŁOWSKIEJ. W 1984 ROKU UŁOŻONO PŁYTKI NA DŁUGOŚCI OKOŁO 350 METRÓW, TO JEST PRAWIE 50% DŁUGOŚCI CAŁEJ ULICY. BUDOWA PROWADZONA JEST CZYNEM SPOŁECZNYM PRZY POMOCY FINANSOWEJ I FACHOWEJ NACZELNIKA GMINY OBYWATELA WŁADYSŁAWA ŁOJEWSKIEGO, KTÓRY JEST CZŁONKIEM SPOŁECZNEGO KOMITETU BUDOWY. URZĄD GMINY DOSTARCZYŁ NA TĄ BUDOWĘ W POTRZEBNEJ ILOŚCI ŻWIR, PŁYTKI

CHODNIKOWE, KRAWĘŻNIKI ULICZNE I TRAWNIKOWE OBRZEŻA. NATOMIAST MIESZKAŃCY POSIADAJĄCY POSESJE PRZYLEGŁE DO TEJ ULICY OD STRONY PÓŁNOCNO-ZACHODNIEJ OPODATKOWALI SIĘ PO 3.000.- ZŁOTYCH OD GOSPODARSTWA, ŚWIADCZĄ PRACE PRZY ROBOTACH ZIEMNYCH ORAZ UCZESTNICZĄ CZĘŚCIOWO PRZY UKŁADANIU PŁYTEK, KRAWĘŻNIKÓW I OBRZEŻY W FORMIE ROBOCIZNY LUB GOTÓWKI. UDZIAŁ TEN PRZY UKŁADANIU CHODNIKA WYNIKA Z RÓŻNICY CEN MIĘDZY CENĄ PRYWATNĄ, A PAŃSTWOWĄ. WEDŁUG OBOWIĄZUJĄCEGO CENNIKA URZĄD GMINY MOŻE PŁACIĆ ZA:

- UŁOŻENIE KRAWĘŻNIKA ULICZNEGO 43.- ZŁ. ZA M.B.
- UŁOŻENIE OBRZEŻA CHODNIKOWEGO 42.- ZŁ. ZA M.B.
- UŁOŻENIE CHODNIKA 55.- ZŁ. ZA M^2.

WYKONAWCA PRYWATNY ŻĄDAŁ ZA WYŻEJ WYMIENIONE PRACE:

- UŁOŻENIE KRAWĘŻNIKÓW ULICZNYCH 90 ZŁ. ZA M.B.
- UŁOŻENIE OBRZEŻY CHODNIKOWYCH 70 ZŁ. ZA M.B.
- UŁOŻENIE CHODNIKA 100 ZŁ. ZA M^2.

WYNIKŁĄ RÓŻNICĘ POKRYWALI MIESZKAŃCY GOTÓWKĄ LUB ROBOCIZNĄ W ZALEŻNOŚCI OD SZEROKOŚCI POSIADANEJ I PRZYLEGŁEJ DO ULICY POSESJI.

RÓWNIEŻ NA ULICY BUDZYŃ UŁOŻONO CZYNEM SPOŁECZNYM PRZEZ MIESZKAŃCÓW TEJ ULICY 150 METRÓW BIEŻĄCYCH CHODNIKA. URZĄD GMINY DOSTARCZYŁ NA TĄ BUDOWĘ POTRZEBNY MATERIAŁ, A MIESZKAŃCY W 100% ROBOCIZNĘ FACHOWĄ I NIEFACHOWĄ.

*

sztandar

DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PAR

ROK XL. NR 247 (1214). Wyd. 1—2 BIAŁA PODLASKA ◆ CHEŁM ◆ LUBLIN ◆ ZAMOŚĆ WTOREK, 16.X.1984 r.

ludu

TII ROBOTNICZEJ

Cena 5 zł. PŁ ISSN 0137—9313 Nr indeksu 35044

Gdzie podkuć konia?

— Dawniej niemal w każdej wsi była kuźnia. Dziś wprawdzie kuźnie jeszcze stoją, ale nic się w nich nie robi. Brakuje kowali. Gdzie więc mamy podkuwać nasze konie? — takie dramatyczne pytanie zadał na niedawnym posiedzeniu Komitetu Gminnego PZPR w Łomazach jeden z jego członków.

• • •

Faktycznie, sytuacja w dziedzinie usług kowalskich jest trudna i to nie tylko w Łomazach, lecz w całym naszym regionie. Zresztą nie tylko w tej jednej dziedzinie. Nie byle jakim problemem — zwłaszcza na wsi — jest dziś uszycie garnituru lub podzelowanie butów. I to bynajmniej nie dlatego, że brakuje materiałów i skór. Kłopoty z usługami krawieckimi i szewskimi były również wówczas, kiedy jeszcze nie mówiło się o kryzysie gospodarczym. Po prostu nie ma tego kto robić, bo stara kadra rzemieślników wykruszyła się, a następców jest niewielu. A nawet gdy są, to szukają pracy w mieście, bądź przerzucają się na inne, lepiej płatne roboty.

— Dziś, jak kowal zobaczy przed kuźnią chłopa z koniem — powiedział tenże uczestnik posiedzenia KG PZPR w Łomazach — to nie chce mu się nawet rozpalać ognia na palenisku. Bo to się nie opłaca. Co innego, jak trafi się spawanie, blacharka. Wtedy czuje pieniądz i robota jest inna...

— Tak jest nie tylko z kowalami — wtrącił inny członek KG. — Mamy na budynku przybity żaden szyld: „Fryzjer męski". Szyld jest, a fryzjera nie ma. Wprawdzie przez jakiś czas była fryzjerka, ale się wyniosła...

— Podobnie rzecz się ma ze szklarzem. Właśnie wymówił umowę o pracę.

— Mamy duże trudności — stwierdził prezes miejsco-wej Gminnej Spółdzielni — z pozyskaniem ludzi do pracy. W restauracji brakuje personelu. Jest tam praca dla 4 osób. Nie ma chętnych. Poza tym są kłopoty z pozyskaniem piekarzy, fryzjerów.

— Otrzymałem informację — powiedział I sekretarz KG PZPR, Jan Kozak — dotyczącą trudności z jakimi boryka się nasza Spółdzielnia Usług Rolniczych. Chodzi o to, że kilku kierowców wymówiło pracę i przeniosło się do PKS, „Transbudu" i innych przedsiębiorstw, gdzie zarobki są wyższe. Rozmawialiśmy także o sytuacji wytworzyła się w punkcie usługowym w Stasiówce. Oto znajdujemy się w pełni sezonu pilnych prac polowych, a tu nie ma kto wykonać rolnikom orek, siewów, wywózki ziemniaków.

— Robimy, co jest w naszej mocy — stwierdził w konkluzji naczelnik gminy, Władysław Łojewski — żeby złagodzić braki w dziedzinie usług dla rolnictwa i ludności wiejskiej. Przeprowadziliśmy nawet rozmowy w szkole. Zachęcaliśmy starszą młodzież do podejmowania nauki zawodu. Na rezultaty trzeba będzie poczekać. A na razie sami musimy szukać wszelkich możliwości poprawy sytuacji na tym odcinku.

• • •

Problem kulejącej bazy usługowej na wsi zaczyna urastać do rangi bardzo poważnej bolączki. Wypada zauważyć, że nie jest to problem lokalny dotyczący tej czy innej gminy, lecz dający się we znaki wszystkim rolnikom niezależnie od tego, czy mieszkają w woj. białskopodlaskim, czy też lubelskim. Pewne pojęcie o tym można sobie wyrobić na podstawie danych dotyczących „zagęszczenia" placówek usługowych.

Z zebranych swego czasu informacji wynika, że np. w województwie lubelskim jeden zakład usługowy branży metalowej i drzewnej przypadał średnio na 3 wsie, zakład krawiecki — na 7 wsi, zakład szewski — na 11 wsi, a rzemieślnicze zakłady obsługi rolnictwa na 19—20 wsi. Przy takim „nasyceniu" wsi niezbędnymi przecież dla prawidłowego życia i gospodarowania punktami usługowymi, trudno mówić o szybkim podnoszeniu poziomu życia na wsi. Rodzi się nawet obawa, że niezadługo rolnicy jeździć będą do miasta, żeby wyklepać lemiesz czy podkuć konia.

Jest jeszcze jedna sprawa, która szczególnie musi niepokoić. Chodzi mianowicie o trudności kadrowe z jakimi boryka się wiele spółdzielni kółek rolniczych. Na skutek „ucieczki" kierowców i traktorzystów do innych przedsiębiorstw, kółka rolnicze nie zawsze są w stanie — chociaż mają ciągniki i maszyny — wykonać na czas wszystkie zamówienia. Na pewien kwalifikowanych ludzi do obsadzenia wszystkich maszyn.

Jak wygląda to w praktyce?

Z informacji udzielonych przez kierownika działu usług i mechanizacji WZRKiOR w Białej Podl. wynika, że w ciągu roku zmienia pracę około 60—70 kierowców i traktorzystów zatrudnionych w jednostkach usługowych. Poważną konkurencję dla SKR stanowią przedsiębiorstwa transportowe, większe ośrodki miejskie i przemysłowe, a od niedawna również niektóre państwowe gospodarstwa rolne. Największy ruch kadrowy miał więc w ubiegłym roku miejsce w okolicach Białej Podl., Terespola, Kodnia (nowy PGR). Brak kierowców daje się szczególnie we znaki w okresie żniw i wykopków. Wtedy niemal w każdej jednostce usługowej przydałoby się 3—4 dodatkowych pracowników.

Czy nie można tej sytuacji zaradzić poprzez szkolenie nowych kierowców dla potrzeb SKR? Otóż sprawa nie jest taka prosta. — W poprzednich latach — powiedział mój rozmówca — szkoliliśmy na własny koszt bardzo dużo kierowców, którzy zobowiązywali się do podjęcia pracy w naszych jednostkach. Bywało jednak, że spośród 30 kursantów, jedynie 2—3 czuło się w obowiązku dotrzymać obietnicy. Reszta znajdowała sobie inną pracę. Dlatego też obecnie zajmujemy się tylko doszkalaniem nowo przyjętych pracowników w obsłudze sprzętu i maszyn rolniczych.

• • •

Problem zapewnienia wsi i rolnictwu niezbędnych usług wiąże się ściśle z pozyskaniem nowych kadr, a to z kolei zahacza o sprawy młodzieży. Chodzi o to, żeby młodzież, w coraz szerszym zakresie, chciała wiązać swe aspiracje życiowe z pracą na wsi. Jest to problem na tyle ważny, że był niedawno przedmiotem posiedzenia Komitetu Rady Ministrów do Spraw Młodzieży. Podsumowując obrady wicepremier Mieczysław Rakowski stwierdził, że polityka państwa tworzy odpowiednie warunki dla szkolenia kadr niezbędnych wsi i rolnictwu, zaś w gestii władz terenowych, organów samorządowych i samych społeczności wiejskich pozostaje kwestia przyciągnięcia tych specjalistów do siebie.

JERZY DENISIUK

BUDOWA BANKU SPÓŁDZIELCZEGO.

W MIESIĄCU PAŹDZIERNIKU 1984 ROKU ZAKOŃCZONO PIERWSZY ETAP BUDOWY BIUROWCA BANKU SPÓŁDZIELCZEGO W ŁOMAZACH. POLEGA ON NA WYKONANIU TAK ZWANEGO STANU SUROWEGO, CO WIDAĆ NA ZAŁĄCZONEJ FOTOGRAFII.

DOTYCHCZASOWE NAKŁADY NA TĄ BUDOWĘ WYNIOSŁY OKOŁO 11.700.000 ZŁOTYCH, W TYM ZACIĄGNIĘTA POŻYCZKA PRZEZ BANK WYNOSI 4.700.000 ZŁOTYCH. NA BUDOWĘ BUDYNKU GROMADZONE SĄ TAKŻE ŚRODKI PIENIĘŻNE Z DOTACJI ORGANIZACJI SPOŁECZNYCH I WPŁAT INDYWIDUALNYCH. W SPRAWIE TEJ PODEJMOWANE BYŁY UCHWAŁY NA ZEBRANIACH CZŁONKÓW BANKU NA POCZĄTKU 1984 ROKU. PONADTO ZARZĄD BANKU ZAAPELOWAŁ O DOKONYWANIE WPŁAT NA KONTO SPOŁECZNEGO KOMITETU BUDOWY DO WIEJSKICH KOMITETÓW DYSPONUJĄCYCH ŚRODKAMI FUNDUSZU ROZWOJU ROLNICTWA. DO KOŃCA WRZEŚNIA ZEBRANO OGÓŁEM 386.157 ZŁOTYCH, W TYM:

SOŁECTWO ŁOMAZY I PRZEKAZAŁO	88.147.-	ZŁOTYCH.
-"- SZYMONOWO -"-	16.760.-	-"-
-"- KOSZOŁY -"-	10.000.-	-"-
-"- STUDZIANKA -"-	100.000.-	-"-
-"- LUBENKA -"-	50.000.-	-"-
CZŁONKOWIE BANKU Z ZYSKU	81.700.-	-"-
WPŁATY INDYWIDUALNE	18.450.-	-"-
RAZEM	386.157.-	ZŁOTYCH.

ZAKOŃCZENIE BUDOWY PRZEWIDZIANE JEST NA POCZĄTKU 1986 ROKU.

*



FOTO: CZ. SEMENIUK.

Słowo Podlasia

TYGODNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK VI

43

(236)

Biała Podlaska

25.X.1984 r.

CENA 10 ZŁ

Dzień Komisji Edukacji Narodowej

DOKOŃCZENIE ZE STR. 2

O spotkaniu władz politycznych i administracyjnych naszego województwa z grupą zasłużonych i wyróżnionych nauczycieli i pedagogów informowaliśmy w poprzednim numerze „Słowa Podlasia" a w bieżącym — zgodnie z zapowiedzianą — podajemy nazwiska odznaczonych i wyróżnionych na spotkaniu w Urzędzie Wojewódzkim w Białej Podlaskiej w dniu 12 października br. Podając te nazwiska, chcemy ukazać przynajmniej przedstawicieli tych, którzy swą codzienną pracą dydaktyczną i pedagogiczną kształtującą umysły i serca naszej podlaskiej młodzieży w przedszkolach, szkołach podstawowych i średnich oraz w innych placówkach oświatowo - wychowawczych.

Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski odznaczeni zostali:

KAZIMIERZ DALKA — nauczyciel Szkoły Podstawowej w Gródku (gmina Siemień), ANNA GMITRZUK — emerytowana nauczycielka Zbiorczej Szkoły Gminnej w Olszance, FELIKSA JAROĆ — emerytowana nauczycielka Szkoły Podstawowej w Międzylesiu (gmina Tuczna), JULIAN KALICKI — emerytowany wicedyrektor Zbiorczej Szkoły Gminnej w Międzyrzecu Podlaskim, JANINA PAWLUK — nauczycielka — metodyk przysposobienia obronnego Zespołu Szkół Nr 3 w Białej Podlaskiej, MIECZYSŁAW STAGROWSKI — emerytowany nauczyciel Liceum Ogólnokształcącego w Radzyniu Podlaskim, LEON WIERNICKI — nauczyciel Zespołu Szkół Zawodowych Nr 1 w Międzyrzecu Podlaskim, RYSZARD WILCZAK — emerytowany nauczyciel Państwowej Szkoły Muzycznej w Białej Podlaskiej.

Złotym Krzyżem Zasługi odznaczeni zostali:

ZDZISŁAW KACPRZAK — nauczyciel Szkoły Podstawowej w Gęsi (gmina Jabłoń), TERESA KONDRACIUK — nauczycielka Zbiorczej Szkoły Gminnej w Piszczacu, JANINA LUDWICZUK — nauczycielka Zbiorczej Szkoły Gminnej w Platerowie, JADWIGA MATCZUK — dyrektorka Szkoły Podstawowej w Holeszowie (gmina Hanna), HALINA OKOŃSKA — nauczycielka Zbiorczej Szkoły Gminnej w Kąkolewnicy, BOGUSŁAWA PIWOWARSKA — bibliotekarka Zbiorczej Szkoły Gminnej w Janowie Podlaskim, ANDRZEJ RADEK — zastępca dyrektora Zespołu Szkół Zawodowych Nr 1 w Białej Podlaskiej, ALINA REJMAN — nauczycielka Zbiorczej Szkoły Gminnej w Sławatyczach, ALICJA SOKOŁOWSKA — nauczycielka Szkoły Podstawowej w Szpakach (gmina Kornica), EDWARD STĘPNIAK — wychowawca internatu Zespołu Szkół Zawodowych w Załutyniu (gmina Piszczac), WANDA TARASIUK — nauczycielka Szkoły Podstawowej w Dobryniu Dużym (gmina Zalesie), ADAM UJMA — dyrektor Wojewódzkiej Biblioteki Pedagogicznej w Białej Podlaskiej, BARBARA WACHULIK — nauczycielka Zespołu Szkół Zawodowych Nr 1 w Białej Podlaskiej.

Medalem 40-lecia Polski Ludowej odznaczeni zostali:

STANISŁAW BŁACHNIO — dyrektor Specjalnego Ośrodka Szkolno - Wychowawczego w Czemiernikach, WŁADYSŁAW BOGUCKI — dyrektor Szkoły Podstawowej w Misiach (gmina Międzyrzec Podlaski), FELIKSA CHILCZUK — dyrektorka Szkoły Podstawowej w Rozwadówce (gmina Sosnówka), MARIA CHMIEL — emerytowana nauczycielka Zespołu Szkół Zawodowych Nr 1 w Białej Podlaskiej, JERZY CHOMKA — kierownik warsztatów Zespołu Szkół Zawodowych w Łosicach, KAZIMIERZ DĘBSKI — dyrektor Szkoły Podstawowej w Sworach (gmina Biała Podlaska), RYSZARD JUSZCZYŃSKI — nauczyciel Szkoły Podstawowej w Wohyniu, WALDEMAR KASJANIUK — nauczyciel Państwowego Przedszkola w Hadynowie (gmina Olszanka), HALINA ŁOBACZEWSKA — nauczycielka Zbiorczej Szkoły Gminnej w Konstantynowie, GUSTAWA ŁUBKO — dyrektorka Zbiorczej Szkoły Gminnej w Sarnakach, HELENA MAJEWSKA — nauczycielka Liceum Ogólnokształcącego w Wisznicach, JÓZEFA MATYŃKOWSKA — wicedyrektorka Zespołu Szkół Ogólnokształcących im. J.I. Kraszewskiego w Białej Podlaskiej, ADAM OSIOR — wicedyrektor Zespołu Szkół Rolniczych w Leśnej Podlaskiej, ZOFIA PUKAŁA — wychowawczyni internatu Zespołu Szkół Zawodowych Nr 1 w Białej Podlaskiej, JANINA PUSTELSKA — dyrektorka Szkoły Podstawowej w Chotyłowie (gmina Piszczac), JÓZEF RÓŻNOWICZ — dyrektor Szkoły Podstawowej w Kopytniku (gmina Łomazy), TADEUSZ SIEJKA — nauczyciel Szkoły Podstawowej w Szóstce (gmina Drelów), ZOFIA SIENKIEWICZ — dyrektorka Szkoły Podstawowej w Gęsi (gmina Jabłoń), HELENA - TERESA ŚMIECIUCH — nauczycielka Szkoły Podstawowej w Krzywośnitach (gmina Huszlew) HELENA ŻURAW — nauczycielka Szkoły Podstawowej w Zabłociu (gmina Kodeń).

Medalem Edukacji Narodowej odz-

STANISŁAWA DUKLEWSKA — st. wizytatorka Kuratorium Oświaty i Wychowania w Białej Podlaskiej, STEFAN JAKIMIUK — dyrektor Szkoły Podstawowej w Klonownicy (gmina Rokitno), BARBARA-MARIA LUBECKA — nauczycielka Zespołu Szkół Zawodowych Nr 1 w Białej Podlaskiej, MIECZYSŁAW MACIEJCZYK — Komendant Bialskiej Chorągwi Związku Harcerstwa Polskiego, JANINA OSUCH — wicedyrektorka Zbiorczej Szkoły Gminnej w Radzyniu Podlaskim, JÓZEF SIKORSKI — emerytowany nauczyciel Szkoły Podstawowej Nr 1 w Białej Podlaskiej.

Złotą Odznakę Związku Nauczycielstwa Polskiego otrzymali:

Irena Celińska — nauczycielka Zbiorczej Szkoły Gminnej w Leśnej Podlaskiej, Jerzy Chwesiuk — nauczyciel Liceum Ogólnokształcącego w Międzyrzecu Podlaskim, Henryka Król — nauczycielka — metodyk Szkoły Podstawowej nr 4 w Białej Podlaskiej, Teresa Niczyporuk — nauczycielka Zbiorczej Szkoły Gminnej w Konstantynowie.

Odznakę „Za Zasługi dla Województwa Bialskopodlaskiego" otrzymali:

DOMINIK CHWALUK — st. wizytator Kuratorium Oświaty i Wychowania w Białej Podlaskiej, STEFAN HOŁAJ — dyrektor Zespołu Szkół w Janowie Podlaskim, LUCJA KOZAKIEWICZ — nauczycielka — bibliotekarka Zespołu Szkół Zawodowych Nr 1 w Białej Podlaskiej, MIECZYSŁAW NAJDYCHOR — zastępca dyrektora Zbiorczej Szkoły Gminnej w Wisznicach, TADEUSZ PASTUSZAK — nauczyciel Liceum Ogólnokształcącego w Radzyniu Podlaskim, MIECZYSŁAW SZPYRUK — Gminny Dyrektor Szkół w Rokitnie, JÓZEFA WNUK — emerytowana dyrektorka Liceum Ogólnokształcącego w Parczewie.

Nagrody specjalne Ministra Oświaty i Wychowania otrzymali:

HELENA BUCZKO — Inspektorka Oświaty i Wychowania w Łomazach, MARIAN KAMIŃSKI — zastępca Gminnego Dyrektora Szkół w Podedwórzu, CZESŁAW KOŁBUS — dyrektor Szkoły Podstawowej Nr 2 w Radzyniu Podlaskim, STANISŁAW KOZAKIEWICZ — dyrektor Zespołu Szkół Zawodowych Nr 1 w Białej Podlaskiej, STANISŁAW MARCINIUK — Gminny Dyrektor Szkół w Platerowie, HANNA PALUSZKIEWICZ — nauczycielka Zbiorczej Szkoły Gminnej w Międzyrzecu Podlaskim, HALINA PULIK — wychowawczyni Państwowego Domu Dziecka w Białce k. Radzynia Podlaskiego, URSZULA SIWEK — zastępca dyrektora Szkoły Podstawowej Nr 1 w Białej Podlaskiej.

Nagrody Kuratora Oświaty i Wychowania otrzymali:

JANINA CHOREŃ — nauczycielka Zbiorczej Szkoły Gminnej w Komarówce Podlaskiej, HELENA CZELEJ — nauczycielka Zbiorczej Szkoły Gminnej w Czemiernikach, LEON KUSIAK — nauczyciel Zbiorczej Szkoły Gminnej w Milanowie, JADWIGA LESZCZYŃSKA — dyrektorka Państwowego Zakładu Wychowawczego w Łosicach, STEFANIA WAROWNA — nauczycielka Szkoły Podstawowej w Domaszewnicy (gmina Ulan).

W Dniu Edukacji Narodowej Krzyżami Orderu Odrodzenia Polski Odznaczeni zostali:

naczonych zostało 52 nauczycieli z województwa bialskopodlaskiego a 57 nauczycieli — Złotymi Krzyżami Zasługi, 93 nauczycieli — Medalami 40-lecia Polski Ludowej, 14 nauczycieli — Medalami Edukacji Narodowej. Złotą Odznakę ZNP otrzymało 5 nauczycieli, Odznakę „Za zasługi dla województwa bialskopodlaskiego" — 35 nauczycieli. Nagrody specjalne Ministra i Wychowania wręczono 22 nauczycielom a nagrody Kuratora OiW — 122 nauczycielom z Białej i województwa bialskopodlaskiego. Odznaczenia te i nagrody zostały wręczone na uroczystościach, jakie odbyły się w miastach i gminach województwa.

Odznaczonym i wyróżnionym nauczycielom i pedagogom składamy serdeczne gratulacje.

(JES)

OBYWATELKI: FELIKSA JAROĆ I IRENA CELIŃSKA POCHODZĄ Z ŁOMAZ.

*

MAGAZYN Gromada

Nr 130 (5027) Rok XXXVII — NIEDZIELA 28 PAŹDZIERNIKA 1984 R. — CENA 5 ZŁ

ROLNIK POLSKI

Łomazy — samorządne, zaradne

MIEJSCOWI szperacze znaleźli w różnych starych księgach ciekawe informacje o rodzimej gminie. Nazwa wywodzi się od słowa „łomacza" — wyręby, prowadzące przez puszcze i knieje, stanowiące drogę, przejście. Tędy bowiem wiodły szlaki handlowe, wojenne — z Litwy do Korony. Pierwsze wzmianki o Łomazach pochodzą z XIV i XV wieku. Tutaj miał się zatrzymać na postój w roku 1386 Władysław Jagiełło. Jak podają źródła, w roku 1568 Łomazy otrzymały prawa miejskie, nadane przez króla Zygmunta Augusta. Są więc starsze od obecnej siedziby województwa — Białej Podlaskiej. Łomazy były jakby dwukrotnie nobilitowane: pierwszy herb, przedstawiający wilczą głowę z orlą nogą u dołu, nadał król August Drugi, przedstawiający biały krzyż podwójny na czerwonym tle, a nad nim korona królewska, otrzymały Łomazy od Radziwiłła. W roku 1869 lub 1870 Łomazy utraciły prawa miejskie za udział mieszkańców w Powstaniu Styczniowym.



Budowa szkoły w Łomazach — Fot. W. Praszek

Dziś wyróżnia się ta gmina w województwie stosunkowo znaczną produkcją rolną, pracowitością i gospodarnością mieszkańców, samorządnością i zaradnością. I to nas właśnie zachęciło do lepszego jej poznania, do częstszych kontaktów. Jak wiadomo, mamy ponad 40 gmin, z którymi utrzymujemy ścisłe, serdeczne więzi. Są wśród nich gminy wysokotowarowe, gospodarujące na piaskach, wyspecjalizowane w produkcji ziemniaków, zbóż, owoców, hodowli. Są chłopo-robotnicze, uprzemysłowione i o charakterze turystycznym. Łomazy stanowić będą teren, gdzie chcemy bardziej szczegółowo śledzić stan i rozwój samorządności mieszkańców. Dziś pierwsze wrażenia z pobytu w łomaskiej gminie.

(Dokończenie na str. 8—9)

Jeszcze pod górę ale lżej

Chodzimy, zagadujemy ludzi, poznajemy ich troski. Ludzie są głównie w polu, bo to jest środek pracowitej jesieni. Nie ma więc czasu na dłuższe rozmowy. A tak wiele nurtuje nas pytań dotyczących życia wsi, szczególnie zaś jej samorządności.

TADEUSZ KOŚCIOWSKI w Bielanach to rolnik w całym tego słowa znaczeniu. O jego wysokim autorytecie zaświadczają wyniki w hodowli owiec, jego wyższe wykształcenie rolnicze i działalność społeczna. Był przez ładnych parę lat członkiem KC partii, przewodniczy Radzie Nadzorczej WZSR w Białej Podlaskiej, jest członkiem Prezydium Rady CZSR. Pytam Tadeusza Kościowskiego, jaka jest prawda o samorządzie na wsi. Tak różne spotyka się przecież opinie na ten temat, w tym i opinie skrajnie negatywne.

Mówi Tadeusz Kościowski:

— *Możliwości samorządu są naprawdę duże. Niestety, nie są one dobrze wykorzystywane. Między potencjalnymi możliwościami a życiem, a praktyką jest duża różnica. Z wielu powodów mało jest ludzi oddanych i aktywnych. Występuje albo brak zrozumienia, albo brak wiary w to, że samorząd jest konieczny, że ułatwia życie i poprawia — można tak powiedzieć — samopoczucie. Przeświadczenie, że mój głos waży w sprawach ogólnych jest cenne. Myślę, że powoli przełamują się te bariery.*

Powtarzam, stworzone zostały szerokie formalno-prawne możliwości zabierania głosu w swoich sprawach i współdecydowania o nich. Wielu ciągle jednak nie wierzy w samorządność chłopskich organizacji. Rada, której przewodniczę w województwie, liczy kilkudziesięciu ludzi, głównie rolników. Mamy duże uprawnienia, np. opiniujemy i zatwierdzamy plany działalności WZSR, w tym zamierzenia inwestycyjne. W stosunku do gminnych spółdzielni jesteśmy ciałem doradczym i koordynującym, bo spółdzielnie te są samodzielne i samorządne, nikt nie może im niczego narzucać z góry, a samorząd w tych spółdzielniach istnieje nie od parady, może np. odwoływać zarządy i prezesów. Zazwyczaj nie jest to proste, wszystko musi być przecież udowodnione, a racje są często bardzo złożone i pokrzyżowane. Członkowie rad wysłuchują skarg i opinii rolników o pracy spółdzielni i komitetów sklepowych. Co dzisiaj daje się we znaki samorządowi spółdzielczemu? Głównie słaby rynek, słabe zaopatrzenie rolnictwa i wsi. Często brakuje pełnego asortymentu nawozów, środków ochrony roślin, części zamiennych, niektórych maszyn, często prostych sprzętów, jak wiader, bielizny pościelowej, odzieży i innych.

Mój rozmówca jest w swojej wsi prezesem kółka rolniczego. Wieś Bielany liczy z górą 20 gospodarstw, przeważnie dużych, silnych, wyspecjalizowanych, choć gleby są tutaj całkiem słabe. Większość rolników w Bielanach posiada po 2 ciągniki, kombajny zbożowe i kombajny ziemniaczane. Może się wydawać że silne gospodarstwa radzą sobie doskonale na własną rękę i nie są zainteresowane działalnością samorządową, zespołową.

Mówi Tadeusz Kościowski:

— *To jest tak i nie tak. Każdy z nas potrafi myśleć i nawiązywać korzystną współpracę sąsiedzką, z własnej inicjatywy i własnego przekonania, że jest ona pożyteczna i opłacalna. Już od dawna wiele prac związanych z siewem i zbiorem kukurydzy wykonujemy razem. Jest nas 11 rolników, mamy wspólny siewnik i tak samo silosokombajn. Przychodzi czas zbioru, umawiamy termin, pracujemy całą gromadą po kolei w poszczególnych gospodarstwach. Teraz marzy nam się poważna budowa wspólnej suszarni, musimy to zrobić. Sami tego chcemy, chwalimy sobie taką zespołową i samorządną działalność, bo jest ona opłacalna. Jeśli we wsi, którą teraz ma do dyspozycji FRR, znajdzie się dobrana grupa ludzi, to w każdych warunkach mogą oni zrobić dużo dobrego. Myślę, że samorząd wsi istotnie się wzmocni, jeśli wybrane zostaną rady sołeckie.*

*

Nie inny pogląd prezentuje JÓZEF SEMENIUK, rolnik ze wsi Jusaki-Zarzeka, prezes Gminnego Związku Rolników, Kółek i Organizacji Rolniczych w Łomazach. Prowadzi on intensywnie średniej wielkości gospodarstwo i nie szczędzi czasu dla sprawy ogólnej, we wsi i w gminie. Jest także członkiem Rady WZRKiOR w Białej Podlaskiej.

Mówi Józef Semeniuk:

— *Jest niemało dobrych przykładów samorządnej działalności kółek rolniczych, ale wielu nie chce słuchać o samorządzie, nie można nabrać rozpędu po ostatnich latach wstrząsowych. Nie raz i nie dwa ciężko jest zrobić zebranie czy to kółka rolniczego, czy ogólnowiejskie. Znaczna część rolników utraciła zaufanie do wszelkich organizacji i władz, wszelkimi sposobami umacniają się oni w indywidualnych gospodarstwach, żeby być niezależnym od usługowego otoczenia rolnictwa. Ale to nie jest takie proste, kółka okazują się potrzebne. Jest więc jeszcze pod górę, ale już lżej. Prawie 80 proc. rolników w gminie należy do kółek, w mojej wsi na 43 właścicieli gospodarstw tylko trzech pozostaje poza kółkiem. Kółek jest w gminie tyle, ile wsi, czyli w każdej. Kółko w Krasówce, znacznie oddalonej od Łomaz, prowadzi samodzielną działal-*

ność w zakresie mechanizacji i wychodzi na tym dobrze. Umocniła się nasza Spółdzielnia Usług Rolniczych. Nasz gminny związek zatwierdza ceny usług mechanizacyjnych. Choć nie są one wysokie, np. za godzinę pracy kombajnem 3700 zł, SUR osiąga dobre wyniki. Opiniujemy, jako Gminny Związek, wiele zamówień i decyzji władz, np. w sprawie sprzedaży gruntów PFZ, nasz przedstawiciel bierze udział w komisji przydziałów maszyn i sprzętu rolniczego, załatwiamy wiele skarg i wniosków dotyczących pracy spółdzielni mleczarskiej, służb weterynaryjnych, melioracyjnych i innych.

Bardzo aktywne są u nas KGW, gorzej jest z aktywnością młodzieży.

Wiele już pisano, dlaczego niejeden uprzedził się do samorządu. Trzeba to odrabiać. Ale ludzie są dzisiaj śmielsi niż jeszcze kilka lat temu, odważniejsi, co na sercu to i na języku, bez tłumienia w sobie spraw, które bolą. Mnie się wydaje, że to sprzyja samorządności.

Prezes GZRKiOR w Łomazach potwierdza nasze obserwacje, że w ciągu minionych kilku lat bardzo wiele się w tych stronach zmieniło. Świadectwem tego jest np. niemało już maszyn w polu, czy nowych, solidnych budynków. Jest w tym z pewnością cegiełka kółek rolniczych. Ale co dalej?

Mówi Józef Semeniuk:

— Zrobiliśmy dużo, ale przecież powinniśmy byli zrobić więcej. I w tym sęk. Potrzeb mamy nadal mnóstwo. FRR przeznaczamy teraz głównie na budowę dróg i szkół. Wobec zmieniającej się sytuacji głównym zainteresowaniem kółek rolniczych przestają być powoli proste usługi mechanizacyjne, coraz częściej niezbędny staje się rozwój usług specjalistycznych, np. w zakresie chemizacji, kombajnowanie, naprawy sprzętu i sprzedaż części zamiennych. Szerokim polem pracy samorządu musi być również oświata i kultura.

*

Cóż dodać do tych informacji i opinii? Chyba tylko tyle, że trudno sobie wyobrazić życie wsi w gminie Łomazy bez samorządnych i zespołowych poczynań jej mieszkańców. I jeszcze to, że jest ciągle pod górę, ale lżej.

FRANCISZEK ŻAK

Szeroki front

Mówią o Łomazach, że jesteście gminą samorządną i zaradną. W czym się to przejawia — pytamy JANA KOZAKA, przewodniczącego GRN, I sekretarza KG PZPR.

— Czy zasłużyliśmy na taką opinię, trudno mi odpowiedzieć. Wolę mówić o faktach. Pod względem towarowości zajmujemy II miejsce w woj. bialskopodlaskim. Choć przeważają u nas grunty IV i V klasy, sprzedajemy dużo zboża, ziemniaków, mięsa. Mamy dobrych rolników. Wymienię choćby Tadeuszu Kościowskiego i Stefanię Sadownik z Bielan czy Piotra Szopińskiego z Łomaz, z których każde sprzedawało produkty za przeszło milion złotych.



Pawilon handlowy w Łomazach przy placu Jagiellońskim.

— Czy w czasie minionej kampanii wyborczej do rad narodowych nie upominano się o środki produkcji?

— U nas najczęściej mówiono o tym, co najbardziej dokucza — o złych drogach. Wola Dubowska nie ma połączenia z siedzibą gminy, trzeba zbudować ok. 3 km drogi. Wólce Korczowskiej potrzebny 3-kilometrowy odcinek, Burwinowi — 2,5 km. Mieszkańcy przekonali się, że jeśli sami nie przystąpią do czynu to... czekaj tatka latka. Tylko w ub. r. zbudowano w Koszolach ok. 2 km, w Lubence — półtorakilometrowy nasyp (w tym roku będzie stabilizacja), w Budzyniu — ok. 1 km, w Łomazach — nasyp ok. 1300 m. Niemal powszechne były i są drobne naprawy. Oczywiście środki ograniczają nasze drogowe „pospolite ruszenie". Włączyliśmy do planu tylko takie roboty, które znajdą pokrycie w naszych możliwościach finansowych i wykonawczych. Jest napór ze strony innych wsi. Studzianki chcą mieć drogowe połączenie z Lubenką, Kozły z Musiejówką. Powiedzieliśmy tak: jeśli zaangażowanie społeczne w pracach własnych okaże się u was znaczne, to i wasze czyny postaramy się wesprzeć.

Nasz front społecznych poczynań nie ogranicza się do dróg. Stasiówka buduje świetlicę, Dubowo — remizę, Łomazy świetlicę i rozbudowują szkołę. Do planu wpisaliśmy rozpoczęcie budowy pawilonu handlowego w Dubowie i remizy w Korczówce. Wznosimy biurowce GS i banku spółdzielczego. Rozpoczniemy budowę pierwszego z trzech zaplanowanych spółdzielczych bloków mieszkalnych.

Należałoby rozbudować ośrodek zdrowia. Nie mamy domu kultury, ale to piosenka przyszłości. Trzeba chodzić nogami po ziemi, mierzyć siły na zamiary.

— Ten, jak określiliście, szeroki front czynów jest możliwy dzięki poczynaniom społecznym.

— Odwołam się do przykładu rozbudowy szkoły zbiorczej, o której tylko wspomniałem. W szkole jest ciasnota. Dzieci uczą się na dwie zmiany. Przedszkole w pomieszczeniu zastępczym. W 1979 r. podjęliśmy więc rozbudowę. Wlokła się ona z powodu niemrawości wykonawcy. Doszła inna przeszkoda. Władze oświatowe obstawały przy planie gminnym. Tymczasem społeczeństwo domagało się nie parteru, lecz dwóch pięter. Zgodnie z rzeczywistymi potrzebami. Powołaliśmy komitet społeczny. Jego starania poparła egzekutywa PZPR. W lipcu własnymi środkami wznieśliśmy drugie piętro (42x20 m). Przed zimą położymy dach i przystąpimy do prac wykończeniowych. Teraz chcemy jeszcze zbudować salę gimnastyczną. Mamy już 80 tys. cegieł. Na cele rozbudowy szkoły mieszkańcy zebrali półtora miliona złotych. Każdy przepracował po 7 dniówek.

— To koronny przykład waszej samorządności i zaradności.

— Udało nam się już w jakimś stopniu przełamać niewiarę w to, że społecznym czynem można zrobić wiele. Trzeba tylko chcieć i trzymać się ziemi. Mamy nową radę narodową. Nową, bo na 35 radnych 24 piastuje mandat po raz pierwszy. 12 jest bezpartyjnych. I rzecz ciekawa — nawet to grono trzeba było np. na listopadowej sesji przekonywać, że nasz program działania możemy wzbogacić, jeśli mieszkańcy sami będą przejawiali inicjatywę i nie czekali na mannę z nieba. Trzeba było przekonywać radnych, że są prawdziwymi gospodarzami gminy. Bo nie jest tak jak uważano: my możemy mówić tak, a naczelnik zrobi inaczej. U nas rada — rada znaczy.

Rozmawiał:
W. BORSUK

To była wielka robota

Sołtys WACŁAW ŁASKI z uznaniem mówi o mieszkańcach Stasiówki: — Ofiarni, pracowici, dobrzy gospodarze, jak coś powiedzą, to zrobią. Przed rokiem, w listopadzie ub. r., były dopiero co fundamenty, a dziś stoi okazały budynek świetlicy, o powierzchni 170 m kw. Zakończyliśmy już roboty murarskie, strop, założyliśmy instalację elektryczną i odgromową. Niebawem weźmiemy się za tynki i podłogę. Materiały mamy. Wartość świetlicy obliczamy na około 1,5 mln zł, w tym wkład wsi na prawie milion złotych. Stasiówka liczy 58 gospodarstw. Jak na niewielką wieś to wkład jest znaczny. Postanowiliśmy, wykonaliśmy... wspólnie i zgodnie.

— Postanowiliśmy, wykonaliśmy, co to znaczy praktycznie?

— To znaczy, że wszystko co się we wsi robi, dzieje się za zgodą wsi, przy pełnym udziale mieszkańców. Tak było i z budową świetlicy. Zanim przystąpiliśmy do budowy, omawialiśmy tę sprawę na zebraniu wiejskim. O budowie zadecydowała więc wieś.

— Zdaje się, że czynnikiem pobudzającym społeczne działanie są zwyczajne, codzienne potrzeby?

— Tak, przede wszystkim potrzeby. Np. świetlica, jakie udogodnienie, będzie gdzie zebrania robić, urządzić zabawę, zorganizować wesele... Za dużo spraw do załatwienia żebyśmy siedzieli z założonymi rękami. Trzeba myśleć teraz o ogrodzeniu świetlicy, o zrobieniu podjazdu ze świe-

W kilku zdaniach

● Gmina Łomazy posiada 18 257 ha gruntów, użytków rolnych — 14 236 ha, ornych — 9829 ha. Jest 19 sołectw i 1632 gospodarstwa.

● Średnio na 100 ha przypada ok. 50 sztuk bydła, ok. 90 sztuk trzody chlewnej; ponad 70 sztuk owiec. Nadal utrzymuje się stosunkowo wysokie pogłowie koni — ok. 10 sztuk na 100 ha.

● W 1568 roku Łomazy miały już 5 ulic. W 1860 roku liczyły 309 domów i 3188 mieszkańców. Była tu fabryka świec, garbarnia, 2 olejarnie, cegielnia, 4 wiatraki i młyn. Dziś Łomazy liczą ponad 3000 mieszkańców. Jest tutaj ładny pawilon handlowy, Spółdzielnia Budownictwa Wiejskiego, Spółdzielnia Usług Rolniczych, Bank Spółdzielczy, rozlewnia piwa, nowe, funkcjonalne magazyny Gminnej Spółdzielni.

● Łomazy w okresie międzywojennym były prężnym ośrodkiem ruchu ludowego, a w latach okupacji licznie zasiliły szeregi Batalionów Chłopskich. Tutejszy mieszkaniec Stanisław Makowiecki zgromadził ciekawe materiały z historii tamtego okresu.

● W gminie działają 22 POP, 22 koła ZSL, 9 kół ZSMP i 3 koła ZMW.

● Wartość prac, podjętych w czynie społecznym w ubiegłym roku przekroczyła 11 mln zł, w tym wkład ludności oblicza się na przeszło 5 mln zł. W roku bieżącym wartość tych prac oblicza się na 18 mln zł, czyny społeczne wynoszą przeszło 10 mln zł.

● Obecnie na ciągniki czeka ponad 240 rolników. Ostatnio przydziały traktorów zwiększyły się — w ub. r. gmina otrzymała 55 ciągników.

tlicy do drogi. W bardzo złym stanie są dojazdowe drogi do pól. O tym trzeba myśleć na co dzień.

— To na pewno zajęcie dla sołtysa, jako gospodarza wsi?

— W pojedynkę niewiele można zdziałać. Myślę, że nowe rady sołeckie, które niebawem wybierzemy, będą nam pomocne. Komitety społeczne, które wybieramy, gdy zachodzi potrzeba, np. teraz do budowy świetlicy, dawniej, gdy budowaliśmy drogę, spełniały funkcję właśnie rady sołeckiej. To znaczy, że odczuwaliśmy potrzebę takiego ciała samorządowego już dawniej, gdy się jeszcze o samorządzie mieszkańców niewiele mówiło. Funkcję sołtysa pełnię od 1973 r. I zawsze, jak była poważna robota we wsi, nie zabierałem się sam do niej, zawsze pomagał mi aktyw. Bo przecież nie tylko budowaliśmy świetlicę. W latach 1975-76 budowaliśmy społecznie drogę z Łomaz do Tuczna, wykonaliśmy roboty ziemne. Pomagaliśmy również przy budowie fundamentów pod sklep.

Opinię sołtysa podziela ALEKSANDER KUROWSKI, radny, członek komitetu budowy świetlicy, wiceprzewodniczący GRN, przewodniczący Rady Nadzorczej GS, prezes miejscowego koła ZSL:

— U nas zapotrzebowanie na samorząd było od dawna. Społeczne komitety, które wybieraliśmy, gdy zachodziła potrzeba, istniały nie tylko na papierze, przede wszystkim działały. Bardzo ważne jest, aby do samorządu wybierać ludzi z inicjatywą, i z... głową. Chodzi o to, aby nasze wnioski i uchwały były zasadne z punktu widzenia społecznego i gospodarczego. Ich zasadność zwiększa siłę przebicia. Będą aktywni członkowie rady sołeckiej, będą proponowali na zebraniu wiejskim mądre uchwały i przedsięwzięcia, wtedy inaczej nasze zebrania będą wyglądały, inna będzie ich ranga i znaczenie.

*

HENRYK KURIANOWICZ, sołtys Lubenki, potrafi wszystko obrazowo przedstawić: — Dziesięć, piętnaście lat temu droga przez wieś była taka, że koń szedł, a koła stały. Same wyboje i błoto. Jak długo można się było męczyć? Pamiętam, w roku 1970, na zebraniu wiejskim postawiłem wniosek: weźmy się za budowę nowej drogi, nie ma się co na nikogo oglądać. I wtedy zapadła decyzja: dobrze, budujemy drogę w czynie społecznym.

Wysiłek mieszkańców Lubenki, niewielkiej wsi, liczącej 65 gospodarstw, był ogromny, wydawać by się mogło ponad siły. Ale siła tkwiła w jednomyślności, oraz w tym, że miał kto zająć się organizacją pracy. Przed rokiem, gdy Rejon Dróg Publicznych zapewniał, że jeżeli któraś wieś przygotuje 800 m drogi, nawiezie piasku, kamienia, okopie rowami, to Rejon da maszyny, wyrówna i ubije drogę, zaś władze gminne postarają się o cement. Na decyzję w Lubence nie trzeba było długo czekać. Zapadła jesienią ub. r.: „budujemy". Zebranie wybrało komitet społeczny. Roboty — jak wspomina sołtys — trwały ponad tydzień i wieś zrobiła nie 800 m, a prawie 1500. Rejon rzeczywiście dał maszyny, zaś urząd gminny dostarczył cement. Dziś do Lubenki prowadzi równa cementówka. Wartość ok. 4 mln zł, wkład wsi oblicza się na prawie 80 proc.

— Myśmy, jako wieś, swoje zrobili — mówi sołtys Kurianowicz. To była wielka robota. Teraz trzeba pomyśleć o dywaniku bitumicznym. Inne potrzeby też czekają w kolejce. Trzeba dobijać się o dalsze prowadzenie robót drenarskich we wsi. Częściowo drenarkę już zrobiono, trzeba dokończyć. Naczelnik obiecuje, że roboty ruszą w roku przyszłym. Zaczyna się mówić o wodzie.

O Lubence, postawach ludzi, sołtys Kurianowicz może długo opowiadać. Prosił, żeby koniecznie wspomnieć o latach 1968-69, kiedy to wieś postanowiła budować remizę. I zakończyła budowę, choć czas się wydłużał, roboty trwały do 1976 roku. I zawsze, gdy stawało pytanie: kto jest motorem tych społecznych poczynań, sołtys podkreślał duży udział strażaków, wymieniał po nazwisku partyjnych i ludowców, którzy też stawali do roboty.

Ciekawe, co sądzi sołtys o zbliżających się wyborach sołtysa i rad sołeckich? Rady spełniałyby m. in. zadanie komitetów społecznych?

— Moja opinia, jako sołtysa, wydawać się może dziwna, ale ja myślę, że dobrze będzie, zwłaszcza dla wsi, jeżeli taką radę sołecką wybierzemy. Ważne jest, żeby o sprawach ważnych dla wsi nie decydował jeden człowiek, żeby to była opinia wielu. A gdy będzie dyskusja, to i coś mądrego z niej wyjdzie. A potem z propozycjami można wyjść na zebranie wiejskie.

Z własnego doświadczenia powiem, że samorząd może wiele znaczyć. Jestem członkiem Rady Nadzorczej GS. Tam się dużo mówi, ale co by nie powiedzieć, czujemy się gospodarzami spółdzielni. Choć nie zawsze potrafimy dotrwać do końca przy swoim. Podam przykład: w ubiegłym roku jako rada sugerowaliśmy, żeby wprowadzić bonifikatę na nawozy sztuczne, ponieważ rolnicy nie kupują. Zarząd podszedł do tego sceptycznie: spółdzielnia na tym straci. I bonifikaty nie wprowadzono. Przyszedł styczeń i bonifikatę ogłoszono w skali kraju. I jak wyszliśmy? Rolnik mógł przechowywać nawozy we własnym gospodarstwie, a tymczasem GS nie tylko przechowała nawozy, ale jeszcze i taniej sprzedała. Wyciągam z tego wniosek: trzeba dbać o interesy wsi, ale także o realizację uchwał, jakie podejmują przedstawiciele tejże wsi, w radach nadzorczych, niedługo w radach sołeckich, słowem — w samorządzie wiejskim.

ZYGMUNT BARA

Z długim stażem

Sołtysuję w Łomazach II 23 rok. Co się w tym czasie zmieniło? Ludziom żyje się lepiej, wieś się zmieniła. Wtedy, w 1962 r. domy były w 70 proc. kryte słomą. Teraz, żeby nie skłamać, może jeden procent szop ma jeszcze dachy słomiane. A w domach? Porządne meble, nakrycia. Gospodynie potrafią smaczniej i zdrowiej przygotować posiłki.

Co zbudowaliśmy z całą wsią i przy pomocy władz gminnych? Półtora kilometra drogi w kierunku Jusaków-Zarzeka. Jeden kilometr — ulica Podrzeczna. Na ulicy Kozłowskiej kiedyś tonęło się w błocie — zrobiliśmy nawierzchnię. Położyliśmy tzw. stabilizację na ulicy Kościuszki.

Nie kryję, nachodziłem się za tymi sprawami.

Jak gospodarzymy? Ugoru u nas nie znajdzie. Ludzie szanują każdy kawałek gruntu. Chyba połowę stanowią młodzi rolnicy. Nauczyli się, popróbowali życia w mieście i wracają. Dobrze gospodarzą, współzawodniczą między sobą. Choć znam i takich, którzy obijają się w Białej Podlaskiej, a tu samotny ojciec ma przeszło 60 lat, pola do obróbki 12 ha a obejścia dobre. Mówię temu młodemu: — Człowieku, czego szukasz szczęścia wśród bruków, skoro na miejscu miałbyś bułki.

Z czym największe kłopoty? Z drogami. Do Krasówki okrężną drogą jest 12 km. Podjęliśmy więc remont traktu znacznie krótszego, wiodącego przez las. Całą zimę woziliśmy ziemię, usypaliśmy półtora kilometra nasypu. Przyjechali z Rejonowego Kierownictwa Budowy Dróg i mówią: — Nasyp za niski. Ma 70 cm a musi mieć 107 cm. Czeka nas znów nielicha harówa.

Muszę się też zajmować różnymi ludzkimi sprawami. Na przykład jest we wsi inwalida po wypadku w kopalni, mieszka z matką staruszką. Trzeba organizować im pomoc sąsiedzką. Wypada również zajmować się takimi, nad którymi sąd kazał sprawować kuratelę społeczną.

Moje gospodarstwo, zaliczone do przykładowych, od 1982 r. prowadzi syn. Skończył szkołę rolniczą. Daje sobie radę. Ma 13,7 ha, w tym 6 ha ornej. Obsada: 7 krów, 7 sztuk bydła młodego, maciora, 7 tuczników, 2 prosiaki, 5 owiec. Zabudowania nowe. Jest ciągnik z zestawem, brakuje kosiarki rotacyjnej. We wsi są lepsze gospodarstwa od naszego.

Cóż dodać o sołtysowaniu? Sporo obowiązków, to przecież niejako pierwszy organ władzy ludowej a praca na pół społeczna. Podatki we wsi zapłacone w 95 proc.

Miałem taką zasadę: trzeba obrócić człowieka potrzebującego wsparcia w taką stronę, by złapał wiatr. Gdy działa się krzywda, pomagałem. Gdy ktoś nie dostał ciągnika a mu się należał, upominałem się aż do skutku.

Z czym trudno się pogodzić? Niektórzy chorobliwie narzekają, choć wiedzie im się dobrze. Czyżby nie rozumiano, że gdyby nie te czasy, to by gęsi paśli.

Wypowiedź Franciszka Szatałowicza notował:

W. BORSUK

* * *

Już pierwsze rozmowy, odwiedziny u rolników, działaczy, skłaniają do pewnych uogólnień.

Dużo jest w tej gminie działalności społecznej, różnorodnej. Wydźwignęła się, jak tu mówią, z błota, z wielu wsi dojeżdża się do gminy lepszymi drogami. Buduje się świetlice, remizy, rozbudowuje szkołę. Gdyby nie inicjatywy mieszkańców, gdyby nie zakasanie rękawów, długo by przyszło czekać na te zmiany. To wszystko, co się w tej gminie dzieje, dodajmy, wynika z żywotnych potrzeb społecznych. Można było np. pojedynczo siać, uprawiać i zbierać kukurydzę, ale z większymi efektami można to czynić wspólnie. Można korzystać z usług SUR, ale jeśli w pobliżu nie ma filii, albo jest to połączone z trudnościami, kółko rolnicze potrafi samo zadbać o wykonywanie elementarnych prac mechanizacyjnych. Wspólnie znajduje się tu sposoby rozwiązywania różnych potrzeb. Nawet PRON znalazł tu „ugory". Zajął się ludźmi wymagającymi pomocy społecznej.

To, że coś się dzieje na wsi, że rodzą się coraz to nowe wartości materialne, kulturalne, jest owocem zorganizowania społeczności. To nie przypadkowo w tej gminie są tylko dwie lub trzy wsie, w których sołtys nie potrafi uruchomić społecznych poczynań na rzecz środowiska. W praktyce, sołtysi nie są sami, otacza ich grono pomocników, zazwyczaj tworzących komitet, który stawia sobie za zadanie remont drogi, wzniesienie remizy itp.

Społecznym działaniom sprzyja klimat wzajemnego zrozumienia. Władze otwarte są na każdą inicjatywę, w miarę możliwości wspierają ją — finansowo, technicznie, organizacyjnie. Jakże często już samo dobre słowo jest zachętą do dalszych starań! Rozmowy zazwyczaj zaczynają się tak: — Marnie droga, nie ma dojazdu. — A co i ile potraficie sami zrobić? I kiedy? Jeżeli to wykonacie, pomożemy wam w takim i takim zakresie. Tak wykluwają się pewnego rodzaju umowy między wsią a władzami. Praktyka mówi, że nie pozostają na papierze. Często małe dokonanie budzi większe apetyty i duże czyny.

Władza i samorząd. To sprawy i odniesienia między nimi budzą w niektórych gminach dyskusje, a nawet kontrowersje. Z trybuny chwali się samorząd, podkreśla jego walory i kreśli się jego szerokie pole działania. Tymczasem w praktyce władze administracyjne decydują nierzadko same o najważniejszych sprawach. Nie lubią, gdy im się patrzy na ręce, a nawet nie chcą mieć w swoim kręgu ludzi mających odmienne zdanie, krytykujących. Toleruje się taki samorząd, który jest posłuszny, potakujący, dający się sterować.

W Łomazach, jak nam się wydaje, jest inaczej, władze widzą w samorządzie pomocnika, partnera. Zabiegają więc o samorząd autentyczny, a nie malowany. Nie jest to stwierdzenie gołosłowne. Przekonano się, że komitety społeczne, wybrane przez wieś, nie narzucone, gwarantują powodzenie przedsięwzięć. Do tych komitetów wybierano ludzi, cieszących się uznaniem społecznym, potrafiących coś zorganizować i za sobą pociągnąć innych. Władze gminne są zainteresowane, aby wybory sołtysów i rad sołeckich przebiegły w pełni po myśli mieszkańców wsi, a więc bez narzucania, sugerowania. Będzie to w interesie wsi i władz gminnych.

Jest i druga strona tego zagadnienia. Może przecież być właściwy klimat, partnerskie odniesienia, a efekty samorządności ograniczone. W tej sprawie naczelnik gminy **WŁADYSŁAW ŁOJEWSKI** ma chyba trafne spostrzeżenia: — Jak słyszę żądania mieszkańców, to włosy mi się jeżą.

Potrzeby gminy są ogromne, a środki ograniczone. Wszyscy chcą budować. Trzeba robić selekcję, zezwalać i pomagać tym, którzy faktycznie najbardziej potrzebują, a odkładać mniej pilne, choć cenne inicjatywy. Chodzi jednak o to, by ta opinia była społecznie uznana. Bywa przecież, że jakaś wieś nas przekona, że ich sprawa jest żywotna i że dzięki aktywności mieszkańców uda się zamierzenia wprowadzić do planu. Szkopuł tkwi również w tym, że na dobrą sprawę do tej pory nie wiemy, jakimi funduszami będziemy dysponowali w roku przyszłym. Na ogół dowiadujemy się o tym w styczniu lub lutym.

Druga sprawa: środki, jakie otrzymujemy, są w stanie zaspokoić najbardziej elementarne potrzeby w 70 proc. A nie można zapomnieć i o tym, że nasze działania są ograniczone środkami technicznymi. Przecież np. Rejon Dróg Publicznych w Parczewie nie jest w pełni do naszej dyspozycji, obsługuje parę gmin. My jesteśmy dla nich jednym z petentów. Nie znamy także przyszłorocznego przydziału środków produkcji. To też ogranicza działanie samorządowe. Pocieszające jest to, że rady sołeckie dysponować będą środkami finansowymi, przypadnie im, ok. 40 proc. funduszu gminnego. A złotówka w rękach społeczników, może być zwielokrotniona.

W gminie Łomazy atmosfera sprzyja wszelkiej samorządności, a mimo to nie brak wątpiących i nieufnych. Uważają nadal, że niewiele można się spodziewać po samorządowych staraniach. Jest to poważna bariera świadomościowa. Trzeba więc przekonywać o roli samorządu nie tylko urzędników, ale i mieszkańców wsi. Ale przede wszystkim liczyć się będą fakty, konkretne rezultaty.



Łomazy, ul. Wisznicka.



Henryk Kurianowicz, sołtys wsi Lubenka, gm. Łomazy.



Władysław Łojewski, naczelnik gminy Łomazy

Józef Semeniuk, rolnik ze wsi Jusaki-Zarzeka.



Aleksander Kurowski, rolnik ze wsi Stasiówka.

Wacław Łaski, sołtys wsi Stasiówka.



Antoni Karwacki, sekretarz POP w Łomazach. Jan Kozak, sekretarz KG PZPR Łomazy. Tadeusz Kościowski, rolnik ze wsi Bielany.

UWAGI DO ARTYKUŁU POD TYTUŁEM „ŁOMAZY-SAMORZĄDNE, ZARADNE".

PIERWSZYM I WŁAŚCIWYM HERBEM ŁOMAŻ JEST HERB PRZEDSTAWIAJĄCY BIAŁY KRZYŻ PODWÓJNY NA CZERWONYM TLE, A NAD NIM KRÓLEWSKĄ KORONĘ. NADANY ON ZOSTAŁ ŁOMAZOM ŁĄCZNIE Z PRAWAMI MIEJSKIMI PRZEZ KRÓLA ZYGMUNTA AUGUSTA W 1568 ROKU. PISZE O TYM MARIAN GUMOWSKI W KSIĄŻCE POD TYTUŁEM „PIECZĘCIE I HERBY MIEJSCOWOŚCI WOJEWÓDZTWA LUBELSKIEGO" /TOWARZYSTWO NAUKOWE KUL, LUBLIN 1959, STR. 61-62/. TYLKO TEN HERB JEST WAŻNY. RADZIWIŁŁ NIE MIAŁ PRAWA NADAĆ ŁOMAZOM HERBU, PONIEWAŻ MIASTO ŁOMAŻY BYŁO MAJĘTNOŚCIĄ KRÓLEWSKĄ AŻ DO KOŃCA PIERWSZEJ RZECZYPOSPOLITEJ I ŻADEN Z RADZIWIŁŁÓW NIE BYŁ WŁAŚCICIELEM ŁOMAŻ. CO NAJWYŻEJ MÓGŁ BYĆ ZARZĄDCĄ LUB DZIERŻAWCĄ.

NIE JEST DO KOŃCA WYJAŚNIONA SPRAWA POCHODZENIA NAZWY MIEJSCOWOŚCI ŁOMAŻY. STEFAN WARCHOŁ W KSIĄŻCE POD TYTUŁEM: „NAZWY MIAST LUBELSZCZYZNY" /WYDAWNICTWO LUBELSKIE, LUBLIN - 1964/ POCZYNAJĄC OD STRONY 126

POCZĄTKOWO SUGERUJE, ŻE NAZWA ŁOMAŻY MOŻE POCHODZIĆ OD SŁOWA ŁOMY, ALBO ZŁOMY, T.J. ZŁAMANE PRZEZ BURZĘ DRZEWA W LESIE. MOŻE TEŻ OZNACZAĆ GRUZY LUB RUMOWISKA. W KONKLUZJI JEDNAK NAZWĘ ŁOMAŻY ZALICZA DO GRUPY NAZW RODOWYCH PRZYPUSZCZAJĄC, ŻE W DALEKIEJ PRZESZŁOŚCI MOGŁO TO BYĆ IMIĘ LUB PRZEZWISKO W BRZMIENIU ŁOMAZA LUB ŁOMAZ, A STĄD ZWROT JĘZYKOWY: „MIESZKAŃCY PANA ŁOMAŻY", BYĆ MOŻE ZAŁOŻYCIELA "ŁOMAZ.

PODOBNIE WYPOWIADA SIĘ STANISŁAW ROSPOND W „SŁOWNIKU ETYMOLOGICZNYM MIAST I GMIN PRL" /ZAKŁAD NARODOWY IM. OSSOLIŃSKICH, WYDAWNICTWO 1984, STR. 205/ PISZĄC, ŻE „JEST TO Z PEWNOŚCIĄ N. ROD. OD PRZEZWISKA *ŁOMAZ*, A TO Z KOLEI WYWODZI SIĘ OD WYRAZU *ŁOMAZ* = 'CHRUST, SUCHE GAŁĘZIE, NA OPAŁ ZBIERANE'; U PODSTAW TEGO WYRAZU TKWI RDZEŃ *ŁOM-, ŁAMAĆ*."

HERB PRZEDSTAWIAJĄCY WILCZĄ GŁOWĘ I ORLĄ NOGĘ JEST HERBEM DRUGIM, USTALONYM W 1847 ROKU. NADANO GO ŁOMAZOM Z POWODU ZAPOMNIENIA O HERBIE PIERWOTNYM, JAGIELLOŃSKIM, KTÓRY OD CZASÓW WŁADYSŁAWA JAGIEŁŁY STALE FIGUROWAŁ NA PIECZĘCIACH KRÓLEWSKICH. TYLKO TEN HERB JEST WAŻNY.

*

BUDOWA DRÓG.

PODOBNIE JAK W LATACH UBIEGŁYCH, NIE SŁABNIE NA TERENIE GMINY BUDOWA DRÓG. AKTUALNIE JEST PIĘĆ ODCINKÓW DRÓG W BUDOWIE, A MIANOWICIE:

1. DROGA LOKALNA ŁOMAZY - KRASÓWKA - BURWIN DŁUGOŚCI 5.6 KM.
2. DROGA LOKALNA DUBÓW - WOLA DUBOWSKA DŁUGOŚCI 2,1 KM.
3. DROGA LOKALNA KORCZÓWKA - WÓLKA KORCZOWSKA DŁUG. 3.3 KM.
4. DROGA LOKALNA KOZŁY - MUSIEJÓWKA DŁUGOŚCI 1.4 KM, W TYM 0.7 KM NA TERENIE GMINY ROSSOSZ.
5. DROGA LOKALNA WE WSI LUBENKA.

STAN ZAAWANSOWANIA ROBÓT NA POSZCZEGÓLNYCH ODCINKACH JEST NASTĘPUJĄCY:

1. DROGA ŁOMAZY - KRASÓWKA - BURWIN: DOKUMENTACJĘ TECHNICZNĄ WYKONANO W ROKU 1983, A NASTĘPNIE CZĘŚCIOWE ROBOTY ZIEMNE NA ODCINKU OD OBWODNICY ŁOMAZY W KIERUNKU WSI KRASÓWKA DŁUGOŚCI 1.7 KM.
2. DROGA ~~ŁOMAŻY~~ Dubów - WOLA DUBOWSKA: DOKUMENTACJA PROJEKTOWO - KOSZTORYSOWA WYKONANA ZOSTAŁA ZNACZNIE WCZEŚNIEJ. W 1984 ROKU WYKONANO ROBOTY ZIEMNE NA DŁUGOŚCI OKOŁO 1.2 KM.
3. DROGA KORCZÓWKA - WÓLKA KORCZOWSKA: W 1984 ROKU WYKONANO NASYP NA DŁUGOŚCI DROGI OKOŁO 1.5 KM. W PLANIE GOSPODARCZYM GMINY USTALONO STABILIZACJĘ CEMENTEM TEGO ODCINKA DROGI NA ROK 1985.
4. DROGA KOZŁY - MUSIEJÓWKA: W CZĘŚCI DROGI DOTYCZĄCEJ NASZEJ GMINY WYKONANA ZOSTAŁA DOKUMENTACJA ORAZ WSTĘPNE ROBOTY ZIEMNE.
5. DROGA W LUBENCE: W 1984 ROKU WYKONANO ~~ROBOTY~~

ROBOTY ZIEMNE I STABILIZACJĘ CEMENTEM. NA ROK 1985 PRZEWIDUJE SIĘ W PLANIE GOSPODARCZYM GMINY ZAASFALTOWANIE OKOŁO 1.4 KM DROGI T.J. DO KOŃCA WYKONANEJ STABILIZACJI.

WYŻEJ WYMIENIONE ROBOTY FINANSOWANE BYŁY PRZEWAŻNIE Z FUNDUSZU ROZWOJU ROLNICTWA BĘDĄCEGO W DYSPOZYCJI POSZCZEGÓLNYCH WSI ORAZ Z BUDŻETU GMINY. URZĄD GMINY ZAPEWNIŁ TAKŻE NADZÓR TECHNICZNY NA CZELE Z NACZELNIKIEM GMINY WŁADYSŁAWEM ŁOJEWSKIM.

*

Słowo Podlasia

TYGODNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK VI
44
(237)
Biała Podlaska
1.XI.1984 r.
CENA 10 ZŁ

„ZABYTKI" i ratowanie spółdzielni

Wojewódzka Spółdzielnia Budownictwa Wiejskiego w Łomażach rozpadła się na 2 jednostki i pozostawiła po sobie nie najlepszą sławę i... „zabytki". „Zabytki" są to budowane od dawna, (nie raz od 10 lat!) pozostawiające wiele do życzenia obiekty. Pisaliśmy o marnotrawstwie na budowie bazy SKR w Siemieniu, nadmienialiśmy o wzniesionych pustych obiektach hodowlanych w Hannie. Łomaska spółdzielnia przechodziła wiele zmian struktury i nazwy. Zmieniała szyldy i prezesów. Powstała w 1963 r. Najpierw pracowało w niej około 30 osób. „Wówczas to był mały zakład — mówi świadek tamtych czasów — przyjemnie się w nim pracowało. Zarobki były też dobre, gdyż spółdzielnia osiągała zyski. Stawiała dużo wiat dla okolicznych eskaerów. Ludzie nie szczędzili sił — od świtu do nocy pracowali na budowach".

Pracująca w księgowości Aniela Kulawiec wspomina: „Dobrze się wtedy żyło w spółdzielni. Najlepiej mieliśmy za dyrektora Marczuka". Nowe czasy zmieniły kształt i zadania dawnej jednostki usługowo - wytwórczej. Rozbudowano warsztaty, stanęła stolarnia, rozpoczęto wulkanizację opon. Na bagnach, tu, gdzie niegdyś pływały ryby, stanęły spółdzielcze obiekty. Były prezes Dz. rozbudował administrację, pracowało w niej 50 osób (na około 140 zatrudnionych wszystkich osób), połączył też spółdzielnię w Łomazach ze spółdzielnią w Rokitnie. Nie patrzono na odległość kilkudziesięciu kilometrów pomiędzy zakładami. Początkowo zarząd urzędował w Białej Podlaskiej. Dotacje płynęły jak w marzeniach. Ile się napisało — mówi jeden z moich rozmówców — 50 czy 70 mln, dostawaliśmy kredyt. Taki był trend."

Nastał czas wielkich zadań. Pracownik łomaskiej spółdzielni mówił, że wówczas rozpoczęto budowę „zabytków". Budowlańcy musieli dojeżdżać po kilkadziesiąt (60 km do Siemienia!) kilometrów, na wielkie inwestycje. Obsługiwało ich aż 14 kierowców. Na placach budów zatrudniono 7 dozorców. Na budowie zaś pracowało... 3 robotników. Nikt murarzy nie pilnował, więc robili, co chcieli... Zimą nie było frontu robót, budowlańcy szli albo na urlopy bezpłatne, albo do odśnieżania dróg.

Nie brakowało powodów do zastanowienia. Długi kurs samochodu transportującego piasek kosztował spółdzielnię ok. 2,5 tys. zł. Na złych drogach psuł się transport. Koszty rosły. W ub. r. poprzedni zarząd wykazał zyski, zatuszowano straty za pierwsze miesiące i wypłacono premie. Najgorsze było jednak pobieranie pieniędzy za całą budowę jeszcze na początku realizacji inwestycji. Podobnie stało się na budowie zaplecza technicznego SKR w Wisznicach. Obecny prezes występował w tej sprawie do NIK, jednak postępowanie umorzono, gdyż trudno było ustalić kto zawinił w poszczególnych okresach, gdy szybko zmieniali się kierownicy. „Ja muszę kryć zaszłości — narzeka prezes — Myślę, że mnie by prędko rozliczono za podobne nieprawidłowości. Poprzedni prezes otrzymał jednak odznaczenie. Obecnie nasze prace w Wisznicach nie przynoszą już zysków. Chleb z tego zadania został już zjedzony... Zastanawiamy się już jak za cegłę kosztującą spółdzielnię 14 zł sztuka WSBW brało... 4 zł! Tak ponoć przewidywały kosztorysy. Gdy wspominam przeszłość, wówczas zaczyna mnie boleć głowa..."

W ub. r. zdarzały się chwile, gdy urzędnicy wszelkimi sposobami zdobywali pieniądze na pobory, a robotnicy musieli czekać po 2 tygodnie na wypłatę. W styczniu i w

lutym br. w spółdzielni było jak na tonącym okręcie. Urzędnicy uciekali z administracji. Znaleźli miejsce w Łomazach, Rossoszu i w Białej Podlaskiej. Kierownik budowy wybrał się zaś na urlop wychowawczy. Brakowało materiałów budowlanych. „Dziewczyna pracująca w zaopatrzeniu — nadmienia jeden z rozmówców — mówiła, że pracuje w... zbycie".

Pracownicy spółdzielni informują, że firma, w której pracują zawdzięcza swój byt głównej księgowej Mariannie Piętce, która potrafiła od stycznia aż do kwietnia sama kierować WSBW. Nie pracował wówczas były prezes ani jego zastępca. Ta kobieta nie pozwoliła na zupełny upadek spółdzielni.

Od 15.IV. prezesem został Stanisław Łaski. Wielokrotnie w rozmowie podkreśla, że nie spodziewał się tak trudnej sytuacji, jaką zastał. „Trafiłem na bałagan i nieład! — mówi — koszmar! Kiedy przyszedłem WSBW miało 4 mln strat. Cofnięto nam kredyty? Moim naczelnym zdaniem było rozdzielić spółdzielnię w Łomazach od spółdzielni w Rokitnie. Przecież pragnąłem, aby nie być jeszcze jednym bałaganiarzem — czwartym z rzędu Stanisławów na stołku prezesa. Obecnie już nie jest tragicznie. Najgorszy kryzys minął w 81 roku, gdy było aż 21 mln zł strat. Później była jednak wysoka dotacja z centrali — 6-7 mln zł. Jeszcze w tym roku wyniki przerażały. Na I kwartał było 1,7 mln zł strat. W II kwartale straty wyniosły nieco mniej, bo 1,2 mln zł. Wstydziłem się pojechać na pierwszą krajową naradę podobnych spółdzielni. W Warszawie mówiono, że u nas sytuacja jest bez wyjścia... W WSBW wydajność pracy była o połowę niższa niż w kraju, ciągle się pogarszała (za 6 miesięcy br. wynosiła 248 tys. zł na 1 człowieka). Obecnie myślę, że za trzeci kwartał będziemy mieć malutki zysk... Dostaliśmy kredyt bankowy. Nie mamy jednak żadnych ulg. Musimy patrzeć tylko na efekty własnych rąk. Nie wszystkim się to podoba. Kiedy objąłem swoją funkcję, zatrudnialiśmy 65 osób, teraz zaś 55. Kilku mężczyzn zwolniłem dyscyplinarnie, byli tacy, którzy uciekli. Marzę o tym, aby zostali tylko ci, którzy zaczną dbać o spółdzielnię jak o własny dom. Nie patrząc na wyniki, podniosłem od 1 sierpnia płace. Myślę, że najpierw trzeba ludziom dać, a później od nich wymagać... Jest dziesięć osób, które poprzez solidną, akordową pracę, zarabiają miesięcznie nawet po 20 tys. zł. Umożliwiłem robotę po godzinach, w wolne soboty i niedziele. Skorzystała z tego grupa kryjąca dachy. Niektórzy ludzie zrozumieli, że pracują w spółdzielni dla siebie. Wiele już się od kwietnia zmieniło na plus. Stało się to jakby na przekór ludziom, którzy mówili, że prędzej urosną mi kaktusy na ręce zanim cokolwiek zrobię. Kaktusy nie urosły...

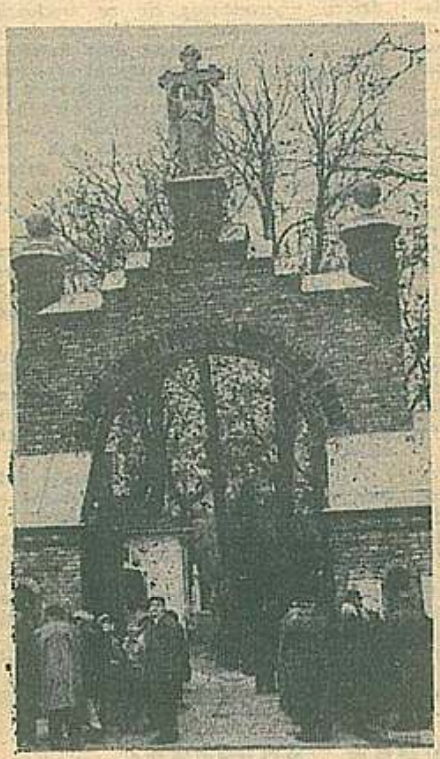
Ostatnio pozytywnie zaczęto mówić o pracy spółdzielców na budowie banku spółdzielczego i szkoły w Łomazach. Oglądam ostatnie prace nadzorowanej przez kierownika Wiesława Endraszko budowy banku. Moi rozmówcy są zadowoleni z efektów swojej roboty. Twierdzą, że wznieśli najpiękniejszy obiekt w Łomazach. Brygadzista, Jan Miczko mówi „Staramy się jak tylko potrafimy. Na szczęście, w br. są materiały, w poprzednim roku zaś brakowało cegły. Niestety, nie jesteśmy zadowoleni z zarobków w budownictwie. U nas dobra dniówka wynosi 400 zł, a na prywatnych budowach 2-3 tys. zł. Pracuję jednak od 13 lat w spółdzielczości i nie chcę zmieniać pracodawcy..."

Na olbrzymim placu Spółdzielni Budownictwa Wiejskiego w Łomazach widać porządek. Można dostrzec też zapasy materiałowe. Dookoła ciągnie się utwardzony plac. Imponująco wyglądają duże obiekty należące do spółdzielni. Ich wartość oceniana jest na ok. 100 mln zł. Potężny kapitał! W stolarni kilka osób pracuje przy stosie ram do okien. SBW wzięła 1,5 mln zł za wykonanie stolarki dla szkoły, wystarczyło na miesięczną wypłatę zarobków. Pewne zyski przyniesie też położenie stropu oraz tynkowanie wnętrza szkoły. „Będzie świeży grosz! — z radością podkreślają spółdzielcy — Tu się zarabia, a w Siemieniu trzeba tracić..."

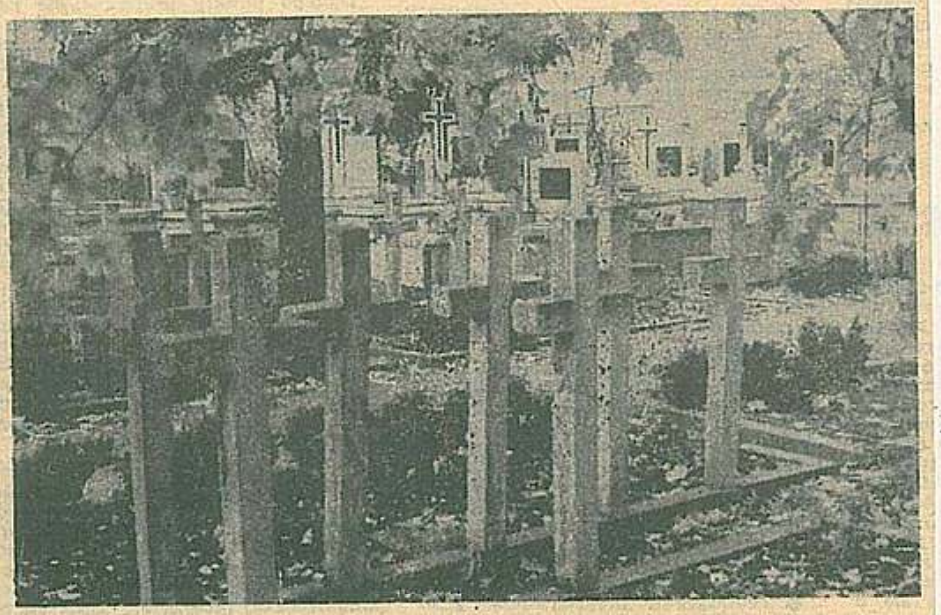
Nieco dalej, na „poligonie" wytwarzane są na 2 wibratorach pustaki żużlowe. Odbierają je klienci z sąsiednich gmin. Prezes planuje modernizację betoniarni — zamierza wprowadzić wózki akumulatorowe, które wyeliminują przenoszenie rękoma. W przyszłym roku ma być wyprodukowanych 150 tys. sztuk tych pustaków. Stanisław Łaski spędził wiele dni na Śląsku, gdzie zamówił 3 tys. ton żużlu. Podobnie dobrze zapowiada się produkcja słupków na potrzeby rejonu dróg publicznych. Wytwórnia pustaków, stolarnia i ślusarnia gwarantują stały dopływ zysku. Zarząd przewiduje zatrudnienie w sumie ok. 80 osób. Ciągle poszukuje murarzy, tynkarzy i robotników niewykwalifikowanych. Znajdą oni najprawdopodobniej pracę przy budowie bloków w Łomazach. Prezes marzy o tym, aby w przyszłości uzyskać nawet mieszkania dla swoich pracowników. Obecnie robotnicy mogą znaleźć miejsce w barakowozie z telewizorem. W zimie zaś przeznaczona będzie część biurowca na ciepły, ogrzewany hotel. Gdybyż jeszcze do spółdzielni trafili ludzie mający tak dobrą opinię jak Jan Wiński, Franciszek Maliszewski, Roman Kaliszuk, Jan Miczko i sekretarz POP tow. Lewkowicz. Ostatni z wymienionych zaznacza „W SBW nie jest tak źle, jakby się wydawało. Mamy nowy system premiowy, uzależniony od wysiłku każdej osoby i zysku spółdzielni. Niektórzy pracownicy myślą jednak starymi kategoriami. Dziwią się, dlaczego spółdzielnia więcej nie płaci. Są osoby, które leserują. Przy każdej nie postawi się stróża. Chłopi - robotnicy z okolic Łomaz potrzebują roboty w SBW."

Przed SBW otwiera się nowy okres działalności. Pojawia się nadzieja. Nie będzie jednak łatwo Spółdzielni Budownictwa Wiejskiego oderwać się od bagażu przeszłości.

M. PIETRZELA



Główna brama cmentarza rzym.-kat. w Białej Podlaskiej.



Cmentarz w Białej Podlaskiej. Mogiły nieznanych żołnierzy polskich z okresu I wojny światowej.

Cmentarze Podlasia

W województwie bialskopodlaskim znajduje się około 160 cmentarzy różnych wyznań, w większości — wyznania rzymskokatolickiego. Z liczby tej czynnych jest obecnie około 110 cmentarzy a w tym: 89 rzymskokatolickich, 20 prawosławnych i jeden cmentarz wyznania mojżeszowego (w Międzyrzecu Podlaskim). Pozostałe cmentarze, w liczbie około 50, będąc przeważnie obiektami zabytkowymi, należą już do ginących reliktów historycznej przeszłości Podlasia.

Są wśród nich stare cmentarze unickie m. in. w Dobratyczach, Pratulinie, Jabłoniu, Sworach, Kostomłotach i Gęsi — ewangelickie w Cichostowie, Okalewie i Zańkowie — mahometańskie w Studziance i Lebiedziewie oraz bardzo mocno zdewastowane w latach II wojny światowej cmentarze żydowskie — kirkuty m. in. w Białej Podlaskiej, Radzyniu Podlaskim, Łomazach, Sławatyczach i Terespolu.

Oddzielną grupą zabytkowych cmentarzy, chylących się ku ruinie i zapomnieniu są cmentarze wojenne (luterańskie czy katolicko-luterańskie) z okresu I wojny światowej a znajdujące się m. in. w Białej Podlaskiej, Dobrynce, Rokitnie i Znczopkach.

W Święto Zmarłych publikujemy kilka fotografii z tych zapomnianych już dzisiaj cmentarzy — pamiętnik przeszłości Podlasia.

(JES)



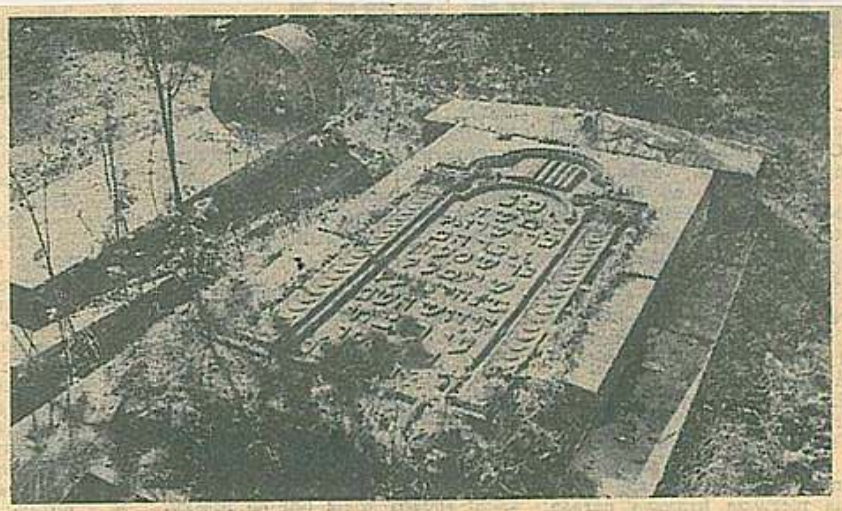
Nagrobki na cmentarzu mahometańskim w Lebiedziewie



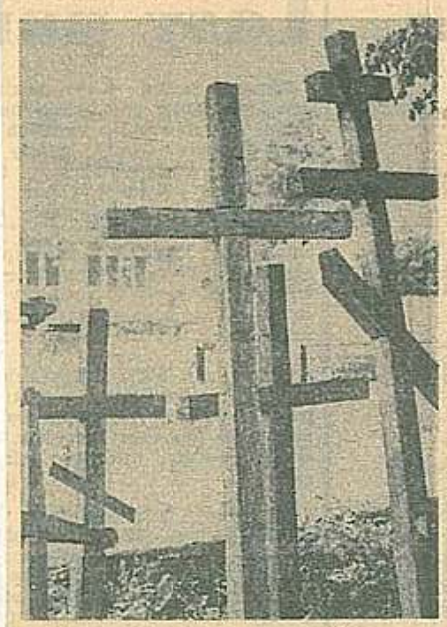
Znicz zapal

Zimny głaz
krzyż zmurszały
ZABRAŁ
dlaczego śmierć nie płacze
nad stratą
tylko życie potrafi
rodzić wspomnienie
gdy zabierze Tanatos
gdzie
brzoza wyrasta
żołnierz zgubił
trwanie
w ten jedyny dzień
znicz zapal
ŻYJE!
pamięć...

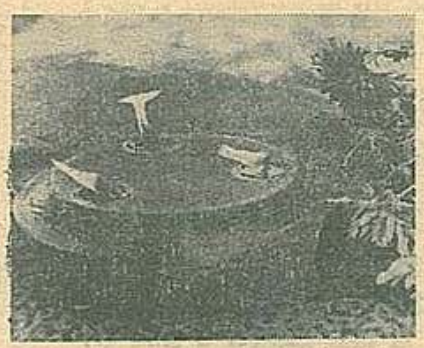
ANNA ZIELIŃSKA



Płyta nagrobna na cmentarzu żydowskim — kirkucie w Międzyrzecu Podlaskim



Cmentarz prawosławny (dawny unicki) w Białej Podlaskiej.





Nagrobki na cmentarzu mahometańskim tzw. „mizarze" w Studziance (gmina Łomazy)



Pomnik na zdewastowanym całkowicie przez hitlerowców cmentarzu żydowskim — kirkucie w Białej Podlaskiej

FOTO: Adam Trochimiuk

BUDOWA BLOKU MIESZKALNEGO W ŁOMAZACH.

PO DŁUGICH STARANIACH I OCZEKIWANIACH ROZPOCZĘŁA SIĘ WRESZCIE BUDOWA PIERWSZEGO BLOKU SPÓŁDZIELCZEGO OSIEDLA MIESZKANIOWEGO W ŁOMAZACH. NIE UDAŁO SIĘ TEJ BUDOWY ROZPOCZĄĆ W TERMINIE WCZEŚNIEJSZYM I W RAMACH SPÓŁDZIELNI MIESZKANIOWEJ W BIAŁEJ PODLASKIEJ POCZĄTKOWO Z BRAKU WYKONAWCÓW, A PÓŹNIEJ TAKŻE Z POWODU POGARSZAJĄCEJ SIĘ SYTUACJI GOSPODARCZEJ KRAJU. PÓŹNIEJ ZORGANIZOWANO MIEJSCOWĄ SPÓŁDZIELNIĘ MIESZKANIOWĄ, A WYKONANIA BUDOWY PODJĘŁO SIĘ BIALSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWLANE W BIAŁEJ PODLASKIEJ. BUDOWA PROWADZONA JEST NA PODSTAWIE POPRZEDNIO SPORZĄDZONEJ DOKUMENTACJI PROJEKTOWO-KOSZTORYSOWEJ. AKTUALNA UMOWA OBEJMUJE WYKONANIE W STANIE SUROWYM JEDNEGO BLOKU MIESZKALNEGO O LICZBIE 42 MIESZKAŃ. TERMIN WYKONANIA USTALONO NA DZIEŃ 30 WRZEŚNIA 1985 ROKU. PLAC BUDOWY PRZEKAZANY ZOSTAŁ PRZEDSIĘBIORSTWU W DNIU 24 LIPCA 1984 ROKU, A ROBOTY ZIEMNE ROZPOCZĘTO NA POCZĄTKU PAŹDZIERNIKA TEGOŻ ROKU. RÓWNOCZEŚNIE ZACZĘTO ZWOZIĆ MATERIAŁY ŚCIENNE. WYWOŻONĄ ZIEMIĘ Z WYKOPÓW WYKORZYSTAŁ NACZELNIK GMINY ŁOMAŻY OBYWATEL WŁADYSŁAW ŁOJEWSKI NA REKULTYWACJĘ WSPÓLNOTY GRUNTOWEJ PRZY ULICY PODRZECZNEJ W ŁOMAZACH PO DRUGIEJ STRONIE STADIONU SPORTOWEGO ORAZ NA BUDOWĘ KANAŁU BURZOWEGO NA PRZEDŁUŻENIU ULICY TADEUSZA KOŚCIUSZKI MIĘDZY POSESJAMI MARIANA DENEKI I HENRYKA GICEWICZA.

INSTALACJE: ELEKTRYCZNĄ, WODNO-KANALIZACYJNĄ I CENTRALNEGO OGRZEWANIA W BUDOWANYM BLOKU MA WYKONAĆ INNE PRZEDSIĘBIORSTWO. NATOMIAST CZŁONKOWIE SPÓŁDZIELNI WE WŁASNYM ZAKRESIE WYKONAJĄ TYNKI I PODŁOGI ORAZ ROBOTY MALARSKIE. CAŁOŚĆ BUDOWY Z WYKOŃCZENIEM WEDŁUG CEN Z 1982 ROKU WYNIESIE OKOŁO 47.000.000 ZŁOTYCH.

AKTUALNIE JEST 81 CZŁONÓW ŁOMAZKIEJ SPÓŁDZIELNI MIESZKANIOWEJ. W TRAKCIE ZAŁATWIANIA W SFERZE PROJEKTÓW KUBATUROWO-KOSZTORYSOWYCH JEST JESZCZE BUDOWA NASTĘPNYCH DWÓCH BLOKÓW MIESZKALNYCH. POPRZEDNIA DOKUMENTACJA TYCH BLOKÓW ULEGŁA DEZAKTUALIZACJI. BĘDĄ ONE ZLOKALIZOWANE OBOK BUDOWANEGO OBECNIE BLOKU.

*

sztandar

DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PAR

Wyd. 1—2 BIAŁA PODLASKA ◆ CHEŁM ◆ LUBLIN ◆ ZAMOSC WTOREK, 13.XI.1984 R.

ludu

TII ROBOTNICZEJ

ROK XL. NR 270 (12437). Cena 5 zł PL ISSN 0137—9313 Nr indeksu 35044

OBRAZKI Z ŻYCIA WSI W RZEŹBIE F. SADOWNIKA

Obrazki z życia wsi, postacie sławnych Polaków (Kopernik, Kraszewski, Świerczewski), ludowe świątki i płaskorzeźby ukazujące zmagania wojenne — oto w lapidarnym skrócie tematyka prac ludowego rzeźbiarza z Łomaz w woj. bialskopodlaskim. Zainteresował się on rzeźbą jeszcze przed II wojną światową, ale talent swój rozwinął najpełniej w latach 70.

Rzeźby Franciszka Sadownika mają charakterystyczną, zwartą bryłę, specyficzne cięcia nożem lub dłutem oraz polichromia. Można je bez specjalnego trudu odróżnić wśród prac innych twórców.

Rzeźbiarz brał udział w targach sztuki ludowej w Lublinie, Warszawie, Wrocławiu i Białej Podlaskiej, a także w konkursach sztuki ludowej. Jego dorobek był też prezentowany na licznych wystawach w kraju i za granicą, m.in. w ZSRR, Austrii i na Węgrzech. (dw.)

sztandar
DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PAR
BIAŁA PODLASKA ◆ CHEŁM ◆ LUBLIN ◆ ZAMOŚĆ CZWARTEK 15.XI.1984 R.
ROK XL. NR 272 (12439). Wyd. 1—2

ludu
TII ROBOTNICZEJ
Cena 5 zł.
PL ISSN 0137—9313 Nr indeksu 35044

Sposób na zaspokojenie lokalnych potrzeb

Mieszkańcy wsi Stasiówka w gm. Łomazy (woj. bialskopodlaskie) nie mogli liczyć na zafundowanie im obiektu kultury. Do pracy zabrali się więc sami. Obecnie kończą budowę pięknej świetlicy. Znajdzie w niej lokum klub młodzieżowy, zespoły rozrywkowe i kółka zainteresowań. Dla starszych będzie to miejsce pogawędek i wiejskich zebrań.

Urząd Gminy w Łomazach, doceniając zapał i społeczne działanie mieszkańców Stasiówki, pomógł w sfinansowaniu prac murarskich i przy zakupie blachy na pokrycie dachu. Z puli gminnej przydzielono w sumie 600 tys. zł. Ponadto Wydział Kultury i Sztuki UW w Białej Podlaskiej przyznał na wyposażenie tego obiektu sumę 300 tys. zł.

Z podobną inicjatywą wystąpili też mieszkańcy sąsiedniej wsi Dubów. Piętrową remizę ze świetlicą budują przy wsparciu Funduszu Rozwoju Rolnictwa.

Czyny społeczne nabierają ostatnio w woj. bialskopodlaskim większego rozmachu, odgrywając niepoślednią rolę w rozwiązywaniu drobnych problemów wiejskich społeczności, szczególnie tych, do których rozwiązania potrzeba jedynie chęci i pasji społecznego działania.

(t)

ROZPOCZĘCIE BUDOWY SKLEPU W HUSZCZY.

W MIESIĄCU LISTOPADZIE 1984 ROKU ROZPOCZĘTA ZOSTAŁA BUDOWA BUDYNKU PRZEZNACZONEGO NA SKLEPY W SOŁECTWIE HUSZCZA I. CZYNNOŚCI PRZYGOTOWAWCZE DO TEJ BUDOWY ROZPOCZĘTO JESZCZE W MIESIĄCU MARCU TEGO ROKU. NA JEDNYM Z ZEBRAŃ WIEJSKICH PODJĘTA ZOSTAŁA UCHWAŁA O BUDOWIE ORAZ O PRZEKAZANIU NA TEN CEL FUNDUSZU ROZWOJU ROLNICTWA BĘDĄCEGO W DYSPOZYCJI WSI W KWOCIE OKOŁO 800.000 ZŁOTYCH. JEDNOCZEŚNIE WYBRANO SPOŁECZNY KOMITET BUDOWY W SKŁADZIE:

1. PRZESMYCKI BOLESŁAW - PRZEWODNICZĄCY KOMITETU.
2. SIEWRUK JÓZEF - SOŁTYS I PRZEWODNICZĄCY RADY SOŁECKIEJ.
3. GICEWICZ JÓZEF.
4. KOBYLIŃSKI TADEUSZ.
5. HOŁOWNIA JÓZEF.
6. ŻÓŁKOWSKI LUDWIK.

PROJEKT BUDOWY UZYSKAŁ POPARCIE NACZELNIKA GMINY ŁOMAZY OBYWATELA WŁADYSŁAWA ŁOJEWSKIEGO, KTÓRY UCZESTNICZYŁ W ZEBRANIU ORGANIZACYJNYM.

W SOŁECTWIE TYM BYŁ POPRZEDNIO JEDEN ZE SKLEPÓW SPOŻYWCZYCH. TEN, KTÓRY BYŁ BARDZO WYGODNY DLA MIESZKAŃCÓW SOŁECTWA HUSZCZ I MIEŚCIŁ SIĘ W BUDYNKU PRYWATNYM. ZOSTAŁ ZAMKNIĘTY Z POWODU BRAKU LOKALU. NAJBLIŻSZY SKLEP TEJ BRANŻY ISTNIEJE W HUSZCZY II, CO NIE JEST WYGODNYM DLA MIESZKAŃCÓW HUSZCZY I I TO BYŁO GŁÓWNĄ PRZY-

CZYNĄ PODJĘCIA DECYZJI O BUDOWIE.

PLAC NA BUDOWĘ SKLEPÓW ZAKUPIONO ZA 15.000.- ZŁOTYCH U JANA ŻÓŁKOWSKIEGO W MIESIĄCU MAJU TEGO ROKU, A NASTĘPNIE PRZYSTĄPIONO DO GROMADZENIA MATERIAŁÓW. NIE BYŁO Z TYM ZBYTNICH TRUDNOŚCI, PONIEWAŻ NA TEN CEL PRZEKAZAŁ WŁASNE ZLECENIA PRZYDZIAŁOWE W POSTACI CEMENTU, MATERIAŁÓW ŚCIENNYCH I INNYCH SYN SOŁTYSA LUDWIK SIEWRUK. NATOMIAST MIESZKAŃCY SOŁECTWA SPOŁECZNIE DOKONYWALI CZĘŚCIOWO ZWÓZKI TYCH MATERIAŁÓW ORAZ ŚWIADCZYLI PRACE PRZY ICH ZAŁADUNKU LUB ROZŁADUNKU. WYKONALI W CAŁOŚCI WYKOPY NA FUNDAMENTY ORAZ POMAGALI FACHOWCOM PRZY ICH WYKONANIU. DOTYCHCZASOWY KOSZT BUDOWY WYNIÓSŁ OKOŁO 300.000.- ZŁOTYCH.

PLANOWANY BUDYNEK MA WYMIARY: 12 METRÓW DŁUGOŚCI I 6 METRÓW SZEROKOŚCI, O JEDNEJ KONDYGNACJI, Z POMIESZCZENIAMI NA DWA SKLEPY. ŚCIANY BĘDĄ MUROWANE Z CEGŁY SILIKATOWEJ POTRÓJNEJ I PUSTAKÓW ŻUŻLOWYCH. ZAKOŃCZENIE BUDOWY PRZEWIDZIANO NA ROK 1985. SKLEPY PROWADZONE BĘDĄ PRZEZ GMINNĄ SPÓŁDZIELNIĘ „SAMOPOMOC CHŁOPSKA" W ŁOMAZACH.

*

sztandar ludu

DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PAR TII ROBOTNICZEJ

ROK XL. NR 281 (12448). Wyd. 1—2. BIAŁA PODLASKA ◆ CHEŁM ◆ LUBLIN ◆ ZAMOSC PONIEDZIAŁEK, 26.XI.1984 R.

Cena 5 zł. PL ISSN 0137—9313 Nr indeksu 35044

Do szkoły droga przez mękę

Mieszkańcy Łomaz uczynią się dziś budynkiem swojej szkoły. Swojej, bo jak mawiają, ale dokończonej jeszcze szkoły, bo jak mawiają, wybudował ją prawie własnymi rękami. Na świadków zmagań z przeciwnościami losu i niepsychybnymi budowie ludźmi wzywają tych, co na budowie spędzali każdą wolną chwilę. Bez ważenia zasług i liczenia włożonych w budowę pieniędzy podają nazwiska najbardziej zaangażowanych: Mariana Polubca, Czesława Semeniuka, Jana Tokarskiego, Jana Kozaka, Juliana Bańkowskiego, Józefa Hasiewicza...

Wielu z nich, po podjęciu walki o wykonanie pierwotnych założeń planu budowy szkoły, niejednokrotnie zaskakiwano pytaniem: Czy starczy im zapału i zaangażowania na realizację tego celu?

Pytanie to aktualne jest i do chwili obecnej, mimo że nowo budowany obiekt wkroczy już niedługo w etap prac wykończeniowych.

Na tej, trwającej już siedem lat, budowie było różnie. Główny wykonawca — Wojewódzka Spółdzielnia Budownictwa Wiejskiego — nie spełnił oczekiwań. Sprawiły to po części: zła organizacja pracy, nieodpowiedni dozór ludzi, braki materiałowe i wreszcie ciągłe zmiany w polityce oświatowej i inwestycyjnej. Pierwotny termin ukończenia szkoły, przewidziany na 1982 rok, stał się nierealny zaraz po rozpoczęciu inwestycji.

Zbiorcza Szkoła Gminna w Łomazach — zgodnie z założeniami reformy systemu edukacji narodowej — zaprojektowana została z myślą o potrzebach szkoły dziesięcioletniej. Uczęszczać do niej miało 900 uczniów. Założono bowiem, że ulegną likwidacji szkoły trzyklasowe w Kozłach, Studziance, Mokrem i Bordziłówce, zaś w siedmiu innych szkołach zostałby obniżony stopień organizacyjny.

W 1982 roku, wtedy kiedy obiekt miał być gotowy, a kiedy jego budowa nie osiągnęła nawet półmetka, Sejm PRL podjął uchwałę o odstąpieniu od koncepcji wdrażania szkoły dziesięcioletniej. Zmieniło to w radykalny sposób sytuację oświatową i w gminie Łomazy. Reaktywowano działalność zlikwidowanych poprzednio szkół wiejskich. W tej sytuacji budowany tu obiekt wydał się Kuratorium Oświaty i Wychowania w Białej Podlaskiej inwestycją zbyt wielką i niepotrzebną. Zaproponowano zmniejszenie go o jedną kondygnację. Wskazywano, że Łomazom wystarczy szkoła o 18 pomieszczeniach, podczas gdy we wznoszonym obiekcie przewidziano 25 pomieszczeń. Tym bardziej, że wg prognoz liczba dzieci w latach przyszłych wahać się tu miała w granicach 450—480. Na te propozycje społeczeństwo odpowiedziało nie.

Nie, bo szkołę buduje się raz na kilkadziesiąt lat. Nie mamy we wsi żadnego porządnego obiektu, zrówno oświatowego jak i kulturalnego. Wiązaliśmy z nową szkołą pewne nadzieje — stąd pozostajemy przy kontynuowaniu tego dzieła w pierwotnym kształcie.

Wtedy właśnie do głosu doszły emocje. Oświatowe władze w województwie raz powiedziawszy nie, trzymały się swego stanowiska. Pozostawały głuche na prośby oraz racje mieszkańców i władz Łomaz. Na nic zdały się wzajemne rokowania, prośby, groźby i zażalenia. Obie strony pozostały nieugięte.

Kuratorium Oświaty i Wychowania wstrzymało w efekcie fundusze i dostawę materiałów na budowany obiekt. Mieszkańcy zaś, powoławszy Społeczny Komitet Rozbudowy Szkoły, wspomagani przez instancje partyjne, władze administracyjne i nauczycieli przystąpili do ofensywy czynowej. Ich poczynania poparte zostały uchwałami GRN traktującymi z aprobatą budowę szkoły dwupiętrowej. Rada przeznaczyła na ten cel nadwyżkę budżetową w kwocie ponad 6 mln zł. Argumentowano, że skoro stawia się już budynek na solidnych fundamentach i piętrowy, to rezygnacja z ujętego przecież w planie drugiego piętra nie przyniesie wielu oszczędności, a w istotny sposób zuboży bazę oświatową w Łomazach. Tym bardziej, że założono, iż w przyszłości na bazie tej szkoły powstanie szkoła zawodowa a może i technikum. Drugie piętro dawać miało w przyszłości szansę rozwiązania po części spraw kultury, organizacji młodzieżowych, kół zainteresowań itp.

Na budowę wkroczyli mieszkańcy: rzemieślnicy i rolnicy, nauczyciele i emeryci. Własnymi siłami dobudowano sporną kondygnację. Dobiega właśnie końca budowa dachu. Wszystkie roboty stolarskie wykonuje się tu w czynie społecznym. Pomaga każdy, kto może. Kto nie może, wspiera inwestycję finansowo. Są tacy co na ten cel przeznaczyli z własnej kieszeni i po 20 tys. złotych. W sumie wkład czynowy w budowę szkoły osiągnął już kwotę 6 mln zł. Największym zmartwieniem przewodniczącego Społecznego Komitetu Rozbudowy Szkoły, a jednocześnie sekretarza KG PZPR Jana Kozaka jest brak blachy na pokrycie dachu. Kuratorium Oświaty i Wychowania w Białej Podlaskiej nie spieszy się, mimo zbliżającej się zimy, z przyznaniem jej szkole.

— *A przecież to trakcie zimy* — mówi Jan Kozak — *chcielibyśmy wewnątrz budynku prowadzić szereg prac wykończeniowych, od tynkarskich po instalatorskie. Do tego też czasu pragniemy oszklić okna.*

Wydaje się, że mieszkańcy Łomaz postawili na swoim. Jednak nie ma końca zmartwień. KOiW w piśmie skierowanym do naczelnika gminy zagroziło, że „władze wojewódzkie będą zmuszone w sposób konsekwentny egzekwować udział społeczeństwa w dalszym kontynuowaniu budowy zgodnie z obowiązującymi przepisami. Od zgromadzonych środków własnych ludności — tj. ok. 30 proc. dalszych kosztów budowy — stwierdza się w piśmie — uzależnione będą coroczne dotacje na ten obiekt".

Kuratorium Oświaty i Wychowania w Białej Podlaskiej ostrzega dalej, że „decyzja kontynuowania budowy ważyć będzie w bardzo poważnym stopniu na budżecie, koncentracji miejscowych mocy wykonawczych, preferencjach materiałowo - zaopatrzeniowych oraz kierunkach angażowania aktywności społecznej mieszkańców, słowem, na planach społeczno - gospodarczych rozwoju gminy w najbliższej kadencji Rady Narodowej".

Kurator, z upoważnienia wojewody ostrzegł przy tym działaczy z Łomaz raz jeszcze, że dalsza realizacja wyżej wymienionego obiektu będzie prowadzona ściśle w myśl obowiązujących przepisów, przy przejęciu przez GRN całkowitej odpowiedzialności za dalszy przebieg inwestycji.

Co to oznacza? Od szeregu już miesięcy Kuratorium Oświaty i Wychowania nie finansuje prac przy budowie obiektu szkoły. Czeka bowiem na zgromadzenie sumy równej 30 proc. kosztów budowy tego obliczonego na 73 mln zł obiektu. Chce przekazać obowiązki inwestora i związane z tym problemy Gminnej Radzie Narodowej. Słowem: chcieliście biedy to ją miejcie, skoro my tzn. KOiW przez siedem lat nie dokonaliśmy tu cudów to teraz wy — społecznicy pokażcie co potraficie. Wykażcie się, ale nie liczcie na nas.

Społeczeństwo Łomaz oburza takie rozwiązanie sprawy. Nie ono jest winne, że młodemu pokoleniu samo musi zapewnić należyte warunki do nauki, wychowania a może i rozrywki. Gdyby nawet przesadzono z koniecznymi potrzebami łomaskiej oświaty nie oznacza to wcale, że obiekt stałby nie wykorzystany.

Społeczeństwo Łomaz połączyła wspólna troska o budowę swojej szkoły. Każdy mieszkaniec cieszy się z efektu wspólnej pracy i z tego, co udało im się już zrobić. Woleliby jednak, aby nie rzucano im kłód pod nogi. Dla dobra młodzieży chciałby, tej samej przecież, nad której wychowaniem czuwa Kuratorium Oświaty i Wychowania.

B. ŁĘSKI

BUDOWNICTWO SAKRALNE.

MIESZKAŃCY GMINY SĄ PRAWIE WYŁĄCZNIE WYZNANIA RZYMSKO-KATOLICKIEGO. NA TERENIE GMINY MAJĄ SWOJE SIEDZIBY TRZY PARAFIE KATOLICKIE, A MIANOWICIE: W HUSZCZY, KORCZÓWCE I ŁOMAZACH. KOŚCIÓŁ MUROWANY W ŁOMAZACH WYBUDOWANY ZOSTAŁ W LATACH 1908-1911, A W HUSZCZY I W KORCZÓWCE JUŻ W POLSCE LUDOWEJ. LOS POPRZEDNICH KOŚCIOŁÓW W TYCH MIEJSCOWOŚCIACH BYŁ NASTĘPUJĄCY: W ŁOMAZACH W OKRESIE PRZEŚLADOWAŃ RELIGIJNYCH PRZED 1905 ROKIEM ISTNIEJĄCY KOŚCIÓŁ DREWNIANY PRZY ULICY BUDZYŃ ZOSTAŁ ROZEBRANY PRZEZ WŁADZE ROSJI CARSKIEJ I WYWIEZIONY DO PASZENEK. W KORCZÓWCE SPŁONĄŁ Z NIEZNANYCH PRZYCZYN W DNIU 6 SIERPNIA 1953 ROKU, A W HUSZCZY SŁUŻY DO DZISIAJ JAKO KAPLICA NA MIEJSCOWYM CMENTARZU.

WSIE: DUBÓW I WOLA DUBOWSKA WCHODZĄ W SKŁAD PARAFII KOŚCIOŁA POD WEZWANIEM ŚWIĘTEJ ANNY W BIAŁEJ PODLASKIEJ. W ROKU 1981 MIESZKAŃCY TYCH WSI PODJĘLI STARANIA W SPRAWIE BUDOWY KAPLICY W DUBOWIE, A NASTĘPNIE W WOLI DUBOWSKIEJ. ZAMIERZENIA TE ZREALIZOWANE ZOSTAŁY W TERMINIE PÓŹNIEJSZYM.

WIEŚ WOLA DUBOWSKA UZYSKAŁA POZWOLENIE NA BUDOWĘ KAPLICY OD NACZELNIKA GMINY W DNIU 5 GRUDNIA 1983 ROKU. PRACE BUDOWLANE ROZPOCZĘTO W KWIETNIU 1984 ROKU, A BUDYNEK W TAK ZWANYM SUROWYM STANIE BYŁ JUŻ W MIESIĄCU WRZEŚNIU TEGOŻ ROKU. DO WYBUDOWANIA POZOSTAŁA JESZCZE

WIEŻA KOŚCIELNA ORAZ PRACE WYKOŃCZENIOWE. JEST TO BUDYNEK MUROWANY Z CEGŁY PALONEJ NABYTEJ W CEGIELNI SPÓŁDZIELCZEJ W CHOTYŁOWIE. JEGO POWIERZCHNIA UŻYTKOWA WYNOSI 119 METRÓW KWADRATOWYCH I W CAŁOŚCI PRZEZNACZONY JEST NA CELE SAKRALNE. NABOŻEŃSTWA RELIGIJNE W TEJ MIEJSCOWOŚCI ZACZĘTO ODPRAWIAĆ JESZCZE W 1983 ROKU W DOMU PRYWATNYM JANINY KRASA, A OD MIESIĄCA MAJA 1984 ROKU W BUDOWANYM KOŚCIÓŁKU. PRZYJEŻDŻA TUTAJ KSIĄDZ PROBOSZCZ Z POBLISKIEJ PARAFII W DOKUDOWIE. BUDOWA PROWADZONA JEST ZE SKŁADEK SPOŁECZEŃSTWA. ZAKOŃCZENIE BUDOWY PRZEWIDZIANO NA ROK 1985.

W DUBOWIE POZWOLENIE NA BUDOWĘ WYDANE ZOSTAŁO W DNIU 11 KWIETNIA 1984 ROKU. POWIERZCHNIA UŻYTKOWA PROJEKTOWANEJ KAPLICY WYNOSI 296 METRÓW KWADRATOWYCH, W TYM NA CELE SAKRALNE PRZEWIDZIANO 136 METRÓW KWADRATOWYCH, SALĘ NA NAUKĘ RELIGII O POWIERZCHNI 45 METRÓW KWADRATOWYCH I POMIESZCZENIE GOSPODARCZE O POWIERZCHNI UŻYTKOWEJ 115 METRÓW KWADRATOWYCH. BUDOWĘ TEGO KOŚCIÓŁKA ROZPOCZĘTO W MIESIĄCU MAJU 1984 ROKU, A BUDOWĘ ŚCIAN ZAKOŃCZONO W MIESIĄCU PAŹDZIERNIKU TEGOŻ ROKU. W MIESIĄCU LISTOPADZIE WYKONANO CZĘŚCIOWO INSTALACJĘ ELEKTRYCZNĄ I TYNKI ORAZ CZĘŚCIOWO, TAK ZWANE PARTIE NIŻSZE KAPLICY NAKRYTO BLACHĄ.

NABOŻEŃSTWA RELIGIJNE W TEJ MIEJSCOWOŚCI

ZACZĘTO ODPRAWIAĆ JESZCZE W 1983 ROKU W DOMU PRYWATNYM ANTONIEGO HAWRYLUKA. NASTĘPNIE PO POŚWIĘCENIU PLACU W MAJU 1984 ROKU MSZE ZACZĘTO ODPRAWIAĆ NA PLACU BUDOWY, POD ISTNIEJĄCYM TUTAJ KRZYŻEM, A OD LISTOPADA BIEŻĄCEGO ROKU W NAKRYTEJ CZĘŚCI KOŚCIÓŁKA. MSZE TE ODPRAWIANE SĄ PRZEZ KSIĘŻY Z KOŚCIOŁA ŚWIĘTEJ ANNY Z BIAŁEJ PODLASKIEJ, PO JEDNEJ MSZY W KAŻDĄ NIEDZIELĘ I PIERWSZY PIĄTEK MIESIĄCA ORAZ W CZASIE WAŻNIEJSZYCH ŚWIĄT KOŚCIELNYCH.

KAPLICĘ BUDUJE SIĘ, PODOBNIE JAK W WOLI DUBOWSKIEJ, ZE SKŁADEK SPOŁECZNYCH, A WIELE PRAC WYKONUJE SIĘ TAKŻE SPOŁECZNIE PRZEZ MIESZKAŃCÓW WSI.

W ŁOMAZACH W 1984 ROKU WYKONANO METALOWE OGRODZENIE POWIĘKSZONEGO CMENTARZA MIEJSCOWEJ PARAFII RZYMSKO-KATOLICKIEJ. PLAC O POWIERZCHNI 0.47 HA ZOSTAŁ ZAKUPIONY OD JEDNEGO Z ROLNIKÓW. OBECNIE CMENTARZ TEN OBEJMUJE POWIERZCHNIĘ OKOŁO 1.80 HA I SIĘGA OD ULICY BRZESKIEJ AŻ DO ULICY POLNEJ. ZAKUPU ZIEMI I OGRODZENIE DOKONANO ZE SKŁADEK ŁOMAZKICH PARAFIAN, PRZY TYM WIELE PRAC WYKONALI NIEODPŁATNIE MIESZKAŃCY TEJŻE PARAFII.

CMENTARZ W POPRZEDNICH GRANICACH BYŁ OGRODZONY ZNACZNIE WCZEŚNIEJ.

*

Trybuna Ludu

ORGAN KOMITETU CENTRALNEGO POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 286 (12528) Rok wyd. XXXVII Warszawa, czwartek 29 listopada 1984 r. Wydanie 1. Cena 5 zł

Naród — szkole

Wieś nie czeka

(INFORMACJA WŁASNA)

Napływające wciąż z całego kraju informacje w odpowiedzi na apel Rady Krajowej PRON świadczą o tym, jak żywe są tradycje społecznego działania na wsi. Zdecydowanie bowiem większa aktywność i zainteresowanie ideą Narodowego Czynu Pomocy Szkole widoczna jest w ośrodkach gminnych niż w dużych miastach.

Właśnie w środowisku wiejskim pomoc ta rozumiana jest bardzo konkretnie — jak we wsi Trzyclerz (woj. siedleckie), której mieszkańcy podjęli produkcję materiałów budowlanych, aby mogła powstać sala gimnastyczna przy ich szkole. „Ich", ponieważ w latach sześćdziesiątych sami ją zbudowali.

W Niewierszynie i Brudzewicach (woj. piotrkowskie) rolnicy opodatkowali się dobrowolnie w wysokości 1.000 zł od rodziny, a w Woli Krzyżtoporskiej — po 5.000 zł od każdego gospodarstwa. Z takich składek powstają spore kwoty: w Dzie-

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

Naród — szkole

Wieś nie czeka

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

ciołowie (woj. białostockie) dały one ponad 300 tys. zł, w Łomazach (woj. Biała Podlaska) — prawie pół miliona, a w Lubochni i Glinniku (woj. piotrkowskie) — 350 tys. zł, nie licząc wartości społecznej pracy.

W wielu gminach, przed podjęciem jakichkolwiek prac przygotowuje się dokładną analizę potrzeb miejscowego szkolnictwa oraz możliwości pomocy ze strony społeczeństwa. Tak dzieje się choćby na terenie województwa krakowskiego czy ciechanowskiego.

W Żurominie (woj. ciechanowskie) utworzono na przykład 60-osobowy Miejsko-Gminny Komitet Narodowego Czynu Pomocy Szkole. W jego skład weszli m. in. radni, reprezentanci władz administracyjnych, dyrektorzy zakładów pracy, wielu nauczycieli, przedstawiciele instancji PZPR, ZSL i SD, organizacji młodzieżowych. Powstał w ten sposób zespół ludzi kompetentnych, zdolnych zaplanować działania nie tylko w sposób wszechstronny, ale i dalekowzroczny: na najbliższe dziesięć lat. Niezależnie od tego utworzono **Społeczny Komitet Budowy Szkoły w Żurominie.** Zrodził się też **Ruch Przyjaciół Szkoły i Rodziny** będący swego rodzaju próbą stworzenia płaszczyzny współdziałania rodziny, nauczycieli, organizacji politycznych i społecznych etc. po to, aby wspólnie realizować zadania wychowawcze.

Do takiego właśnie podejścia zachęcamy wszystkich, którym zależy na poprawie sytuacji naszego szkolnictwa, którym nieobojętne jest, do jakiej szkoły będą chodziły ich dzieci i wnuki.

(RM)

ROCZNICA POWSTANIA LISTOPADOWEGO.

W LISTOPADZIE 1984 ROKU PRZYPADA 154-TA ROCZNICA POWSTANIA LISTOPADOWEGO, KTÓRE WYBUCHŁO W WARSZAWIE W DNIU 29 LISTOPADA [redacted] 1830 ROKU. O PRZEBIEGU WALK POWSTAŃCZYCH NA NASZYM TERENIE NAPISAŁ WALDEMAR WOJCIECH BEDNARSKI W KSIĄŻCE POD TYTUŁEM „ROLA WOJSKOWA ZIEM POŁUDNIOWO-WSCHODNICH KRÓLESTWA POLSKIEGO W POWSTANIU LISTOPADOWYM 1830-1831" /NAKŁADEM TOWARZYSTWA PRZYJACIÓŁ PUŁAW, PUŁAWY-1977/. Z PUBLIKACJI TEJ WYNIKA, ŻE MIESZKAŃCY ŁOMAŻ CZYNNIE UCZESTNICZYLI W DZIAŁALNOŚCI NA RZECZ POWSTANIA PO STRONIE POLSKI.

W 1830 ROKU, PRZED WYBUCHEM POWSTANIA, STACJONOWAŁ W ŁOMAŻACH PIERWSZY SZWADRON TRZECIEGO PUŁKU UŁANÓW POD DOWÓDZTWEM KAPITANA CZYŻEWICZA. WOJSKA TEGO SZWADRONU I PUŁKU, PODOBNIE JAK I INNE PODODZIAŁY STACJONUJĄCE NA TERENIE PODLASIA, JUŻ W PIERWSZYCH DNIACH POWSTANIA PODPORZĄDKOWAŁY SIĘ WŁADZOM POWSTAŃCZYM. PÓŹNIEJ, W STYCZNIU 1831 ROKU, MIAŁ SWOJE MIEJSCE POSTOJU W ŁOMAŻACH BATALION GWARDII RUCHOMEJ ZORGANIZOWANY W POWIECIE BIALSKIM. JEGO DOWÓDCĄ BYŁ MOFLER. BATALION SKŁADAŁ SIĘ Z 13 OFICERÓW ORAZ 221 PODOFICERÓW I ŻOŁNIERZY I STANOWIŁ BEZPOŚREDNIE ZAPLECZE POWSTAŃCZEJ ARMII REGULARNEJ. SKŁADAŁ SIĘ Z MĘŻCZYZN W WIEKU POBOROWYM, TO JEST OD 20 DO 30

LAT. UTRZYMANIE BATALIONÓW GWARDII RUCHOMEJ POLEGAJĄCE NA ZAOPATRZENIU GWARDZISTÓW W CIEPŁĄ ODZIEŻ, PARĘ BUTÓW, TORBĘ NA RZEMIENIU ORAZ „WSZELKĄ BROŃ" SPOCZYWAŁO NA GMINACH. DOSTARCZANO TAKŻE DLA WOJSK LINIOWYCH ŻYWNOŚĆ, UMUNDUROWANIE, EKWIPUNEK, BANDAŻE, PAPIER ORAZ TAKŻE NA CELE POWSTAŃCZE PIENIĄDZE I BIŻUTERIĘ.

W DALSZEJ CZĘŚCI KSIĄŻKI AUTOR PODAJE, ŻE POWAŻNYM PROBLEMEM W WOJSKACH POWSTAŃCZYCH BYŁ BRAK BUTÓW. W TEJ SYTUACJI NA TERENIE ÓWCZESNEGO WOJEWÓDZTWA PODLASKIEGO PRODUKCJĘ OBUWIA DLA WOJSKA PODJĘŁO 19 MIAST, W TYM MIASTO ŁOMAŻY. ŁOMAŻY ZOBOWIĄZAŁY SIĘ WYPRODUKOWAĆ DO DNIA 12 LUTEGO 1831 ROKU, A WIĘC W BARDZO KRÓTKIM TERMINIE, 152 PARY CIŻEM PO 10 ZŁOTYCH ZA PARĘ I 300 PAR TRZEWIKÓW PO 6 ZŁOTYCH ZA PARĘ. CIŻMY, TO PÓŁBUCIKI NOSZONE POD DŁUGIE SPODNIE, A TRZEWIKI, TO BUTY Z CHOLEWKAMI DO POŁOWY ŁYDEK, GŁADKO ŚCIĘTE. PRZY TYM NALEŻY ZAZNACZYĆ, ŻE WYRÓB CIŻEM ŁOMAŻCY RZEMIEŚLNICY PODJĘLI O 20 GROSZY TANIEJ NA PARZE OD CENY RZĄDOWEJ, PODCZAS GDY JEDNO MIASTO WOJEWÓDZTWA PODLASKIEGO ZOBOWIĄZAŁO SIĘ PRODUKOWAĆ JE PO CENIE URZĘDOWEJ, A 9 MIAST PO CENIE DROŻSZEJ OD CENY URZĘDOWEJ O DWA GROSZE.

ŻADNYCH BITEW I WALK POWSTAŃCZYCH W REJONIE ŁOMAŻ AUTOR WYMIENIONEJ NA WSTĘPIE KSIĄŻKI NIE PODAJE.

*

ROZBUDOWA OŚRODKA ZDROWIA W HUSZCZY.

W MIESIĄCU GRUDNIU 1984 ROKU ZAKOŃCZONO W ZASADZIE ROZBUDOWĘ OŚRODKA ZDROWIA W HUSZCZY. MIEŚCI SIĘ ON W BUDYNKU BYŁEJ GROMADZKIEJ RADY NARODOWEJ W HUSZCZY, KTÓRY WYBUDOWANY ZOSTAŁ CZYNEM SPOŁECZNYM I PRZEKAZANY DO UŻYTKU W 1961 ROKU. POCZĄTKOWO BYŁA TU SIEDZIBA PREZYDIUM GROMADZKIEJ RADY NARODOWEJ, KASY SPÓŁDZIELCZEJ I OŚRODKA ZDROWIA. PÓŹNIEJ SPÓŁDZIELNIA OSZCZĘDNOŚCIOWO-POŻYCZKOWA PRZENIOSŁA SIĘ DO WŁASNEGO BUDYNKU, A GROMADZKĄ RADĘ NARODOWĄ ZNIESIONO Z DNIEM 31 GRUDNIA 1972 ROKU WŁĄCZAJĄC TERENY W ZAKRESIE ADMINISTRACJI PAŃSTWOWEJ DO GMIN W ŁOMAZACH LUB W TUCZNEJ. ZGODNIE Z WOLĄ MIESZKAŃCÓW TAMTEJSZEGO TERENU WSPOMNIANY BUDYNEK PRZEZNACZONO W CAŁOŚCI NA CELE LECZNICTWA I DOKONANO PEWNEJ MODERNIZACJI OBIEKTU DOSTOSOWUJĄC GO DO AKTUALNYCH POTRZEB. WŁADZE ADMINISTRACYJNE GMINY ŁOMAZY I RESORT SŁUŻBY ZDROWIA NOSIŁY SIĘ JEDNAK OD POCZĄTKU Z ZAMIAREM JEGO GRUNTOWNEJ PRZEBUDOWY I NADBUDOWY JEDNEGO PIĘTRA Z PRZEZNACZENIEM NA MIESZKANIA. SPRAWA CIĄGNĘŁA SIĘ PRZEZ WIELE LAT, A TO Z POWODU BRAKU ŚRODKÓW PIENIĘŻNYCH, WYKONAWCY LUB MATERIAŁÓW, A TAKŻE NA SKUTEK PEWNYCH REORGANIZACJI KOMPETENCYJNYCH. DOPIERO W MAIU 1981 ROKU PRZYSTĄPIONO INTENSYWNIE DO PRAC MODERNIZACYJNYCH, W WYNIKU KTÓRYCH:

- PRZEBUDOWANO NIEKTÓRE POMIESZCZENIA NA PARTERZE.
- ROZEBRANO DACH I DOBUDOWANO PIĘTRO Z PRZEZNACZENIEM NA MIESZKANIA.
- WYBUDOWANO WŁASNE UJĘCIE WODY.
- WYBUDOWANO KOTŁOWNIĘ CENTRALNEGO OGRZEWANIA Z POMIESZCZENIEM DLA PALACZY I DRUGIM DLA PRACOWNIKÓW NA CELE GOSPODARCZE.
- WYKONANO INSTALACJE CENTRALNEGO OGRZEWANIA I WODNO-KANALIZACYJNE.

INWESTOREM JEST WOJEWÓDZKI SZPITAL ZESPOLONY W BIAŁEJ PODLASKIEJ, A WYKONAWCĄ WOJEWÓDZKI ZAKŁAD REMONTOWO-BUDOWLANY SŁUŻBY ZDROWIA W BIAŁEJ-PODLASKIEJ.

W WYNIKU WYMIENIONYCH WYŻEJ PRAC NA PARTERZE BUDYNKU GŁÓWNEGO SĄ NASTĘPUJĄCE POMIESZCZENIA:

- GABINET LEKARZA OGÓLNEGO.
- GABINET ZABIEGOWY.
- GABINET SZCZEPIEŃ OCHRONNYCH.
- GABINET STOMATOLOGICZNY.
- POKÓJ REJESTRACYJNY.
- POKÓJ SOCJALNY.
- POCZEKALNIA.
- ODDZIELNE UBIKACJE DLA PERSONELU I PACJENTÓW.

NA PIĘTRZE SĄ DWA MIESZKANIA: JEDNO DWUPOKOJOWE I JEDNO TRZYPOKOJOWE. PUNKT APTECZNY MIEŚCI SIĘ W GABINECIE LEKARZA OGÓLNEGO.

AKTUALNY STAN ZATRUDNIENIA JEST NASTĘPUJĄCY: LEKARZ MEDYCYNY, PIELĘGNIARKA, KIEROWCA, SPRZĄTACZKA I DWÓCH PALACZY. PONADTO OKRESOWO DOJEŻDŻA Z ŁOMAŻ POŁOŻNA GMINNA. W 1985 ROKU PLANUJE SIĘ ZATRUDNIĆ JESZCZE JEDNĄ PIELĘGNIARKĘ I PRACOWNIKA SOCJALNEGO, A TAKŻE LEKARZA-DENTYSTĘ.

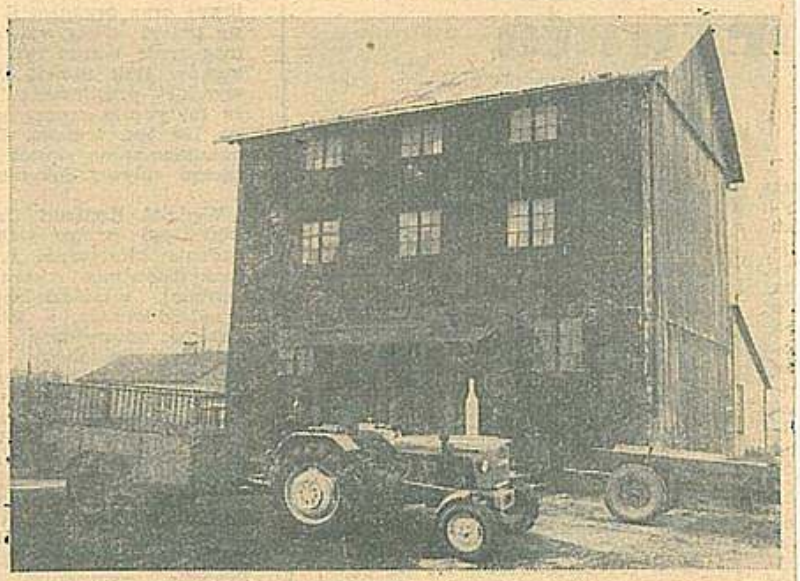
OŚRODEK ZDROWIA DYSPONUJE JEDNĄ KARETKĄ SAMOCHODOWĄ WYŁĄCZNIE NA POTRZEBY TEGO REJONU OD DNIA 1 LUTEGO 1984 ROKU. POPRZEDNIO JEDNA KARETKA BYŁA NA DWA OŚRODKI ZDROWIA, TO JEST NA OŚRODEK ZDROWIA W HUSZCZY I W ROSSOSZU.

OŚRODEK ZDROWIA W ODREMONTOWANYM BUDYNKU URUCHOMIONO W DNIU 15 LISTOPADA 1984 ROKU. NA CZAS REMONTU MIEŚCIŁ SIĘ ON W MIEJSCOWEJ WODOMISTRZÓWCE UDOSTĘPNIONEJ NA CELE LECZNICTWA PRZEZ NACZELNIKA GMINY. TRWAJĄ JESZCZE DROBNE PRACE WYKOŃCZENIOWE, A W GABINECIE STOMATOLOGICZNYM INSTALUJE SIĘ NOWOCZESNĄ APARATURĘ DO LECZENIA ZĘBÓW O NAZWIE „UNIT" PRODUKCJI CZECHOSŁOWACKIEJ REPUBLIKI SOCJALISTYCZNEJ. W ROKU 1985 W TYM OBIEKCIE PRZEWIDUJE SIĘ WYBUDOWANIE GARAŻY NA TRZY SAMOCHODY, OGRODZENIE I UTWARDZENIE PLACU ORAZ ZEWNĘTRZNE ROBOTY MALARSKIE.

KIEROWNIKIEM OŚRODKA ZDROWIA OD WIELU LAT JEST KAZIMIERZ JAWORSKI.

*

Słowo Podlasia
TYGODNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ
ROK VI
49
(242)
Biała Podlaska
6.XII. 1984 r.
CENA 10 ZŁ

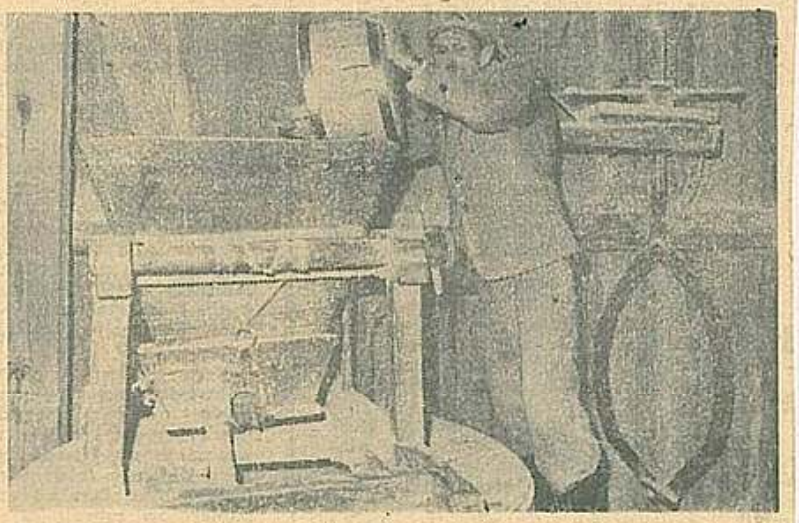


Młyn Henryka Derlukiewicza w Łomazach

We młynie

Ponad 28 lat liczy już sobie drewniany młyn **Henryka Derlukiewicza** z Łomaz. Podobnie jak jego właściciel, który objął fach po ojcu, też miał swojego poprzednika. Był nim stary wiatrak, z którego podłoga do dziś jeszcze leży we młynie. — „Te deski — mówi z dumą pan Henryk — pochodzą z roku 1847". Tyleż samo lat liczy sobie kilka innych urządzeń, jak chociażby śrutownik.

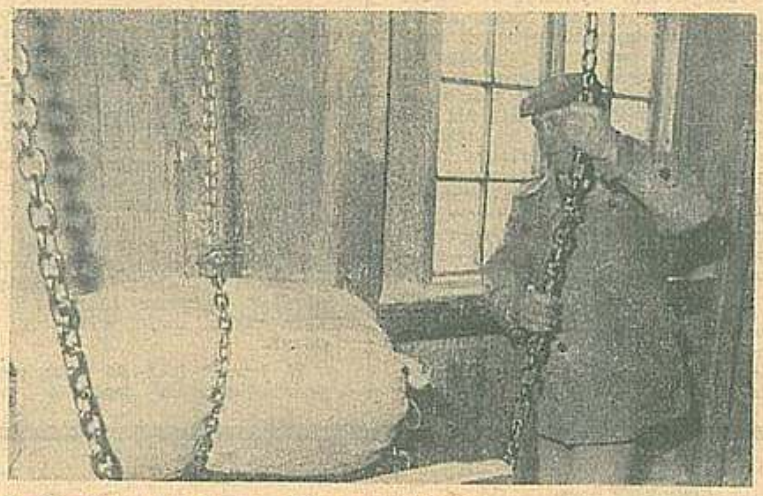
Dzięki panu Henrykowi, który pracował we młynie jeszcze przed wojną, poznajemy pewne tajniki mielenia mąki. Ze 100 kg zboża wychodzi 60 kg dobrej mąki. Przemiał zajmuje około 2 godzin. Młyn jest elektryczny, wysoki na trzy kondygnacje z dwoma mlewnikami. Do dziś jeszcze stoi silnik spalinowy z



Pan Henryk przy najstarszym urządzeniu we młynie — śrutowniku z 1847 r.



Przy workowaniu otrębów



Worek mąki jedzie na dół do właściciela



Henryk Derlukiewicz przy młewnikach

dużym kołem zamachowym, który napędzał koła młyńskie gdy nie było prądu. Spotkani we młynie rolnicy, pamiętają jak się pocili poruszając kołem „lojomobilu".

Klientów nie brakuje. Każdy chce mieć dobrą mąkę, a taką gwarantuje młyn i tegoroczne dobre, jak ocenia je młynarz, zboże. Młyn jest już stary i właściciel też do najmłodszych nie należy. Dlatego martwi się brakiem następcy. — „Może syn przejmie po mnie" — myśli głośno.

Tekst i zdjęcia: **A. TROCHIMIUK**

WYBORY SOŁTYSÓW I RAD SOŁECKICH.

W DNIACH OD 10 LISTOPADA DO 9 GRUDNIA 1984 ROKU ODBYŁY SIĘ WE WSZYSTKICH SOŁECTWACH WYBORY SOŁTYSÓW I RAD SOŁECKICH ZGODNIE Z POSTANOWIENIAMI USTAWY Z DNIA 20 LIPCA 1983 ROKU O SYSTEMIE RAD NARODOWYCH I SAMORZĄDU TERYTORIALNEGO /DZ. U. NR. 41, POZ. 185/. DOTYCHCZASOWY PODZIAŁ GMINY NA SOŁECTWA ZOSTAŁ UTRZYMANY. JEST ICH W GMINIE ŁOMAŻY 19. WYBRANO 19 SOŁTYSÓW, A MIANOWICIE:

1.	SOŁECTWO ŁOMAŻY II	SZATAŁOWICZ FRANCISZEK.
2.	-"- ŁOMAŻY I	TUROWSKI PIOTR.
3.	-"- STUDZIANKA	POWSZUK HENRYK.
4.	-"- WÓLKA KORCZOWSKA	PARAFIŃSKI JÓZEF.
5.	-"- WOLA DUBOWSKA	ANTCZAK STANISŁAW.
6.	-"- SZYMONOWO	KRUPSKI MIECZYSŁAW.
7.	-"- KOSZOŁY	BESARABA JAN.
8.	-"- JUSAKI-ZARZEKA	PIOTROWSKI BOLESŁAW.
9.	-"- LUBENKA	KURIANOWICZ HENRYK.
10.	-"- STASIÓWKA	NAJDYHOR JÓZEF.
11.	-"- BIELANY	SUCHARZEWSKI EUGENIUSZ.
12.	-"- HUSZCZA I	SIEWRUK JÓZEF.
13.	-"- HUSZCZA II	JAROCKI EUGENIUSZ.
14.	-"- KOZŁY	PANASIUK STANISŁAW.
15.	-"- KORCZÓWKA	KURYLUK MARIAN.
16.	-"- KOPYTNIK	SACEWICZ STANISŁAW.
17.	-"- KRASÓWKA	NICZYPORUK HIERONIM.
18.	-"- BURWIN	SAWICKI MIECZYSŁAW.
19.	-"- DUBÓW	MYCIUK MIECZYSŁAW.

JEDNOCZEŚNIE NA ZEBRANIACH W SPRAWIE WYBORU SOŁTYSÓW DOKONANO TAKŻE WYBORU RAD SOŁECKICH. SPEŁNIAJĄ ONE ROLĘ JEDNEGO Z ORGANÓW SAMORZĄDU MIESZKAŃCÓW I KORZYSTAJĄ Z UPRAWNIEŃ OKREŚLONYCH W USTAWIE. OGÓŁEM WYBRANO 104 CZŁONKÓW RAD SOŁECKICH, CZYLI ŚREDNIO PO 5-6 OSÓB W KAŻDYM SOŁECTWIE. WŚRÓD TYCH 104 CZŁONKÓW JEST 21 CZŁONKÓW PZPR, 18 ZSL I 65 OSÓB BEZPARTYJNYCH.

PONADTO W KAŻDYM SOŁECTWIE WYBRANO 3-OSOBOWE KOMISJE REWIZYJNE. RAZEM 57 CZŁONKÓW, W TYM 12 CZŁONKÓW PZPR, 6-ZSL I 39 BEZPARTYJNYCH.

PRZYNALEŻNOŚĆ PARTYJNA SOŁTYSÓW JEST NASTĘPUJĄCA: CZŁONKOWIE PZPR - 6, CZŁONKOWIE ZSL - 4, BEZPARTYJNI - 9. NA 19 RAD SOŁECKICH W 13 WYPADKACH PRZEWODNICZĄCYMI RAD SĄ SOŁTYSI, A W 6 SOŁECTWACH INNE OSOBY. WŚRÓD 19 SOŁTYSÓW 16 TO SOŁTYSI POPRZEDNIEJ KADENCJI, A 3-CH SOŁTYSÓW WYBRANO PO RAZ PIERWSZY, TO JEST W WOLI DUBOWSKIEJ, SZYMONOWIE I STASIÓWCE.

INSTYTUCJA RAD SOŁECKICH NIE JEST NOWA. PRÓBOWANO JE WYBIERAĆ W LATACH POPRZEDNICH, JEDNAK BYŁY TO TYLKO WYPADKI SPORADYCZNE, A WYBRANE RADY NIE PRZEJAWIAŁY ŻADNEJ DZIAŁALNOŚCI. OBECNIE ICH ZADANIA I UPRAWNIENIA SĄ WIĘKSZE I USANKCJONOWANE ZOSTAŁY W OBOWIĄZUJĄCEJ USTAWIE O SYSTEMIE RAD NARODOWYCH I SAMORZĄDU TERYTORIALNEGO. SAMORZĄD MIESZKAŃCÓW WSI I JEGO ORGANY DZIAŁAJĄ W OPARCIU O

OBOWIĄZUJĄCE PRZEPISY PRAWA ORAZ NA PODSTAWIE UCHWALONEGO PRZEZ ZEBRANIE WIEJSKIE STATUTU ZATWIERDZONEGO NASTĘPNIE PRZEZ GMINNĄ RADĘ NARODOWĄ. RADA SOŁECKA MIĘDZY INNYMI:

- ZWOŁUJE ZEBRANIE WIEJSKIE.
- OPRACOWUJE ROCZNY PROJEKT PLANU FINANSOWO-RZECZOWEGO SAMORZĄDU.
- ORGANIZUJE WYKONANIE UCHWAŁ ZEBRANIA WIEJSKIEGO.
- PROWADZI SPOŁECZNĄ KONTROLĘ JEDNOSTEK ORGANIZACYJNYCH DZIAŁAJĄCYCH NA TERENIE SOŁECTWA.

RADA SOŁECKA PROWADZI DZIAŁALNOŚĆ FINANSOWĄ W WYSOKOŚCI I NA CELE PRZEWIDZIANE W ROCZNYM PLANIE FINANSOWO-RZECZOWYM UCHWALONYM PRZEZ ZEBRANIE WIEJSKIE. NA ŚRODKI TE SKŁADAJĄ SIĘ: KWOTY WYDZIELANE DLA SAMORZĄDU MIESZKAŃCÓW WSI PRZEZ GMINNĄ RADĘ NARODOWĄ ORAZ DOBROWOLNE WPŁATY ZAKŁADÓW, ORGANIZACJI I MIESZKAŃCÓW LUB WPŁYWY Z ORGANIZOWANYCH PRZEZ SAMORZĄD PRZEDSIĘWZIĘĆ. BARDZIEJ SZCZEGÓŁOWO ZADANIA I UPRAWNIENIA SAMORZĄDU MIESZKAŃCÓW I ICH ORGANÓW OKREŚLONE SĄ W WYMIENIONEJ NA WSTĘPIE USTAWIE O SYSTEMIE RAD NARODOWYCH I SAMORZĄDU TERYTORIALNEGO ORAZ W UCHWALONYCH STATUTACH.

*

BUDOWA STRAŻNIC O.S.P.

W 1984 ROKU NIE USTAWAŁY TAKŻE PRACE W ZAKRESIE BUDOWY REMIZO-ŚWIETLIC NA TERENIE GMINY. KONTYNUOWANO BUDOWY TYCH OBIEKTÓW W DUBOWIE I ŁOMAZACH ORAZ ROZPOCZĘTO PRZYGOTOWANIA DO BUDOWY REMIZO-ŚWIETLICY W KORCZÓWCE. OBIEKTY TE BUDOWANE SĄ CZYNEM SPOŁECZNYM PRZY POMOCY FINANSOWEJ I INNEJ WŁADZ ADMINISTRACYJNYCH GMINY I WOJEWÓDZTWA.

NAJWIĘCEJ WYKONANO PRAC NA OBIEKCIE W DUBOWIE. DO JESIENI TEGO ROKU ZAKOŃCZONO BUDOWĘ ŚCIAN PARTERU, WYKONANO STROP NAD PARTEREM ORAZ OKOŁO 50% ŚCIAN PIĘTRA. ZGROMADZONE ZOSTAŁY PRAWIE WSZYSTKIE MATERIAŁY NA STAN SUROWY BUDYNKU. BARDZO OFIARNIE PRACUJĄ NA TEJ BUDOWIE STRAŻACY MIEJSCOWEJ O.S.P. WYKONALI ONI SPOŁECZNIE W TYM ROKU MIĘDZY INNYMI NASTĘPUJĄCE PRACE: UŁOŻYLI PŁYTY STROPOWE NAD PARTEREM, WYKONALI PODCIĄGI, NAWIEŹLI ODPOWIEDNIĄ ILOŚĆ PIASKU POD POSADZKI. PODCZAS PRAC MURARSKICH CODZIENNIE PRACOWAŁO PO 5-CIU STRAŻAKÓW I OSÓB NIEZORGANIZOWANYCH W STRAŻY, A MURARZOM PRZYGOTOWYWANO NIEODPŁATNIE POSIŁKI.

WŚRÓD OSÓB, KTÓRE WYRÓŻNIŁY SIĘ W PRACY NA BUDOWIE STRAŻNICY OSP W DUBOWIE SĄ:

- PRZEWODNICZĄCY SPOŁECZNEGO KOMITETU BUDOWY TADEUSZ MAZIEJUK,
- SOŁTYS WSI DUBÓW MIECZYSŁAW MYCIUK

ORAZ ZENON POPŁAWSKI, TADEUSZ BONDARZEWSKI, STANISŁAW KUZIORA, JÓZEF MELANIUK, MIECZYSŁAW MIKOŁAJCZAK I KRZYSZTOF GADOMSKI.

OCHOTNICZA STRAŻ POŻARNA W KORCZÓWCE PRZYSTĄPIŁA W TYM ROKU TAKŻE DO DALSZYCH PRAC ORGANIZACYJNYCH I WYKONAWCZYCH W SPRAWIE BUDOWY W KORCZÓWCE REMIZO-ŚWIETLICY. JUŻ W MIESIĄCU MAJU 1984 ROKU UZUPEŁNIONO WCZEŚNIEJ WYKONANE FUNDAMENTY, A NASTĘPNIE Z FUNDUSZY BĘDĄCYCH W DYSPOZYCJI WSI /FUNDUSZ ROZWOJU ROLNICTWA/ ZAKUPIONO 15.000 SZTUK CEGŁY SILIKATOWEJ, POTRÓJNEJ. W TRAKCIE OPRACOWYWANIA JEST DOKUMENTACJA PROJEKTOWO-KOSZTORYSOWA NA WYMIENIONY OBIEKT.

W ŁOMAZACH W BUDOWANYM DOMU STRAŻAKA ROZPOCZĘTO WYKONYWANIE INSTALACJI WODNO-KANALIZACYJNEJ I CENTRALNEGO OGRZEWANIA. ZGROMADZONO CZĘŚĆ MATERIAŁÓW NA BUDOWĘ KOTŁOWNI. JEJ BUDOWA MA SIĘ ROZPOCZĄĆ WIOSNĄ 1985 ROKU. ZAWARTA JUŻ ZOSTAŁA UMOWA Z WYKONAWCĄ.

OGÓŁEM NA OCHRONĘ PRZECIWPOŻAROWĄ NA TERENIE GMINY W 1984 ROKU WYDATKOWANO Z BUDŻETU GMINY 1.981.878.- ZŁOTYCH, Z TEGO:

- NA BUDOWĘ DOMU STRAŻAKA W DUBOWIE 1.346.018.- ZŁ.
- NA BUDOWĘ DOMU STRAŻAKA W ŁOMAZACH 192.268.- ZŁ.
- NA INNE CELE Z ZAKRESU OCHRONY PRZECIWPOŻAROWEJ 444.592.- ZŁOTE.

*

sztandar

DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PAR

ROK XL. NR 294 (12461). Wyd. 1—2. BIAŁA PODLASKA ◆ CHEŁM ◆ LUBLIN ◆ ZAMOŚĆ WTOREK, 11.XII.1984 R.

ludu

TII ROBOTNICZEJ

Cena 5 zł. PL ISSN 0137—9313 Nr indeksu 35044

Lokalna produkcja zmniejsza deficyt materiałów budowlanych

Deficyt materiałów budowlanych próbuje się niwelować w woj. bialskopodlaskim rozwijaniem lokalnej produkcji. Wszystko wskazuje na to, że w pełni wykonają swoje tegoroczne plany cegielnie, zarówno spółdzielcze, jak też prowadzone przez rzemieślników i rolników indywidualnych.

W cegielniach spółdzielczych (m.in. w Chotyłowie) niewątpliwą zachętę do wzmożenia produkcji stanowi wprowadzony przywilej — umożliwia się każdemu pracownikowi, który wydajnie pracował przez cały miesiąc, nabycie 10 tys. szt. cegły. Obecnie trzech rolników z gmin: Komarówka Podlaska, Janów Podlaski i Dębowa Kłoda wykonuje prace przygotowawcze w celu otwarcia własnych cegielni.

Przekroczona już została produkcja eternitu płaskiego, który wytwarza Rolnicza Spółdzielnia Produkcyjna w Parczewie. Zamierzała ona wyprodukować 400 tys. szt. tego materiału pokrywczego, a już ma na swoim koncie 450 tys. **Do końca roku wyprodukuje jeszcze 100 tys. sztuk.**

Rażąco niska jest natomiast produkcja pustaków żużlobetonowych, zwłaszcza w spółdzielniach budownictwa wiejskiego. M.in. w Janowie Podlaskim, Łosicach, Łomazach i Rokitnie, które tłumaczą się kłopotami surowcowymi i finansowymi. Wydaje się jednak, że brakuje tam operatywności ze strony działu zaopatrzenia.

Dobre tempo produkcji utrzymuje się w Kornickich Zakładach Kredowych w Kornicy. Obniża je jednak brak możliwości zbytu przede wszystkim kredy formowanej i farb klejowych suchych. Niebagatelny wpływ ma na to znaczny wzrost produkcji kredy mielonej (o ok. 6 tys. ton), import kredy technicznej szlamowanej z NRD i coraz powszechniejsza produkcja kredy przez wytwórców prywatnych.

Spółdzielnie, rzemiosło i indywidualni rolnicy wytwarzają także cegłę cementowa wapienno-piaskową, kafle ceramiczne, dachówkę cementową i elementy betonowe (nadproża, belki stropowe, kręgi studzienne, parapety, płyty chodnikowe, słupki ogrodzeniowe). **Ocenia się, że ta produkcja w pełni zaspokaja miejscowe potrzeby.**

(św.)

Słowo Podlasia

TYGODNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK VI

50

(243)

Biała Podlaska

13.XII.1984 r.

CENA 10 ZŁ

APTEKI

Krótki zarys wiadomości o aptekach i aptekarzach (wówczas nie używano nazwy farmaceuta) w mieście Biała Podlaska w okresie minionego 50-cio lecia czyli 1934-1984.

Stan ilościowy aptek przedstawiał się następująco.

1. Szpital Miejski im. Karola Boromeusza w Białej Podlaskiej w latach 1934-1954 posiadał aptekę mieszczącą się w jednym lokalu, prowadzoną przez Szarytki. W roku 1954 objęła kierownictwo apteki mgr **Krystyna Bukała**, pracowała do 1960 r.

1.IV. tegoż roku aptekę przejęła mgr **Wanda Marchowiecka** pracując i obejmując kierownictwo do 26.XI.1976 r.

W roku 1972 powstają Zespoły Opieki Zdrowotnej i Społecznej, na mocy nowych zarządzeń apteka szpitalna przejęła obowiązek wydawania leków do Ośrodków Zdrowia z terenu powiatu bialskiego. W miarę upływu czasu apteka zaopatrywała zakłady przemysłowe, szkoły, przedszkola, żłobki oraz wszystkie poradnie i przychodnie naszego miasta.

Od roku 1964 apteka szpitalna przejęła również obowiązek prowadzenia T. R. (rezerwy terenowe), dotyczyło to opieki nad magazynem leków. Stan ten trwa do dnia dzisiejszego.

W tragicznym roku 1973 pożaru starego budynku szpitala ZOZiS apteka kilka tygodni przed tym wydarzeniem została przeniesiona do budynku zajmowanego przez Oddział Położniczo-Ginekologiczny i laboratorium.

Lokal apteczny nadal był szczupły (dawne mieszkanie) bez zaplecza magazynowego i piwnicy.

W roku 1976 w listopadzie nastąpiło przekazanie apteki nowemu kierownikowi mgr Jerzemu Hołubowiczowi

Lokal apteczny w ciągu 2 lat został rozbudowany, a w 1984 r. przeniesiony do dawnego budynku T. R. Lokal został w dużym stopniu unowocześniony, powiększony o kilka izb, zaopatrzony w nowoczesne umeblowanie, urządzenia techniczne itp. Praca stała się dzięki temu dużo lżejsza, mimo stale rosnących obrotów i obsługi coraz większych ilości przychodni oraz wielu instytucji, zakładów przemysłowych itp., jako, że normalnym biegiem czasu, w ciągu minionych 40 lat po zakończeniu wojny, przybyło ludności i różnorodnych potrzeb.

W 1983 roku powstał podlegający aptece szpitalnej punkt wydawania leków z darów, mieści się on obecnie w budynku przychodni przy ul. Terebelskiej 30. A w między czasie powstał w 1975 r. nowy podział województwo i miasto powiatowe Biała Podlaska stało się miastem wojewódzkim.

2. W mieście Biała Podlaska w 1934 roku były 2 apteki. Jedna mieściła się przy ul. Warszawskiej 1 (obecnie Dzierżyńskiego) — właściciel Henryk Ehrenkreutz (rodzina od dawna osiadła w Białej). Po śmierci właściciela w roku 1937 aptekę przejmuje i prowadzi jego syn Zygmunt do marca 1939, do czasu powołania go do służby wojskowej, powrócił dopiero w roku 1946. W okresie okupacji apteka była pod przymusowym, ale polskim zarządem.

Po powrocie z niewoli Zygmunt Ehrenkreutz dożył upaństwowienia aptek 10.I.1951 r. już jako bardzo chory człowiek, zmarł w listopadzie 1951 r. Apteka pozostawała i pozostaje do dnia dzisiejszego pod zarządem „Cefarm" w Lublinie, zmieniali się tylko kierownicy.

Druga apteka prywatna mieściła się przy Placu Wolności 3, właścicielem Kazimierz Pawłowski. Po śmierci właściciela w 1937 r. prowadzona była przez żonę Marię, nie mającej prócz praktyki kwalifikacji zawodowych do chwili wybuchu wojny, a ściślej do 1.IX.1939 r., w którym to dniu na skutek bombardowania uległo częściowemu zniszczeniu zaplecze apteki.

W ciągu roku 1940-1941 aptekę tę przeniosły władze okupacyjne do dzielnicy Wola na prawym brzegu rzeki Krzny, róg ulicy Łomazkiej (obecnie H. Sawickiej) i Kolejowej. Prowadził ją i dzierżawił mgr **Edmund Chodnikiewicz** (nota bene szwagier Gen. Berlinga). W roku 1945 nastąpiła zmiana kierownictwa aż do czasu upaństwowienia 10.I.1951 r.

Dzielnica Wola nie miała apteki, aż do czasu otwarcia nowej przy ul. Kościuszki 7 w sierpniu 1959 r., gdzie mieści się obecnie.

Trzecia apteka w naszym mieście została otwarta dopiero w roku 1936-37 przez właściciela Jana Beranka w domu Parafii NMP przy ul. Brzeskiej 37. Tuż przed wybuchem wojny Jan Beranek jako major rezerwy dostał powołanie do wojska i apteka została w czerwcu 1939 r. sprzedana. Właścicielem została mgr W. Czarnocka Marchowiecka, prowadząc ją do dnia upaństwowienia czyli X.1951 r. Apteka w pięknym poszerzonym lokalu mieści się tu do dnia dzisiejszego.

Czwarta apteka w Białej Podlaskiej powstała kilkanaście lat temu w czerwcu 1970 r. w nowym pierwszym w naszym mieście osiedlu mieszkaniowym „Zgoda", przy ul. Dzierżyńskiego 11. Kierownikiem tejże apteki od chwili otwarcia do chwili obecnej jest mgr **Albin Hołubowicz.**

Ze zrozumiałych względów, uroczystego obchodu 100-lecia Szpitala obecnie wojewódzkiego, najwięcej uwagi i danych poświęcono aptece szpitalnej.

W latach 1934-1944 na terenie byłego powiatu bialskiego istniały tylko trzy apteki w Terespolu, Kodniu i Janowie Podl. Po wojnie przybyło dalszych cztery, a mianowicie w Leśnej Podl., Łomazach, Konstantynowie i Tucznej.

(x)

SESJA G.R.N.

CZWARTA SESJA GMINNEJ RADY NARODOWEJ W ŁOMAZACH ODBYŁA SIĘ W DNIU 19 GRUDNIA 1984 ROKU. OBRADOM PRZEWODNICZYŁ PRZEWODNICZĄCY GMINNEJ RADY NARODOWEJ OBYWATEL JAN KOZAK. W OBRADACH UCZESTNICZYLI MIĘDZY INNYMI NACZELNIK GMINY ŁOMAZY OBYWATEL WŁADYSŁAW ŁOJEWSKI, PRZEDSTAWICIELE SPÓŁDZIELNI KOMUNIKACYJNEJ „TRANSPED" W LUBLINIE, WOJEWÓDZKIEGO URZĘDU TELEKOMUNIKACJI W BIAŁEJ PODLASKIEJ ORAZ PARTII I ORGANIZACJI POLITYCZNYCH I SPOŁECZNYCH Z GMINY ŁOMAZY.

GŁÓWNYM PUNKTEM PORZĄDKU OBRAD BYŁO UCHWALENIE ZAŁOŻEŃ GMINNEGO PLANU ROCZNEGO NA ROK 1985. MATERIAŁY W TEJ SPRAWIE ZOSTAŁY DORĘCZONE RADNYM WCZEŚNIEJ. PO WYSTĄPIENIU W TEJ SPRAWIE NACZELNIKA GMINY I DYSKUSJI UCHWALONO JEDNOGŁOŚNIE PROPONOWANE ZAŁOŻENIA. NASTĘPNIE PODJĘTO UCHWAŁY:

- NR. IV/18/84 W SPRAWIE ZMIAN W BUDŻECIE GMINY.
- NR. IV/19/84 W SPRAWIE ZATWIERDZENIA MIEJSCOWEGO SZCZEGÓŁOWEGO PLANU ZAGOSPODAROWANIA PRZESTRZENNEGO CENTRUM OŚRODKA GMINNEGO - ŁOMAZ.
- IV/20/84 W SPRAWIE USTALENIA WYKAZU OBOWIĄZUJĄCYCH AKTÓW PRAWA MIEJSCOWEGO PODJĘTYCH PRZEZ GMINNĄ RADĘ NARODOWĄ W ŁOMAZACH. Z UCHWALONEJ UCHWAŁY WYNIKA, ŻE OBOWIĄZUJE TYLKO 5 AKTÓW PRAWA MIEJSCOWEGO NA TERENIE GMINY. SĄ TO:

- UCHWAŁA Z DNIA 31 STYCZNIA 1977 ROKU W SPRAWIE NADANIA NAZW ULICOM.
- TRZY UCHWAŁY W SPRAWIE PLANÓW ZAGOSPODAROWANIA PRZESTRZENNEGO GMINY.
- ORAZ UCHWAŁA Z DNIA 8 LISTOPADA 1983 ROKU W SPRAWIE STAWEK CZYNSZU ZA WYNAJEM BUDYNKÓW PAŃSTWOWYCH.

*

sztandar
DZIENNIK POLSKIEJ Z

ROK XL. NR 302 (12469). Wyd. 1—2. BIAŁA PODLASKA ◆ CHEŁM ◆ LUBLIN

dar ludu
JEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

◆ ZAMOŚĆ CZWARTEK, 20.XII.1984 R. Cena 5 zł. PL ISSN 0137—9313 Nr indeksu 35044

Tak krawiec kraje...

Ostatnia sesja WRN w Białej Podlaskiej dowiodła, że radni traktują bardzo serio swoje powinności wobec wyborców. Zabierając głos w punkcie: wnioski i interpelacje, starają się wiernie przedstawić problemy, z jakimi borykają się określone środowiska, dopominają się wnikliwego rozpatrzenia zgłoszonych spraw i oczekują rzeczowych wyjaśnień.

Rolników w wielu gminach dotknął tegoroczny skup ziemniaków. To, że obrodziły nad podziw, stało się kością niezgody w punktach skupu, które ograniczały ich odbiór. Radni, a wśród nich **Józef Siderczuk** z Czeberak (gm. Milanów), **Zbigniew Gorski** z Wiszmic, **Stanisław Kawęcki** z Berezy (gm. Międzyrzec Podlaski) i **Franciszek Ryszkowski** z gm. Komarówka wysunęli pod adresem spółdzielczości wiejskiej postulat nawiązania kontaktów z innymi jeszcze zakładami oprócz tych, które już skupują ziemniaki. Ponadto proponowali otwarcie dodatkowych punktów skupu zlokalizowanych bliżej producentów ziemniaków, albowiem przewożenie ziemiopłodów na duże odległości jest zbyt kosztowne.

W wypowiedziach kilku osób dominowały problemy oświaty. Np. Władysława Andrejuk dopominała się wznowienia budowy szkoły podstawowej w Piszczacu. Ktoś zaproponował nawet dokonanie zmiany zapisu w projekcie planu wojewódzkiego na rok przyszły, stwierdzającego wręcz, że szkoła będzie budowana, a nie — jak głosi sformułowanie — że istnieje potrzeba kontynuowania jej budowy.

Lubomir Mańko poinformował radę o zawiązaniu się komitetu rozbudowy Szkoły Podstawowej nr 2 w Radzyniu Podlaskim, apelując równocześnie o fundusze. Z podobnymi problemami boryka się społeczny komitet w Łomazach, gdzie powstaje okazały gmach szkoły zbiorczej. Radny **Marian Szostakiewicz** przedstawił bardzo dokładnie trudności, jakie tamtejsza ludność musiała pokonać, żeby urzeczywistnić wcześniej powzięte plany.

ENCYKLOPEDIA REGIONU

— 80 —

Łomazy

W 1447 r. Kazimierz Jagiellończyk, dokonując korekty granic międzywojewódzkich, odłączył m.in. osadę Łomazy od starostwa parczewskiego, leżącego wówczas w woj. lubelskim. Było to początek rozkwitu tej miejscowości. Zaledwie po czterech latach od tego wydarzenia w Łomaznch odbył posiedzenie sejm Polski i Litwy. Szybko rosnące znaczenie tej przygranicznej osady sprawiło, że podobne wydarzenie odbyło się tu raz jeszcze w 1484 r.

Prawa miejskie osada otrzymała z rąk króla Zygmunta Augusta w 1568 r. Przywilej ten upoważniał Łomazy do organizowania targów miejskich, jarmarków, zwalniał też miasto od wysokich opłat na rzecz króla. Łomazy rozwijały się do czasów Powstania Styczniowego. Klęska powstania przyniosła również i upadek miasta. Łomazy utraciły prawa miejskie. Rozpoczął się eksodus ludności do okolicznych miast. Przyczyną tego były m.in. represje za udział mieszkańców miasta w walkach powstańczych. Łomazy były także miejscem kilku bitew i potyczek podczas konfederacji barskiej. W czasie jednej z nich, w 1769 r. zginął tu Franciszek Pułaski, brat Kazimierza.

W latach II wojny światowej Łomazy były terenem ożywionej działalności „Chłostry", Batalionów Chłopskich i oddziałów Gwardii Ludowej. Do historii przeszły akcje organizowane przez oddziały partyzanckie. W Łomazach działał oddział GL pod dowództwem Jakuba Aleksandrowicza, który dla dodania ducha bojowego mieszkańcom okolicznych wsi 23 lipca 1942 r. wprowadził do Łomaz w szyku marszowym swoje oddziały. Rozbrojono granatowych policjantów, skonfiskowano pieniądze z kasy gminy, zniszczono spisy kontyngentowe i... wyzwolono Łomazy na kilka godzin.

Bohaterskie walki toczone przez mieszkańców Łomaz i okolicznych wsi spowodowały represje wroga. Miało tu miejsce kilka pacyfikacji, obław i egzekucji. W lesie koło Łomaz zginęło ok. 2 tys. Żydów.

Gmina Łomazy liczy dzisiaj ok. 10 tys. mieszkańców. Największą inwestycją Łomaz jest rozbudowa szkoły, budowa pawilonu handlowego, apteki, poczty i banku spółdzielczego. Najpilniejszą potrzebą pozostaje rozbudowa ośrodka zdrowia a także budowa nowej siedziby Urzędu Gminy.

(m)

ROK VI
51-52
(244 - 245)
Biała Podlaska
20-27.XII.84r.
Cena 20 zł

Słowo Podlasia
TYGODNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Rozstrzygnięcie KONKURSU „Najlepszy żniwiarz”

Wzorem lat ubiegłych dla zmobilizowania jednostek gospodarczych kółek rolniczych do sprawnego przebiegu żniw, Wojewódzki Związek Rolników, Kółek i Organizacji Rolniczych w Białej Podlaskiej przy współudziale organizacji młodzieżowych ZSMP i ZMW ogłosił konkurs pn. „Najlepszy Żniwiarz 1984 r.”, do którego przystąpiło 27 SKR, 2 SGR w tym: 153 operatorów kombajnów zbożowych, 275 operatorów wiązałek i 122 oparatorów pras zbierających.

W dniu 27 listopada br. w Wojewódzkim Ośrodku Postępu Rolniczego w Grabanowie w obecności przewodniczącego Wojewódzkiej Rady Narodowej, sekretarza KW PZPR tow. Wiesława Obszańskiego dokonano podsumowania konkursu i wręczono nagrody.

I. KONKURENCJA — KOMBAJNY ZBOŻOWE

a) INDYWIDUALNE

1. **Tadeusz Waszczuk** — SKR Drelów uzyskując 302 godz.
2. **Jan Oltuszyk** — SGR Drelów uzyskując 296 godz.
3. **Jan Filipiuk** — SUR Rossosz uzyskując 254 godz.

b) ZESPOŁOWO

1. **SKR Drelów** — uzyskując średnio na 1 kombajn 185 godz.
2. **SUR Łomazy** — uzyskując średnio na 1 kombajn 172 godz.
3. **SKR Kornica** — uzyskując średnio na 1 kombajn 169 godz.

II. KONKURENCJA — SNOPOWIĄZAŁKI

a) INDYWIDUALNIE

1. **Franciszek Kulawiec** — SUR Łomazy uzyskując 187 godz.
2. **Jan Panasiuk** — SKR Drelów uzyskując 162 godz.
3. **Andrzej Wojczuk** — SKR Górki uzyskując 153 godz.

b) ZESPOŁOWO

1. **SKR Górki** — uzyskując średnio na 1 wiązałkę 100 godz.
2. **SKR Drelów** — uzyskując średnio na 1 wiązałkę 93 godz.
3. **SKR Sławatycze** — uzyskując średnio na 1 wiązałkę 91 godz.

III. KONKURENCJA — PRASY ZBIERAJĄCE

a) INDYWIDUALNIE

1. **Szymon Sacewicz** — SUR Łomazy uzyskując — 176 godz.
2. **Krzysztof Miłkowski** — SKR Górki uzyskując — 152 godz.
3. **Marek Wiącek** — SKR Kąkolewnica uzyskując — 137 godz.

b) ZESPOŁOWO

1. **SUR Łomazy** — uzyskując średnio na 1 prasę 136 godz.
2. **SKR Górki** — uzyskując średnio na 1 prasę 110 godz.
3. **SKR Kąkolewnica** — uzyskując średnio na 1 prasę 89 godz.

Osiągnięcie tych wyników było możliwe dzięki sprawnej organizacji pracy, dużego zaangażowania załóg pracowniczych bezpośrednio pracujących na sprzęcie oraz wytężonej pracy kierownictw Spółdzielni Kółek Rolniczych.



POSTĘP ROBÓT NA BUDOWIE SZKOŁY W ŁOMAZACH.

POCZYNAJĄC OD DNIA 1 LIPCA 1984 ROKU INTENSYWNIE RUSZYŁY PRACE NA ROZBUDOWIE MIEJSCOWEJ SZKOŁY. DO KOŃCA 1984 ROKU WYKONANE ZOSTAŁY NASTĘPUJĄCE PRACE BUDOWLANO-MONTAŻOWE:

- WYKONANO 38 OŚCIEŻNIC OKIENNYCH.
- WYBUDOWANO ŚCIANY NOŚNE I DZIAŁOWE CZWARTEJ KONDYGNACJI BUDYNKU.
- UŁOŻONO PŁYTY I WYKONANO STROP NAD CZWARTĄ KONDYGNACJĄ.
- DOKONANO CIĘCIA DRZEW W LESIE I OBRÓBKI TARTACZNEJ NA WIĘŹBĘ DACHOWĄ.
- WYKONANA ZOSTAŁA WIĘŹBA DACHOWA KONSTRUKCJI DREWNIANEJ WEDŁUG NOWEGO PROJEKTU POD DACH KRYTY BLACHĄ.
- ZAKUPIONO I PRZYWIEZIONO OKOŁO 7 TON BLACHY OCYNKOWANEJ.
- ZAKUPIONO I ZWIEZIONO 174.600 SZTUK CEGŁY PALONEJ Z MYŚLĄ O BUDOWIE SALI GIMNASTYCZNEJ.
- WYKONANO SPOŁECZNIE INNE PRACE, JAK NA PRZYKŁAD DOWÓŻENIE ŻWIRU, BUDOWA SCHODÓW, RÓŻNY TRANSPORT I INNE.

WSZYSTKIE PRAWIE WYMIENIONE WYŻEJ ROBOTY I TRANSPORT WYKONANE ZOSTAŁY SPOŁECZNIE PRZEZ MIESZKAŃCÓW ŁOMAZKIEGO REJONU SZKOLNEGO. ZA WYNAGRODZENIEM WYKONANA ZOSTAŁA JEDYNIE SAMA WIĘŹBA DACHOWA I OPŁACANO CZĘŚCIOWO JEDNEGO MURARZA DZIENNIE ZA PRACE MURARSKIE I NADZÓR

NAD CAŁOŚCIĄ ROBÓT.

OGÓŁEM NA BUDOWIE W CZASIE OD DNIA 2 LIPCA 1984 ROKU DO KOŃCA TEGO ROKU OSOBY DOROSŁE PRZEPRACOWAŁY 583 DNIÓWKI PIESZE I WŁASNYM SPRZĘTEM TRANSPORTOWYM, W TYM:

- MIESZKAŃCY ŁOMAŻ 434 DNI.
- -"- STUDZIANKI 52 -"-
- -"- SZYMONOWA 41 -"-
- -"- LUBENKI 38 -"-
- -"- JUSAKÓW I ZARZEKI 20 -"-
- -"- INNYCH MIEJSCOWOŚCI 8 -"-.

NATOMIAST DZIECI SZKOLNE KLAS STARSZYCH POMAGAŁY PRZY ZAŁADUNKU CEGŁY I PRAWIE W CAŁOŚCI ROZŁADOWAŁY CEGŁĘ Z POJAZDÓW I UŁOŻYŁY NA PLACU BUDOWY. CZASAMI WYKONYWAŁY INNE LEKKIE PRACE NA BUDOWIE.

OBOK DOTACJI PAŃSTWOWEJ NA WSPOMNIANĄ BUDOWĘ ZGROMADZONO NASTĘPUJĄCE ŚRODKI PIENIĘŻNE:

1. ZARZĄD WSPÓLNOT GRUNTOWYCH W ŁOMAŻACH PRZEKAZAŁ NA BUDOWĘ SZKOŁY 700.000 ZŁOTYCH, SĄ TO ŚRODKI UZYSKANE Z WYDZIERŻAWIANIA RÓŻNYCH GRUNTÓW NA TERENIE ŁOMŻ.
2. KOMITET RODZICIELSKI PRZY SZKOLE PODSTAWOWEJ W ŁOMAŻACH PRZEKAZAŁ NA KONTO SPOŁECZNEGO KOMITETU BUDOWY 305.118 ZŁOTYCH.
3. SPÓŁDZIELNIA USŁUG ROLNICZYCH W ŁOMAŻACH PRZEKAZAŁA Z ZYSKU KWOTĘ 240.000 ZŁOTYCH.
4. KOŁO GOSPODYŃ WIEJSKICH W ŁOMAŻACH PRZEKA-

ZAŁO 10.000 ZŁOTYCH.

5. WPŁATY OD LUDNOŚCI WYNIOSŁY 386.200 ZŁOTYCH, W TYM OD:

MIESZKAŃCÓW	ŁOMAŻ I	184.800 ZŁOTYCH.
-"-	ŁOMAŻ II	119.000 -"-
-"-	STUDZIANKI	30.000 -"-
-"-	SZYMONOWA	11.300 -"-
-"-	LUBENKI	31.100 -"-.

OBECNIE GROMADZONE SĄ DALSZE ŚRODKI PIENIĘŻNE I MATERIAŁY NA ROBOTY WYKOŃCZENIOWE. OBECNIE WYKONUJE SIĘ INSTALACJĘ ELEKTRYCZNĄ ORAZ SZKLENIE OKIEN. INSTALACJA CENTRALNEGO OGRZEWANIA WYKONANA ZOSTAŁA CZĘŚCIOWO PRZEZ WYKONAWCĘ PRYWATNEGO JESZCZE W 1983 ROKU W OBIEKCIE BUDOWANYM ORAZ W TAK ZWANEJ STAREJ SZKOLE I URUCHOMIONA ZOSTAŁA NA SEZON OPAŁOWY 1983-1984. TRWAJĄ DALSZE PRACE W TYM ZAKRESIE.

W MIĘDZYCZASIE NASTĄPIŁA ZMIANA NA STANOWISKU GMINNEGO DYREKTORA SZKÓŁ. DOTYCHCZASOWY GMINNY DYREKTOR SZKÓŁ OBYWATEL ZDZISŁAW SOBKIEWICZ ODSZEDŁ NA EMERYTURĘ Z DNIEM 31 SIERPNIA 1984 ROKU. W MIEJSCE GMINNYCH DYREKTORÓW SZKÓŁ POWOŁANO GMINNYCH INSPEKTORÓW DO SPRAW OŚWIATY I WYCHOWANIA, KTÓRYM ZOSTAŁA OBYWATELKA HELENA BUCZKO, A DYREKTOREM SZKOŁY PODSTAWOWEJ W ŁOMAŻACH OD 1 WRZEŚNIA 1984 ROKU OBYWATEL ROMUALD SZUDEJKO.

ZAŁĄCZONE FOTOGRAFIE DOSTARCZONE PRZEZ

OBYWATELA CZESŁAWA SEMENIUKA Z ŁOMAZ WYKONANE ZOSTAŁY PRZEZ NIEGO PODCZAS PRAC NA BUDOWIE SZKOŁY I W CZASIE TRANSPORTU MATERIAŁÓW.

*







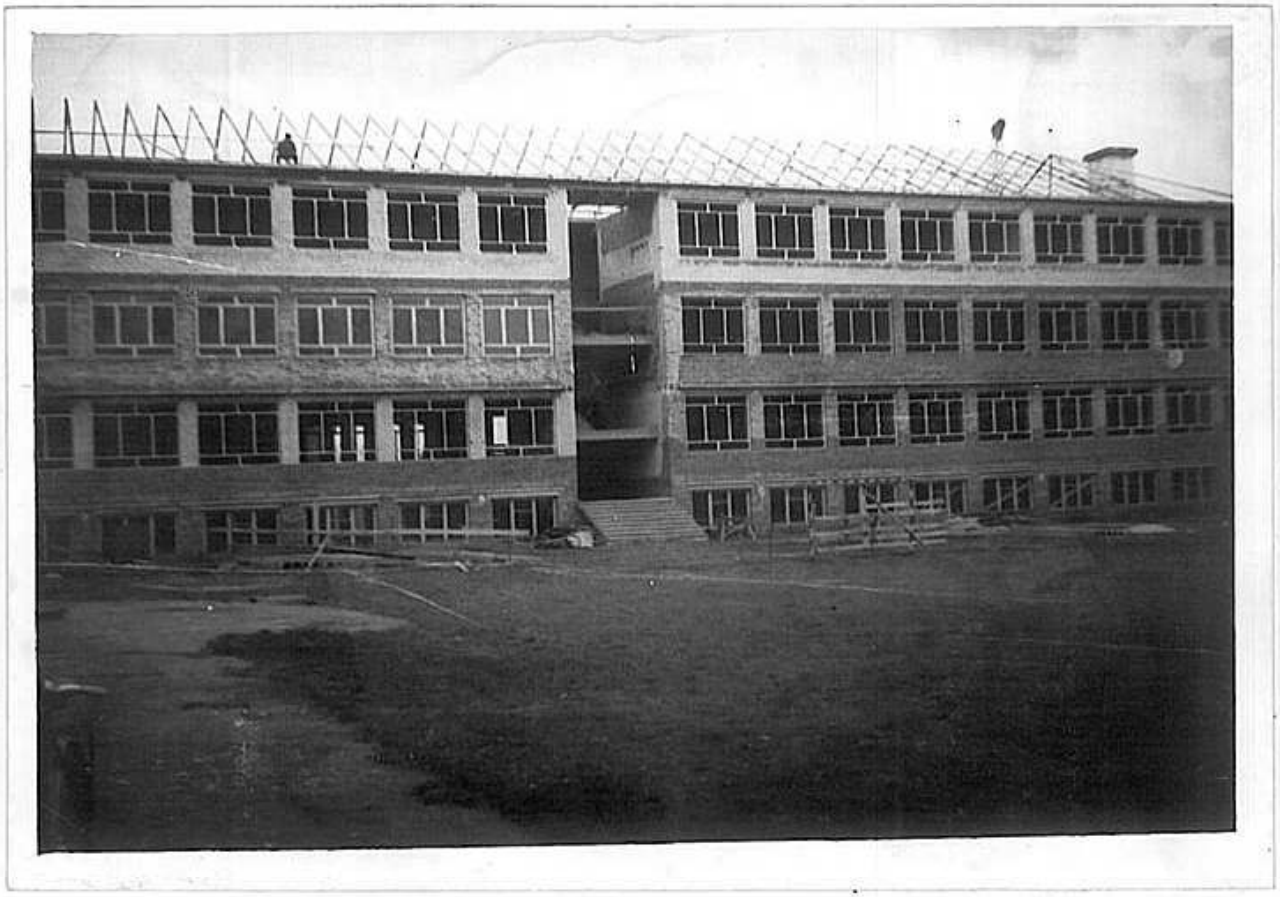












Sztandar Ludu

DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PAR

ROK XLI. NR 6 (12482). Wyd. 1—2. BIAŁA PODLASKA ◆ CHEŁM ◆ LUBLIN ◆ ZAMOŚĆ WTOREK, 8.I.1985 R.

Sztandar Ludu TU ROBOTNICZEJ

Cena 5 zł. PL ISSN 0137—9313 Nr indeksu 35044

Z kart 40-lecia 1944 1984

W trosce o zdrowie mieszkańców Podlasia

Mówi się, że dr ZOFIA DĄBSKA, ordynator oddziału dziecięcego Wojewódzkiego Szpitala Zespolonego w Białej Podlaskiej jest „chodzącą encyklopedią" i jak rzadko kto zna historię lecznictwa na Podlasiu. — Na podstawie moich wspomnień — mówi — można prześledzić losy szpitala w czasie okupacji, a i późniejszy okres nie jest mi obcy.

Z chwilą wybuchu wojny, już we wrześniu 1939 r. w szpitalu tym znalazło się 100 żołnierzy. Pomagali im wszyscy — lekarze i inni pracownicy, organizując ucieczki i przygotowując miejsca ukrycia, toteż w rezultacie żaden z żołnierzy nie dostał się do niewoli. Lekarze operowali także partyzantów, a ponadto wypożyczali narzędzia chirurgiczne i materiały opatrunkowe do bezpośredniego leczenia rannych w oddziałach. Cała służba szpitalna pracowała bez wynagrodzenia, korzystając jedynie z obiadów. Największe zasługi miał w tym czasie dr Franciszek Mroczkowski.

Po odzyskaniu niepodległości, w 1944 r. utworzono w bialskim szpitalu cztery oddziały: wewnętrzny, chirurgiczny, ginekologiczny i położnictwa oraz zakaźny. Szpital miał 230 łóżek. Jego dalszy rozwój, zwłaszcza w dziedzinie poszerzenia zakresu usług, uzależniony był od pozyskania kadr medycznych. W latach pięćdziesiątych zaczęli zgłaszać się do pracy pierwsi absolwenci nowo powstałych akademii medycznych. Pozwoliło to na uruchomienie oddziałów specjalistycznych: okulistyki, laryngologii, pediatrii oraz oddziału gruźliczego. Niektóre z oddziałów ulokowano w wolno stojących budynkach.

Dzięki pracy dr. Lesiuka, zamieszczonej w miesięczniku „Zdrowie Publiczne" w 1956 r., dysponujemy bogatym zestawem dalszych informacji. Wynika z nich, że w dawnym powiecie bialskim istniała tylko jedna przychodnia obwodowa, jedna ogólna, 6 ośrodków zdrowia i 7 punktów felczerskich.

Szpital miejski w Białej Podlaskiej o 310 łóżkach zatrudniał 16 lekarzy, 49 pielęgniarek, 2 laborantów i 37 osób personelu niższego. W szpitalu leczyło się w ciągu całego roku 7195 osób. W szpitalu tym odebrano 2080 porodów, zaś w izbach porodowych — 270, w domach — 700, a bez pomocy fachowej — 425.

Do 1975 r. sytuacja w lecznictwie znacznie się poprawiła. Powstały przede wszystkim nowe obiekty służby zdrowia: poradnia dziecęca wraz z poradnią chirurgiczną, laryngologiczną, stomatologiczną, gabinetem rentgenowskim i laboratorium dla osób dorosłych i dzieci — przy ul. Narutowicza w Białej Podlaskiej, poradnia ogólna — przy ul. Dzierżyńskiego, żłobek miejski przy ul. 1 Maja, Stacja Pogotowia Ratunkowego i Powiatowa Stacja Sanepidu, poradnia stomatologiczna przy ul. Brzeskiej, apteka w osiedlu Piastowskim i przy ul. Kościuszki, Poradnia Rejonowa w dzielnicy Wola, żłobek i przedszkole ze środków „Blaweny". Powiększyła się też baza i kadra przemysłowej służby zdrowia, powstał gabinet sportowo-lekarski przy AWF. W szpitalu natomiast zwiększyła się liczba łóżek, unowocześniono aptekę i laboratorium, zbudowano magazyny.

Równocześnie powstały w czynie społecznym ośrodki zdrowia we wsiach: Rossosz, Łomazy, Zalesie, Tuczna, Bohukały i Konstantynów oraz — z dotacji państwowych — w Leśnej Podlaskiej, Piszczacu i Janowie Podlaskim.

Utworzenie województwa bialskopodlaskiego postawiło przed służbą zdrowia nowe, niełatwe zadania, a władze rozumiejąc potrzeby, udzielały nieustannie wsparcia mającego na celu unowocześnienie bazy lecznictwa. W samym mieście wojewódzkim uruchomiono dwie nowe poradnie dziecięce — w dzielnicy Wola i przy ul. Terebelskiej, Poradnię Rejonową w szpitalu, całodobowe pogotowie stomatologiczne, nową protezownię. Szereg poradni specjalistycznych mieści się w budynku usytuowanym obok wznoszonego jeszcze szpitala wojewódzkiego. Jak się przewiduje szpital ten powinien za rok przyjąć pierwszych pacjentów. W połowie przyszłego roku oddana zaś zostanie poradnia specjalistyczna przy ul. Dzierżyńskiego, w budynku, który uprzednio był budowany dla potrzeb KW PZPR.

(św.)

sztandar ludu

DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PAR TII ROBOTNICZEJ

ROK XLI. NR 17 (12493). Wyd. 1—2. BIAŁA PODLASKA ◆ CHEŁM ◆ LUBLIN ◆ ZAMOŚĆ PONIEDZIAŁEK, 21.1.1985 R.

Cena 5 zł. PL ISSN 0137—9313 Nr indeksu 35044

ENCYKLOPEDIA REGIONU

— 91 —

Studzianka

Wieś w gminie Łomazy. Dawna osada tatarska z początku XV wieku. Prawdopodobnie pierwsze nadania dla Tatarów w tej okolicy pochodziły od księcia Witolda, u którego służyły roty ich lekkiej kawalerii. Zaprawieni w rzemiośle wojennym Tatarzy, czasu świetności zbrojnej przynieśli Rzeczypospolitej, która w zamian nagradzała ich ziemią i szlachectwem. Tak też i w Studziance powstał tatarski zaścianek z drobnymi Czymbajewiczów, Bogdanowiczów, Bajruleiczów...

Według innych źródeł historia osadzenia Tatarów w Studziance sięga czasów po bitwie Sobieskiego pod Wiedniem. Tak czy inaczej stworzyli oni na Podlasiu grupę zwaną szlachtą tatarską, a ich majątki zwano tatarszczyzną.

W 1797 roku rotmistrz wojsk królewskich, Aleksander Mustafa Azulewicz, otrzymał tu od Augusta III Ponad 30 włók (kilkaset hektarów) ziemi. Syn Mustafy, Jakub, spędził lata młode w majątku ojca, a później zasłynął działalnością jako dowódca 6 pułku przedniej Straży w armii Napoleona, gdy wraz ze swymi żołnierzami przystąpił do Powstania Kościuszkowskiego. Poległ w marcu 11 sierpnia 1794 r. w obronie Wilna, oblężonego przez wojska carskie. Pochowany na cmentarzu w Studziance, gdzie dwa miesiące wcześniej spoczął generał Józef Bielak — dziedzic majątku Kościeniewicze — również Tatar z pochodzenia i uczestnik insurekcji kościuszkowskiej.

W Studziance był drewniany meczet, w którym żołnierze Jakuba Azulewicza zawiesili sztandar pułkowy po śmierci swego dowódcy. Meczet ten wraz z wyposażeniem, spalony w roku 1915 cofające się wojska carskie, podobnie jak w innej tatarskiej osadzie — Lebiedziewie koło Terespola.

Prawnuk gen. Bielaka, Stefan, urodzony w 1868 roku w Kościeniewiczach i zabrany do Kałuk naraził muzułmańskiej w Studziance szkołę, studia prawnicze w Moskwie i został aplikantem w Wilnie. Jako członek PPS, aktywny kolporter „Robotnika", współpracował pod koniec XIX wieku z Piłsudskim, dwoma synami rodzonego mu nazwiskiem pisma.

Bliskimi więzami wojskowe litewskich Tatarów nie umarły z końcem ubiegłego stulecia. Piłsudski natychmiast po tradycji tatarskiej jazdy spod Grunwaldu. Kirchholma i Wiednia, utworzył w 1919 roku tatarski pułk ułanów w polskiej armii.

Dzisiaj warto odwiedzić Studziankę chociażby po to, by obejrzeć mizar — cmentarz tatarski z zachowanymi nagrobkami arabskimi i wyrytymi polskimi napisami.

(dw.)

Słowo Podlasia

TYGODNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK VII
4
(249)
Biała Podlaska
24.I.1985 r.
CENA 10 ZŁ

Ważne daty białskopodlaskiego HARCERSTWA

1916. Powstają pierwsze drużyny harcerskie — im. J. Poniatowskiego w Białej Podlaskiej i im. T. Kościuszki w Radzyniu Podl.

1917. W Dziegciarce k. Dubowa, Julian Abramowicz zakłada pierwszą, wiejską drużynę skautową.

1918. Powstają dalsze drużyny harcerskie w Białej Podlaskiej oraz w Terespolu, Chotyłowie i drużyna skautowa w Parczewie.

1924. Bialski Hufiec ZHP otrzymuje sztandar.

1930—1931. Aleksander Nikończuk organizuje ruch zuchowy. Powstają pierwsze gromady zuchowe.

1932—1933. Powstają następne drużyny i gromady zuchowe w Białej Podlaskiej, Piszczacu, Kodniu, Terespolu, Janowie Podlaskim, Konstantynowie, Łomazach, Huszczy i Serpelicach.

1936. Hufiec Harcerek i Hufiec Harcerzy organizują w Białej Podl. I Zlot Hufców Białskich. Powstaje pierwsza, harcerska drużyna wodna im. K. Araszewskiego przy Gimnazjum Męskim w Białej Podlaskiej.

1939. Rozpoczyna się harcerska praca konspiracyjna. W Białej Podlaskiej powstaje Rój (Hufiec) Szarych Szeregów, który przyjmuje kryptonim „Czwórka". Kieruje nim Stanisław Duński ps. „Stańczyk".

1940. W Radzyniu Podlaskim rozstrzelana została grupa harcerzy, wraz z haremistrzem, Stefanem Lisowskim.

1944. Odradzają się hufce harcerek i harcerzy w Białej Podlaskiej.

1948. Następuje połączenie hufca harcerek i harcerzy w Białej Podlaskiej.

1950—1956. ZHP działa jako organizacja harcerska ZMP.

1956 Ponownie tworzą się hufce ZHP.

1975. Powstaje Chorągiew Białskopodlaska ZHP. W miastach i gminach województwa białskopodlaskiego tworzy się 38 hufców ZHP.

1976. I konferencja sprawozdawczo-wyborcza chorągwi. I Chorągwiany Festiwal Piosenki Zuchowej i Harcerskiej „Podlaski słowik". Inauguracyjne posiedzenie Wojewódzkiej Rady Przyjaciół Harcerstwa. Powstaje Harcerski Ośrodek Techniki i Obrony Cywilnej w Łosicach.

1977. Rozpoczyna pracę chorągwiany Uniwersytet Młodych Racjonalistów przy Filii AWF. Chorągwiany Harcerski Bieg do Miejsc Pamięci Narodowej. Zatwierdzenie regulaminu Odznaki Chorągwianej „Harcerska Służba Ziemi Podlaskiej".

1978. I Chorągwiane Manewry Techniczno-Obronne. Na Harcerskim Festiwalu Kultury Młodzieży Szkolnej w Kielcach nagrodę: „Brązowa Jodła" otrzymuje chór „Podlaskie słowiki". Nadanie chorągwi imienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej

1979. I Chorągwiane Forum Aktywu HSPS w Łosicach. 10 lecie działalności Klubu Łączności „Fala" z Białej Podlaskiej.

1980. Rozpoczyna działalność Chorągwiana Komisja Historyczna. Hufiec ZHP Międzyrzec Podl. — miasto otrzymuje imię Grzegorza Piramowicza.

1981. Chorągwiany Zlot Zasłużonych Instruktorów w Białce k. Parczewa. Hufiec w Kąkolewnicy zajmuje III miejsce w Polsce we współzawodnictwie NAL. 110 harcerzy z chorągwi uczestniczyło w Jubileuszowym Zlocie Harcerskim w Krakowie. I Chorągwiana Zbiórka Przedstawicieli Harcerzy Starszych.

1982. Alert Powodziowy Naczelnika ZHP. Hufiec Biała Podlaska — miasto otrzymuje imię Romana Rogińskiego. Hufiec ZHP w Łosicach przyjmuje imię Tadeusza Kościuszki. I miejsce w kraju zdobyły we współzawodnictwie warsztatowym Szczep Starszoharcerski im. F. Kleeberga przy ZSZ w Radzyniu Podlaskim. Powstanie Centralnego Ośrodka Łączności ZHP w Łosicach.

1983. I Chorągwiana Polowa Zbiórka Harcerzy Starszych. Członkowie HKŁ „Fala" zdobywają III miejsce na Mistrzostwach Polski w Amatorskiej Radiolokacji Sportowej. Dni Chorągwi — odznaczenie chorągwi odznaką: Za Zasługi dla Województwa Białskopodlaskiego i Złotą Odznaką Honorową TPPR.

1984. Hufiec ZHP w Parczewie otrzymuje imię: „Bohaterów walk w Lasach Parczewskich". Chorągiew jest organizatorem nadbużańskiej trasy X Jubileuszowego Rajdu ZHP. Alert Pokojowy Naczelnika ZHP. Spotkanie Naczelnika ZHP Ryszarda Wosińskiego z harcerzami starszymi i instruktorami Hufca ZHP w Łosicach.

(Na podstawie jednodniówki „Harcerz — wrzesień 1983" opracował:

W. GROMADZKI

ZŁOTA WIECHA '84

Przed finałem centralnym

KONKURS „Złota Wiecha '84" wkroczył w decydującą fazę. Ostatnim jego akcentem w naszym województwie było uroczyste podsumowanie, które odbyło się w grudniu ubr. w siedzibie Technikum Rolniczo-Suszarniczego w Jabłoniu. Przybyli na nie przedstawiciele wojewódzkich władz politycznych i administracyjnych na czele z WIESŁAWEM OBSZAŃSKIM — sekretarzem KW PZPR, przewodniczącym Wojewódzkiej Rady Narodowej oraz wicewojewodą MIECZYSŁAWEM SAWICKIM. Obecni byli członkowie społecznej wojewódzkiej komisji konkursu z przewodniczącym MICHAŁEM WOŁOSIUKIEM — wicedyrektorem Wydziału Rolnictwa UW, BOLESŁAWEM DANILUKIEM — wiceprzewodniczącym komisji, EUGENIUSZEM DOMAŃSKIM — dyr. Oddziału Wojewódzkiego PZU.

Podsumowanie ubiegłorocznej edycji konkursu na szczeblu wojewódzkim zyskało wyjątkowo uroczystą oprawę. „Złota Wiecha" cieszy się na Podlasiu dużym zainteresowaniem, czego dowodem jest fakt, że nie maleje liczba uczestników i to, że niemal wszyscy tegoroczni laureaci to rolnicy w wieku niewiele ponad 30 lat. Zwrócił na to m. in. uwagę dyrektor WZIR Janusz Wójtowicz w swoim wystąpieniu otwierającym uroczystość. Niewątpliwie o popularności konkursu decydują także nagrody (wprawdzie niewielkie w porównaniu z kosztami inwestycji) i pewne udogodnienia jak chociażby przydziały maszyn dla laureatów.

Poza tym publiczne wyróżnienie za dobrze postawiony, nowoczesny budynek inwentarski — stanowi bodziec dla innych, agituje do dobrego budowania. Stanowi dobry przykład dla innych rolników i stawia wymagania przed wykonawcami — rzemieślnikami, o których organizatorzy konkursu również pamiętają.

Przypomnijmy zatem uczestników eliminacji centralnych z naszego województwa. Są nimi: **Józef Sokołowski z Dubicy**, którego zmodernizowany budynek inwentarski .o obsadzie mieszanej spotkał się w swojej kategorii z najwyższym uznaniem wojewódzkiej komisji konkursu, **Franciszek Kozak z Dawid**, zdobywca pierwszego miejsca w kategorii chlewni oraz **Zbigniew Fajkowski z Bedlna**, który najlepiej zmodernizował całą zagrodę.

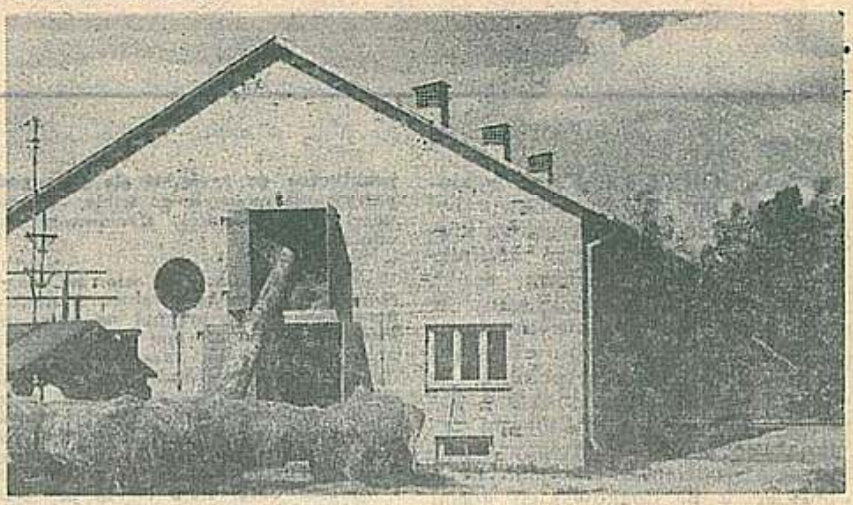
Podczas uroczystości laureatom i zdobywcom pierwszych i drugich miejsc wręczono nagrody pieniężne ufundowane przez WZIR oraz PZU oraz okolicznościowe dyplomy. Nagrodami pieniężnymi wyróżniono inspektorów ds. budownictwa wiejskiego z gmin, w których budynki nagrodzono w konkursie. Nagrodami pieniężnymi uhonorowano także inspektorów fachowego poradnictwa z Rejonowych Zespołów Usług Projektowych: **Jana Romaniuka z Łosic, Kazimierza Dudzińskiego z Parczewa i Mieczysława Ostrowskiego z Radzynia.**

Dyplomy uznania otrzymali rzemieślnicy, wykonawcy budynków nagrodzonych I miejscami: **Aleksander Ossowski z Bordziłówki w gm. Rossosz, Marian Matczuk z Dubicy Dolnej i Jerzy Protasiuk z Dawid.** Miejmy nadzieję, że spod ich ręki wyjdzie jeszcze niejeden budynek inwentarski, który zdobędzie nagrodę w konkursie „Złota Wiecha".

Uczestnicy spotkania po ogłoszeniu wyników wysłuchali wykładu na temat modernizacji budynków inwentarskich. Integralną częścią i wstępem do całej uroczystości była wycieczka, której celem było pokazanie uczestnikom i gościom obiektów, które zdobyły pierwsze miejsca, obejrzano również chlewnię **Henryka Gmitruka** nagrodzoną w konkursie centralnym „Złotej Wiechy" w roku 1982. (z)



Zmodernizowany budynek inwentarski o obsadzie mieszanej JÓZEFA SOKOŁOWSKIEGO z Dubicy został zakwalifikowany do Centralnego Sądu Konkursowego



Obora wyróżniona III nagrodą w konkursie wojewódzkim TADEUSZA JAROSZUKA z Łomaz

Foto: Z. KRZAK

SESJA G.R.N.

DNIA 30 STYCZNIA 1985 ROKU ODBYŁA SIĘ KOLEJNA, V-TA SESJA GMINNEJ RADY NARODOWEJ. OBRADY ODBYWAŁY SIĘ W ŚWIETLICY SPÓŁDZIELNI BUDOWNICTWA WIEJSKIEGO W ŁOMAZACH. OBRADOM PRZEWODNICZYŁ PRZEWODNICZĄCY GMINNEJ RADY NARODOWEJ OBYWATEL JAN KOZAK. NA SESJI MIĘDZY INNYMI:

1. UCHWALONO ROCZNY PLAN SPOŁECZNO-GOSPODARCZEGO ROZWOJU GMINY NA ROK 1985 I BUDŻET GMINY NA ROK 1985.
2. DOKONANO OCENY PRZEBIEGU WYBORÓW CZŁONKÓW ORGANÓW SAMORZĄDU MIESZKAŃCÓW WSI.
3. USTALONO STAWKI NA FUNDUSZ GMINNY NA ROK 1985.
4. PODJĘTO UCHWAŁĘ OBNIŻAJĄCĄ CENY GRUNTÓW PAŃSTWOWEGO FUNDUSZU ZIEMI ZBYWANYCH ROLNIKOM INDYWIDUALNYM.
5. UCHWALONO PLAN PRACY GMINNEJ RADY NARODOWEJ NA ROK 1985.

PRZED OMAWIANIEM SPRAW MERYTORYCZNYCH DOKONANO DEKORACJI WYSOKIMI ODZNACZENIAMI PAŃSTWOWYMI ZASŁUŻONYCH DZIAŁACZY SPOŁECZNYCH NASZEJ GMINY. KRZYŻ KAWALERSKI ORDERU ODRODZENIA POLSKI OTRZYMAŁ DYREKTOR SZKOŁY PODSTAWOWEJ W HUSZCZY OBYWATEL CZESŁAW SEMENIUK. ZŁOTY KRZYŻ ZASŁUGI DYREKTOR SZKOŁY PODSTAWOWEJ W KORCZÓWCE OBYWATEL ANTONI MAŃKO. ODZNAKĘ „ZA ZASŁUGI DLA WOJEWÓDZTWA BIAŁSKO-

PODLASKIEGO" OTRZYMAŁ RADNY JANUSZ ŻELISKO Z KOZŁÓW. AKTU DEKORACJI DOKONAŁ PRZEWODNICZĄCY GMINNEJ RADY NARODOWEJ OBYWATEL JAN KOZAK.

JEŚLI CHODZI O PLAN SPOŁECZNO-GOSPODARCZEGO ROZWOJU GMINY, TO MIĘDZY INNYMI:

- W ZAKRESIE ROLNICTWA ZAKŁADA SIĘ NIEWIELKIE ZMIANY W STRUKTURZE UPRAW, ZUŻYCIE NAWOZÓW MINERALNYCH W WYSOKOŚCI 137 KG NPK NA 1 HA UŻYTKÓW ROLNYCH, A WAPNA NAWOZOWEGO 112 KG. PRZEWIDUJE SIĘ OSIĄGNĄĆ WYDAJNOŚĆ ZBÓŻ W WYSOKOŚCI 16 KWINTALI Z HEKTARA, A ZIEMNIAKÓW 100 KWINTALI Z HEKTARA. W HODOWLI ZWIERZĄT ZAKŁADA SIĘ MIĘDZY INNYMI WZROST POGŁOWIA BYDŁA O 1.1 %, TRZODY CHLEWNEJ O 0.6 % I OWIEC O 0.9 %.
- PRZEWIDYWANE DOSTAWY MASZYN DLA ROLNIKÓW, TO:

CIĄGNIKI	55	SZTUK.
WIĄZAŁKI CIĄGNIKOWE	12	-"-
ROZRZUTNIKI DO OBORNIKA	30	-"-
SADZARKI DO ZIEMNIAKÓW	6	-"-
KOPACZKI CIĄGNIKOWE DO ZIEMN.	18	-"-
KOMBAJNY ZIEMNIACZANE	3	-"-

WNIOSKÓW O NABYCIE WYŻEJ WYMIENIONYCH MASZYN NA POCZĄTKU TEGO ROKU BYŁO:

NA CIĄGNIKI	117	PODAŃ.
-"- WIĄZAŁKI CIĄGNIKOWE	68	-"-
-"- ROZRZUTNIKI DO OBORNIKA	50	-"-
-"- SADZARKI DO ZIEMNIAKÓW	35	-"-

NA KOPACZKI CIĄGNIKOWE DO ZIEMN. 55 PODAŃ.
--- KOMBAJNY ZIEMNIACZANE 41 --- .

- W ZAKRESIE BUDOWNICTWA PRYWATNEGO PRZEWIDUJE SIĘ, ŻE PRZEKAZANYCH BĘDZIE DO UŻYTKU W TYM ROKU:
  15 DOMÓW MIESZKALNYCH.
  1 OBORY.
  10 BUDYNKÓW INWENTARSKICH MIESZANYCH.
  15 STODÓŁ I GARAŻY.
- W ZAKRESIE BUDOWNICTWA DROGOWEGO PLANUJE SIĘ KONTYNUOWANIE ROBÓT NA ODCINKACH DROGOWYCH: LUBENKA, ŁOMAZY-KRASÓWKA-BURWIN, DUBÓW-WOLA DUBOWSKA I KORCZÓWKA-WÓLKA KORCZOWSKA. PONADTO WYBUDOWANE ZOSTANĄ TRZY ZADASZENIA NA PRZYSTANKACH AUTOBUSOWYCH. ODNOŚNIE REMONTÓW I BUDOWY ULIC I CHODNIKÓW WIĘKSZOŚĆ ZADAŃ PRZEWIDUJE SIĘ WYKONAĆ W ŁOMAZACH. ICH ZAKRES UZALEŻNIONY JEST JEDNAK, ZRESZTĄ JAK I W ZAKRESIE BUDOWY DRÓG, OD. WIELKOŚCI WKŁADU MIESZKAŃCÓW.
- W DZIEDZINIE HANDLU PLANUJE SIĘ ROZPOCZĘCIE MODERNIZACJI SKLEPU SPOŻYWCZEGO W ŁOMAZACH I BUDOWĘ SKLEPU W HUSZCZY I.
- W BUDOWNICTWIE REMIZO-ŚWIETLIC BĘDĄ KONTYNUOWANE PRACE W TYM ZAKRESIE W ŁOMAZACH, DUBOWIE I KORCZÓWCE, ZAKOŃCZENIE BUDOWY ŚWIETLICY W STASIÓWCE I OGRODZENIE REMIZO-ŚWIETLICY W KOZŁACH.

- W DZIEDZINIE OŚWIATY I WYCHOWANIA KONTYNUOWANA BĘDZIE BUDOWA SZKOŁY PODSTAWOWEJ W ŁOMAZACH ORAZ RÓŻNE PRACE REMONTOWE W POZOSTAŁYCH SZKOŁACH I PRZEDSZKOLU.
- W ZAKRESIE OCHRONY ZDROWIA LUDNOŚCI CZYNIONE BĘDĄ STARANIA W SPRAWIE ROZBUDOWY OŚRODKA ZDROWIA W ŁOMAZACH.
- W DZIEDZINIE KULTURY I SZTUKI PLANUJE SIĘ OTWARCIE KLUBU-KULTURY W STASIÓWCE, A W ZAKRESIE KULTURY FIZYCZNEJ DOKOŃCZENIE OGRODZENIA STADIONU SPORTOWEGO W ŁOMAZACH I ROZPOCZĘCIE BUDOWY BUDYNKU SOCJALNEGO.

BUDŻET GMINY NA ROK 1985 UCHWALONO PO STRONIE DOCHODÓW I WYDATKÓW BUDŻETOWYCH W KWOCIE 50.939.200.- ZŁOTYCH. GMINA ŁOMAZY NIE JEST GMINĄ SAMOWYSTARCZALNĄ POD WZGLĘDEM FINANSOWYM I KORZYSTA W POWAŻNEJ MIERZE Z DOTACJI Z BUDŻETU WOJEWÓDZKIEGO. W ROKU 1985 PLANOWANA DOTACJA WYNOSI 35.179.100 ZŁOTYCH.

PRZYCHODY I ROZCHODY FUNDUSZU GMINNEGO NA ROK 1985 UCHWALONO W KWOCIE 1.196.000.- ZŁOTYCH.

NA MOCY UCHWAŁY NR. V/24/85 OBNIŻONO O POŁOWĘ CENĘ GRUNTÓW PAŃSTWOWEGO FUNDUSZU ZIEMI SPRZEDAWANYCH INDYWIDUALNYM NABYWCOM W SOŁECTWACH: HUSZCZ I i II, KRASÓWKA, BURWIN, KOZŁY, KORCZÓWKA, KOSZOŁY, KOPYTNIK, WOLA DUBOWSKA, WÓLKA KORCZOWSKA, STUDZIANKA, DUBÓW, ZARZEKA I LUBENKA.

W OBRADACH MIĘDZY INNYMI UCZESTNICZYLI: WICEKURATOR OŚWIATY I WYCHOWANIA URZĘDU WOJEWÓDZKIEGO W BIAŁEJ-PODLASKIEJ OBYWATEL ANDRZEJ SMARZEWSKI ORAZ NACZELNIK GMINY ŁOMAZY OBYWATEL WŁADYSŁAW ŁOJEWSKI.

*

Słowo Podlasia

TYGODNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK VII

5

(250)

Biała Podlaska

31.I.1985 r.

CENA 10 ZŁ

Nie ma jak w „Parkowej"



HALINA JĘDRZEJEWSKA



KRYSTYNA GOŁAŚ

Handel to także gastronomia, a gastronomi z prawdziwego zdarzenia nie można sobie wyobrazić bez dobrego jedzenia. Proste ale jakże często niewykonalne. Nie w Łomazach jednak. Tutejsza restauracja „Parkowa" należy do najlepiej prowadzonych w województwie, i nie jest to wcale stwierdzenie kurtuazyjne. Najlepiej chyba będzie posłużyć się jadłospisem. W dniu naszej wizyty figurowały w nim: golonka, schab w kilku postaciach, bigos, gulasz wieprzowy, pyzy faszerowane, żołądki z drobiu. Z przekąsek zaś polędwica, schab, kiełbasa żywiecka, podgardle, jaja, boczek pieczony, sałatka. Dość tych tortur. Nie jest to jednak restauracja prowadzona na zasadzie „stoliczku nakryj się" i za tym wszystkim kryje się ofiarna praca wielu ludzi, właściwe kierowanie zakładem. Nie sposób wymienić wszystkich. Z okazji Dnia Handlowca chcieliśmy przedstawić czytelnikom kierowniczkę restauracji panią **Halinę Jędrzejewską** oraz jej prawą rękę, szefową kuchni **Krystynę Gołoś**.

Pani Halina pracę w gastronomii rozpoczęła w 1962 roku jeszcze w słynnej restauracji „Pod Brzózką" w Łomazach. Ciasnota, brak zaplecza magazynowego nie pozwalał na rozwinięcie działalności. Dopiero z chwilą przeniesienia się do nowej restauracji ze 180 miejscami konsumpcyjnymi, nowoczesną kuchnią powstały dobre warunki do pracy. Efekty jej są widoczne. W Łomazach zawsze można dobrze i niezbyt drogo zjeść.

— „Konsumenci są zadowoleni, nie ma skarg, to dla mnie najlepsza ocena i duże zadowolenie — tak mówi o swojej pracy Krystyna Gołoś — szefowa kuchni. Rozpoczynała od pomocy kuchennej, skończyła szkołę gastronomiczną, przygotowanie do pełnionej funkcji ma doskonałe. Praktyczne i teoretyczne. Łatwiej jest jednak — jak mówi ugotować obiad w domu. Restauracyjna kuchnia to nie tylko zupy i drugie dania lecz także garmażerka. Tu także wykazać się trzeba kunsztem nie lada. „My ze słoików nie robimy" — słyszę, gdy pytam czy nie stosuje się praktyk innych lokali gastronomicznych. Stwierdzenie to jest chyba najtrafniejszą oceną kuchni restauracji „Parkowa".

(ch)

Zdjęcia: A. TROCHIMIUK

Słowo Podlasia

TYGODNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ZA ZASŁUGI

DLA WOJEWÓDZTWA BIAŁOSKOPODLAŚKIEGO

ROK VII

7

(252)

Biała Podlaska

14.02.1985 r.

CENA 10 ZŁ

ZRYW w Łomazach

Ludzie mówią, że nigdy jeszcze w Łomazach nie było tak wielkiego zrywu, jak w lipcu, ub. r. gdy w przeciągu miesiąca wzniesiono drugie piętro nowego olbrzymiego budynku szkoły. Wybudowano 15 pomieszczeń. Przedsiębiorstwo potrzebowałoby na wykonanie tego zadania rok! Społecznicy pracowali w rekordowym tempie. Dyrektor szkoły w Łomazach ROMUALD SZUDEJKO przyznaje „Chociaż to był okres żniw i siianokosów, to jednak nikt z rolników nie oglądał się na pracę w polu".

— „Takiej jedności nie widziało się w Łomazach — mówi z zachwytem sekretarz Społecznego Komitetu Rozbudowy Szkoły Czesław Semeniuk — wszyscy mieszkańcy (tylko poza dwoma obywatelami) ciągnęli na plac budowy".

— Tempo było rewelacyjne — zaznacza wiceprzewodniczący Gminnej Rady Narodowej Marian Połubiec — ludzie przychodzili jak na własną budowę. Przypominali, że kiedy wznoszono starą szkołę też, jak obecnie, mówiono: „a po co ona taka duża". Okazała się za mała..."

NIE BRAKOWAŁO LUDZKIEJ AKTYWNOŚCI

Wielu murarzy z terenu Łomaz przepracowało nieodpłatnie po 5 dni na budowie szkoły. **Józef Hasiewicz** poświęcił na ten cel nawet 7 dniówek, a **Józef Tyszewski** przybył na 2 dni wraz z całą swoją brygadą. Podobnie po 5 dniówek pracowali murarze ze Spółdzielni Budownictwa Wiejskiego. Do czynu przystąpił także liczący około 80 lat **Józef Poddaniec**, który w 1930 r. wznosił stary budynek szkoły. Także stolarze wykazali się ofiarnością. **Jan Wiński** przez 80 godzin społecznie nadzorował wykonywanie 30 okien. Nie żałowali czasu **Marian Sobechowicz, Wacław Szostakiewicz** i inni.

DOKOŃCZENIE NA STR. 5

Z R Y W
w Łomazach

Marek Pietrzela

DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

Również ofiarnie działali zaopatrzeniowcy. Wiceprezes gecsu Franciszek Uściński i Zenon Chwalewski zakupili 23 tys. sztuk cegły w woj. chełmskim i Z. Chwalewski nieodpłatnie przewiózł ten towar. Własnego ciągnika nie oszczędzał też na cel społeczny Józef Sobechowicz, który wraz z ojcem transportował deski z Międzyrzeca Podlaskiego. Kierowcy z SKR dostarczyli zaś 6 przyczep żwiru. Ludzie wykazywali dużą ofiarność. Marian Połubiec remontował sprzęt i z własnej kieszeni przekazał ponad 20 tys. zł na rzecz budowy. Czesław Semeniuk za własne fundusze wykonał pieczątkę oraz skrupulatnie prowadził dokumentację. Niektóre osoby ofiarowały na rzecz szkoły nawet emerytury i renty. Podobnie zrobili Regina Olichwirowicz, Stanisław Miczko i P. Supruniuk. Rodzice uczniów zapłacili na konto społecznego komitetu już ok. 450 tys. zł. KGW w Łomaznach zaś 10 tys. zł, SKR 230 tys. zł i wspólnota gminna w Łomazach 700 tys. zł.

Błyskawicznie stanęły ściany, równe i gładkie. Na społecznej budowie nie było marnotrawstwa, wykorzystywano każdą połówkę cegły. Obok murów leżała tylko niewielka pryzma gruzu, która mogłaby się zmieścić na taczce. Kurator oświaty i wychowania Eugeniusz Wiński odwiedził w połowie lipca tę inwestycję i chwalił autentyzm czynu społecznego. Przecież na murach pracowało codziennie 10-17 osób.

Gdyby wcześniej nie hamowano podobnej aktywności, szkoła byłaby już może udostępniona dzieciom.

BYŁO O CO KOPIĘ KRUSZYĆ...

Nie od razu szkołę w Łomazach zbudowano. Ta inwestycja napotykała na wiele trudności, wywołała duże zainteresowanie w Białskopodlaskiem. Władze administracyjne województwa twierdziły, iż budowanie potężnej dwupiętrowej szkoły (z podpiwniczeniem) jest gigantomanią w czasie, gdy odchodzi się od pełnej zbiorczości szkół gminnych. Społeczeństwo Łomaz zaś nie chciało ustąpić..., pragnęło realizować do końca plan przygotowany przez byłego naczelnika Tadeusza Maziejuka. Widziało bowiem jak w 8 izbach uczy się ponad 400 dzieci, a nauka odbywa się aż do godziny 18.05

Początkowo, wiosną 1979 r., gdy rozpoczynała się budowa, wszyscy wierzyli w jej powodzenie. Młodzież szybko usunęła z placu drzewa i krzewy. Wojewódzka Spółdzielnia Budownictwa Wiejskiego, jako główny wykonawca, przystąpiła do prac. Kierownictwo WSBW nie interesowało się jednak postępem robót, brakowało dobrej organizacji. Pierwszy Społeczny Komitet Rozbudowy i Modernizacji Zbiorczej Szkoły Gminnej nie rozwinął działalności, nie gromadził nawet dokumentacji. Jego członkowie oglądali się na siebie i zwlekali. W grę wchodziły osobiste ambicje i uprzedzenia. Rodzice z okolicznych wsi deklarowali pomoc przy wznoszeniu tej inwestycji, społeczeństwo było chętne pomóc wykonawcom, lecz komitet rozbudowy nie potrafił wykorzystać inicjatywy. Ludzie byli rozgoryczeni, że na budowie obijało się kilku pracowników WSBW, którzy najlepiej umieli... pić piwo. W dodatku brali pieniądze — jak mówią społecznicy — za roboty wykonywane przez rodziców, którzy przepracowali na początku 325 dniówek.

Kiedy budowlani wznieśli pierwsze piętro, na budowie zapanowała długa stagnacja. Zmienił się klimat. Minęło kilka lat. Zaczęto wskazywać na ko-

niecznośc oszczędności. WSBW przygotowywała już prace do wykonania stropodachu. Na placu niszczała cegła dziurawka. Wiele zebrań, spotkań i narad poświęconych było kontynuowaniu budowy łomaskiej szkoły. Pojawiały się deklaracje: — My mieszkańcy Łomaz I, II i III Studzianki, Lubenki i Szymanowa oświadczamy, że w całej pełni jesteśmy za budową jeszcze jednego piętra na szkole w Łomazach, jednomyślnie zobowiązujemy się do udzielenia wszelkiej pomocy w robociźnie fachowej, niefachowej i środkach pieniężnych stosownie do potrzeb". Pod tym oświadczeniem podpisało się ponad 1000 osób!

Tymczasem z Białej Podlaskiej przyjechała do Łomaz czteroosobowa delegacja, która miała się zająć rozwiązaniem Społecznego Komitetu Rozbudowy i Modernizacji ZSG i anulowaniem konta bankowego. Jej zamierzenie nie doszło do skutku. W trakcie rozmów z władzami administracyjnymi województwa przedstawiciele Łomaz dowiedzieli się, iż „marzy im się gigantomania i budują pomniki". Społeczeństwo było innego zdania. Bronił je wówczas uczestniczący w spotkaniach członek KC PZPR Krzysztof Dorosz (zamieszkały w łomaskiej gminie). Na zebraniu wiejskim ponad 300 osób głosowało za budową drugiego piętra, od głosu wstrzymał się tylko... naczelnik (pierwszy przewodniczący społecznego komitetu rozbudowy...).

E. Semeniuk mówi: — Byliśmy nieomal we wszystkich organizacjach wojewódzkich. Z urzędów nas przeganiali: Ile trzeba było wylać potu! Prywatnie każdy przyznawał nam rację, ale oficjalnie wyrażał sprzeciw.

M. Polubiec podkreśla: — Jedynie I sekretarz KW PZPR Czesław Staszczak znalazł dla nas czas na wysłuchanie i zrozumienie. W lutym br. Egzekutywa KG PZPR w Łomazach poparła decyzję o kontynuowaniu budowy szkoły zgodnie z zatwierdzoną przez Urząd Wojewódzki dokumentacją.

W kraju było głośno o powstawaniu gminy Rossosz. W środkach masowego przekazu pojawiało się wiele ataków dotyczących łomazan. W Łomazach zawrzało. Ich mieszkańcy przystąpili do dalszych zabiegów o wznowienie budowy szkoły. Ktoś puścił pogłoskę, że zalegające na placu materiały przerzucone zostaną do Rossosza... Podziałało to na ambicje.

W maju ub. r. Kuratorium Oświaty i Wychowania wycofało się ze swojej wcześniejszej decyzji nakazującej wstrzymanie inwestycji. Przekazało możliwość decydowania Gminnej Radzie Narodowej w Łomazach. GRN zaś trzykrotnie wypowiedziała się za dalszą rozbudową szkoły. 1 lipca już nowa Gminna Rada Narodowa jednogłośnie zadecydowała o budowie i przekazaniu całej nadwyżki budżetowej gminy na konto nowego społecznego komitetu rozbudowy Zbiorczej Szkoły Gminnej.

CO DALEJ?

Przygotowany jest już plan wykorzystania nowego budynku szkoły. Oprócz 23 sal lekcyjnych ma znaleźć się tam świetlica, biblioteka z czytelnią, zaplecze kuchenne, gabinet dentystyczny i lekarski, izba harcerska, pracownie do zajęć technicznych i pomieszczenia towarzyszące. Wskazuje się na możliwość obniżenia stopnia organizacyjnego szkół w Burwinie, Korczówce i Kozłach. Istnieją też plany dotyczące budowy około stu mieszkań spółdzielczych w Łomazach. Przybędzie młodych rodzin i dzieci. Moi rozmówcy żartują, że w Łomazach trzeba skończyć ze świadomym macierzyństwem i ojcostwem...

Inspektor szkolny w Łomazach Helena Buczko mówi, że dotąd Zbiorcza Szkoła Gminna ma bardzo trudne warunki lokalowe. Nie posiada pomieszczeń na zajęcia dydaktyczne. Podczas słoty zajęcia z wychowania fizycznego odbywają się na korytarzach.

Planuje się, iż w przyszłości przedszkole trafi do starego budynku szkoły. Dyrektorka przedszkola Teresa Kulicka zaznacza, iż jest to jej największa nadzieja. Wówczas dzieci przestaną ciasnąć się w drewnianym budynku, pozbawionym nawet sanitariatów.

Do ziszczenia marzeń pozostało jeszcze wiele czasu. Obecnie tynkowane są niektóre pomieszczenia piwnic. Trwa obróbka drewna na dach. Wkrótce mają być położone płyty stropowe. Do końca br. łomazanie chcą wykończyć dach na szkole, a od września 1985 r. oddać obiekt do użytku.

— Gdybyśmy mieli fundusze — mówi M. Polubiec — wtedy od razu, z marszu przystąpilibyśmy do budowy sali gimnastycznej, na którą posiadamy dokumentację i kosztorys. Jednocześnie, we wszystkich wznoszonych obiektach można byłoby założyć instalację elektryczną i centralne ogrzewanie".

E. Semeniuk dodaje: — „Szkoda, że naczelnik nam nie ufa, chociaż powinniśmy na zaufanie zasłużyć podczas wykonywania drugiego piętra... Gdybyśmy mieli fundusze, wówczas moglibyśmy nająć rzemieślników i w przyszłym roku budowa byłaby szybko zakończona. Obecnie jednak musimy zahamować postęp prac, gdyż nie możemy skorzystać z przydzielonej nam nadwyżki budżetowej gminy. Dobrze, że ostatnio pomaga nam Kuratorium Oświaty i Wychowania".

Moich rozmówców oburza brak pomocy Urzędu Gminnego przy wykorzystaniu nadwyżki budżetowej na budowę szkoły. Jeden z mężczyzn zaznacza „Jeśli tak dalej będzie się do nas podchodzić, to ludzie machną ręką i inwestycja będzie kończona przez wiele lat. Później nie będziemy budować w czynie domu nauczyciela, tak bardzo potrzebnego w Łomazach. Nie ruszy żaden czyn społeczny. A szkoda, gdyż w młodych ludziach jest dużo energii, obudziła się w nich ambicja pokazania, że nasza gmina nie jest gorsza od Rossosza. Ostatnio utwardzili w czynie społecznym ulicę Budzyń".

Naszą rozmowę i odwiedziny placu budowy kończy inspektor Helena Buczko, która patetycznie dodaje: — „Proszę zauważyć, że sercem i czynem popieramy Narodowy Czyn Pomocy Szkole".

PO KILKU MIESIĄCACH...

Minęło kilka miesięcy. W grudniu skontaktowałem się z inspektorem Heleną Buczko, która powiedziała, że klimat w Łomazach jest dobry. Naczelnik nadal jednak nie wie, kto jest

inwestorem przy budowie szkoły... Społecznicy postawili już krokwie na budynku. Kupili i zwieźli też cegłę na budowę sali gimnastycznej. Spółdzielnia Budownictwa Wiejskiego załatwiła zaś blachę na pokrycie dachu. Moja rozmówczyni zaznaczyła też, iż istnieją problemy z zapłaceniem SBW 4,5 mln zł za wykonane prace. Na końcie społecznego komitetu rozbudowy szkoły nie zostało ani złotówki.

— Czekam jak zbawienia nowego roku — mówiła — aby otrzymać nowy budżet. Boję się, że jeśli SBW poda nas na arbitraż, to zapłacimy kilkaset tysięcy odsetek. Cóż robić?..."

Sytuacja wydawała się być dramatyczna. Na grudniowej sesji Wojewódzkiej Rady Narodwej Marian Szostakiewicz zgłosił interpelację dotyczącą realizowanej w ramach czynu społecznego rozbudowy Szkoły Podstawowej w Łomazach. Radny zaapelował o większe zainteresowanie władz wojewódzkich tą rozbudową. Wskazał na zbyt mały — jego zdaniem — udział dotacji ze środków budżetu wojewódzkiego.

Wojewoda powołał specjalną komisję do zbadania tej sprawy. Rozpatrzyła ona całokształt okoliczności związanych z budową szkoły w Łomazach, spotkała się dwukrotnie z przedstawicielami społeczeństwa i łomaskich władz. Specjaliści ustalili, iż od początku budowy tj. od sierpnia 1979 r. do końca 1983 r. wykonano roboty budowlane na łączną wartość 21,1 mln zł, z czego budżet województwa sfinansował 20,9 mln zł, zaś świadczenia społeczne wyniosły zaledwie 200 tys. zł.

W 1984 r. nowo powołany Społeczny Komitet Rozbudowy Szkoły zainicjował szeroką działalność społeczną i wykonał na IV kondygnacji i przy więźbie dachowej prace wartości 3,6 mln zł.

Członkowie komisji nie zaliczyli do udziału ludności 6,2 mln zł nadwyżki budżetowej GRN, które to pieniądze zostały przekazane w 1984 r. przez Gminną Radę Narodową do rozbudowy szkoły i dodatkowo na salę gimnastyczną. Zgodnie z przepisami nadwyżka budżetowa wliczona jest bowiem do środków pomocy państwa.

W końcu grudnia Urząd Wojewódzki przekazał na rozbudowę szkoły dotację 5,9 mln zł. Okazało się, że budowa szkoły obsługiwana była przez 3 niezależne od siebie konta finansowe... Od początku jej realizacji, łącznie poniesiono koszty 37,6 mln zł, z tego środki pomocy państwa wyniosły — 32,1 mln zł tj. 83 proc.

Na sesji WRN w styczniu br. wojewoda Stanisław Rapa udzielił obszernej odpowiedzi na interpelację M. Szostakiewicza.

Wojewoda postanowił m.in., że:

szkoły i szybko uporządkuje sprawy podjąć do końca stycznia funkcję inwestora bezpośredniego rozbudowy szkoły i szybko uporządkuje sprawy formalno - organizacyjne i finansowe. Wszystkie środki będą gromadzone na jednym koncie.

2. Do końca lutego br. inwestor we współpracy z wykonawcą i społecznym komitetem rozbudowy opracuje i przedłoży wojewodzie harmonogram prac niezbędnych do zakończenia tej budowy. Wówczas budowa będzie dofinansowana środkami budżetu wojewódzkiego do 70 proc. wartości kosztorysowej zadania. Ustalenia dotyczą rozbudowy bez sali gimnastycznej. Udział świadczeń społecznych musi wynieść co najmniej 20 proc. wartości kosztów. Do bieżącej współpracy i merytorycznej pomocy przy rozbudowie szkoły w Łomazach został zobowiązany kurator oświaty i wychowania.

Wojewoda zaznaczył, iż niezbędne jest „odrzucenie wszelkich wzajemnych animozji i pretensji, bowiem nie powinny one stać na przeszkodzie uzyskania wymiernego i potrzebnego efektu — to znaczy nowego i pięknego budynku dla oświaty w Łomazach".

Przy końcu stycznia rozmawiałem telefonicznie z inspektor HELENĄ BUCZKO, która powiedziała, że decyzje władz administracyjnych województwa „muszą satysfakcjonować działaczy z Łomaz". Ostatnio Spółdzielnia Budownictwa Wiejskiego już szkli okna...

UWAGI DO WYŻEJ WYMIENIONEGO ARTYKUŁU.

AUTOR, Z PEWNOŚCIĄ NA PODSTAWIE RELACJI NIEKTÓRYCH MIESZKAŃCÓW GMINY, PRÓBUJE W NEGATYWNYM ŚWIETLE PRZEDSTAWIĆ OSOBĘ NACZELNIKA GMINY ŁOMAZY OBYWATELA WŁADYSŁAWA ŁOJEWSKIEGO. PRAWDA OBIEKTYWNA W TEJ SPRAWIE JEST INNA.

OBYWATEL WŁADYSŁAW ŁOJEWSKI ZOSTAŁ WYBRANY PRZEWODNICZĄCYM SPOŁECZNEGO KOMITETU ROZBUDOWY SZKOŁY, KIEDY NIE BYŁ JESZCZE NACZELNIKIEM GMINY. KOMITET POD JEGO KIEROWNICTWEM ORGANIZOWAŁ I WYKONYWAŁ RÓŻNE PRACE NA BUDOWIE SZKOŁY, CZEGO DOWODEM JEST ZAPIS STATYSTYCZNY O PRZEPRACOWANIU DO KOŃCA 1983 ROKU

PRZEZ RODZICÓW 325 DNIÓWEK NA WSPOMNIANEJ BUDOWIE. TENDENCYJNE JEST TEŻ NEGOWANIE W OGÓLE ZASŁUG SPOŁECZNEGO KOMITETU ROZBUDOWY SZKOŁY DZIAŁAJĄCEGO POD KIEROWNICTWEM WŁADYSŁAWA ŁOJEWSKIEGO. PRZECIEŻ NIE KTO INNY, A WŁAŚNIE TENŻE KOMITET DZIĘKI POWOŁANIU GO MÓGŁ WYSTĘPOWAĆ W IMIENIU MIESZKAŃCÓW DO ODPOWIEDNICH WŁADZ W SPRAWIE WPROWADZENIA DO PLANU INWESTYCJI CZYNOWEJ PRZEDMIOTOWEJ BUDOWY, CO TEŻ SIĘ STAŁO W 1979 ROKU. GDYBY NIE BYŁO SPOŁECZNEGO KOMITETU BUDOWY I JEGO DZIAŁAŃ, BYĆ MOŻE DO DNIA DZISIEJSZEGO NIE ROZPOCZĘTO BY ROZBUDOWY SZKOŁY. WSZELKA POMOC KOMITETU BYŁA UDZIELANA W TAKIEJ FORMIE I WIELKOŚCI, NA ILE POZWALAŁY ÓWCZESNE WARUNKI I ZGODNIE Z BIEŻĄCYMI POTRZEBAMI WYKONAWCY. 325 DNI SPOŁECZNEJ PRACY, TO WIĘCEJ JAK JEST DNI ROBOCZYCH W ROKU KALENDARZOWYM.

W 1984 ROKU SPOŁECZNY KOMITET BUDOWY ZOSTAŁ ZREORGANIZOWANY GŁÓWNIE POPRZEZ WYBÓR DO NIEGO PRZEDSTAWICIELI OKOLICZNYCH WSI Z ŁOMAZKIEGO REJONU SZKOLNEGO. ZASZŁA TEŻ ZMIANA NA STANOWISKU PRZEWODNICZĄCEGO KOMITETU. ZOSTAŁ NIM PRZEWODNICZĄCY GMINNEJ RADY NARODOWEJ, PIERWSZY SEKRETARZ KOMITETU GMINNEGO POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ W ŁOMAZACH OBYWATEL JAN KOZAK, A OBYWATEL WŁADYSŁAW ŁOJEWSKI POZOSTAŁ W JEGO SKŁADZIE

JAKO CZŁONEK. I DOBRZE SIĘ STAŁO, PONIEWAŻ OBYWATEL WŁADYSŁAW ŁOJEWSKI JAKO NACZELNIK GMINY NIE ZAWSZE MÓGŁ OFICJALNIE REPREZENTOWAĆ SŁUSZNE INTERESY MIESZKAŃCÓW W SPRAWIE ROZBUDOWY SZKOŁY, GDYŻ BĘDĄC ORGANEM ADMINISTRACJI PAŃSTWOWEJ SZCZEBLA GMINNEGO BYŁ I JEST PODWŁADNYM SWOJEJ WŁADZY ZWIERZCHNIEJ, TO JEST WOJEWODY BIALSKOPODLASKIEGO. W TEJ SYTUACJI NIE POZOSTAWAŁO MU NIC INNEGO W NIEKTÓRYCH WYPADKACH, JAK WSTRZYMYWAĆ SIĘ OD GŁOSU, JAK TO MIAŁO MIEJSCE PODCZAS GŁOSOWANIA W SPRAWIE ROZBUDOWY SZKOŁY NA JEDNYM Z ZEBRAŃ WIEJSKICH W ŁOMAZACH.

O JEGO DOBREJ WOLI W TEJ SPRAWIE NIECH TEŻ ŚWIADCZĄ NASTĘPUJĄCE FAKTY:

1. OSOBIŚCIE PRZEKAZAŁ NA BUDOWĘ SZKOŁY 4.000 ZŁ.
2. JEGO SYN JAROSŁAW PRZEPRACOWAŁ NIEODPŁATNIE DWA DNI.
3. Z JEGO INICJATYWY ZARZĄD WSPÓLNOT GRUNTOWYCH W ŁOMAZACH PRZEKAZAŁ NA BUDOWĘ SZKOŁY 700.000 ZŁOTYCH, A OB. WŁADYSŁAW ŁOJEWSKI JEST SPOŁECZNYM PRZEWODNICZĄCYM TEGOŻ ZARZĄDU.
4. ZEZWOLIŁ NA WYRĄB DRZEW W LESIE PAŃSTWOWEGO FUNDUSZU ZIEMI POTRZEBNYCH NA KONSTRUKCJĘ DACHOWĄ.
5. UDZIELAŁ I UDZIELA WSZELKIEJ INNEJ POMOCY ORGANIZACYJNEJ I INNEJ W SPRAWIE BUDOWY

używając często własnego samochodu.

Nie można też zarzucać naczelnikowi gminy, że utrudnia korzystanie z nadwyżki budżetowej, którą gminna rada narodowa uchwaliła przeznaczyć na rozbudowę szkoły. Naczelnik gminy jest obowiązany przestrzegać przepisów prawa, w tym także uchwał gminnej rady narodowej i nigdy nie negował słuszności podjętej decyzji w tej sprawie. Każdy jednak, w tym i społeczny komitet budowy, jest podporządkowany odpowiednim rygorom, które w tym wypadku nie pozwalały na przekazanie wspomnianej nadwyżki na konto społecznego komitetu budowy, ponieważ tenże komitet nie jest inwestorem. Pieniądze te były ulokowane na odpowiednim koncie i do dnia dzisiejszego prawie w całości zostały wykorzystane na budowę szkoły.

Tutaj dochodzimy także do następnego fałszywego stwierdzenia zawartego w artykule, że naczelnik gminy nie wie, kto jest inwestorem. Przecież nie kto inny, a właśnie ob. Władysław Kojewski będąc przewodniczącym społecznego komitetu budowy uczestniczył przy zawieraniu umowy z generalnym wykonawcą. W roli inwestora występował wtedy gminny dyrektor szkół działając z upoważnienia kuratorium oświaty i wychowania urzędu wojewódzkiego w Białej Podlaskiej. Dopiero na początku tego roku

WOJEWODA BIALSKOPODLASKI USTALIŁ ZMIANĘ W TYM PRZEDMIOCIE W TEN SPOSÓB, ŻE OBOWIĄZKI INWESTORA PRZEJMUJE NACZELNIK GMINY.

*

sztandar ludu
DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PAR TII ROBOTNICZEJ
BIAŁA PODLASKA ◆ CHEŁM ◆ LUBLIN ◆ ZAMOŚĆ PONIEDZIAŁEK, 25.II.1985 R.
ROK XLI. NR 47 (12523). Wyd. 1—2
Cena 5 zł. PL ISSN 0137—9313 Nr indeksu 35044

MIĘDZY Bugiem a Wisłą

LOKALNA PRODUKCJA MATERIAŁÓW BUDOWLANYCH

Każdego roku w woj. bialskopodlaskim produkcja materiałów budowlanych z surowców lokalnego pochodzenia wynosi: ok. 4,5 mln szt. cegły ceramicznej palonej z gliny, ok. 1 mln szt. pustaków żużlobetonowych, blisko 2 mln szt. cegły cementowej oraz 520 tys. szt. eternitu płaskiego. Produkcją tą zajmują się przede wszystkim rolnicze spółdzielnie produkcyjne i „samopomocowe", spółdzielczość pracy oraz rzemieślnicy i rolnicy indywidualni. Rok bieżący przyniedź ma dalszy wzrost tej niezwykle potrzebnej gospodarce województwa produkcji. Przewiduje się, iż nastąpi przede wszystkim wzrost produkcji pustaków żużlobetonowych (ponad 25 proc.) — w stosunku do roku ub.

Nastąpi również wzrost produkcji eternitu — do 550 tys. sztuk, a będzie on możliwy dzięki zainstalowaniu nowej prasy wysokiego zgniotu w RSP w Parczewie, będącej jedynym wytwórcą tego wyrobu w województwie.

Warto też wspomnieć, że obecnie trwają prace projektowe związane z budową zakładów wapienno-piaskowych w Woskrzenicach; jej rozpoczęcie przewiduje się w roku przyszłym. Prowadzone są też — z myślą o produkcji cegły — badania geologiczne złóż gliny w Platerowie, Tyśmienicy i Łomazach.

(les)

GMINNA KONFERENCJA P.Z.P.R.

DNIA 1 MARCA 1985 ROKU ODBYŁA SIĘ W ŁOMAŻACH GMINNA KONFERENCJA SPRAWOZDAWCZA DELEGATÓW POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ. PORZĄDEK OBRAD BYŁ NASTĘPUJĄCY:

1. REFERAT SPRAWOZDAWCZY.
2. SPRAWOZDANIE GMINNEJ KOMISJI REWIZYJNEJ.
3. DYSKUSJA I PODJĘCIE UCHWAŁY.

SPRAWOZDANIE Z DZIAŁALNOŚCI KOMITETU GMINNEGO P.Z.P.R. ZA OKRES OD DNIA 8 GRUDNIA 1983 ROKU DO DNIA 28 LUTEGO 1985 ROKU ZŁOŻYŁ PIERWSZY SEKRETARZ KOMITETU GMINNEGO P.Z.P.R. W ŁOMAŻACH OBYWATEL JAN KOZAK. SPRAWOZDANIE GMINNEJ KOMISJI REWIZYJNEJ PRZEDSTAWIŁ JEJ PRZEWODNICZĄCY OBYWATEL FRANCISZEK SUPRUNIUK. W DYSKUSJI ZABRAŁO GŁOS OGÓŁEM 14 OSÓB. WŚRÓD PORUSZANYCH PROBLEMÓW NAJCZĘŚCIEJ PRZEJAWIAŁY SIĘ ZAGADNIENIA DOTYCZĄCE ROZWOJU PRODUKCJI ROLNEJ, JAK ZAOPATRZENIE W MASZYNY ROLNICZE I NAWOZY MINERALNE, CZĘŚCI ZAMIENNE DO MASZYN ORAZ DOTYCZĄCE SPRAWNEJ OBSŁUGI WSI I ROLNICTWA. MÓWIONO O BUDOWIE DRÓG I ŚWIETLIC ORAZ ROZWOJU OŚWIATY I KULTURY ORAZ O SPRAWACH SOCJALNYCH.

W PODJĘTEJ UCHWALE ZAAKCEPTOWANO DOTYCHCZASOWĄ DZIAŁALNOŚĆ KG PZPR STWIERDZAJĄC, ŻE JEST ONA ZGODNA Z PODJĘTĄ UCHWAŁĄ PROGRAMOWĄ Z DNIA 8 GRUDNIA 1983 ROKU I ROZSZE-

RZONA O UCHWAŁY PLENARNYCH POSIEDZEŃ KOMITETU CENTRALNEGO P.Z.P.R. I IX ZJAZDU PARTII.

GMINNA ORGANIZACJA PARTYJNA W ŁOMAŻACH ZRZESZA OGÓŁEM 212 CZŁONKÓW I KANDYDATÓW W 22 PODSTAWOWYCH ORGANIZACJACH PARTYJNYCH. W SZEREGACH PARTII JEST 106 ROLNIKÓW, 44 ROBOTNIKÓW I 62 PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH. KOBIET JEST W P.Z.P.R. 42, A 15 OSÓB TO TAKŻE CZŁONKOWIE ZWIĄZKU SOCJALISTYCZNEJ MŁODZIEŻY POLSKIEJ.

WŚRÓD ZAPROSZONYCH GOŚCI W KONFERENCJI MIĘDZY INNYMI UCZESTNICZYLI:

- SEKRETARZ KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO P.Z.P.R. W BIAŁEJ PODLASKIEJ OB. STANISŁAW NOWAK.
- WICEPRZEWODNICZĄCY ZARZĄDU WOJEWÓDZKIEGO Z.S.M.P. OB. MAREK ŁYSAKOWSKI.
- KOMENDANT WOJEWÓDZKI STRAŻY POŻARNYCH OB. HENRYK KOZŁOWSKI.
- NACZELNIK GMINY ŁOMAŻY OB. WŁADYSŁAW ŁOJEWSKI.
- PREZES GMINNEGO KOMITETU ZJEDNOCZONEGO STRONNICTWA LUDOWEGO W ŁOMAŻACH OB. FRANCISZEK UŚCIŃSKI.
- SEKRETARZ GK ZSL OB. MARIAN CHWALEWSKI.

OBRADY TOCZYŁY SIĘ W SALI BEZALKOHOLOWEJ RESTAURACJI „PARKOWA" W ŁOMAŻACH.

*

sztandar

DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII

ROK XLI. NR 53 (12529). Wyd. 1—2 BIAŁA PODLASKA ◆ CHEŁM ◆ LUBLIN ◆ ZAMOŚĆ PONIEDZIAŁEK, 4.III.1985 R.

DAWNIEJ BYŁY MIASTAMI

Warunki społeczno - ekonomiczne spowodowały zadziwiające przemiany w rozwoju podlaskich miejscowości. Na przestrzeni minionych stuleci niektóre z powodu różnych okoliczności — utraciły prawa miejskie. A inne te otrzymały. Na przykład w 1465 r. król Kazimierz Jagiellończyk nadał prawa miejskie Janowowi Podlaskiemu, podczas gdy o Białej Podlaskiej mówi się jako o mieście dopiero od 1569 r. Biała jednak potrafiła utrzymać status miasta, a Janów cieszył się nim do 1867 r.

W XVI w. otrzymały prawa miejskie takie miejscowości na Podlasiu, jak: Kodeń, Wisznice, Łomazy, a w XVII wieku Konstantynów. Dziś wprawdzie miastami nie są, ale odgrywają w woj. bialskopodlaskim role ważnych ośrodków gminnych.

(dw.)

ludu

ROBOTNICZEJ

Cena 5 zł. PL ISSN 0137—9313 Nr indeksu 35044

ROK VII 10 (255) Biała Podlaska 1985-03-07 CENA 10 ZŁ

Słowo Podlasia

TYGODNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ZA ZASŁUGI DLA WOJEWÓDZTWA BIAŁSKOPODLASKIEGO

NR 10 (255)

GOSPODARSKA DYSKUSJA O PROBLEMACH WSI

23 lutego odbyło się w Białej Podlaskiej spotkanie władz centralnych i wojewódzkich z przedstawicielami bialskopodlaskich sołectw. Na naradę przybyli prezes NK ZSL wicepremier ROMAN MALINOWSKI, sekretarz KC PZPR ZBIGNIEW MICHAŁEK, minister administracji i gospodarki przestrzennej gen. dyw. WŁODZIMIERZ OLIWA, minister zdrowia i opieki społecznej TADEUSZ SZELACHOWSKI, I sekretarz KW PZPR w Białej Podlaskiej CZESŁAW STASZCZAK, wiceminister rolnictwa i gospodarki żywnościowej WIESŁAW MŁYNARCZYK, wiceminister finansów STANISŁAW CHUDZYŃSKI, prezes WK ZSL TADEUSZ JÓZEFCZAK, przewodniczący WK SD JANUSZ WITECKI.

Spotkanie prowadził przewodniczący WRN, sekretarz KW PZPR Wiesław Obszański, który na wstępie narady zapoznał zebranych z wynikami kampanii wyborczej do organów samorządowych wsi oraz przedstawił system prawnych gwarancji dla samorządu terytorialnego. Przewodniczący WRN powiedział m. in. „Po raz pierwszy bialskopodlaska wieś ma swój samorząd, a więc autentycznego reprezentanta swoich interesów wyposażonego w ustawowe możliwości materialnego i prawnego decydowania o istotnych sprawach nurtujących lokalną społeczność."

W ostatniej kampanii wyborczej do organów samorządowych wsi wybrano 661 sołtysów, spośród których 170 należy do PZPR, a 138 do ZSL. Aż 626 sołtysów wybrano ponownie lub po raz wielokrotny, połowa liczy ponad 50 lat, posiada dużą wiedzę życiową. Obecnie tę funkcję pełni 40 kobiet (w poprzedniej kadencji 24). Spośród 663 sołectw jedynie w 2 przypadkach były zastrzeżenia co do wyborów sołtysa. W naszym województwie wybrano aż 4526 obywateli do rad sołeckich, w 445 przypadkach przewodniczącymi tych rad zostali sołtysi.

DOKOŃCZENIE NA STR. 3

DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

Zadania i kompetencje samorządu mieszkańców określa ustawa z lipca 1983 r. o systemie rad narodowych i samorządzie terytorialnym. System uregulowań prawnych związał samorząd z terenowymi organami władzy. **„Obowiązkiem terenowych organów władzy i administracji państwowej** — mówił **WIESŁAW OBSZAŃSKI** — **jest odnosić się z uwagą i szacunkiem do opinii i poczynań samorządu, wspierać je, nie dopuszczać do ignorowania ich inicjatyw i krytyki, organizować różne formy współzawodnictwa, upowszechniać dobre doświadczenia."**

Następnie odbyło się uroczyste wręczenie zasłużonym sołtysom 62 „Medali 40 lecia PRL" i 43 odznak „Zasłużony dla Województwa Bialskopodlaskiego". Medale i odznaki wręczali wicepremier **Roman Malinowski**, sekretarz **KC PZPR Zbigniew Michałek**, I sekretarz KW PZPR **Czesław Staszczak** i prezes **ZSL Tadeusz Józefczak.**

Referat przedstawiający wyniki ubiegłoroczne rolnictwa i zadania na przyszłość wygłosił wojewoda **Stanisław Rapa.** Z szacunkiem mówił o plonach z 1984 r., gdy **zebrano o ok. 6 kwintali zbóż z 1 ha więcej niż w 1983 r., o 7 kwintali więcej siana i 1,6 kwintala rzepaku. Spis czerwcowy wykazał wzrost pogłowia bydła i trzody chlewnej. Nasze województwo zajmuje 4 miejsce w kraju pod względem hodowli owiec i 9 w hodowli trzody chlewnej. Już w listopadzie wykonano plan skupu mleka.** „Dalecy jesteśmy od spoczywania na laurach, podstawą naszych działań jest wspólna uchwała KC PZPR i NK ZSL" — kontynuował wojewoda. Wskazał na podstawowe zadania dotyczące 1985 r. — konieczność zwiększenia produkcji zbóż oraz zmian w strukturze upraw. Podkreślił niezbędność zwiększenia obszaru uprawy kukurydzy i buraków pastewnych, a także wzrostu pogłowia bydła, trzody chlewnej i owiec.

Rolnictwo wspierane będzie dużymi nakładami z budżetu wojewódzkiego. Na jego potrzeby przeznaczone jest w br. aż 848 mln zł. Potrzeby społeczności wiejskiej jednak są większe. Nie można więc natychmiast zbudować wszystkich potrzebnych dróg i wodociągów. Nie wszyscy rolnicy mogą zaopatrzyć się w sprzęt rolniczy i materiały budowlane. Stanisław Rapa docenił dużą aktywność mieszkańców wsi przy podejmowaniu czynów społecznych, zaznaczył jednak, że inicjatywy muszą być poparte wkładem finansowym, bądź materialnym w wysokości ok. 3 proc. wartości całego zadania. Wezwał także rolników do pomocy przy organizowaniu dowożenia dzieci do szkół, udzielania różnorodnej pomocy nauczycielom, którzy podejmują pracę w środowisku wiejskim. Mówił, iż od organizacji samorządowych oczekuje większego zrozumienia i pomocy dla ludzi starych i osób niepełnosprawnych.

Zapoznał zebranych sołtysów również z niektórymi kierunkami planu rozwoju społeczno-gospodarczego województwa w latach 1986—90. W tym



W spotkaniu uczestniczył prezes NK ZSL Roman Malinowski (po prawej)

Gospodarska dyskusja O PROBLEMACH WSI

czasie **powinny skonkretyzować się ważne inwestycje — przetwórnia ziemniaków, zakład produkcji silikatów i zakład mleczarski.**

Wojewoda podkreślił, że wymiana wspólnych poglądów pozwoli na wypracowanie kierunków działania administracji i samorządów nowej kadencji. Obiecał doskonalenie pracy administracji w zwiększeniu otwartości urzędników na sprawy mieszkańców wsi. Mówił m. in. „Istnieje wiele dziedzin życia naszego województwa, w których administracja i samorząd wiejski powinny działać we wspólnym wysiłku. Chciałem zapewnić, że administracja terenowa województwa białskopodlaskiego wywiąże się ze wszystkich swoich obowiązków wobec organów samorządu terytorialnego."

DYSKUSJA

W trakcie dyskusji głos zabrało kilkunastu sołtysów. Najczęściej podkreślali oni wielkie potrzeby wsi w zakresie budowy dróg i wodociągów oraz melioracji. W podobnej sprawie wypowiadał się **Józef Skwara** z Soból (gm. Ulan Majorat). **Jan Kamiński** z miejscowości Żuki, zarazem przewodniczący GZRKIOR w Tucznej zaznaczył, iż budowę drogi Tuczna — Wiski, jego gmina zawdzięcza pomocy wicepremiera i ministra komunikacji, którzy spotkali się z podlaskimi rolnikami przed 2 laty. Niestety, dalszy odcinek tej trasy został odłożony na przyszłe lata. Mówca **zwrócił uwagę na zły stan telefonizacji w Tucznej oraz na fakt, iż brak wody utrudnia w wielu wsiach hodowlę zwierząt. Apelował także w sprawie zmiany przepisów dotyczących wspólnot.**

Zdzisław Suchodolski z Woli Tulnickiej (gm. Siemień) **mówił o słabych glebach w swojej gminie i postulował przekwalifikowanie ich z II do IV strefy podatkowej. Zajął się też niedoborem materiałów pokryciowych.**

Franciszek Hornowski z Kopców (gm. Huszlew) **przedstawił dobrą współpracę urzędu gminy z sołtysami. Zwrócił się do władz centralnych z kilkoma problemami krytykując ograniczenia kontraktacji zbóż i ziemniaków oraz nierównomierne — jego zdaniem — rozdzielnictwo sprzętu rolniczego na poszczególne województwa. Pytał się czy zapadły już decyzje dotyczące lokalizacji przetwórni ziemniaków.**

Jan Buczyło z Samowicz (gm. Terespol) **przedstawił kłopoty związane z zatapianiem łąk i pól przez Bug. Przypomniał, że już w latach sześćdziesiątych miało być wykonane obwałowanie rzeki, lecz do dnia dzisiejszego nie zrealizowano zapowiedzi.** Wybudowana przed dziesięcioma latami szkoła, po 2 powodziach obecnie kwalifikuje się do rozbiórki. Ponadto sołtys z Samowicz mówił o złej jakości podków i o rosnących cenach sprzętu rolniczego, a także o — według niego niskich rentach chłopskich.

Eugeniusz Kiryluk z Dubicz (gm. Stara Kornica) i **Jerzy Jasieńczuk** z Woskrzenic Dużych (gm. Biała Podlaska) z niepokojem wypowiadali się o ucieczce młodych ze wsi. **Genowefa Przekożyńska** z gminy Konstantynów i **Cecylia Wons** z Brzezin (gm. Komarówka przedstawiły ciężar życia kobiety na wsi. Obie zwracały uwagę na konieczność zaopatrzenia rolników w wodę. Natomiast **Czesław Kuniewicz** ze Sławatycz i **Wiesław Dacewicz** z Bukowic (gm. Leśna Podlaska) mówili o niedostatecznym rozwoju sieci służby zdrowia. **W. Dacewicz** zajął się też sprawą opóźnień przy realizacji inwestycji melioracyjnej w jego gminie. Z podziękowaniem za punktualne dowożenie przez PKS do szkoły dzieci wystąpił przewodniczący GRN w Kąkolewnicy **Stanisław Okoński**.

Do wielu zgłoszonych w dyskusji pytań i problemów ustosunkowali się przedstawiciele władz centralnych.

Wicepremier **Roman Malinowski** porównał tematykę zgłoszonych obecnie problemów do problemów sprzed dwu lat podczas pierwszego spotkania z podlaskimi sołtysami. **Stwierdził, że znaczna część wcześniejszych spraw jest już nieaktualna, zostały one rozwiązane. Powiedział m. in. „Chciałem wyrazić szacunek dla waszej postawy**

— aktywnej, walczącej, zmieniającej rzeczywistość. Jakże ona jest niezbędna dla całego kraju, jakże wiele jest innych postaw tych, którzy niewiele robią, a wiedzą co inni mają czynić"

Prezes NK ZSL przyznał, iż nadal w gospodarce narodowej są wielkie potrzeby inwestycyjne. Dodał, że **rolnictwo jest jedynym działem gospodarki, który osiągnął poziom sprzed kryzysu, a najlepszym jest rynek żywnościowy. Zauważył, iż ważny jest głos sołtysa Jerzego Jasieńczuka w sprawie konieczności zachęcania młodych do powrotu na wieś. W ostatnim czasie o 10—15 proc. wzrósł udział młodych ludzi w rolnictwie. Podobna tendencja będzie umacniana. Mówca podkreślił, że postęp w produkcji maszyn rolniczych jest ewidentny. W ciągu ostatnich ośmiu lat powierzchnia gruntów przypadających na 1 ciągnik zmalała z 78 ha do 29 ha. Takiego wyposażenia w traktory nie ma nawet wiele krajów zachodnich.** Wicepremier powiedział, że w ostatnich latach nastąpiły w naszym województwie istotne zmiany w wyposażeniu rolników w środki produkcji. Obecnie zostały zaostrzone normy obszarowe dla zakupu ciągników. Do usług mechanizacyjnych przystąpią POM-y, które wspólnie z SKR i ludźmi w czynach społecznych będą wspierać doprowadzenie wodociągów do wsi posiadających trwały lub częściowy deficyt wody. W białskopodlaskim takich miejscowości jest 100. Mówca przedstawił też stanowisko rządu co do opłacalności produkcji rolnej stwierdzając, że bez opłacalności nie będzie wzrostu plonów. Zaznaczył, iż zostały zamrożone ceny maszyn i narzędzi rolniczych w I półroczu br. Ponadto ustosunkował się do wielu pytań szczegółowych.

Sekretarz KC PZPR **Zbigniew Michalek** w swoim wystąpieniu **omówił niektóre problemy związane z trwałością polityki rolnej w naszym kraju. Podkreślił, że w ciągu 10 lat przeciętny areał gospodarstwa powiększył się zaledwie o 1 ha. Umacnia się opłacalność produkcji rolnej. W ub. r. ceny skupu wzrosły o 44 mld zł.** Mówiąc o białskopodlaskim stwierdził, iż jest to porządne województwo. W ostatnich kilku latach przeskoczyło z miejsca 47, jeśli chodzi o przydział ciągników w kraju, na 26 miejsce. Niestety, w tyle za warunkami bioklimatycznymi pozostaje wielkość produkcji białskopodlaskiego rolnictwa.

Minister administracji i gospodarki przestrzennej gen. dyw. **Włodzimierz Oliwa** mówił o ważnej roli sołtysów w jednaniu porożnionych sąsiadów oraz aktywizowaniu społeczności wiejskiej. Omówił też problemy związane z nową ustawą dotyczącą planu przestrzennego zagospodarowania gmin. Ustawa wpłynie na uporządkowanie zabudowy polskiej wsi. Natomiast minister zdrowia i opieki społecznej **Tadeusz Szelachowski zwrócił się do sołtysów z prośbą o tworzenie gminnych domów pomocy społecznej. Przytoczył też kilka przykładów świadczących o pozytywnych przemianach w białskopodlaskiej służbie zdrowia. Zaznaczył, iż wskaźnik umieralności niemowląt w naszym województwie (17 na 1000 urodzeń) jest jeden z najniższych w kraju. Od 1975 r. wzrosła ilość pielęgniarek z 500 do 1100, podwoił się też stan liczebny kadry lekarskiej.**

Spotkanie władz centralnych i wojewódzkich z ponad sześćsetosobową rzeszą sołtysów przyniosło wyjaśnienie wielu problemów, przedstawiciele samorządu wiejskiego zapoznali się z problemami kraju, w którego interesie działają.

(em)



W trakcie spotkania władz centralnych z sołtysami
Grupa sołtysów odznaczonych „Medalem 40 lecia PRL"
Foto: A. TROCHIMIUK

UZUPEŁNIENIE DO WYŻEJ ZAMIESZCZONEGO ARTYKUŁU.

WŚRÓD ODZNACZONYCH BYŁO TRZECH SOŁTYSÓW Z GMINY ŁOMAZY, A MIANOWICIE:

MEDALEM 40-LECIA POLSKI LUDOWEJ ODZNACZENI ZOSTALI:

- OBYWATEL MIECZYSŁAW MYCIUK - SOŁTYS WSI DUBÓW.
- OBYWATEL HENRYK POWSZUK - SOŁTYS WSI STUDZIANKA.

ODZNAKĘ HONOROWĄ „ZA ZASŁUGI DLA WOJEWÓDZTWA BIAŁSKOPODLASKIEGO" OTRZYMAŁ SOŁTYS WSI KOPYTNIK OBYWATEL STANISŁAW SACEWICZ.

NA ZDJĘCIU POWYŻEJ DRUGI OD LEWEJ STRONY SOŁTYS MIECZYSŁAW MYCIUK. OBOK NIEGO, DRUGI Z PRAWEJ SOŁTYS HENRYK POWSZUK.

*

ZJAZD PTTK

RAJDY i WYCIECZKI

Zjazd Sprawozdawczo-Wyborczy Oddziału Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego w Białej Podlaskiej był okazją do podsumowania trzyletniej działalności bialskiego PTTK. Nie był to okres sprzyjający turystyce. Na przełomie 1981 i 1982 roku z wiadomych wszystkim powodów nastąpiło całkowite zahamowanie ruchu turystycznego. Dzisiaj oddział PTTK zrzesza 2019 członków, o ponad 250 więcej niż w roku 1981. Najwięcej kół i członków (około 70 procent) skupia środowisko szkolne. Najbardziej aktywne szkolne koła PTTK działają przy szkołach podstawowych w Łomazach, Sworach, Piszczacu, Komarnie, Kodniu oraz przy LO w Janowie Podlaskim, Białej Podlaskiej („Plater"), Terespolu i ZSZ nr 1 w Białej Podlaskiej.

Działalność oddziału podzielić można zasadniczo na działalność gospodarczą i turystykę kwalifikowaną. Pierwszą prowadzi Biuro Obsługi Ruchu Turystycznego organizując wycieczki oraz wczasy krajowe i zagraniczne zapewniając usługi transportowe, noclegowe, żywieniowe, przewodnickie i wymianę dewizową. Tylko w 1984 r. z wyjazdów krajowych skorzystało 10.600 osób. Poza granicę Polski wyjechało w ubiegłym roku ponad 1000 osób.

Jak dowiedziałem się od Pawła Tymoszuka, sekretarza Zarządu Oddziału dzięki współpracy z Biurem Turystyki Zagranicznej i „Sport — Turistem" w Lublinie zwiększyła się ilość miejsc na wycieczki zagraniczne. Aktualnie np. wyjechać można do Grecji, Hiszpanii, Włoch.

To turystyka dla bogatych. Prawdziwy turysta jednak to ten, co z plecakiem wędruje po uroczych zakątkach Podlasia. To tzw. turystyka zakwalifikowana. Przyznać trzeba, że i tutaj możliwości są duże. Rajd do Miejsc Pamięci Narodowej, Rajd Nadbużański organizowany wspólnie z oddziałem siedleckim, Rajd po Podlasiu czy też — dla zmotoryzowanych — „Podlaska jesień" — to imprezy w których udział wziąć może każdy, jeśli ma tylko chęć na poznanie najbliższych okolic, rajdowe — jakżeż atrakcyjne — zmęczenie. — „Prawdziwa turystyka bowiem — twierdzi Paweł Tymoszuk — powinna się zaczynać od poznania najbliższych okolic".

Dodać jeszcze trzeba, że oddział wspólnie z ogniwami podstawowymi zorganizował wiele odczytów i wystaw o tematyce turystycznej, a z usług punktu informacji turystycznej skorzystało w okresie 3 lat około 5 tys. osób. W roku 1981 wybudowano i oznakowano nadbużański szlak turystyczny o długości 210 km, a wokół Białej Podlaskiej oddano do użytku szlak turystyczny „Zielony". Niestety szlaki te są mało popularne i uczęszczane.

O rozwój bialskiej turystyki martwić będzie się w najbliższych latach nowo wybrany Zarząd Oddziału PTTK, którego przewodniczącym został Marian Goluch.

(ch)

ROK VII
11
(256)
Biała Podlaska
1985-03-14
CENA 10 ZŁ

Słowo Podlasia
TYGODNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ
ZA ZASŁUGI
DLA WOJEWÓDZTWA BIAŁOPODLASKIEGO

O PUCHAR PODLASIA

W niecodziennej scenerii zostały przeprowadzone Wojewódzkie Biegi Przełajowe o Puchar Podlasia. Mimo kilkustopniowego mrozu na starcie w Janowie Podlaskim zgłosiło się około 400 zawodników, uczniów białskopodlaskich szkół podstawowych i ponadpodstawowych.

Z chwilą wystartowania pierwszej grupy młodzieży, stadion w typowo jeszcze zimowej szacie, zapełnił się kolorowymi „ludzikami" dzielnie zmierzającymi do mety. Co prawda niektórych ze startujących z chwilą wyruszenia nie ominęły upadki, był to bowiem autentyczny zimowy bieg i trochę trudności sprawiło sprawne poruszanie się po świeżo spadłym śniegu, większość jednak z zawodników dzielnie zmierzała do upragnionego celu.

Masę pracy mieli sędziowie i jednocześnie organizatorzy tego biegu, gdyż każdy ze startujących chciał znać swoją lokatę, jednak zawody przebiegały dość sprawnie. Na miejscu był lekarz, zadbano także o gorącą kawę.

Na zakończenie biegów laureatom na poszczególnych dystansach wręczono nagrody rzeczowe, a zawodnikom, którzy zajęli miejsca od I—VI pamiątkowe dyplomy.

A oto laureaci biegów na poszczególnych dystansach.

600 m DZIEWCZĘTA (rocznik 72 i młodsze)

1. Aleksandra Gontarewicz — SP nr 3 Biała Podlaska
2. Aneta Kozaczuk — SP Olszyn
3. Katarzyna Hordyjewicz — SP Łomazy

6 tys. m JUNIORZY

1. Jacek Szulak — ZSZ nr 2 Biała Podlaska
2. Sławomir Karbowiak — LO Łosice
3. Robert Mirończuk — ZS Janów Podlaski

1500 m CHŁOPCY (rocznik 72 i młodsi)

1. Dariusz Chyirowski — SP nr 1 Terespol
2. Sławomir Gomółka — SP Gęś
3. Dariusz Chromczuk — SP Łomazy

1500 m MŁODZICZKI

1. Marzena Mirska — SP Piszczac
2. Lidia Czebreszuk — SP Piszczac
3. Kinga Dyławerska — SP nr 6 Biała Podlaska

2000 m MŁODZICY

1. Sławomir Bańbura — SP nr 5 Biała Podlaska
2. Jacek Junkiewicz — SP Łomazy
3. Rafał Proneczuk — SP nr 1 Biała Podlaska

3 tys. m JUNIORKI MŁODSZE

1. Marzena Czarnota — ZS nr 1 Biała Podlaska
2. Ewa Wawryszczuk — ZS nr 1 Biała Podlaska
3. Jolanta Semeniuk — ZS Janów Podlaski

5 tys. m JUNIORZY MŁODSI

1. Marek Izdebski — ZSZ Łosice
2. Dariusz Karbowiak — LO Łosice
3. Andrzej Filipiuk — ZSR Leśna Podlaska

2 tys. m JUNIORKI MŁODSZE

1. Barbara Kamińska — LO Wisznice
2. Agata Jaszczuk — ZSZ nr 2 CZSR Międzyrzec Podl.
3. Jolanta Szymecka — ZSZ nr 2 CZSR Międzyrzec Podl.

3 tys. m JUNIORKI

1. Joanna Jakoniuk — ZSZ nr 1 Biała Podlaska
2. Katarzyna Głuchowska — ZSZ nr 1 Biała Podlaska
3. Anna Iłurko — LO Wisznice

3 tys. m JUNIORZY MŁODSI

1. Maciej Kozak — ZSZ nr 2 Biała Podlaska
2. Mirosław Pieczyński — ZS Janów Podl.
3. Mirosław Mańko — ZSZ Międzyrzec Podl.

Organizatorem biegów był Szkolny Związek Sportowy Zarząd Oddziału Wojewódzkiego w Białej Podlaskiej.

R. GOWORUSZKO

GMINNA KONFERENCJA P.R.O.N. W ŁOMAŻACH.

DNIA 19 MARCA 1985 ROKU ODBYŁA SIĘ W ŁOMAŻACH GMINNA KONFERENCJA DZIAŁACZY PATRIOTYCZNEGO RUCHU ODRODZENIA NARODOWEGO. BYŁA TO KONFERENCJA SPRAWOZDAWCZO-WYBORCZA, NA KTÓREJ DOKONANO OCENY DZIAŁALNOŚCI RUCHU W LATACH 1983-1984 ORAZ USTALONO KIERUNKI DZIAŁAŃ NA LATA 1985-1986. DOKONANO TAKŻE WYBORU RADY GMINNEJ P.R.O.N. W SKŁADZIE 22 OSOBY. Z KOLEI WYBRANO 7-OSOBOWE PREZYDIUM RADY W SKŁADZIE:

1. PRZEWODNICZĄCY: ANTONI KARWACKI, CZŁONEK P.Z.P.R., DZIAŁACZ SPOŁECZNO-POLITYCZNY, ZAMIESZKAŁY W ŁOMAŻACH. ~~TADEUSZ MAZIEJUK~~
2. WICEPRZEWODNICZĄCY: ~~CZŁONEK P.Z.P.R., NAUCZYCIEL W SZKOLE PODSTAWOWEJ W DUBOWIE.~~
3. SEKRETARZ: MARIANNA DERLUKIEWICZ, CZŁONEK P.Z.P.R., PRACOWNIK URZĘDU GMINY W ŁOMAŻACH.
4. CZŁONEK PREZYDIUM: HELENA BUCZKO, CZŁONEK P.Z.P.R., INSPEKTOR OŚWIATY I WYCHOWANIA, ZAMIESZKAŁA W ŁOMAŻACH.
5. FRANCISZEK SUPRUNIUK, CZŁONEK P.Z.P.R., DZIAŁACZ SPOŁECZNO-POLITYCZNY, ZAMIESZKAŁY W ŁOMAŻACH.
6. CZŁONEK PREZYDIUM: JAN SINKIEWICZ, CZŁONEK P.Z.P.R., ROLNIK, ZAMIESZKAŁY W WÓLCE KORCZOWSKIEJ.
7. CZŁONEK PREZYDIUM JAN OLESZCZUK, CZŁONEK Z.S.L., PREZES GMINNEGO KOŁA ZWIĄZKU BOJOWNIKÓW

O WOLNOŚĆ I DEMOKRACJĘ, ZAMIESZKAŁY W ŁOMAZACH.

GMINNA ORGANIZACJA P.R.O.N. W ŁOMAZACH ZRZESZA 437 OSÓB- DZIAŁACZY I PRZEDSTAWICIELI RÓŻNYCH UGRUPOWAŃ I ZWIĄZKÓW DZIAŁAJĄCYCH NA TERENIE GMINY. SĄ TU DZIAŁACZE P.Z.P.R., Z.S.L., ZSMP. I Z.M.W., O.S.P., Z.B.O.W.i.D., KÓŁEK ROLNICZYCH, KÓŁ GOSPODYŃ WIEJSKICH, OSOBY BEZPARTYJNE. SĄ PRACOWNICY RÓŻNYCH ZAKŁADÓW PRACY I ROLNICY INDYWIDUALNI. P.R.O.N. JEST TO RUCH SPOŁECZNY SKUPIAJĄCY TYCH WSZYSTKICH OBYWATELI POLSKI LUDOWEJ, KTÓRZY CHCĄ I DZIAŁAJĄ NA RZECZ POPRAWY STOSUNKÓW MIĘDZYLUDZKICH I ZESPOLENIA WSZYSTKICH POSTĘPOWYCH SIŁ NARODU POLSKIEGO DLA SPOŁECZNEJ PRACY DLA DOBRA OJCZYZNY, DLA POPRAWY WARUNKÓW ŻYCIA DANEJ MIEJSCOWOŚCI CZY ŚRODOWISKA. W TYM TEŻ DUCHU TOCZYŁY SIĘ OBRADY PLENARNE P.R.O.N. W ŁOMAZACH, A TAKŻE ZAGADNIENIA TE ZNALAZŁY ODBICIE W UCHWALONYCH KIERUNKACH DZIAŁANIA NA NAJBLIŻSZE LATA. MÓWIONO MIĘDZY INNYMI O BUDOWIE DRÓG I POPRAWIE WARUNKÓW LOKALOWYCH SZKÓŁ, O DZIAŁALNOŚCI KULTURALNEJ NA TERENIE GMINY, O MOBILIZACJI SPOŁECZEŃSTWA DO TYCH CELÓW I DO CZYNNEGO POPARCIA POCZYNAŃ WŁADZ CENTRALNYCH W ZAKRESIE POJEDNANIA NARODOWEGO W DZIELE ELIMINACJI NEGATYWNYCH ZJAWISK W NASZEJ GOSPODARCE I BUDOWY SOCJALIZMU W NASZYM KRAJU. MÓWIONO O INICJATYWACH I

REALIZACJI WIELU ZADAŃ INWESTYCYJNYCH I INNYCH REALIZOWANYCH NA TERENIE GMINY.

W OBRADACH MIĘDZY INNYMI UCZESTNICZYLI CZŁONKOWIE KIEROWNICTWA GMINY, A MIANOWICIE:

- PRZEWODNICZĄCY GMINNEJ RADY NARODOWEJ, PIERWSZY SEKRETARZ KOMITETU GMINNEGO POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ W ŁOMAZACH OBYWATEL JAN KOZAK.
- NACZELNIK GMINY ŁOMAZY OBYWATEL WŁADYSŁAW ŁOIŃSKI.
- SEKRETARZ GMINNEGO KOMITETU ZJEDNOCZONEGO STRONNICTWA LUDOWEGO W ŁOMAZACH OBYWATEL MARIAN CHWALEWSKI.

*

ZJAZD DELEGATÓW Z.S.L.

DNIA 27 MARCA 1985 ROKU ODBYŁ SIĘ W ŁOMAZACH GMINNY, STATUTOWY, SPRAWOZDAWCZO-WYBORCZY ZJAZD DELEGATÓW ZJEDNOCZONEGO STRONNICTWA LUDOWEGO. OBRADY TOCZYŁY SIĘ W SALI RESTAURACJI „PARKOWA" W ŁOMAZACH. OBOK DELEGATÓW W ZJEŹDZIE UCZESTNICZYLI PRZEDSTAWICIELE WOJEWÓDZKIEGO KOMITETU ZJEDNOCZONEGO STRONNICTWA LUDOWEGO W OSOBACH:

- CZŁONEK PREZYDIUM I SEKRETARZ WK ZSL W BIAŁEJ PODLASKIEJ OB. HENRYK RAKOWSKI.
- CZŁONEK PREZYDIUM WK ZSL OB. STEFANIA SADOWNIK.

- KIEROWNIK WYDZIAŁU PRACY IDEOWO-WYCHOWAWCZEJ WK ZSL OB. ZYGMUNT BUCZYŁO.

ŚRODOWISKO GMINNE REPREZENTOWANE BYŁO PRZEZ WIELU KIEROWNIKÓW ORGANIZACJI, INSTYTUCJI I ZAKŁADÓW PRACY, A WŚRÓD NICH OBECNI BYLI:

- PIERWSZY SEKRETARZ KG PZPR, PRZEWODNICZĄCY GMINNEJ RADY NARODOWEJ OB. JAN KOZAK.
- NACZELNIK GMINY ŁOMAZY OB. WŁADYSŁAW ŁOJEWSKI.
- PRZEWODNICZĄCY RADY GMINNEJ PATRIOTYCZNEGO RUCHU ODRODZENIA NARODOWEGO OB. ANTONI KARWACKI.

OBRADOM PRZEWODNICZYŁ ZNANY DZIAŁACZ LUDOWY OB. MARIAN WYSOKIŃSKI.

ZJAZD DOKONAŁ OCENY DZIAŁALNOŚCI GMINNEJ ORGANIZACJI ZJEDNOCZONEGO STRONNICTWA LUDOWEGO I OSIĄGNIĘĆ GMINY W LATACH 1983-1984 ORAZ USTALIŁ KIERUNKI DZIAŁANIA NA LATA 1985-1986. PODSTAWĄ DO DYSKUSJI BYŁY DWA WYSTĄPIENIA:

- PREZESA GK ZSL OB. FRANCISZKA UŚCIŃSKIEGO O DZIAŁALNOŚCI ZJEDNOCZONEGO STRONNICTWA LUDOWEGO ORAZ
- NACZELNIKA GMINY OB. WŁADYSŁAWA ŁOJEWSKIEGO O SYTUACJI I ZAMIERZENIACH GOSPODARCZYCH GMINY.

DO ZJEDNOCZONEGO STRONNICTWA LUDOWEGO NA TERENIE GMINY NALEŻY 218 CZŁONKÓW ZRZESZONYCH W 18 KOŁACH. W OGROMNEJ WIĘKSZOŚCI SĄ TO ROLNICY. STRONNICTWO MA TAKŻE SWOICH CZŁONKÓW W WIELU ZAKŁADACH PRACY I ORGANIZACJACH

NA TERENIE GMINY I WOJEWÓDZTWA. W TYM MIĘDZY INNYMI JEST 40-CIU RADNYCH GMINNEJ RADY NARODOWEJ, 4-CH CZŁONKÓW RADY NADZORCZEJ SPÓŁDZIELNI USŁUG ROLNICZYCH, 5-CIU W RADZIE BANKU SPÓŁDZIELCZEGO I 8 W RADZIE NADZORCZEJ GMINNEJ SPÓŁDZIELNI „SAMOPOMOC CHŁOPSKA".

W DYSKUSJI, W KTÓREJ ZABRAŁO GŁOS PONAD 40 OSÓB, OMAWIANO GŁÓWNIE SPRAWY WSI I ROLNICTWA ORAZ NIEKTÓRE SPRAWY DOTYCZĄCE ZSL. PODOBNE ZAGADNIENIA ZNALAZŁY SIĘ W PODJĘTEJ UCHWALE.

W TAJNYM GŁOSOWANIU WYBRANO GMINNY KOMITET W LICZBIE 21 OSÓB I 5-CIOOSOBOWĄ GMINNĄ KOMISJĘ REWIZYJNĄ. PREZESEM GK ZSL WYBRANY ZOSTAŁ PONOWNIE OB. FRANCISZEK UŚCIŃSKI, WICEPREZES ZARZĄDU GMINNEJ SPÓŁDZIELNI „SAMOPOMOC CHŁOPSKA" W ŁOMAŻACH. WICEPREZESAMI OB.OB. MARIAN WYSOKIŃSKI - ROLNIK ZAMIESZKAŁY W KRASÓWCE I ALEKSANDER KUROWSKI - ROLNIK ZAM. WE WSI STASIÓWKA. URZĘDUJĄCYM SEKRETARZEM GK WYBRANO PONOWNIE OB. MARIANA CHWALEWSKIEGO Z ŁOMAŻ, A SKARBNIKIEM OBYW. EUGENIĄ KALINOWSKĄ ZAM. W ŁOMAŻACH. CZŁONKAMI PREZYDIUM GK ZSL ZOSTALI OB.OB. WACŁAW SZUDEJKO I JAN OLESZCZUK ZAMIESZKALI W ŁOMAŻACH. PRZEWODNICZĄCYM GMINNEJ KOMISJI REWIZYJNEJ ZSL WYBRANY ZOSTAŁ OB. MARIAN ŻELISKO ZAMIESZKAŁY W ŁOMAŻACH.

W TRAKCIE OBRAD PREZES GK ZSL OBYW. FRANCISZEK UŚCIŃSKI UDEKOROWANY ZOSTAŁ ODZNAKĄ HONOROWĄ „ZA ZASŁUGI DLA WOJEWÓDZTWA BIALSKOPODLASKIEGO". AKTU DEKORACJI DOKONAŁ WICEPRZEWODNICZĄCY WOJEWÓDZKIEJ RADY NARODOWEJ W BIAŁEJ PODLASKIEJ, SEKRETARZ WK ZSL OBYWATEL HENRYK RAKOWSKI.

*

GMINNA RADA K.G.W.

OD WIELU LAT NA TERENIE GMINY ŁOMAZY DZIAŁA GMINNA RADA KÓŁ GOSPODYŃ WIEJSKICH. RADA GMINNA SKŁADA SIĘ Z 13 CZŁONKIŃ REPREZENTUJĄCYCH 422 KOBIET ZRZESZONYCH W 17 KOŁACH. BIEŻĄCĄ DZIAŁALNOŚCIĄ KIERUJE 5-OSOBOWE PREZYDIUM RADY, KTÓREGO PRZEWODNICZĄCĄ JEST JANINA SOBECHOWICZ Z ŁOMAZ. NA TERENIE GMINY ŁOMAZY SĄ NASTĘPUJĄCE KOŁA GOSPODYŃ WIEJSKICH Z PODANĄ OBOK NAZWY MIEJSCOWOŚCI ILOŚCIĄ CZŁONKIŃ:

1. KOSZOŁY	23.	2. DUBÓW	28.
3. HUSZCZA I	20.	4. SZYMONOWO	26.
5. KOZŁY	23.	6. HUSZCZA II	20.
7. ŁOMAZY	93.	8. KRASÓWKA	21.
9. WOLA DUBOWSKA	16.	10. STUDZIANKA	23.
11. KOPYTNIK	18.	12. ZARZEKA	19.
13. STASIÓWKA	20.	14. BIELANY	19.

15. BURWIN 19. 16. WÓLKA KORCZOWSKA 12.
17. LUBENKA 22.

GMINNA RADA K.G.W. JEST ORGANIZACJĄ WCHODZĄCĄ W SKŁAD GMINNEGO ZWIĄZKU ROLNIKÓW, KÓŁEK I ORGANIZACJI ROLNICZYCH I MA PODOBNE ZADANIA ZWIĄZKOWE, JAK GMINNY ZWIĄZEK. PONADTO GMINNA RADA I POSZCZEGÓLNE K.G.W. PROWADZĄ:

- ROZPROWADZANIE PISKLĄT.
- ORGANIZOWANIE SPECJALISTYCZNYCH KURSÓW I POKAZÓW, JAK NP. GARMAŻERYJNE, CUKIERNICZE I MASARSKIE.
- SZKOŁY ZDROWIA.
- RÓŻNE WYCIECZKI KRAJOWE.
- WYPOŻYCZANIE NACZYŃ I DROBNEGO SPRZĘTU GOSPODARSTWA DOMOWEGO.

W OKRESIE ZIMY 1984-1985 ODBYŁY SIĘ NASTĘPUJĄCE KURSY:

- W ŁOMAZACH KURS MASARSKI.
- W STASIÓWCE KURS GARMAŻERYJNY I CUKIERNICZY.
- W SZYMONOWIE KURS CUKIERNICZY.

PONADTO ZORGANIZOWANO W ŁOMAZACH DWA POKAZY GMINNE DLA PRZEDSTAWICIELEK K.G.W. Z CAŁEJ GMINY, T.J.:

- POTRAWY Z GRZYBÓW.
- POTRAWY Z DROBIU.

DZIAŁALNOŚĆ K.G.W. JEST WSPIERANA FINANSOWO POPRZEZ DOTACJE RÓŻNYCH ZAKŁADÓW PRACY I INSTYTUCJI, W TYM PRZEZ SPÓŁDZIELNIĘ USŁUG-

ROLNICZYCH W ŁOMAZACH, RADY SOŁECKIE I INNE. POMOCY UDZIELA TAKŻE NACZELNIK GMINY ŁOMAZY WŁADYSŁAW ŁOJEWSKI, MIĘDZY INNYMI POPRZEZ UDOSTĘPNIANIE LOKALI NA CELE K.G.W. I INSTRUKTAŻ ZE STRONY WŁAŚCIWYCH PRACOWNIKÓW URZĘDU GMINY.

*

Słowo Podlasia

TYGODNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK VII

14

(259)

Biała Podlaska

1985-04-04

CENA 10 ZŁ



Pieczenie sękacza

DO bardzo smacznych i atrakcyjnych ciast wypiekanych na Podlasiu nie tylko z okazji świąt czy różnych uroczystości rodzinnych należy bez wątpienia s ę k a c z, zwany niekiedy „bankuchenem". (Ta ostatnia nazwa pochodzi z języka niemieckiego i brzmi prawidłowo: Baumkuchen. Tworzą ją dwa wyrazy: Baum — drzewo i Kuchen — ciasto).

Sękacz, lub jak kto woli „bankuchen" jest to ciasto przyrządzone ze znacznej ilości jaj (od 40 do 60 sztuk) z dodatkiem masła, mąki, cukru, cytryny i tzw. „zapachów" i pieczone w kształcie sękatego, wydrążonego pnia drzewa.

SĘKACZE



Gotowy sękacz i dumna ze swego dzieła podlaska gospodyni

Pieczenie sękacza polega na stopniowym, ciągłym polewaniu ciastem obrotowego, metalowego wałka, umieszczonego nad paleniskiem z silnie żarzącym się i płonącym węglem drzewnym (tak, jak to jest widoczne na prezentowanej obok fotografii).

Wspaniałe, smakowite podlaskie sękacze są od lat specjalnością piekarniczą gospodyń ze wsi Huszcza w gminie Łomazy, starego o bogatych tradycjach drobnoszlacheckiego zaścianka. Sękacze wypiekane w Huszczy (i nie tylko) często pojawiają się na podlaskich, obfitych stołach i są chętnie nabywane (po uprzednim ich zamówieniu) przez gości i turystów przebywających w naszym regionie.

(JES)

Foto: A. TROCHIMIUK

NA ZDJĘCIACH MIESZKANKA HUSZCZY JADWIGA JAROCKA.

Słowo Podlasia

TYGODNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ZA ZASŁUGI DLA WOJEWÓDZTWA BIAŁSKOPODLASKIEGO

ROK VII

15

(260)

Biała Podlaska

1985-04-11

CENA 10 ZŁ

Bilans i zamierzenia NFOZ

Najbardziej ofiarną i najliczniejszą grupę stanowią pracownicy gospodarki uspołecznionej, wpłacili oni 20,7 mln zł, tj. 75 proc. ogółu wpływu od społeczeństwa.

Dużą popularnością cieszy się idea NFOZ w środowisku wiejskim, rolnicy w ubiegłym roku wpłacili 6,4 mln zł. Pozostałe świadczenia pochodzą od jednostek pionu spółdzielczego (148 tys. zł), członków prywatnego handlu i usług (128 tys. zł), młodzieży szkolnej (79 tys. zł), organizacji społecznych (8 tys. zł) i osób wykonujących wolne zawody (6 tys. zł).

Środki pieniężne zgromadzone na koncie Wojewódzkiego Komitetu NFOZ w Białej Podlaskiej wydatkowano na realizację bieżących nakładów inwestycyjnych zgodnie z programem finansowania poszczególnych zadań. W minionym roku na inwestycje służby zdrowia i opiek. społecznej przeznaczono 76.920.465 zł. I tak przekazano dotację na: szpital wojewódzki 60 mln zł, ośrodek zdrowia w Hannie — 589 tys. zł, ośrodek zdrowia w Olszance — 1 mln zł, żłobek w Radzyniu Podl. — 6,8 mln oraz na zakupy inwestycyjne 1,5 mln zł.

W 1984 roku przekazano w użytkowanie ośrodek zdrowia w Hannie, którego ogólny koszt zamknął się kwotą prawie 9,5 mln zł.

Z budowanych obecnie placówek służby zdrowia zamierza się oddać do eksploatacji w bieżącym roku szpital wojewódzki w Białej Podl., który dotowany jest także przez Krajowy Komitet NFOZ. Planowane jest oddanie do użytku ośrodka zdrowia w Huszlewie, w którym znajdować się będą 4 gabinety lekarskie, 4 mieszkania i apteka. Ze środków NFOZ i Caritas finansowana jest adaptacja budynku po byłej szkole podstawowej w Kostomłotach na dom pomocy społecznej. Dotychczas na ten obiekt przekazano już kwotę 7 mln zł, a 14,6 mln przekaże się w najbliższych latach. Zakończenie robót planuje się w 1986 r.

W bieżącym roku i w latach następnych sfinansowane zostaną budowy ośrodków zdrowia w Polskowoli, Podedwórzu, Sosnówce, Milanowie i Leśnej Podlaskiej po 40 mln zł każdy. Realizacja tego ostatniego zadania uzależniona jest jednak od rozpoczęcia przez Urząd Gminy w Leśnej Podl. realizacji obiektu w I półroczu 1985 roku. Inwestor jak dotychczas nie przejawiał większego zainteresowania budową.

Oceniając realizację zadań inwestycyjnych, stwierdzić trzeba, że ich realizacja nie jest zadowalająca. Budowa ich przeciąga się ponad miarę, np. ośrodka zdrowia w Olszance — 6 lat. Nikły stopień zaawansowania robót w początkowym okresie i kilkakrotny wzrost cen sprawiły, że wartości kosztorysowe ulegają zwiększeniu, i tak w przypadku szpitala wojewódzkiego z 428 mln do 1.428 mln, a ośrodka zdrowia w Olszance z 6,6 mln do 15,9 mln zł. Prowadzi to do ograniczenia procesu inwestycyjnego, obecne rozpoczęcie budów małych obiektów będzie uzależnione od zwiększonych wpływów ze składek ludności.

Mimo wysiłku organizatorów NFOZ i szerokiej akcji propagandowej nie wszystkie zakłady przystąpiły do świadczeń. Do nich należą niektóre banki spółdzielcze, gminne spółdzielnie i rolnicze spółdzielnie produkcyjne.

Stwierdzić należy na zakończenie, że każda wpłacana przez ludność złotówka jest prawidłowo zagospodarowana. Aby jeszcze lepiej realizować bogaty program rozpoczętych już zadań inwestycyjnych i dalej go rozwijać, konieczny jest dalszy wzrost wpłat, przyśpieszenie procesu inwestycyjnego i spowodowanie powszechności świadczeń.

Z ostatniej informacji sekretariatu WK NFOZ, zakładany program zbiórki od rolników na 1985 rok wykonały już 4 gminy: Czemierniki, Kąkolewnica, Łomazy i Ulan.

(BK)

sztandar

DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PAR

Wyd. 1—2 BIAŁA PODLASKA ◆ CHEŁM ◆ LUBLIN ◆ ZAMOSC ŚRODA, 17.IV.1985 R.

Coraz większy ruch na polach

W ostatnich dniach w całym regionie wyraźnie wzrosło tempo wiosennych prac polowych. Są one w tym roku opóźnione o co najmniej 2—3 tygodnie. Dlatego rolnicy nie czekając, aż gleba całkowicie obeschnie, wszędzie tam gdzie jest to możliwe, wykonują prace uprawowe i przeprowadzają siewy zbóż jarych.

Z zebranych informacji wynika, że do tej pory najwięcej zbóż jarych zasiano w województwie lubelskim i białskopodlaskim. Na przykład: Rolnicza Spółdzielnia Produkcyjna w Woli Lisowskiej zakończyła już siewy. Siewy owsa i jęczmienia zakończyło również wielu rolników z gm. Józefów, Poniatowa, Opole, Kock.

Ponad 8 tys. ha obsiano zbożami w woj. białskopodlaskim, z czego najwięcej w gm. Łomazy, Rokitno, Biała Podl., a 300 ha owsa i jęczmienia posiano w PGR Korczyn. Niektórzy rolnicy (np w gm. Łomazy) przystąpili do sadzenia wczesnych ziemniaków.

W woj. chełmskim na wiele pól nie można jeszcze wejść z maszynami, gdyż gleba nie podeschła. Ocenia się, że do tej pory zbożami jarymi obsiano około 2400 ha, czyli około 5 proc. planowanego areału.

(uk)

ludu

TII ROBOTNICZEJ

Cena 5 zł. PL ISSN 0137—9313 Nr indeksu 35044

ROK XLI. NR 89 (12565).

ROK VII
16
(261)
Biała Podlaska
1985-04-18
CENA 10 ZŁ

Słowo Podlasia

TYGODNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ZA ZASŁUGI

DLA WOJEWÓDZTWA BIAŁOSKOPODLASKIEGO

ŚWIĘTO SŁUŻBY ZDROWIA

Tegoroczne święto służby zdrowia, przypadające w czterdziestoleciu Polski Ludowej oraz w dziesięcioleciu istnienia województwa białskopodlaskiego, stanowiło m. in. okazję do ukazania pomyślnego rozwoju i bogatego dorobku społecznego lecznictwa na Podlasiu. Tylko w okresie minionego dziesięciolecia (tj. w okresie lat od 1975 r. do 1985 r.) przybyło w naszym województwie 15 nowych ośrodków zdrowia, 8 przychodni lekarskich, jeden nowoczesny szpital (w Radzyniu Podlaskim). Ponadto zorganizowano dwie szkoły medyczne dla średniego personelu a w końcowej fazie inwestycyjnej znajduje się drugi nowoczesny szpital (w Białej Podlaskiej). W planach rozwoju społecznej służby zdrowia przewiduje się budowę następnych ośrodków zdrowia m. in. w Milkowie, Podedwórzu, Sosnówce i Polskowoli oraz przychodni lekarskich w Łosicach i Radzyniu Podlaskim.

O tych osiągnięciach i dorobku oraz o innych aktualnych sprawach i problemach mówiono obszernie na uroczystym spotkaniu zasłużonych i wyróżnionych przedstawicieli, liczącej w naszym województwie ponad 4.500 osób grupy zawodowej, pracowników służby zdrowia z władzami politycznymi i administracyjnymi województwa w dniu 11 kwietnia br. w sali konferencyjnej Urzędu Wojewódzkiego.

Na spotkaniu, z udziałem **Stanisława Nowaka — sekretarza KW PZPR, Henryka Rakowskiego — sekretarza WK ZSL i wiceprzewodniczącego WRN, Bolesława Korala — przewodniczącego WK SD oraz Stanisława Rapy — wojewody i Mieczysława Sawickiego — wicewojewody białskopodlaskiego** — 47 pracowników służby zdrowia udekorowanych zostało odznaczeniami państwowymi, a 7 pracowników — odznaczeniami resortowymi.

Tu warto i należy podać, że na spotkaniu pracowników służby zdrowia z władzami centralnymi w Warszawie (w dniach 3 i 4 kwietnia br.) uhonorowani zostali: **Czesław Staszczak, I sekretarz KW PZPR w Białej Podlaskiej** — tytułem i medalem „Zasłużony dla Zdrowia Narodu", **Jan Żukowski**, główny lekarz wojewódzki — „Zasłużony Lekarz PRL" a **Eugenia Gaj**, pielęgniarka ZOZ w Radzyniu Podlaskim — Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski. Nagrodę specjalną Ministra Zdrowia i Opieki Społecznej otrzymał **dr med. Stanisław Czop** — dyrektor Wojewódzkiego Szpitala Zespolonego w Białej Podlaskiej.

Natomiast na uroczystym spotkaniu 11 kwietnia br. w Białej Podlaskiej **odznaczeni zostali:**

Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski — lek. med. Hieronim Frankowski, kierownik GOZ w Kąkolewnicy.

Złotym Krzyżem Zasługi: lekarze — Stefania Hać, Wiesław Litwin, Maria Nast-Łosicka, Stanisław Oniszczuk oraz Jerzy Palejko, kier. Przychodni Rejonowej ZOZ w Radzyniu Podl.

Srebrnym Krzyżem Zasługi: lekarze — Elżbieta Caruk-Czop, Regina Frończuk, Zenon Hołub, Włodzimierz Kociura, Antoni Sosonowski, Ewa Witkowska oraz pracownicy służby zdrowia: Józefa Chmielewska, Lucyna Chwaluk, Stanisław Dejneka, Danuta Horoszewicz, Helena Jakubik, mgr Alicja Kubiszyn, Barbara Paleń, Zofia Protasiuk, Krystyna Robak, Eleonora Walaszek, Hildegarda Wieczorek.

Brązowym Krzyżem Zasługi: lekarze — Krystyna Klimek, Jerzy Lichaczewski, Jerzy Szubstarski oraz pracownicy: Barbara Borysiuk, Antoni Czarnacki, Anna Kiryluk, Marianna Kosieradzka, Danuta Kozak, Marianna Kozerska, Barbara Malinowska, Krystyna Miechowicz, Krystyna Ostrowska, mgr Barbara Siatka, Witold Sobczuk, Jadwiga Soloducha, Janusz Szczęśniak i Maria Tyszko.

Medalem 40-lecia Polski Ludowej: lek. med. Irena Augustynik, lek. med. Janusz Kościelecki oraz pracownicy służby zdrowia: Halina Artemczyk, Barbara Chilewicz, Zdzisław Galecki, Jerzy Kozawski, Stanisław Pawelczuk i Antoni Zajkowski.

Odznaką resortową „Za wzorową pracę w służbie zdrowia" odznaczeni zostali: Alicja Banachowicz, Zdzisław Głuch, mgr Teresa Godlewska, Adam Gomółka, Tadeusz Guźdź, mgr Halina Krasowska-Borys i Romualda Skura.

W imieniu odznaczonych przemawiał **lek.. med. Hieronim Frankowski**, długoletni lekarz i kierownik GOZ w Kąkolewnicy.

(JES)

WYMIENIONA W NINIEJSZYM ARTYKULE MARIANNA KOSIERADZKA JEST MIESZKANKĄ ŁOMAŻ. PRZEZ WIELE LAT BYŁA PRACOWNIKIEM FIZYCZNYM IZBY PORODOWEJ W ŁOMAŻACH, A NASTĘPNIE SZPITALA WOJEWÓDZKIEGO W BIAŁEJ-PODLASKIEJ. OBECNIE NA EMERYTURZE.

Słowo Podlasia

TYGODNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK VII

17

(262)

Biała Podlaska

1985-04-25

CENA 10 ZŁ.

Tydzień na Podlasiu

SIÓDMA DRUŻYNA HARCERSKA IM. JANKA KRASICKIEGO I ZUCHOWA „WESELI TURYŚCI" ze Zbiorczej Szkoły Gminnej w Łomazach oraz zuchowa drużyna z Koszol zostały laureatami Hufcowego Festiwalu Piosenki Zuchowej i Harcerskiej przeprowadzonego w Łomazach.

SESJA G.R.N.

KOLEJNA, VI-TA SESJA GMINNEJ RADY NARODOWEJ ODBYŁA SIĘ W DNIU 25 KWIETNIA 1985 ROKU. OBRADY PROWADZONE BYŁY W SALI GMINNEGO OŚRODKA KULTURY W ŁOMAZACH. PRZEWODNICZYŁ JAN KOZAK - PRZEWODNICZĄCY GMINNEJ RADY NARODOWEJ. WŚRÓD ZAPROSZONYCH GOŚCI NA SESJI MIĘDZY INNYMI BYLI OBECNI:

- WICEKURATOR KURATORIUM OŚWIATY I WYCHOWANIA URZĘDU WOJEWÓDZKIEGO W BIAŁEJ PODLASKIEJ ANTONI SMARZEWSKI.
- NACZELNIK GMINY WŁADYSŁAW ŁOJEWSKI.
- SEKRETARZ GM. KOM. Z.S.L. MARIAN CHWALEWSKI.
- PRZEWODNICZĄCY RADY GM. P.R.O.N. ANTONI KARWACKI.

GŁÓWNE PUNKTY PORZĄDKU OBRAD TO:

1. ROZPATRZENIE SPRAWOZDANIA Z REALIZACJI ROCZNEGO PLANU SPOŁECZNO - GOSPODARCZEGO I BUDŻETU GMINY ZA ROK 1984 ORAZ Z REALIZACJI UCHWAŁ GMINNEJ RADY NARODOWEJ PODJĘTYCH W ROKU UBIEGŁYM.

2. PODZIAŁ NADWYŻKI BUDŻETOWEJ I FUNDUSZU GMINNEGO.
3. WPROWADZENIE ZMIAN DO PLANU PRZESTRZENNEJ ZABUDOWY CENTRUM ŁOMAŻ,
4. PODNIESIENIE WSKAŹNIKA NAWOŻENIA MINERALNEGO GRUNTÓW.

OTO NIEKTÓRE WYNIKI DZIAŁALNOŚCI GOSPODARCZEJ I FINANSOWEJ ROKU 1984:

OGÓLNA POWIERZCHNIA GRUNTÓW W UŻYTKOWANIU ROLNIKÓW NA KONIEC 1984 ROKU WYNOSIŁA 18.642 HA, W TYM 14.287 HA UŻYTKÓW ROLNYCH W POSIADANIU 1.501 ROLNIKÓW INDYWIDUALNYCH. W OKRESIE SPRAWOZDAWCZYM 38 GOSPODARSTW ROLNYCH PRZEKAZANO W ZAMIAN ZA RENTĘ, W TYM 30 NASTĘPCOM, A 8 NA SKARB PAŃSTWA. STAN GRUNTÓW P.F.Z. NA KONIEC 1984 ROKU WYNOSIŁ 403 HEKTARÓW. LUDNOŚĆ GMINY ZMNIEJSZYŁA SIĘ O 10 OSÓB. W PRODUKCJI ROŚLINNEJ OSIĄGNIĘTO NASTĘPUJĄCE WYNIKI (PLONY Z 1 HA W KWINTALACH): ŻYTO 25.4, PSZENICA 27.2, JĘCZMIEŃ 26.5, OWIES 25.8, MIESZANKI ZBOŻOWE 26.8, ZIEMNIAKI 195.0. KUKURYDZA 600 Q ZIELONEJ MASY.

JEŚLI CHODZI O NAWOŻENIE MINERALNE, TO PLAN W TYM ZAKRESIE ZOSTAŁ WYKONANY ZALEDWIE W 67.8%, A MIANOWICIE NA PLAN ROKU 1983-84 WYNOSZĄCY 140 KG CZYSTEGO SKŁADNIKA NPK WYKONANO ZALEDWIE 95 KG GŁÓWNIE Z POWODU BRAKU DOSTAW. ZNACZNIE WYŻSZE PLONY UZYSKANO W ZASADZIE Z POWODU LEPSZYCH WARUNKÓW ATMOSFERYCZNYCH JAK W ROKU GOSPODARCZYM 1982-83. PLAN WAPNOWANIA GLEB W ROKU GOSPODARCZYM 1983-84 WYKONANO W 68.9%.

W 1984 ROKU ROLNICY INDYWIDUALNI MIĘDZY INNYMI SPRZEDALI W USPOŁECZNIONYCH PUNKTACH SKUPU 927 TON TRZODY CHLEWNEJ, 952 T. BYDŁA RZEŹNEGO I 7.932.000 LITRÓW MLEKA.

W POSIADANIU ROLNIKÓW NA KONIEC 1984 ROKU BYŁY NASTĘPUJĄCE MASZYNY ROLNICZE:

CIĄGNIKI ROLNICZE	596	SZTUK.
KOMBAJNY ZBOŻOWE	30	-"-
-"- ZIEMNIACZANE	60	-"-
KOPACZKI ELEWATOROWE	253	-"-
PRZETRZĄSACZO-ZGRABIARKI	151	-"-
MŁOCARNIE	200	-"-
KOSIARKI ROTACYJNE	42	-"-
ROZTRZĄSACZE OBORNIKA	288	-"-

PLANOWANY BUDŻET GMINY PO ZMIANACH W ROKU SPRAWOZDAWCZYM PO STRONIE DOCHODÓW I WYDATKÓW WYNOSIŁ 75.292.695 ZŁOTYCH, A WYKONANO:

DOCHODY 78.032.000 ZŁOTYCH
WYDATKI 74.253.004 -"-

PRZY TYM DOTACJA Z BUDŻETU WOJEWÓDZKIEGO WYNIOSŁA 60.476.000 ZŁOTYCH. JEŚLI CHODZI O WYDATKI, TO NAJPOWAŻNIEJSZĄ KWOTĘ STANOWIĄ NAKŁADY NA OŚWIATĘ I WYCHOWANIE I WYNIOSŁY 35.000.003 ZŁOTYCH. INNE WYDATKI WEDŁUG DZIAŁÓW PRZEDSTAWIAJĄ SIĘ NASTĘPUJĄCO:

ROLNICTWO	2.598.550	ZŁOTYCH.
LEŚNICTWO	946.688	-"-
TRANSPORT I ŁĄCZNOŚĆ	49.724	-"-
GOSPODARKA KOMUNALNA	1.236.117	-"-

WYNAGRODZENIE KOMENDANTA GM. O.S.P. 13.200 ZŁOTYCH.
OPIEKA SPOŁECZNA 1.610.824 ---
KULTURA FIZYCZNA I SPORT 45.128 ---
KOSZTY REGLAMENTACJI TOWARÓW 12.000 ---
KOSZTY ADMINISTRACJI 8.197.375 ---
INWESTYCJE I KAPITALNE REMONTY 24.576.295 ---
W TYM MIĘDZY INNYMI:
- DOTACJA NA BUDOWĘ SZKOŁY W ŁOMAZACH 5.000.000 ZŁ.
- REMONTY BUDYNKÓW P.F.Z. 400.000 ZŁ.
- REMONTY KAPITALNE W GOSP. KOMUNALNEJ 2.050.000 ZŁ.
- BUDOWA DRÓG W KOSZOŁACH I LUBENCE 7.550.000 ZŁ.
- BUDOWA REMIZ I ŚWIETLIC W DUBOWIE I STASIÓWCE 1 MLN. ZŁ.
- NADWYŻKA BUDŻETOWA NA BUDOWĘ SZKOŁY W ŁOMAZACH 6.226.295 ZŁOTYCH.

SZCZEGÓŁOWY ZAKRES WIELU RÓŻNYCH ROBÓT REALIZOWANYCH NA TERENIE GMINY ZOSTAŁ OPISANY ODDZIELNIE W NINIEJSZEJ KRONICE.

PO WYSTĄPIENIU NA SESJI W POWYŻSZEJ SPRAWIE NACZELNIKA GMINY WŁADYSŁAWA ŁOJEWSKIEGO I PRZEWODNICZĄCEGO KOMISJI ROZWOJU GOSPODARCZEGO, PRZESTRZENNEGO I GOSPODARKI FINANSOWEJ JANA MIRONIUKA GMINNA RADA NARODOWA PODJĘŁA JEDNOGŁOŚNIE DWIE UCHWAŁY, A MIANOWICIE:
NR. VII/27/85 W SPRAWIE ZATWIERDZENIA ROCZNEGO SPRAWOZDANIA Z WYKONANIA BUDŻETU I PLANU FUNDUSZÓW CELOWYCH ZA ROK 1984 ORAZ
NR. VII/28/85 W SPRAWIE PRZYJĘCIA SPRAWOZDANIA Z WYKONANIA GMINNEGO PLANU ROCZNEGO ZA ROK 1984 I UDZIELENIA ABSOLUTORIUM NACZELNIKOWI GMINY ZA ROK 1984.

W NASTĘPNYM PUNKCIE PORZĄDKU OBRAD DOKONANO PODZIAŁU NADWYŻKI BUDŻETOWEJ ZA ROK 1984 WYNOSZĄCEJ 3.746.173,25 ZŁOTYCH W NASTĘPUJĄCY SPOSÓB: 3.500.000 ZŁOTYCH PRZEZNACZONO NA DOFINANSOWANIE BUDOWY DRÓG NA TERENIE GMINY I 246.173,25 ZŁOTYCH NA ROZBUDOWĘ SZKOŁY PODSTAWOWEJ W ŁOMAZACH.

NASTĘPNIE UCHWAŁĄ NR. VI/30/85 USTALONO PLAN ROZCHODÓW FUNDUSZU GMINNEGO NA ROK 1985. WYNOSI ON KWOTĘ 1.212.371 ZŁOTYCH, Z TEGO ŚRODKI PRZEZNACZONE DO DYSPOZYCJI ORGANÓW SAMORZĄDU MIESZKAŃCÓW WSI 4.101.707 ZŁOTYCH. ŚRODKI BĘDĄCE W DYSPOZYCJI G.R.N. PRZEZNACZONO NA NASTĘPUJĄCE CELE:

REMONTY DRÓG I MOSTÓW	200.000.-	ZŁOTYCH.
REMONTY ULIC I CHODNIKÓW	200.000.-	-"-
OCHOTNICZE STRAŻE POŻARNE	200.000.-	-"-
OŚWIATA I WYCHOWANIE	30.000.-	-"-
KULTURA FIZYCZNA I SPORT	95.664.-	-"-
RÓŻNE CELE INWESTYCYJNE	2.385.000.-	-"-
RAZEM	3.110.664.-	-"- .

W DALSZEJ CZĘŚCI OBRAD DOKONANO NIEWIELKICH ZMIAN W PLANIE PRZESTRZENNEJ ZABUDOWY CENTRUM ŁOMAZ ORAZ PODNIESIONO WSKAŹNIK NAWOŻENIA MINERALNEGO GRUNTÓW W ROKU GOSPODARCZYM 1985-86 NA 185 KG NPK NA 1 HA UŻYTKÓW ROLNYCH PRZY ZACHOWANIU PROPORCJI N:P:K JAK 1:0,9:1,4.

NA TYM SESJĘ RADY ZAKOŃCZONO.

*

OBCHODY ŚWIĘTA PRACY

PODOBNIE JAK W LATACH POPRZEDNICH, OBCHODZONO UROCZYŚCIE NA TERENIE GMINY ŚWIĘTO PRACY - 1 MAJA. UROCZYSTOŚCI 1-MAJOWE POPRZEDZIŁY OTWARTE ZEBRANIA PODSTAWOWYCH ORGANIZACJI PARTYJNYCH POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ ORAZ ZEBRANIA I WIECZORNICE W ZAKŁADACH PRACY I MIEJSCOWYCH SZKOŁACH. W ZEBRANIACH UCZESTNICZYLI CZŁONKOWIE ZJEDNOCZONEGO STRONNICTWA LUDOWEGO, ZWIĄZKU SOCJALISTYCZNEJ MŁODZIEŻY POLSKIEJ, ZWIĄZKU MŁODZIEŻY WIEJSKIEJ, PRZEDSTAWICIELE ORGANIZACJI SPOŁECZNYCH I ROLNICY NIEZORGANIZOWANI.

W DNIU 1 MAJA MIAŁ MIEJSCE TRADYCYJNY POCHÓD MIESZKAŃCÓW GMINY ULICAMI ŁOMAZ. ZBIÓRKA UCZESTNIKÓW BYŁA NA BOISKU SZKOLNYM W ŁOMAZACH. O GODZINIE 10.00 WYSŁUCHANO RADIOWEGO WYSTĄPIENIA PIERWSZEGO SEKRETARZA KOMITETU CENTRALNEGO POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ, PREZESA RADY MINISTRÓW GENERAŁA ARMII WOJCIECHA JARUZELSKIEGO. NASTĘPNIE UCZESTNICY PRZESZLI ULICAMI: SZKOLNĄ, WIŚNICKĄ, OBOK PARKU I ULICĄ LUBELSKĄ NA MIEJSCOWY STADION SPORTOWY, GDZIE OKOLICZNOŚCIOWE PRZEMÓWIENIE WYGŁOSIŁ PIERWSZY SEKRETARZ KOMITETU GMINNEGO POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ, PRZEWODNICZĄCY GMINNEJ RADY NARODOWEJ JAN KOZAK.

DELEGACJE UCZESTNIKÓW POCHODU PRZECHODZĄC OBOK ZNAJDUJĄCEGO SIĘ W PARKU POMNIKA POSTAWIONEGO KU CZCI BOJOWNIKÓW RUCHU OPORU

Łomazy 1985-04-24

URZĄD GMINY
w ŁOMAZACH
woj. bialskopodlaskie
21-532 ŁOMAZY

Ob. Wacław Szudejko
Prezes ZG OSP
21-532 Łomazy

Komitet Organizacyjny Obchodów Święta Pracy 1 Maja w Łomazach celem sprawnego organizacyjnie przebiegu pochodu podaje następujące ustalenia:

I. Zbiórka uczestników na boisku szkolnym w Łomazach do godz. 9[50]

II. Szkoły, zakłady pracy powinny posiadać tablice z nazwami lub emblematami oraz szturmówki i inne elementy dekoracyjne.

III. Kolejność ustawienia:

1. Poczty sztandarpwe /szkół, organizacji, zakładów posiadających sztandary/
2. Komitet obchodów, weterani ruchu robotniczego
3. Szkoły wg wewnętrznych ustaleń Dyrekcji
4. Urząd Gminy
5. Spółdzielnia Budownictwa Wiejskiego
6. Bank Spółdzielczy
7. Gminna Spółdzielnia
8. Spółdzielnia Usług Rolniczych
9. Straż Pożarna
10. Pozostali uczestnicy pochodu.

Zakłady małoliczebne tj. Ośrodek Zdrowia , Poczta, Lecznica Wet. o ile utworzą własne grupy ~~xxxxxxxxx~~ to idą kolejno j/w wymienionych grupach po Urzędzie Gminy ewentualnie mogą włączyć się do wybranych przez siebie grup z mniejszych zakładów pracy np. UG, BS.

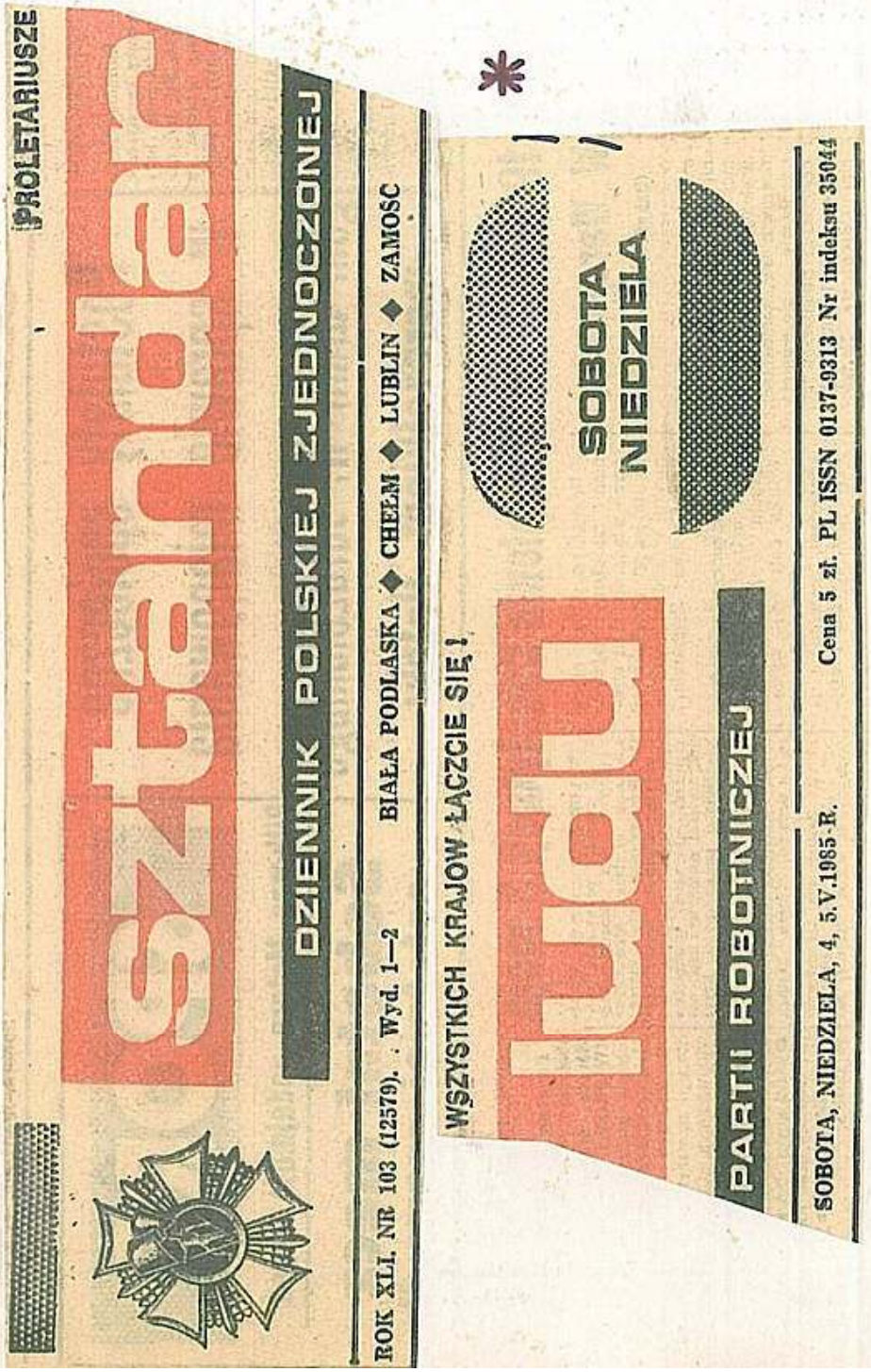
Za przygotowanie, ład i porządek poszczególnych grup odpowiedzialni są kierownicy zakładów pracy.

IV. Należy zachować ok. 4 m odległości od poszczególnych grup.

V. Całość pochodu koordynuje - Krzysztof Łojewski.

Komitet
Obchodów 1 Maja

ZAMORDOWANYCH W LATACH 1939-1944 ZŁOŻYŁY WIĄZANKI KWIATÓW. W POCHODZIE UCZESTNICZYŁA ŁOMAŻKA KAPELA LUDOWA, KTÓRA SWOIM WYSTĘPEM UŚWIETNIAŁA UROCZYSTOŚĆ. W GODZINACH WIECZORNYCH ODBYŁA SIĘ W ŁOMAŻACH ZABAWA LUDOWA. PLANOWANE ZAWODY SPORTOWE MŁODZIEŻY SZKOLNEJ NIE ODBYŁY SIĘ Z POWODU CIĄGŁYCH OPADÓW DESZCZU, KTÓRY ZACZĄŁ PADAĆ ZARAZ PO ODBYTYM NA STADIONIE WIECU.



Rozmowa z wicewojewodą bialskopodlaskim - Stanisławem Marczukiem

Trzeba polepszać warunki życia na wsi...

— Województwo bialskopodlaskie należy do grona kilku najbardziej „wiejskich" województw w kraju. Mam głównie na myśli liczbę ludności zamieszkującej na wsi. Otóż spośród 287 tys. osób zamieszkujących nasze województwo aż 2/3 żyje na wsi. Czyżby warunki życia były tam tak dobre że ludzie wolą wieś od miasta?

— Nie w tym rzecz. Tak się bowiem kształtowały w przeszłości procesy ekonomiczno-społeczne że ciągle byliśmy na uboczu wielkich przemian urbanizacyjnych. Stąd ta „wiejskość". A wracając do warunków życia na wsi, to trzeba powiedzieć, że są one jednak gorsze niż w mieście.

— Co pan wojewoda ma na myśli?

— Wszystko, co się składa na to pojęcie. Mieszczą się w nim sprawy oświaty, kultury, opieki zdrowotnej, budownictwa mieszkaniowego, stanu dróg, dostępności do placówek handlowych, usługowych, zaopatrzenia wsi w wodę. W tych właśnie dziedzinach jest na wsi bardzo duże zapóźnienie.

— Tak, to prawda, ale problem wykracza poza ramy jednego tylko województwa i ma range ogólnokrajową. Zresztą jego wagę podkreśliła ubiegłoroczna uchwała Rady Ministrów w sprawie kształtowania warunków życia na wsi. Jak przebiega realizacja tej uchwały w waszym województwie?

— W oparciu o materiały przesłane z poszczególnych gmin oraz rozeznanie zainteresowanych spraw wydziałów Urzędu Wojewódzkiego zrobiliśmy bilans naszych niedostatków i potrzeb. Na podstawie tego opracowany został harmonogram zamierzeń i przedsięwzięć, które będą zrealizowane do 1990 roku. Harmonogram uwzględnia w pierwszej kolejności działania w zakresie rozwoju budownictwa mieszkaniowego na wsi, rozwoju sieci placówek handlowych i usługowych, budownictwa drogowego i komunikacji, ochrony zdrowia, rozwoju placówek oświatowych wychowawczych i kulturalnych.

— Proponuje teraz zrobienie krótkiego przeglądu tych wszystkich zamierzeń.

— Jeśli chodzi o budownictwo mieszkaniowe na wsi, to w przeważającej mierze jest to budownictwo jednorodzinne. Jego skala zależeć będzie od zasobności finansowej samych mieszkańców wsi oraz od rozmiarów pomocy kredytowej państwa. Poważną przeszkodę w rozwijaniu tego budownictwa stanowi deficyt niektórych materiałów budowlanych. Mając to na uwadze, chcemy zwiększyć we własnym zakresie ich produkcję. Tak więc przewidywane jest uruchomienie w gm. Drelów, Radzyń Podl. i Biała Podl. zakładów produkcji pustaków, a na terenie gm. Radzyń, Międzyrzec i Janów — zakładów produkcji cegły.

Potrzeby mieszkaniowe pewnej kategorii mieszkańców wsi zaspokajane są także poprzez budownictwo wielorodzinne, tj. zakładowe i spółdzielcze. Aktualnie wznoszone są dwa 27-rodzinne budynki spółdzielcze w Wisznicach oraz rozpocznie się budowa dwu bloków o 42 mieszkaniach w Łomazach i jednego o 55 mieszkaniach w Terespolu. Ponadto do 1987 roku zakłada się wybudowanie 300 mieszkań w Janowie Podl.

— A jakie są perspektywy polepszenia opieki lekarskiej nad ludnością wiejską?

— W tej dziedzinie mamy do odnotowania zarówno pewne sukcesy jak też niedostatki. Dość stwierdzić, że na przestrzeni ostatnich paru lat liczba lekarzy zatrudnionych na wsi zwiększyła się o prawie 20 osób, a pielęgniarek o ponad 40 osób. Jednak w dalszym ciągu w wielu ośrodkach zdrowia brakuje stomatologów, ginekologów i pediatrów. W planach do 1990 roku przewiduje się budowę nowych ośrodków zdrowia w Huszlewie, Leśnej Podl., Milanowie, Olszance, Podedwórzu Polskowoli i Sosnówce. Polepszy się również opieka nad osobami starszymi, samotnymi i niepełnosprawnymi. W budowie znajduje się dom pomocy społecznej w Kostomłotach, w którym znajdzie należytą opiekę 44 pensjonariuszy. Na ten cel zostaną także zaadaptowane niektóre pomieszczenia w pałacyku w Kodniu.

— A co z rozwojem oświaty na wsi?

— Wieś cierpi zwłaszcza na brak przedszkoli. Z informacji przedstawionych przez Kuratorium Oświaty i Wychowania wynika, że do 1987 roku zostanie oddanych do użytku 6 nowych przedszkoli, a mianowicie w Leśnej Podl., Janowie Podl., Wisznicach, Konstyntanowie Komarówce i Piszczacu. Znajdzie się w nich miejsce dla 700 dzieci. Pozostałe placówki przedszkolne będą budowane w późniejszym okresie, w miarę jak zaistnieją odpowiednie możliwości finansowe i wykonawcze. Jeśli chodzi o szkolnictwo podstawowe, to planuje się oddanie do użytku 5 szkół, a mianowicie w Rokitnie, Miziach Piszczacu, Leśnej Podl. i Łomazach. Poważne kłopoty mogą być z pozyskaniem wysoko kwalifikowanej kadry pedagogicznej. Na przeszkodzie temu stoi zwłaszcza brak odpowiednich mieszkań. Toteż w założeniach programowych przewidzieliśmy rozwój budownictwa mieszkaniowego dla nauczycieli. Domy nauczyciela powstać mają w Parczewie, Leśnej Podl., Drelowie i Czemiernikach, zaś w innych miejscowościach zamierza się uzyskać 66 mieszkań w drodze adaptacji i modernizacji obiektów oświatowych. Wypada też dodać, że do końca bieżącego roku na terenie wsi ma powstać 10 nowych klubów-świetlic, w których mieszkańcy wsi, a zwłaszcza młodzież, znajdą odpowiednie warunki do spędzania wolnego czasu.

— Bialskopodlaska wieś cierpi zapewne na niedorozwój sieci handlowej. Co w tej dziedzinie zmieni się na lepsze?

— W tej chwili największym problemem dla mieszkańców wsi są braki towarowe. Brakuje zwłaszcza wielu artykułów spożywczych przemysłowych i do produkcji rolnej. Toteż wysiłki przedsiębiorstw handlowych oraz władz wojewódzkich zmierzają przede wszystkim w tym kierunku, aby zapełnić towarami półki sklepowe. Oczywiście, taka sytuacja nie będzie trwać wiecznie i dlatego trzeba myśleć o budowie nowych placówek handlowych. W planie do 1990 roku przewiduje się budowę 13 sklepów spożywczych, między innymi w Sobolach, Starej Kornicy Połubiczach i Grabanowie oraz 4 kiosków spożywczych. W późniejszym terminie mają być budowane pawilony handlowe w Ulanie, Piszczacu, Kąkolewnicy, Olszance i Janowie Podl. oraz restauracja w Rossoszu na 110 miejsc. Przewidziano także budowę piekarni w Konstan-

sztandar
DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PAR
Wyd. 1—2 BIAŁA PODLASKA ◆ CHEŁM ◆ LUBLIN ◆ ZAMOSC ŚRODA, 8.V.1985 R.
ludu
TII ROBOTNICZEJ
ROK XLI. NR 106 (12582) Cena 6 zł PL ISSN 0137—9313 Nr indeksu 35044

tynowie i Terespolu oraz modernizację piekarni w Komarówce.

— A na co mogą liczyć mieszkańcy wsi pozbawionych dotąd dróg o twardej nawierzchni?

— Jest to trudny do rozwiązania problem z uwagi na ogromne koszty jakie pochłania dziś budownictwo drogowe. Niemniej jednak w większości gmin coś się będzie robić w tym zakresie. Na przykład w gminie Parczew zaplanowano wyasfaltowanie ponad 5 km dróg, w gminie Terespol — ponad 7 km, a w gminie Radzyń Podl. — 10 km. Nowe drogi będą budowane również w gminie Zalesie i Leśna Podl. Ponadto przewiduje się regenerację nawierzchni dróg (rocznie na odcinku ok. 120 km) i powierzchniowe utrwalanie (ok. 20 km).

— Swego czasu modne było hasło: „Telefon w każdej wsi". Sprowadzało się to w praktyce do tego, że najczęściej aparat instalowano u sołtysa bądź w szkole. Ale to już dziś nie wystarcza. Coraz więcej mieszkańców wsi chce mieć telefony u siebie w domu. Jaka perspektywa rysuje się przed nimi?

— Chcemy znacznie zwiększyć liczbę prywatnych abonentów na wsi. Z tą myślą budowane będą nowe centrale telefoniczne. Otrzymają je takie miejscowości jak Rossosz, Kąkolewnica, Drelów, Łomazy, Wisznice i Terespol. W pozostałych gminach istniejące tam centrale zostaną zmodernizowane. Po zrealizowaniu tych zamierzeń zwiększy się nasycenie wsi aparatami telefonicznymi. Obecnie na 100 mieszkańców przypada na wsi średnio 1,43 aparatu telefonicznego, a w przyszłości będzie przypadać 7.

— Dla polepszenia warunków życia na wsi pewne znaczenie mają wszelkiego rodzaju usługi. Na co może liczyć ludność wiejska?

— Zmierzać będziemy do tego, aby do 1990 roku przybyło w województwie co najmniej 70 nowych zakładów usługowych różnych branż. Między innymi w gminie Międzyrzec Podl., Siemień i Podedwórze planuje się uruchomić rzemieślnicze zakłady naprawy sprzętu rolnego; w gminie Kornica i Podedwórze — zakłady naprawy sprzętu gospodarstwa domowego, a w gminie Sławatycze, Ulan i Podedwórze — zakłady fryzjerskie. Ważną sprawą jest problem dodatkowych kadr dla zakładów usługowych. Mając to na uwadze Wydział Drobnej Wytwórczości i Usług zwrócił się do Kuratorium Oświaty i Wychowania z propozycją zorganizowania w szkołach klas o odpowiednim profilu, w których młodzież zdobywałaby umiejętności z zakresu naprawy sprzętu rtv i gospodarstwa domowego.

Jak więc widać mamy w naszym województwie na oku szeroki wachlarz spraw dotyczących środowiska wiejskiego. Uważamy, że podniesienie poziomu życia ludności wiejskiej jest jednym z podstawowych warunków nie tylko dalszego rozwoju wsi lecz także rozwoju gospodarki żywnościowej.

— Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiał:
JERZY DENISIUK

Usługi dla wsi i nie tylko

Nie można sobie wyobrazić życia na wsi bez pracy kowala, rymarza, kołodzieja, mechanika czy ślusarza. A i w mieście żyć nielekko, gdy nie ma gdzie naprawić telewizora, pralki, lodówki. Usługi przez duże „u" to hasło, którego treść i znaczenie zaczyna się coraz bardziej doceniać w woj. białskopodlaskim.

NA RAZIE — REGRES

Jeżeli w 1981 r. funkcjonowało w Białskopodlaskiem 529 placówek usługowych, prowadzonych przez jednostki gospodarki uspołecznionej, to w końcu ub. roku było ich już o 88 mniej. Zrozumiałe, że tym samym zmniejszyło się zatrudnienie w tej sferze działalności usługowej o 291 osób. W pewnym sensie powstałą lukę uzupełniło rzemiosło. Na przestrzeni minionych 4 lat przybyło 348 zakładów rzemieślniczych, jednakże w większości zlokalizowano je w miastach. W ogóle 43 proc. placówek usługowych przypada na ośrodki miejskie.

W kilku gminach sieć zakładów usługowych jest dalece niewystarczająca. Np. w takich jak Podedwórze, Olszanka, Sosnówka, Rokitno ich ilość waha się od 17 do 27, podczas gdy w gminach Wohyń i Łomazy przekracza 70, zaś w gminie Sarnaki działa 97 placówek i zakładów.

CO SIĘ ZMIENI

Program rozwoju usług bytowych na lata 1985—90 przewiduje zahamowanie niekorzystnych tendencji. Kładzie się w nim nacisk m.in. na tworzenie w środowisku wiejskim zakładów kowalsko-ślusarskich oraz świadczących proste usługi. W miastach nastąpi rozwój wszelkiego rodzaju zakładów naprawczych.

Jeszcze w tym roku zakłada się np. poszerzenie sieci placówek zajmujących się naprawą sprzętu radiowo-telewizyjnego poprzez uruchomienie 3 zakładów rzemieślniczych i jednego Centrali „Unitra-Service" w Parczewie.

Z zamierzeń długofalowych wynika, że w 1990 r. funkcjonować będzie 36 zakładów RTV, w tym m.in. w nowych osiedlach mieszkaniowych w Białej Podlaskiej, Radzyniu i Międzyrzecu.

O trzy zakłady powiększy się w tym roku sieć zakładów świadczących usługi z zakresu naprawy sprzętu gospodarstwa domowego. Na koniec tego roku ma być 21 tego typu placówek, a 32 do końca 1990. Począwszy od przyszłego roku rozszerzony zostanie zakres napraw sprzętu gospodarstwa domowego w zagrodach wiejskich.

Najważniejsze przedsięwzięcie inwestycyjne w dziedzinie usług motoryzacyjnych to budowa stacji obsługi samochodów w Radzyniu Podlaskim oraz stacji PZMot. w Białej Podlaskiej, modernizacja obiektów spółdzielni „Kierowca i mechanik samochodowy" (pod kątem rozszerzenia napraw), rozpoczęcie w 1988 r. przez GS w Kąkolewnicy budowy stacji obsługi samochodów i podjęcia przez PP „Polmozbyt" w 1987 r., rozbudowy stacji w Białej Podlaskiej — z zamiarem uruchomienia stanowisk blacharsko-lakierniczych.

Do 1990 r. przybędzie 10 zakładów wulkanizacyjnych, planuje się również utworzenie trzech nowych zakładów świadczących usługi tartaczne (w Łomazach, Dębowej Kłodzie i Drelowie).

Usługi remontowo-budowlane i instalacyjne wykonuje 45 zakładów. Dążyć się będzie do utrzymania tego potencjału. W każdej GS, spółdzielni mieszkaniowej oraz w przedsiębiorstwach gospodarki komunalnej powstaną nowe punkty świadczenia usług szklarskich.

W celu poprawy usług pralniczych planowane jest rozpoczęcie w 1986 r. budowy pawilonu wielofunkcyjnego przez Spółdzielnię Pracy „Higiena" w Parczewie oraz uruchomienie zakładu pralniczego przy ul. Kąpielowej przez spółdzielnię „Przyszłość" w Białej Podlaskiej. Ponadto zabiegać się będzie o uruchomienie co najmniej trzech małych pralni osiedlowych i trzech rzemieślniczych zakładów czyszczenia odzieży.

Program przewiduje także utworzenie w każdym ośrodku gminnym przynajmniej jednego zakładu fryzjersko-kosmetycznego, 2 zakładów oftalmicznych (w Radzyniu i Parczewie), 10 zakładów zegarmistrzowskich i stworzenie 5—6 nowych rejonów spółdzielni usług kominiarskich.

POTRZEBNE SĄ LOKALE I SUROWCE

Trudno marzyć o rozwoju sieci usługowej jeśli nie zapewni się nowym placówkom i zakładom odpowiednich lokali, dlatego też zamierza się zlokalizować jednostki usługowe mało uciążliwe dla otoczenia w obiektach mieszkalnych budownictwa wielorodzinnego, wykorzystując na nie piwnice, pomieszczenia gospodarcze itp. Przeznaczać się też będzie na prowadzenie działalności handlowo-usługowej lokale położone na parterze budynków mieszkalnych oraz przystosowywać na cele usługowe zaplecza budów w osiedlach. Niezależnie od tych działań planowana jest budowa szeregu obiektów usługowych. Wiele zakładów swego czasu zamykało bowiem swe podwoje, a prowadzący je fachowcy tłumaczyli się trudnościami związanymi z pozyskiwaniem surowców i materiałów. Wychodząc tym potrzebom naprzeciw postanowiono wydzielać z puli rynkowej województwa 15 proc. materiałów na potrzeby usług. Przydzielane jest w ten sposób szkło, terakota, glazura, wapno hydratyzowane, wanny, zlewozmywaki, kształtki hydrauliczne. Dla zakładów fotograficznych wydziela się 50 proc. materiałów fotochemicznych, a dla rzemiosła prowadzącego przetwórstwo spożywcze — mąkę, cukier, kaszę, olej i jaja.

Jak widać przeszkody na drodze rozszerzenia działalności usługowej zaczyna się w woj. białskopodlaskim stopniowo przełamywać. To dobry prognostyk. A jeszcze więcej pożytku przyniesie pełne wykonanie nakreślonych planów.

J. ŚWIĄDER

ZA ZASŁUGI DLA WOJEWÓDZTWA BIAŁSKOPODLASKIEGO

Słowo Podlasia

TYGODNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK VII
19
(264)
Biała Podlaska
1985-05-09
CENA 10 ZŁ

Dorobek twórców ludowych

Już od kilku lat trwają cykliczne konkursy „SZTUKA LUDOWA POŁUDNIOWEGO PODLASIA". W tegorocznym organizowanym przez Muzeum Okręgowe, Podlaskie Towarzystwo Społeczno Kulturalne i Oddział Wojewódzki Stowarzyszenia Twórców Ludowych uczestniczyło 51 twórców, którzy nadesłali 213 prac. Wypada żałować, że w 1985 r. zrezygnowało ze współorganizacji łukowskie muzeum. Jury pod przewodnictwem kierownika Działu Etnografii Muzeum Okręgowego w Lublinie DANUTY POWIŁAŃSKIEJ najwyżej oceniło prace wyróżniające się: poziomem artystycznym, związkiem tematycznym i technicznym z twórczością regionu oraz oryginalnością pomysłu.

Pierwszą nagrodę (9 tys. zł) otrzymała tkaczka **Antonina Jeruzalska** z Kopytnika (gm. Łomazy), drugie zaś razem (po 6 tys. zł) tkaczka **Maria Łaska** z Kopytnika, malarz **Adam Pawlik** z Sosnówki i rzeźbiarz **Zygmunt Walenciuk** z Kolana (gm. Jabłoń). Trzecie równorzędne nagrody (po 3,5 tys. zł) przyznano tkaczce **Mariannie Tereszczuk** z Lubenki oraz rzeźbiarzom **Franciszkowi Sadownikowi** z Łomaz i **Janowi Doroszowi** z Białej Podlaskiej. Ponadto fundator nagród — Muzeum Okręgowe przeznaczyło 38 tysięcy złotych na 19 wyróżnień.

Dyrektor muzeum **Celestyn Wrębiak** nie był w pełni zadowolony z plonu konkursu. Przyznał, iż oczekiwał zgłoszenia prac od stu osób. Powiedział, że martwi brak plecionkarstwa, które zanika jak niegdyś ceramika. Gorzej wypadła niż w latach minionych plastyka obrzędowa, jedynie **Krzysztof Teodorowicz** z Wólki Dobryńskiej wykonał oryginalną szopkę. Powody do zadowolenia przynoszą głównie prace tkaczek. Systematycznie w konkursach bierze udział 6 kobiet z tkackiego ośrodka kopytnickiego, który znany jest w całym kraju. Cieszy też fakt, że coraz młodsze panie próbują swych umiejętności przy warsztatach. W konkursie zostały wyróżnione między innymi młode tkaczki — **Halina Parachomiuk** z Wólki Kościeniewickiej (gm. Piszczac) i **Teresa Dziobek** ze Studzianki (gm. Łomazy). Obie wykonują oryginalne dywany dwuosnowowe.

Warto dodać, że część nagrodzonych prac została zakupiona przez bialskie Muzeum Okręgowe. Są one m. in. prezentowane w maju na wystawie zorganizowanej w sali kameralnej muzeum.

(em)

ZAWODY SPORTOWO-POŻARNICZE.

DNIA 12 MAJA 1985 ROKU ODBYŁY SIĘ NA STADIONIE SPORTOWYM W ŁOMAZACH KOLEJNE GMINNE ZAWODY SPORTOWO-POŻARNICZE. PODOBNIE JAK W ROKU UBIEGŁYM BYŁY DWA RODZAJE ĆWICZEŃ:

1. BIEG SZTAFETOWY PRZEZ TOR PRZESZKÓD DŁUGOŚCI 400 METRÓW.
2. ĆWICZENIA GAŚNICZE POLEGAJĄCE NA URUCHOMIENIU SPRZĘTU Z UŻYCIEM WODY.

W ZAWODACH UCZESTNICZYŁO 10 JEDNOSTEK O.S.P. TO JEST 100% STANU ORGANIZACYJNEGO. NAJLEPSZE WYNIKI OSIĄGNĘŁA OCHOTNICZA STRAŻ POŻARNA W ŁOMAZACH. DRUGIE MIEJSCE UZYSKAŁA O.S.P. W LUBENCE, A TRZECIE O.S.P. W KOSZOŁACH.

NACZELNIK GMINY ŁOMAŻY WŁADYSŁAW ŁOJEWSKI, KTÓRY JEST JEDNOCZEŚNIE WICEPREZESEM ZARZĄDU GMINNEGO ZWIĄZKU OCHOTNICZYCH STRAŻY POŻARNYCH W ŁOMAZACH UFUNDOWAŁ Z BUDŻETU GMINY ZWYCIĘSKIM DRUŻYNOM NAGRODY PIENIĘŻNE, W ŁĄCZNEJ WYSOKOŚCI 9.000.- ZŁOTYCH. W ZWIĄZKU Z TYM OCHOTNICZA STRAŻ POŻARNA W ŁOMAZACH OTRZYMAŁA PIERWSZĄ NAGRODĘ PIENIĘŻNĄ W WYSOKOŚCI 4.000 ZŁOTYCH, O.S.P. W LUBENCE NAGRODĘ DRUGĄ W KWOCIE 3.000 ZŁOTYCH I NAGRODĘ TRZECIĄ O.S.P. W KOSZOŁACH W WYSOKOŚCI 2.000 ZŁOTYCH.

ĆWICZENIA NADZOROWANE BYŁY PRZEZ STRAŻAKÓW Z REJONOWEJ KOMENDY STRAŻY POŻARNYCH W BIAŁEJ PODLASKIEJ I KOMENDANTA GMINNEGO STRAŻY POŻARNYCH Z ŁOMAŻ FELIKSA ZYDLEWSKIEGO.

ĆWICZENIA OBSERWOWALI: KOMENDANT WOJEWÓDZKI STRAŻY POŻARNYCH W BIAŁEJ PODLASKIEJ PŁK. POŻ. HENRYK KOZŁOWSKI I KOMENDANT REJONOWY STRAŻY POŻARNYCH W BIAŁEJ PODLASKIEJ ST. CHOR. POŻ. EUGENIUSZ SIDORUK, ORAZ NACZELNIK GMINY ŁOMAŻY WŁADYSŁAW ŁOJEWSKI, KTÓRY WRĘCZYŁ ZWYCIĘZCOM PRZYZNANE NAGRODY.

OCHOTNICZA STRAŻ POŻARNA W ŁOMAŻACH Z TYTUŁU ZAJĘCIA PIERWSZEGO MIEJSCA W GMINIE POJEDZIE NA STRAŻACKIE ZAWODY REJONOWE, KTÓRE ODBĘDĄ SIĘ JESZCZE W TYM ROKU W LEŚNEJ PODLASKIEJ.

*

DOROCZNE ZEBRANIE SPRAWOZDAWCZE Z.B.O.W.i.D.

DNIA 16 MAJA 1985 ROKU ODBYŁO SIĘ W ŁOMAŻACH ROCZNE ZEBRANIE SPRAWOZDAWCZE CZŁONKÓW ZWIĄZKU BOJOWNIKÓW O WOLNOŚĆ I DEMOKRACJĘ. ZEBRANI WYSŁUCHALI SPRAWOZDANIA ZARZĄDU Z DZIAŁALNOŚCI W ROKU 1984 ORAZ USTALILI KIERUNKI PRACY NA NAJBLIŻSZY OKRES.

ORGANIZACJA ZBOWiD NA TERENIE GMINY ŁOMAŻY LICZY OBECNIE 147 CZŁONKÓW CZYNNYCH I 34 OSOBY PODOPIECZNE. PREZESEM KOŁA OD 1982 ROKU JEST JAN OLESZCZUK ZAMIESZKAŁY W ŁOMAŻACH, ŻOŁNIERZ WOJNY OBRONNEJ 1939 ROKU, A NASTĘPNIE ARMII KRAJOWEJ. WICEPREZESEM ZARZĄDU JEST MARIAN WYSOKIŃSKI Z KRASÓWKI, SEKRETARZEM JAN DYRDOWSKI Z ŁOMAŻ, A

SKARBNIKIEM LEOKADIA OLICHWIEROWICZ Z ŁOMAŻ. PRZEWODNICZĄCYM KOMISJI REWIZYJNEJ JEST AKTUALNIE ALEKSANDER DERLUKIEWICZ Z ŁOMAŻ.

JEŚLI CHODZI O CZŁONKÓW, TO NAJWIĘKSZĄ GRUPĘ STANOWIĄ BYLI ŻOŁNIERZE - UCZESTNICY WOJNY OBRONNEJ 1939 ROKU. DOTYCHCZAS OTRZYMAŁO MEDALE „ZA UDZIAŁ W WOJNIE OBRONNEJ 1939 ROKU" 75 CZŁONKÓW. DRUGĄ GRUPĘ CO DO ILOŚCI STANOWIĄ BYLI ŻOŁNIERZE ARMII KRAJOWEJ, A NASTĘPNIE BATALIONÓW CHŁOPSKICH I OKRESU WOJNY 1944-1945.

CZŁONKOWIE ZBOWiD-U W NASZYM KRAJU SĄ OTACZANI SPECJALNĄ OPIEKĄ I KORZYSTAJĄ Z RÓŻNYCH ULG I PRZYWILEJÓW. NAJWAŻNIEJSZE Z NICH TO:

- 20-PROCENTOWY DODATEK DO EMERYTURY LUB RENTY, NIE WIĘCEJ JAK 3.000 ZŁOTYCH, MIESIĘCZNIE.
- 50 % ZNIŻKA BILETOWA PRZY PRZEJAZDACH POCIĄGAMI PKP I AUTOBUSAMI PKS ORAZ SPÓŁDZIELNI „TRANSPED".
- DODATKOWO 10 DNI URLOPU WYPOCZYNKOWEGO ROCZNIE DLA OSÓB PRACUJĄCYCH W USPOŁECZNIONYCH ZAKŁADACH PRACY.
- 10 % ZNIŻKA PRZY ZAKUPIE MIESZKANIA WŁASNOŚCIOWEGO W SPÓŁDZIELNI MIESZKANIOWEJ.
- BEZPŁATNE KORZYSTANIE Z RADIA I TELEWIZORA.
- ROCZNA ZNIŻKA W OPŁACIE ZA ENERGIĘ ELEKTRYCZNĄ W WYSOKOŚCI 4.100.- ZŁOTYCH.
- BEZPŁATNE LEKI I OPIEKA LEKARSKA - RENCISTOM.
- PIERWSZEŃSTWO W ZAŁATWIANIU RÓŻNYCH SPRAW.

WŚRÓD GOŚCI NA ZEBRANIU OBECNI BYLI:

- SEKRETARZ ZARZĄDU WOJEWÓDZKIEGO ZBOWiD W BIAŁEJ PODLASKIEJ JÓZEF SAWCZUK.

- KIEROWNIK BIURA ZARZĄDU WOJEWÓDZKIEGO ZBOWiD WITOLD PERCZYŃSKI.
- PRZEWODNICZĄCY RADY GMINNEJ PATRIOTYCZNEGO RUCHU ODRODZENIA NARODOWEGO ANTONI KARWACKI.
- PIERWSZY SEKRETARZ KG PZPR, PRZEWODNICZĄCY G.R.N. JAN KOZAK.
- PREZES GM. KOM. Z.S.L. FRANCISZEK UŚCIŃSKI.
- NACZELNIK GMINY ŁOMAZY WŁADYSŁAW ŁOJEWSKI.

NA POCZĄTKU OBRAD NIŻEJ WYMIENIONE OSOBY ZOSTAŁY UDEKOROWANE MEDALAMI „ZA UTRWALANIE WŁADZY LUDOWEJ:

FRANCISZEK GICEWICZ Z ŁOMAZ, BYŁY PIERWSZY KOMENDANT MILICJI OBYWATELSKIEJ W ŁOMAZACH. MARIAN LUBAŃSKI Z LUBENKI BYŁY FUNKCJONARIUSZ M.O. I STANISŁAW WOŁOSOWICZ Z ŁOMAZ, ŻOŁNIERZ PIERWSZEJ ARMII WOJSKA POLSKIEGO, UCZESTNIK WALK Z PODZIEMNĄ UKRAIŃSKĄ POWSTAŃCZĄ ARMIĄ. PO ZAKOŃCZENIU DRUGIEJ WOJNY ŚWIATOWEJ. AKTU DEKORACJI DOKONAŁ PRZEWODNICZĄCY GRN JAN KOZAK.

W TOKU OBRAD ZABRAŁ RÓWNIEŻ GŁOS NACZELNIK GMINY WŁADYSŁAW ŁOJEWSKI, KTÓRY MIĘDZY INNYMI WYRAZIŁ RADOŚĆ, ŻE JESZCZE TAK POWAŻNA GRUPA ZBOWiD-OWCÓW CZYNNIE ZAANGAŻOWANA JEST I W PRACY ZAWODOWEJ I SPOŁECZNEJ, I AKTYWNIE UCZESTNICZY W POMNAŻANIU MAJĄTKU MATERIALNEGO I NIEMATERIALNEGO NASZEJ GMINY. ŻYCZYŁ WSZYSTKIM DUŻO ZDROWIA I POMYŚLNOŚCI ORAZ OWOCNYCH OBRAD.

NA ZEBRANIU ZAOPINIOWANO POZYTYWNIE 40 WNIOSKÓW KANDYDATÓW O PRZYJĘCIE W SZEREGI ZBOWiD.

WIĄŻĄCA DECYZJA W TEJ SPRAWIE NALEŻY DO ZARZĄDU WOJEWÓDZKIEGO.

*

BANK SPÓŁDZIELCZY BS

ZEBRANIE PRZEDSTAWICIELI B.S.

DNIA 16 MAJA 1985 ROKU ODBYŁO SIĘ WALNE ZEBRANIE DELEGATÓW BANKU SPÓŁDZIELCZEGO W ŁOMAZACH. CELEM ZEBRANIA BYŁO DOKONANIE OCENY DZIAŁALNOŚCI BANKU ORAZ ORGANÓW SAMORZĄDU ZA ROK 1984 I USTALENIE PLANU DZIAŁALNOŚCI NA ROK 1985.

BANK SPÓŁDZIELCZY W ŁOMAZACH OBSŁUGUJE TEREN DWÓCH GMIN T.J. GMINY ŁOMAZY I ROSSOSZ. STARANIA MIESZKAŃCÓW I WŁADZ GMINY ROSSOSZA O UTWORZENIE ODDZIELNEGO BANKU W ROSSOSZU SPEŁZŁY NA NICZYM, CHOCIAŻ OPINIE W TEJ SPRAWIE ZARZĄDU I RADY NADZORCZEJ BANKU ORAZ UCHWAŁA ZEBRANIA PRZEDSTAWICIELI BYŁY PO MYŚLI WNIOSKODAWCÓW. TEGO RODZAJU DECYZJA ZALEŻY OD CENTRALI B.G.Ż. W WARSZAWIE. W UZASADNIENIU ODMOWNEJ DECYZJI CENTRALA BANKU GOSPODARKI ŻYWNOŚCIOWEJ PODAŁA, ŻE JAK WYNIKA Z WYLICZEŃ PRZYPUSZCZALNEJ DZIAŁALNOŚCI PRZYSZŁEGO B.S. W ROSSOSZU PLACÓWKA TA NIE PRZYNOSIŁABY ZYSKÓW, A TYLKO STRATY. I TO BYŁO GŁÓWNYM POWODEM ODMOWNEJ DECYZJI CENTRALI. NA PROPOZYCJĘ UTWORZENIA ODDZIAŁU BANKU SPÓŁDZIELCZEGO PODLEGŁEGO BANKOWI W ŁOMAZACH PRZEDSTAWICIELE TAMTEJSZEGO SPOŁECZEŃSTWA NIE ZGODZILI SIĘ.

W DALSZYM CIĄGU PODSTAWOWYMI KIERUNKAMI DZIAŁALNOŚCI BANKU, TO UDZIELANIE KREDYTÓW, GROMADZENIE WKŁADÓW OSZCZĘDNOŚCIOWYCH I OBSŁUGA FINANSOWA OSÓB FIZYCZNYCH, INSTYTUCJI, ORGANIZACJI I ZAKŁADÓW PRACY. STAN UDZIELONYCH I NIE SPŁACONYCH POŻYCZEK NA KONIEC 1984 ROKU WYNOSIŁ 153.000.000 ZŁOTYCH Z TERENU DZIAŁALNOŚCI GMIN ŁOMAŻY I ROSSOSZ, TO JEST O 24 MLN ZŁOTYCH WIĘCEJ JAK NA KONIEC ROKU 1983. SĄ TO NASTĘPUJĄCE RODZAJE POŻYCZEK:

OBROTOWE PRODUKCYJNE	45.000.000.-
INWESTYCYJNE MIESZKANIOWE	30.000.000.-
INWESTYCYJNE GOSPODARCZE I ZAKUPY MASZYN ROLNICZYCH	70.000.000.-
POZOSTAŁE	8.000.000.-

STAN OSZCZĘDNOŚCI NA RÓŻNYCH RACHUNKACH OSÓB FIZYCZNYCH OBU GMIN NA KONIEC 1984 ROKU WYNOSIŁ 266.000.000 ZŁOTYCH I JEST TO KWOTA WYŻSZA O 43.000.000 ZŁOTYCH OD STANU NA DZIEŃ 31 GRUDNIA 1983 ROKU. ŚRODKI TE BYŁY NA NASTĘPUJĄCYCH KSIĄŻECZKACH OSZCZĘDNOŚCIOWYCH:

KSIĄŻECZKI T. ZW. OBIEGOWE	204.000.000.-
— ·· — TERMINOWE	56.000.000.-
— ·· INNE	6.000.000.-

W TEJ OSTATNIEJ POZYCJI MIESZCZĄ SIĘ KSIĄŻECZKI Z PRZEDPŁATAMI NA SAMOCHODY, KSIĄŻECZKI PREMIOWANE CIĄGNIKAMI I SYSTEMATYCZNEGO OSZCZĘDZANIA.

BANK ZAMKNĄŁ SWOJĄ DZIAŁALNOŚĆ ZYSKIEM W WYSOKOŚCI 1.920.193.29 ZŁOTYCH. ZYSK TEN JEST NIŻSZY

OD WYNIKÓW ROKU POPRZEDNIEGO GŁÓWNIE Z POWODU PONIESIONYCH KOSZTÓW NA REMONT DAWNEGO BIUROWCA, KTÓRY CZĘŚCIOWO SPŁONĄŁ W DNIU 3 MARCA 1980 ROKU I JEST OBECNIE REMONTOWANY.

BANK ZRZESZA 2.385 CZŁONKÓW. DYREKTOREM BANKU OD 1 KWIETNIA 1976 ROKU JEST KRZYSZTOF ŁOJEWSKI POCHODZĄCY Z ŁOMAŻKIEJ RODZINY ROLNICZEJ I W ŁOMAŻACH ZAMIESZKAŁY.

JEŚLI CHODZI O SPRZEDAŻ PRODUKTÓW ROLNICZYCH, TO W ROKU 1984 ROLNICY GMIN ŁOMAŻY I ROSSOSZ ZA POŚREDNICTWEM BANKU SPÓŁDZIELCZEGO SPRZEDALI PAŃSTWU TYCH PRODUKTÓW ZA 788.000.000 ZŁOTYCH I JEST TO WIĘCEJ O 18.000.000 ZŁOTYCH OD WARTOŚCI SPRZEDAŻY W ROKU 1983.

W ZEBRANIU PRZEDSTAWICIELI MIĘDZY INNYMI UCZESTNICZYLI:

- CZŁONEK PREZYDIUM WOJEW. KOM. ZSL, DYREKTOR ODDZIAŁU WOJEWÓDZKIEGO B.G.Ż. W BIAŁEJ PODLASKIEJ STANISŁAW MYSTKOWSKI.
- STARSZY LUSTRATOR ZAMIEJSCOWEGO WYDZIAŁU LUSTRACJI B.G.Ż. W BIAŁEJ PODLASKIEJ JAROSŁAW PACHOŁEK.

W TRAKCIE OBRAD ODZNACZENIAMI SPÓŁDZIELCZYMI ZOSTALI UDEKOROWANI NIŻEJ WYMIENIENI DZIAŁACZE BANKU SPÓŁDZIELCZEGO W ŁOMAŻACH:

1. ODZNAKĘ „ZASŁUŻONY DZIAŁACZ RUCHU SPÓŁDZIELCZEGO" NADANĄ PRZEZ PREZYDIUM NACZELNEJ RADY SPÓŁDZIELCZEJ OTRZYMALI:
   - WACŁAW SZUDEJKO BYŁY DŁUGOLETNI SEKRETARZ RADY NADZORCZEJ, A OSTATNIO JEJ PRZEWODNICZĄCY,

EMERYTOWANY SEKRETARZ URZĘDU GMINY ZAMIESZKAŁY W ŁOMAZACH.

- MIECZYSŁAW SZAŁACKI, CZŁONEK PREZYDIUM RADY NADZORCZEJ I PRZEWODNICZĄCY KOMISJI REWIZYJNEJ B.S. ROLNIK, ZAMIESZKAŁY W ZARZECE.
- HIPOLIT MYCIUK, BYŁY CZŁONEK RADY NADZORCZEJ B.S. ROLNIK, ZAMIESZKAŁY W DUBOWIE.

2. SREBRNĄ ODZNAKĘ B.G.Ż. „ZA ZASŁUGI DLA BANKÓW SPÓŁDZIELCZYCH" NADANĄ PRZEZ RADĘ B.G.Ż. OTRZYMAŁ CZŁONEK PREZYDIUM RADY NADZORCZEJ, PRZEWODNICZĄCY KOMISJI KREDYTÓW I OSZCZĘDNOŚCI B.S. BOGUSŁAW CZARA, ROLNIK ZAMIESZKAŁY W ŁUBENCE.

AKTU DEKORACJI DOKONAŁ DYREKTOR ODDZIAŁU WOJEWÓDZKIEGO B.G.Ż. W BIAŁEJ PODLASKIEJ STANISŁAW MYSTKOWSKI.

*

Słowo Podlasia

TYGODNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

* Biała Podlaska 1985 05. 16. * Cena 15 zł.

ZA ZASŁUGI

DLA WOJEWÓDZTWA BIALSKOPODLASKIEGO

Nr 20 (265)



Po jedenastu latach stanęła wreszcie świetlica w Stasiówce



Na otwarcie przybyli młodzi i starzy mieszkańcy Stasiówki

Święto w Stasiówce



Na otwarciu wystąpił zespół taneczny ZMW z Rozwadówki



Naczelnik gminy Łomazy Władysław Łojewski otwiera świetlicę



Pierwszy taniec należał do naczelnika gminy Łomazy Władysława Łojewskiego



Mieszkańcy wsi podczas otwarcia świetlicy



Radość z własnej świetlicy

Foto: A. TROCHIMIUK

W roku 1972 z inicjatywy mieszkańców Stasiówki rozpoczęto budowę we wsi świetlicy. Wydzielono plac, zalano fundamenty i... roboty przerwano. Na plac budowy powrócono jedenaście lat później, w roku 1983.

Duży udział w tym miało powstałe koło ZMW, którego zebrania odbywały się początkowo na przystanku PKS. Ze środków Funduszu Rolnictwa zakupiono elementy ścienne, cement i wapno, a dzięki przychylności naczelnika gminy i Gminnej Rady Narodowej inwestycję wprowadzono do planu społeczno-gospodarczego gminy.

Tym razem nie przerwano budowy. Mieszkańcy Stasiówki materiałami i pracą społeczną „dołożyli" – jeśli można to tak określić — do budowy ponad 1 milion złotych.

Wreszcie 14 kwietnia br. nastąpiło uroczyste otwarcie świetlicy. Było to, można nazwać bez przesady swoistym świętem wsi. Na otwarciu oprócz budowniczych — mieszkańców Stasiówki przybyli przewodniczący GRN **Jan Kozak**, naczelnik gminy **Władysław Łojewski**, sekretarz ZW ZMW **Lech Hałabuda**. Po przecięciu wstęgi dał występ zespół pieśni i tańca ZMW w Rozwadówce, a następnie zaczęła się zabawa ludowa. Bawiono się do rana. Cała wieś, młodzi i starzy, u siebie we własnej świetlicy z której do domu blisko. Teraz przyjdzie pora na właściwe wykorzystanie budynku. Z pewnością będzie czynić to dobrze koło ZMW z jego przewodniczącym **Bogdanem Najdychorem**, członkinie KGW na czele z **Józefą Jaruzelską** i wszyscy mieszkańcy wsi, bowiem już w następną niedzielę bawią więc oni na weselu. „Niech Stasiówka będzie przykładem dla innych wsi" mówił na otwarciu naczelnik gminy Władysław Łojewski. A z pewnością warto pójść w ich ślady, co widać na zdjęciach obrazujących radość z nowej świetlicy, będącej rezultatem pracy wszystkich mieszkańców wsi.

at

ZEBRANIE SPRAWOZDAWCZO-PROGRAMOWE S.B.W.

DNIA 22 MAJA 1985 ROKU ODBYŁO SIĘ DOROCZNE ZEBRANIE PRZEDSTAWICIELI SPÓŁDZIELNI BUDOWNICTWA WIEJSKIEGO W ŁOMAŻACH. NA ZEBRANIU TYM DOKONANO OCENY DZIAŁALNOŚCI SPÓŁDZIELNI ZA ROK 1984 ORAZ USTALONO PLAN DZIAŁALNOŚCI NA ROK 1985.

SPÓŁDZIELNIA AKTUALNIE ZRZESZA 13 CZŁONKÓW. CZŁONKAMI TYMI SĄ NASTĘPUJĄCE ZAKŁADY:

1. SPÓŁDZIELNIA USŁUG ROLNICZYCH W HANNIE.
2. -·-·- ·-·- ·-·- W SOSNÓWCE.
3. -··- -·-· -··· W WISZNICACH.
4. -··· -··· ·-·· W PARCZEWIE.
5. -··· -··· ·-·· W KOMARÓWCE PODL.
6. -··· -··· ·-·· W BIAŁEJ PODLASKIEJ.
7. ·-·· ·-·· ·-·· W ŁOMAŻACH.
8. BANK SPÓŁDZIELCZY W ŁOMAŻACH.
9. GMINNA SPÓŁDZIELNIA „SAMOPOMOC CHŁOPSKA" W ROSOSZU.
10. SPÓŁDZIELNIA KÓŁEK ROLNICZYCH W MIĘDZYRZECU PODL.
11. -·-· ·-·· ·-·· W LEŚNEJ PODLASKIEJ.
12. -·-· ·-·· ·-·· W PODEDWÓRZU.
13. -··· ·-·· ·-·· W SIEMIENIU.

GŁÓWNE DZIAŁY DZIAŁALNOŚCI SPÓŁDZIELNI TO:

- USŁUGI BUDOWLANE KUBATUROWE I INNE.
- USŁUGI STOLARSKIE, ŚLUSARSKIE, BETONIARSKIE I TRANSPORTOWE.

W ROKU 1984 PROWADZONE BYŁY NASTĘPUJĄCE WAŻNIEJSZE BUDOWY:

1. KONTYNUOWANO BUDOWĘ BUDYNKÓW BANKU SPÓŁDZIELCZEGO I SZKOŁY PODSTAWOWEJ W ŁOMAŻACH.

2. ROZPOCZĘTO UTWARDZANIE PLACU PRZEDSIĘBIORSTWA „TRANSMEBLE" WYSZKÓW - FILIA W BIAŁEJ PODLASKIEJ.
3. ROZPOCZĘTO BUDOWĘ WIATY DLA SPÓŁDZIELNI USŁUG ROLNICZYCH W BIAŁEJ PODLASKIEJ.
4. WYBUDOWANO BUDYNEK SOCJALNY W ZAKŁADZIE USŁUG MECHANIZACYJNYCH W BIELANACH NALEŻĄCEGO DO SPÓŁDZIELNI USŁUG ROLNICZYCH W ŁOMAZACH.
5. WYKONANO ROBOTY ZABEZPIECZAJĄCE ZANIECHANEJ BUDOWY OBIEKTÓW WARSZTATOWO-BIUROWYCH S-NI KÓŁEK ROLNICZYCH W SIEMIENIU.
6. URZĄDZONO WYSYPISKO ŚMIECI W KOLONII ŁOMAZY PRZY SZOSIE ŁOMAZY - KOZŁY.

GLOBALNY PLAN ROCZNY ZAKŁADAŁ PRZERÓB W WYSOKOŚCI 50 MLN ZŁOTYCH PRZY ŚREDNIM ZATRUDNIENIU 70 OSÓB. WYKONANO 47.985.000 ZŁOTYCH, A MIANOWICIE:

1. W USŁUGACH REMONTOWYCH I BUDOWLANO - MONTAŻOWYCH 23.100.000 ZŁOTYCH.
2. STOLARNIA WYKONAŁA 5.300.000 ZŁOTYCH.
3. ZAKŁAD ŚLUSARSKI, KTÓRY WYKONUJE GŁÓWNIE ELEMENTY ZBROJENIOWE I OGRODZENIOWE OSIĄGNĄŁ PRZERÓB 2.100.000 ZŁOTYCH
4. BETONIARNIA - PRODUKUJE GŁÓWNIE MATERIAŁY ŚCIENNE, PŁYTY STROPOWE, MATERIAŁY DROGOWE I SŁUPY OGRODZENIOWE - WYKONAŁA 9.500.000 ZŁOTYCH.
5. USŁUGI TRANSPORTOWE, RÓŻNE ROBOTY ZIEMNE I INNE WYNIOSŁY 7.985.000 ZŁOTYCH.

SPÓŁDZIELNIA ZAMKNĘŁA ROCZNĄ DZIAŁALNOŚĆ ZA ROK 1984 ZYSKIEM W KWOCIE 108.000 ZŁOTYCH.

NA ROK 1985 ZAKŁADA SIĘ KONTYNUOWANIE ROBÓT, KTÓRE NIE ZOSTAŁY ZAKOŃCZONE W ROKU 1984 ORAZ:

- ADAPTACJĘ POMIESZCZEŃ NA BUDYNEK SOCJALNY W ZAKŁADZIE USŁUG MECHANIZACYJNYCH W KOSZOŁACH.
- MODERNIZACJĘ BUDYNKÓW S-NI „STOLARZ" W BIAŁEJ PODL.
- WYKONANIE OGRODZENIA I UTWARDZENIE PLACU BIALSKICH FABRYK MEBLI.
- BUDOWĘ GARAŻU W ZAKŁADZIE USŁUG MECH. W SITNIKU.
- BUDOWĘ BUDYNKU GOSPODARCZEGO W DOMU OPIEKI SPOŁECZNEJ W KOZULI.
- REMONT BUDYNKU GŁÓWNEGO SZKOŁY W PARCZEWIE.

PRODUKCJA WŁASNYCH ZAKŁADÓW I INNE USŁUGI ORAZ ICH RODZAJ BĘDZIE W ZASADZIE NA POZIOMIE ROKU 1984. OGÓLNY PLAN PRZEROBU ZAPLANOWANO W KWOCIE 50 MLN ZŁOTYCH, ALE PRZY ZMNIEJSZONYM STANIE ZATRUDNIENIA. AKTUALNIE PRACUJE W SPÓŁDZIELNI 51 OSÓB, W TYM 12 PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH I 4-CH DOZORCÓW.

PREZESEM SPÓŁDZIELNI OD DNIA 16 KWIETNIA 1984 ROKU JEST STANISŁAW ŁASKI ZAMIESZKAŁY W ŁOMAZACH, A CZŁONKAMI ZARZĄDU MARIANNA PIĘTKA GŁÓWNA KSIĘGOWA S.B.W. I WIESŁAW ENDRASZKO RÓWNIEŻ PRACOWNIK SPÓŁDZIELNI.

RADA NADZORCZA SKŁADA SIĘ Z PIĘCIU CZŁONKÓW: PRZEWODNICZĄCY EDWARD CHOMICZ Z S.U.R. BIAŁA PODLASKA. SEKRETARZ MARIAN NICZYPORUK Z S.U.R. W ŁOMAZACH. CZŁONKOWIE: KRZYSZTOF ŁUIEWSKI Z B.S.W ŁOMAZACH, KAZIMIERZ SADOWSKI Z S.U.R. W KOMARÓWCE PODL. I WIESŁAW STRZAŁKOWSKI Z S.U.R. W HANNIE.

W WALNYM ZGROMADZENIU PRZEDSTAWICIELI OBOK DELEGATÓW UCZESTNICZYLI MIĘDZY INNYMI:

- PRZEDSTAWICIEL KRAJOWEGO ZWIĄZKU ROLNIKÓW, KÓŁEK I ORGANIZACJI ROLNICZYCH W WARSZAWIE JACEK ŚWIETLIK.
- INSPEKTOR B.G.Ż. W BIAŁEJ PODL. STANISŁAW WOŁOWIK.
- KIEROWNIK DZIAŁU LUSTRACJI W.Z.R.K.i ORG. ROLN. W BIAŁEJ PODLASKIEJ HIERONIM KARMEL.
- I SEKRETARZ KG PZPR W ŁOMAŻACH, PRZEWODNICZĄCY GMINNEJ RADY NARODOWEJ JAN KOZAK.
- SEKRETARZ GM.KOM. ZSL MARIAN CHWALEWSKI.
- NACZELNIK GMINY ŁOMAŻY WŁADYSŁAW ŁOJEWSKI.

*

Słowo Podlasia

TYGODNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ZA ZASŁUGI DLA WOJEWÓDZTWA BIAŁOPODLASKIEGO

ROK VII

21

(266)

Biała Podlaska

Cena 15 zł

1985-05-24

ŚWIĘTO Ludowe

W tym roku Święto Ludowe — od wielu lat tradycyjne już święto wsi polskiej — przypada w dziewięćdziesięciolecie ruchu ludowego czyli zorganizowanej i postępowej działalności polskich chłopów, mającej na celu walkę o społeczne i narodowe wyzwolenie oraz pracę gospodarczą i kulturalną podporządkowaną tej walce. Początki ruchu ludowego sięgają okresu lat 1895 — 1916 obejmując działalność w latach 1904 — 1907 stronnictwa chłopskiego pod nazwą Polski Związek Ludowy o programie radykalnym, zbliżonym do ruchu socjalistycznego.

Historia ruchu ludowego w Polsce to nie tylko działalność społeczno-polityczna postępowych i radykalnych przedstawicieli oraz środowisk mieszkańców wsi polskiej. To także bezpośrednia walka z obcym i własnym ciemiężcą, zakończona zwycięsko utworzeniem Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego na zwołanym 27 listopada 1949 roku Kongresie Jedności Ruchu Ludowego. Kongres ten zakończył bowiem długoletni okres walki lewicy chłopskiej o właściwe oblicze ruchu ludowego i zdecydowanie wypowiedział się za ustrojem demokracji ludowej, za trwałym sojuszem robotniczo-chłopskim.

W dziejach polskiego ruchu ludowego piękną, chlubną i bohaterską kartę zapisali podlascy chłopi, którzy często chwytali za broń, stając do walki o swoje prawa społeczne i narodowe.

To właśnie na Podlasiu, które po trzecim rozbiorze Polski w 1794 roku znalazło się w zaborze austriackim, żywo działały spiski chłopskie związane z Centralizacją Lwowską, powstałą w 1796 roku. Niel tego spisku sięgały do Białej Podlaskiej, Łukowa i Siedlec. Należy również wspomnieć i o tym, że w 1794 roku na wezwanie Tadeusza Kościuszki do walki stanęli podlascy chłopi a ze wsi Łysobyki w Łukowskiem ruszył do boju chłopski oddział w sile około 200 ludzi, okrywając się w walce chwałą i męstwem. W latach 1796 — 1797 Franciszek Gorzkowski w Cisie koło Broszkowa pod Siedlcami wspólnie z Łukaszem Przyborowskim prowadził rewolucyjną propagandę wśród podlaskich chłopów. I jak wspomina Czesław Wycech: „Spisek podlaskich chłopów należy w latocie uznać za pierwszą ludową organizację w Polsce. Jego przywódcy głosili bowiem hasło wspólnej walki chłopów znad Bugu i Wisły, z Rusi i Litwy przeciwko panom i zaborcom".

„Gdy naród do boju wystąpił z orężem, panowie w stolicy radzili... Armaty pod Stoczkiem zdobywała wiara rękami czarnemi od pługa..." — głoszą słowa zwrotek rewolucyjnego hymnu chłopskiego, napisane przez **Gustawa Ehrenberga**, jednego z przywódców Stowarzyszenia Ludu Polskiego, działającego na Podlasiu. Z Ehrenbergiem współpracowali: **Aleksander Wężyk, Karol Podlewski i Stanisław Morozowicz.** Sekretarzem obwodu podlaskiego tej organizacji był 22-letni **Michał Gruszecki**, aplikant sądowy w Białej Podlaskiej, rodem z Kodnia nad Bugiem. Gruszecki rozwijał w Białej i na Podlasiu działalność spiskową, szczególnie wśród chłopów. Często spotykał się z Gustawem Ehrenbergiem.

DOKOŃCZENIE NA STR. 7

Święto Ludowe

DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

W szeregach Stowarzyszenia Ludu Polskiego działali także **Michał Kamiński**, aplikant adwokacki i **Paweł Wyrzykowski**, korepetytor — obaj z Białej Podlaskiej. Michała Gruszeckiego aresztowano razem z Gustawem Ehrenbergiem w Siedlcach. Carski sąd połowy w Warszawie 14 kwietnia 1839 roku skazał Ehrenberga i Gruszeckiego oraz 28 więźniów warszawskiej Cytadeli — spiskowców ze Stowarzyszenia Ludu Polskiego na zesłanie na Sybir.

W okresie Wiosny Ludów, wg niepełnych danych, w roku 1846 w Kongresówce (zabór rosyjski) opór przeciwko wykonywaniu pańszczyzny stawiało 236 wsi. Najwięcej opornych było w powiecie Biała Podlaska, we wsiach: **Swory, Sycyna** i **Wólka Kościeniewicka**. Bunt podlaskich chłopów wzrastał na sile aż do wybuchu Powstania Styczniowego. W początkach kwietnia 1861 roku bunt ten objął w samym tylko Królestwie Polskim (tzw. „Kongresówce") 2.070 wsi i osad w tym na Podlasiu aż 1.603 wsi i osad.

W styczniową noc 1863 roku lud Podlasia porwał za broń do walki z carskim zaborcą. Zawrzało we wsiach, osadach, drobnoszlacheckich zaścianknach, w miasteczkach i miastach Podlasia. Powstańcze oddziały uzbrojone w osadzone na sztorc kosy, w broń myśliwską i zdobyte karabiny uderzyły na carskie garnizony wojskowe w Białej Podlaskiej, Łomazach, Kodniu, Łukowie i Radzyniu Podlaskim. Oddziały te, składające się z rzemieślników, chłopów i zaścianknowej szlachty dzielnie walczyły z wrogiem do późnej jesieni w 1864 roku. Podlascy chłopi złożyli jeszcze jedną ofiarę własnej krwi i życia w walce o narodowe i społeczne wyzwolenie.

Ogólny ruch rewolucyjny, który ogarnął carską Rosję i ziemie polskie w 1905 roku, wciągnął do działania i walki o swe prawa do lepszego bytu mało i średniorolnych podlaskich chłopów. Organizowali się oni w szeregach Polskiego Związku Ludowego łącząc się w walce z bojowcami Polskiej Partii Socjalistycznej. Tworzyli oni tu, na Podlasiu pierwsze zalążki robotniczo-chłopskiego sojuszu. Organizatorami kół Polskiego Związku Ludowego na Podlasiu byli m. in. STANISŁAW PIEŚKO — nauczyciel szkoły ludowej w Komarówce Podlaskiej, siostry, IRENA i GUSTAWA PLEWKÓWNY — we wsi Wiski w powiecie radzyńskim. Do znanych działaczy ruchu ludowego na Podlasiu należeli wówczas: ANDRZEJ TARASIUK (Biała Podlaska, Międzyrzec Podlaski i Zahajki), JÓZEF RUGAŁA (okolice Terespola nad Bugiem) i Będkowska (okolice Parczewa).

W międzywojennym dwudziestoleciu, w niepodległym już kraju walka, tym razem o społeczne wyzwolenie trwała nadal. W poszukiwaniu pracy i chleba podlaski chłop musiał opuszczać rodzinną, ojczystą ziemię i emigrować do Niemiec, Francji, Kanady, Argentyny i Brazylii. A ci, którzy pozostali na Podlasiu nękani byli podatkowymi egzekucjami, pozbawiani nieraz ostatniej krowy — żywicielki. Cierpieli głód, nędzę i poniżenie. Nie rezygnowali jednak z walki o swe prawa i społeczną godność. Towarzyszyli robotnikom w różnych demonstracjach i pierwszomajowych pochodach.

Hasło **„Żywią i Bronią"**, wpisane na rewolucyjnych chłopskich sztandarach, pod którymi stawali do walki o narodowe i społeczne wyzwolenie, znalazło swój szczególny wyraz w latach II wojny światowej, w latach hitlerowskiej okupacji.

Mieszkańcy podlaskich wsi i osad nie tylko żywili głodujące miasta i stolicę kraju — Warszawę, nie tylko udzielali pomocy, schronienia i żywności zbiegom z obozów jeńców radzieckich a potem polskim i radzieckim oddziałom partyzanckim. Chwytali za broń i licznie zasilali partyzanckie oddziały. I nie będzie żadnej przesady w stwierdzeniu, że młodzież wiejska stanowiła trzon oddziałów partyzanckich Batalionów Chłopskich, Gwardii i Armii Ludowej, Armii Krajowej Podlasia. To właśnie podlascy chłopi w szeregach oddziałów Ludowego Wojska Polskiego gromili wroga od Wisły po Berlin, walcząc bohatersko wszędzie tam, gdzie toczyła się walka o wolność Polski.

Dzisiaj, po latach walki i męczeństwa pozostały tragiczne i bolesne wspomnienia. Dzisiaj na podlaskiej wsi żyje się dostatnio i spokojnie. Praca i trud podlaskiego rolnika służy całemu społeczeństwu, służy rozwojowi i pomyślności Polski Ludowej.

Obficie spłynęła krwią męczeńska ziemia Podlasia podczas krwawych pacyfikacji podlaskich wsi, poczynając od 1940 roku do ostatnich dni hitlerowskiej okupacji. RUDNO, SOSNÓWKA, HORODYSZCZE, KALIŁÓW, WOSKRZENICE, HUSINKA, SOLINKI, ZBULITÓW, JAŻWINY, RAKOWISKA, WISKI, DRELÓW, STUDZIANKA, KOSZOŁY wiele innych wsi podlaskich złożyły w latach hitlerowskiej okupacji niespotykaną w historii regionu ofiarę krwi i życia swych mieszkańców: mężczyzn, kobiet i dzieci, zamordowanych przez zbrodniarzy w mundurach SS, Wehrmachtu i policji.

W dniu Święta Ludowego podlaskim rolnikom składamy wyrazy uznania, najlepsze i serdeczne życzenia, płyną ku nim od robotników, od mieszkańców podlaskich miast.

(JES)

ŚWIĘTO LUDOWE.

DZIEŃ 26 MAJA 1985 ROKU, TO W TYM ROKU DZIEŃ ŚWIĘTA LUDOWEGO. W ŁOMAŻACH W TYM DNIU ODBYŁO SIĘ UROCZYSTE PLENARNE POSIEDZENIE GMINNEGO KOMITETU ZJEDNOCZONEGO STRONNICTWA LUDOWEGO Z UDZIAŁEM LICZNEGO AKTYWU SPOŁECZNO-POLITYCZNEGO ZSL, PZPR, PRON, KIEROWNIKÓW ZAKŁADÓW PRACY I SYMPATYKÓW RUCHU LUDOWEGO. WŚRÓD GOŚCI MIĘDZY INNYMI OBECNI BYLI:

- KIEROWNIK WYDZIAŁU POLITYCZNO-ORGANIZACYJNEGO W.K. ZSL W BIAŁEJ PODLASKIEJ TADEUSZ JAROSZKIEWICZ.
- PIERWSZY SEKRETARZ KG PZPR, PRZEWODNICZĄCY GMINNEJ RADY NARODOWEJ W ŁOMAŻACH JAN KOZAK.
- NACZELNIK GMINY ŁOMAŻY WŁADYSŁAW ŁOJEWSKI.
- PRZEWODNICZĄCY RADY GMINNEJ P.R.O.N. ANTONI KARWACKI.

OBRADOM PRZEWODNICZYŁ PREZES GK ZSL FRANCISZEK UŚCIŃSKI, A OKOLICZNOŚCIOWE PRZEMÓWIENIE WYGŁOSIŁ SEKRETARZ GK ZSL MARIAN CHWALEWSKI. ZABRAŁ GŁOS TAKŻE KIEROWNIK WYDZIAŁU WK ZSL TADEUSZ JAROSZKIEWICZ. W WYSTĄPIENIACH NAWIĄZYWANO DO TRADYCJI RUCHU LUDOWEGO NA TERENIE GMINY, DO OSIĄGNIĘĆ SPOŁECZNYCH I GOSPODARCZYCH, DO KONIECZNOŚCI DALSZEJ PRACY DLA POMNAŻANIA DOROBKU NASZEJ OJCZYZNY.

PLENARNE OBRADY GMINNEGO KOMITETU ZOSTAŁY POPRZEDZONE OKOLICZNOŚCIOWYMI OTWARTYMI ZEBRANIAMI W KOŁACH ZSL. W ZEBRANIACH TYCH OBOK CZŁONKÓW ZSL UCZESTNICZYLI CZĘSTO CZŁONKOWIE PZPR, CZŁONKOWIE GMINNEGO KOMITETU I OSOBY BEZPARTYJNE.

W DNIU 26 MAJA B.R. PO ODBYTYM POSIEDZENIU GK ODBYŁ SIĘ WIELKI FESTYN SPORTOWY MŁODZIEŻY

I OSÓB STARSZYCH NA STADIONIE SPORTOWYM. BYŁY RÓŻNE KONKURENCJE, A ZWYCIĘZCY OTRZYMYWALI NAGRODY. WIECZOREM W GMINNYM OŚRODKU KULTURY ODBYŁA SIĘ BEZPŁATNA ZABAWA LUDOWA. KOSZTY ORGANIZACJI ŚWIĘTA LUDOWEGO ZOSTAŁY POKRYTE PRZEZ RÓŻNE ZAKŁADY PRACY DZIAŁAJĄCE NA TERENIE GMINY.

*

ZEBRANIE PRZEDSTAWICIELI G. S.

DNIA 27 MAJA 1985 ROKU ODBYŁO SIĘ DOROCZNE WALNE ZEBRANIE PRZEDSTAWICIELI GMINNEJ SPÓŁDZIELNI „SAMOPOMOC CHŁOPSKA" W ŁOMAŻACH. BYŁO TO ZEBRANIE STATUTOWE, KTÓRE DOKONAŁO OCENY DZIAŁALNOŚCI SPÓŁDZIELNI I JEJ ORGANÓW ZA ROK 1984 I USTALIŁO PROGRAM DZIAŁALNOŚCI NA ROK 1985.

GMINNA SPÓŁDZIELNIA „SAMOPOMOC CHŁOPSKA" W ŁOMAŻACH W DALSZYM CIĄGU ROZWIJA SIĘ POMYŚLNIE, CZEGO DOWODEM SĄ MIĘDZY INNYMI OSIĄGANE WYNIKI. OGÓLNY PLAN OBROTÓW NA ROK 1984 WYNOSIŁ 760.420.000 ZŁOTYCH, A WYKONANO 819.768.000 ZŁOTYCH TO JEST 101.8 %. NA WYKONANIE OBROTÓW ZŁOŻYŁY SIĘ NASTĘPUJĄCE WAŻNIEJSZE DZIAŁY DZIAŁALNOŚCI:

SPRZEDAŻ TOWARÓW W DETALU	329.114.000.-
WARTOŚĆ SKUPIONYCH PŁODÓW ROLNYCH	401.149.000.-
WARTOŚĆ SPRZEDAŻY W GASTRONOMII	11.533.000.-
PRODUKCJA PIEKARNI	11.343.000.-
WYTWÓRNIA WÓD GAZOWANYCH I ROZLEWNIA PIWA RAZEM	41.351.000.-
INNE DZIAŁY	15.261.000.-

ZYSK BRUTTO PLANOWANY BYŁ W WYSOKOŚCI 10 MLN. ZŁOTYCH, A WYKONANO 10.029.000.- ZŁOTYCH. WSZYSTKIE DZIAŁY WYPRACOWUJĄ ZYSKI, ZA WYJĄTKIEM DETALU, GŁÓWNIE Z BRAKU TOWARÓW, A PONADTO W MAJU 1984 ROKU SPRZEDAŻ DETALICZNĄ WÓDEK I WIN W ŁOMAŻACH ZGODNIE Z DECYZJĄ WŁADZ WYŻSZYCH PRZEKAZANO DLA NOWOUTWORZONEGO SPECJALISTYCZNEGO „PONAL" /OBECNIE PRZEDSIĘBIORSTWO HURTU SPOŻYWCZEGO W LUBLINIE/.

GMINNA SPÓŁDZIELNIA ZATRUDNIA ŚREDNIO 142 PRACOWNIKÓW ETATOWYCH ORAZ PEWNĄ ILOŚĆ AJENTÓW. OGÓŁEM DETALICZNYCH PUNKTÓW SPRZEDAŻY JEST 32. SKLEPY PO JEDNYM LUB KILKA SĄ PRAWIE W KAŻDEJ WSI NA TERENIE GMINY. NIE MA SKLEPÓW JEDYNIE W TAKICH MAŁYCH SOŁECTWACH JAK BIELANY, SZYMONOWO I ZARZEKA.

PUNKTÓW SKUPU PŁODÓW ROLNYCH I INNYCH TOWARÓW OD ROLNIKÓW JEST NA TERENIE GMINY 11, KTÓRE ZLOKALIZOWANE SĄ GŁÓWNIE W ŁOMAŻACH I HUSZCZY ORAZ CZĘŚCIOWO W DUBOWIE. SĄ TO NASTĘPUJĄCE PUNKTY SKUPU:

- ZWIERZĄT RZEŹNYCH W ŁOMAŻACH, DUBOWIE I HUSZCZY.
- ZBÓŻ W ŁOMAŻACH I HUSZCZY.
- ZIEMNIAKÓW W ŁOMAŻACH I HUSZCZY.
- WEŁNY I WŁOSIA W ŁOMAŻACH.
- ODPADÓW UŻYTKOWYCH W ŁOMAŻACH I HUSZCZY.
- JAJ W ŁOMAŻACH ORAZ W KILKU INNYCH SKLEPACH NA TERENIE GMINY.

SPRZEDAŻ TAK ZWANYCH ARTYKUŁÓW MASOWYCH PROWADZI SPÓŁDZIELNIA W ŁOMAŻACH, HUSZCZY, DUBOWIE I CZĘŚCIOWO W KOPYTNIKU. SĄ TO: WĘGIEL OPAŁOWY, PASZE TREŚCIWE I NAWOZY MINERALNE.

GMINNA SPÓŁDZIELNIA „SAMOPOMOC CHŁOPSKA" W ŁOMAŻACH ZRZESZA AKTUALNIE 1.608 CZŁONKÓW. NA ROK 1985 ZAPLANOWANO OBROTY OGÓLNE W KWOCIE 812.500.000 ZŁOTYCH.

WŚRÓD ZAPROSZONYCH GOŚCI NA ZEBRANIU MIĘDZY INNYMI OBECNI BYLI:
PRZEWODNICZĄCY RADY NADZORCZEJ WOJEWÓDZKIEGO ZWIĄZKU SPÓŁDZIELNI ROLNICZYCH „SAMOPOMOC CHŁOPSKA" W BIAŁEJ PODLASKIEJ, MIESZKANIEC SOŁECTWA BIELANY TADEUSZ KOŚCIOWSKI.
WICEPREZES ZARZĄDU WOJEWÓDZKIEGO ZWIĄZKU SPÓŁDZIELNI ROLNICZYCH „SAMOPOMOC CHŁOPSKA" W BIAŁEJ PODLASKIEJ KAZIMIERZ SNARSKI.
PIERWSZY SEKRETARZ KOMITETU GMINNEGO POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ, PRZEWODNICZĄCY GMINNEJ RADY NARODOWEJ W ŁOMAŻACH JAN KOZAK.
NACZELNIK GMINY ŁOMAŻY WŁADYSŁAW ŁOJEWSKI.
SEKRETARZ GMINNEGO KOMITETU ZJEDNOCZONEGO STRONNICTWA LUDOWEGO W ŁOMAŻACH MARIAN CHWALEWSKI.

PREZESEM ZARZĄDU GMINNEJ SPÓŁDZIELNI „SAMOPOMOC CHŁOPSKA" W ŁOMAŻACH OD WIELU LAT JEST JAN SZOSTAKIEWICZ Z ŁOMAŻ, OSTATNIO ZAMIESZKAŁY W BIAŁEJ PODLASKIEJ. WICEPREZESAMI SĄ: FRANCISZEK UŚCIŃSKI I EUGENIA KALINOWSKA ZAMIESZKALI W ŁOMAŻACH.

*

Uchwała Nr 2

Walnego Zebrania Przedstawicieli
Gminnej Spółdzielni "Samopomoc Chłopska" w Łomazach
z dnia 27 maja 1985 r.

Delegaci zebrani na Walne Zebranie Przedstawicieli po zapoznaniu się i zatwierdzeniu rocznego sprawozdania finasowego Spółdzielni za rok 1984 postanawiają zatwierdzić podział czystej nadwyżki w następujący sposób:

1.	Zysk bilasowy	10 028 640,37
2.	Podatek dochodowy	2 589 500,-
3.	Ulga w podatku dochodowym z tytułu przeceny przetworów owocowo-warzyw.	100 200,-
4.	Nadwyżka bilansowa poz 1-2-3	7 338 940,37
5.	Fundusz zasobowy /conajmniej 20%poz	1 467 788,-
6.	Obciążenie na FAZ w tym	
	a/ obliczanie od przyrostu wynagrodzeń obciążających koszty działalności	216 454,-
7.	Fundusz rozwoju 1-2-6a-8a /20%/	1 445 000,-
8.	Na cele inwestycyjne	2 680 000,-
	a/ ulgi w podatku dochodowym na inwestycje	----
9.	Fundusze Samopomocy Chłopskiej	----
10.	Na nagrody dla pracowników	1 377 510,-
11.	Na pozostałe cele	152 188,37
	z tego na:	
	a/ dewidendę 675 262 × 13	87 784,-
	b/ NFOZ	14 444,-
	c/ na nagrody dla rencistów	29 000,-
	d/ dla Wojewódzkiej Komisji Spółdz.Ucz.	3 000,-
	e/ dla ociemniałych żołnierzy	3 000,-
	f/ do dyspozycji Rady Nadzorczej	14 960,37

Sekretarz WZP ..... Przewodniczący WZP .....

Tydzień na Podlasiu

KILKA DUŻYCH KAMIENI, wielkości pięści przyniósł do nas czytelnik, pan Albin Antol z Białej Podlaskiej. Nie byłoby w tym nic nadzwyczajnego, gdyby nie fakt, że takimi kamieniami wysypana jest droga Łomazy — Huszcza. Pod naciskiem kół wielotonowych samochodów ciężarowych, wyskakują one niczym z katapulty. A wtedy innym użytkownikom drogi biada. Nie o to chyba chodziło drogowcom, zabezpieczającym asfalt przed upałami.

* * *

W SALI KINA „ZIELAWA" w ŁOMAZACH odbyło się podsumowanie szkoleń i prelekcji przeprowadzonych przez Koło Gospodyń Wiejskich, na temat oświaty zdrowotnej.

* * *

ROK VII

22

(267)

Biała Podlaska

Cena 15 zł

85-05-30

ZA ZASŁUGI DLA WOJEWÓDZTWA BIAŁSKOPODLASKIEGO

Słowo Podlasia

TYGODNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK VII
22
(268)
Biała Podlaska
Cena 15 zł
85-06-06

Słowo Podlasia
TYGODNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ
ZA ZASŁUGI DLA WOJEWÓDZTWA BIALSKOPODLASKIEGO

Laureaci konkursów przedmiotowych

Coraz większe zainteresowanie w bialskopodlaskich szkołach podstawowych wywołują konkursy przedmiotowe. W maju zostały zakończone finały konkursów na szczeblu wojewódzkim. Laureatami zostali:

— z języka polskiego **Danuta Chudek** ze SP w Czemiernikach, nauczycielką jest **KRYSTYNA SKRODZIUK**;

— z języka rosyjskiego **Izabella Osipiuk** ze SP w Komarówce Podlaskiej, nauczycielka — **KRYSTYNA DOŁBEŃ**;

— z geografii **Barbara Sobiechowicz** ze SP w Łomazach, nauczycielka **STANISŁAWA ZIEMNIK**;

— z chemii **Bartłomiej Paczóski** ze SP nr nr 1 w Białej Podlaskiej, nauczyciel **ZBIGNIEW MAZIEJUK**;

— z historii **Robert Myć** z bialskiej SP nr 4, nauczyciel **FRANCISZKA LECYK**;

— z biologii **Agnieszka Bijała** z międzyrzeckiej SP nr 1, nauczycielka **AGNIESZKA PIETRUSZKA**

— z fizyki **Wojciech Wikarczyk** ze SP nr 2 w Międzyrzecu Podlaskim, nauczyciel **STANISŁAW DOMAŃSKI**;

— z matematyki **Katarzyna Mełaniuk** z bialskiej SP nr 1 (pierwsze trzy miejsca zajęli uczniowie tej szkoły), nauczycielka **FRANCISZKA KANT**.

(emu)

SPORT

FINAŁY ligi młodzików

Z udziałem reprezentantów szkół podstawowych województwa białskopodlaskiego, w Białej Podlaskiej odbyły się finały grup A i B Ligi Młodzików w lekkiej atletyce.

Tym razem „dopisali" jedynie organizatorzy ZOW SZS i MOSiR, którzy czuwali nad sprawnym przebiegiem imprezy, czego nie można powiedzieć o zawodnikach (szczególnie z grupy B). Na szesnaście drużyn z tej grupy zaledwie pięć szkół podstawowych — z Konstantynowa, Hanny, Dołhobród, Łomaz i SP nr 3 z Białej Podlaskiej, wystawiło swoje reprezentacje. Chciałoby się powiedzieć — a gdzie pozostali? Cóż jeszcze raz mieliśmy okazję spotkać się z jawnym lekceważeniem imprezy przez ludzi odpowiedzialnych za kulturę fizyczną, za propagowanie jej wśród młodzieży szkolnej. Ludzi, którzy powinni służyć wzorem swoim podopiecznym. Ale taki wzór, to żaden wzór.

W dalszym ciągu kultura fizyczna traktowana jest jak przysłowiowe piąte koło u wozu. Ma to swoje miejsce w odniesieniu nie tylko do mniejszych środowisk ale i do ośrodków miejskich. Bo czym może być usprawiedliwiona nieobecność młodzieży terespolskiej, radzyńskiej czy łosickiej, jeśli nie lekceważeniem. Odpowiedzialność w tym układzie spada przede wszystkim na ludzi prowadzących zajęcia z wychowania fizycznego, nie na młodzież. Nasuwa się jednocześnie jeszcze jedno pytanie — jak w takim razie są prowadzone te zajęcia? Czy w dalszym ciągu nauczyciele wychowania fizycznego ograniczają się jedynie do „wypuszczania" młodzieży na boisko a sami zajmują się wszystkim, poza tym, czym powinni? Trudno po tak skromnej liczbie uczestników ostatniej imprezy mieć inne odczucia.

Na szczęście jest jeszcze grupa ludzi w naszym regionie, której sprawy kultury fizycznej nie są obce i która wkłada maksimum wysiłku w pracę z młodzieżą.

A oto klasyfikacja końcowa finału grupy A. Startowało 10 szkół podstawowych. Dwie drużyny, ze SP nr 1 w Łosicach i nr 2 w Radzyniu Podlaskim, które nie wzięły udziału w zawodach, w przyszłym roku będą startowały w grupie B (słabszej) na ich miejsce awansują dwie pierwsze drużyny z grupy B.

DZIEWCZĘTA

Bieg 100 m — **Ewa Karpiszuk**, SP nr 4 Biała Podl., 13,5 s; 200 m — **Anna Krzymowska**, SP nr 2 Biała Podl., 29,0 s; 400 m — **Katarzyna Żukowska**, SP nr 1 Biała Podl., 1:09,7 s; 800 m — **Iwona Charkiewicz**, SP Piszczac, 2:35,6 s; 1500 m — **Marzena Miraka**, SP Piszczac, 5:10,0 s; 4×100 m SP nr 4, Biała Podlaska 56,7 s; 4×400 m SP Piszczac, 5:50,0 s.

Skok w dal — **Anna Grzywaczewska**, SP Sławatycze 4,59 m, wzwyż — **Anita Dydycz**, SP nr 4 Biała Podl. 135 cm.

Rzut dyskiem — **Grażyna Szumerowicz**, SP Białka 22,04 m, oszczepem — **Anna Cyckowska** — SP nr 5 Biała Podl., 20,92 m.

Pchnięcie kulą — **Marzena Dunajko**, SP nr 5 Biała Podl., 7,30 m.

CHŁOPCY

Bieg 100 m — **Marek Suszczyk**, SP nr 5 Biała Podl., 12,7 s; 200 m — **Andrzej Dołęgowski** — SP nr 2 Biała Podl., 24,5 s; 400 m — **Krzysztof Łagoda**, SP nr 2 Biała Podl., 1:00,3 s; 800 m — **Jerzy Lewandowski**, SP nr 1 Międzyrzec Podl., 2:24,8 s; 1500 m — **Sławomir Bańbura**, SP nr 5 Biała Podl. 4:38,7 s; 4×100 m — SP nr 2 Biała Podl. 50,3 s; 4×400 m — SP nr 5, Biała Podl. 4:12,2 s.

Skok w dal — **Adam Zieliński**, SP nr 1 Międzyrzec Podl. 6,05 m, wzwyż — **Mariusz Maksymiuk**, SP nr 4 Biała Podl., 160 cm.

Rzut dyskiem — **Dariusz Kowal**, SP Sławatycze, 30,18 m; oszczepem — **Wojciech Słonecki**, SP nr 1 Międzyrzec Podl. 39,96 m;

Pchnięcie kulą — **Tomasz Zawierucha**, SP nr 5 Biała Podl., 9,62 m.

W klasyfikacji drużynowej pierwsze miejsce zajęła SP nr 5 — 153 pkt., przed SP nr 4 — 124,5 pkt. i SP nr 2 — 112,5 pkt., wszystkie z Białej Podlaskiej.

FINAŁY GRUPY B — DZIEWCZĘTA

Bieg 100 m — **Teresa Burczyńska**, 14,1 s; 200 m — **Teresa Puk**, 29,3 s; 400 m — **Agnieszka Gontarewicz** 1 : 9,2 s; 800 m — **Aleksandra Gontarewicz** 2 :29,9 s; 1500 m — **Dorota Czuba** 5 : 34,2 s; wszystkie ze SP nr 3 w Białej Podlaskiej; 4 x 100 m — SP nr 3 Biała Podl., 59,4 s; 4 x 400 m — SP Konstantynów, 5 : 00,4 s.

Skok w dal — **Jolanta Zemeni**, SP Hanna 3,80 m;

wzwyż — **Joanna Hryć** SP nr 3 Biała Podl., i **Anna Rudzińska**, SP Konstantynów — obie 125 cm.

Rzut dyskiem — **Barbara Wojtaś**, SP Konstantynów, 21,28 m;

oszczepem — **Elżbieta Kuśmiuk**, SP Dołhobrody 32,32 m.

Pchnięcie kulą — **Lucyna Jakubiuk**, SP Dołhobrody 6,95 m.

CHŁOPCY

Bieg 100 m — **Marek Ołęcki**, SP Nr 3 Biała Podl., 12,4 s; 200 m — **Ireneusz Ignatiuk**, SP Dołhobrody 26,4 s;

400 m — **Robert Mitura**, SP Konstantynów 1 : 03,0 s;

800 m — **Jacek Junkiewicz**, SP Łomazy 2 : 15,5 s;

1500 m — **Jacek Orluk**, SP Konstantynów 4 : 51,8 s;

4 x 100 — SP Dołhobrody 54,2 s;

x 400 m — SP Konstantynów 4 : 15,7 s.

Skok w dal — **Jarosław Dorofiejuk** — 5, 32 m; wzwyż — **Piotr Pietraszuk** 135 cm; obaj SP Konstantynów.

Rzut dyskiem — **Andrzej Semeniuk** SP Łomazy 33,94 m oszczepem — **Jarosław Sosnowski**, SP Konstantynów 35,98 m.

Pchnięcie kulą — **Artur Osypowicz**, SP Dołhobrody 10,23 m.

W klasyfikacji drużynowej pierwsze miejsce zajęła SP w Konstantynowie — 214 pkt. przed SP w Hannie 148 pkt., uzyskując tym samym awans do grupy A. Pozostałe miejsca przypadły SP w Dołhobrodach, SP nr 3 w Białej Podlaskiej i SP w Łomazach.

R. GOWORUSZKO

SPIS ROLNY.

WEDŁUG STANU NA DZIEŃ 14 CZERWCA 1985 ROKU ZOSTAŁ PRZEPROWADZONY DOROCZNY SPIS ROLNICZY. SPISEM OBJĘTO, PODOBNIE JAK W LATACH POPRZEDNICH, RODZAJE I STAN POSIADANIA GRUNTÓW, ZASIEWY I ZWIERZĘTA GOSPODARSKIE.

POWIERZCHNIA GEODEZYJNA GMINY WYNOSI 20.043 HEKTARÓW GRUNTÓW, W TYM UŻYTKI ROLNE 14.154 HA, LASY 4.691 HA I INNE GRUNTY 1.198 HEKTARÓW. WŚRÓD UŻYTKÓW ROLNYCH JEST 9.773 HA GRUNTÓW ORNYCH, 98 HA SADÓW, 2.654 HA TRWAŁYCH ŁĄK I 1.629 HA PASTWISK. W SPISIE ROLNYM NATOMIAST UJĘTO TYLKO GRUNTY, KTÓRYCH WŁAŚCICIELE LUB UŻYTKOWNICY I DZIERŻAWCY SĄ MIESZKAŃCAMI GMINY ŁOMAŻY. DO STANU POSIADANIA DOŁĄCZONO TAKŻE POWIERZCHNIE GRUNTÓW POŁOŻONE W INNYCH GMINACH, A UŻYTKOWANE PRZEZ MIESZKAŃCÓW GMINY ŁOMAŻY. GRUNTY POŁOŻONE NA TERENIE GMINY ŁOMAŻY, A UŻYTKOWANE PRZEZ MIESZKAŃCÓW INNYCH GMIN UJĘTE SĄ W SPISACH WEDŁUG MIEJSCA ZAMIESZKANIA ICH WŁAŚCICIELA LUB UŻYTKOWNIKA, A WIĘC W INNYCH GMINACH I MIASTACH. STĄD RÓŻNICE MIĘDZY POWIERZCHNIĄ GEODEZYJNĄ GMINY, A POWIERZCHNIĄ UŻYTKOWANĄ.

POWIERZCHNIA OGÓLNA GRUNTÓW BĘDĄCYCH W POSIADANIU MIESZKAŃCÓW GMINY I POŁOŻONYCH W GMINIE ŁOMAŻY ORAZ NA INNYM TERENIE WYNOSI 19.538 HEKTARÓW, W TYM:

- GRUNTY ORNE 9.899 HA.
- ŁĄKI TRWAŁE 2.858 HA.

- PASTWISKA TRWAŁE 1.512 HA.
- LASY 4.043 HA.
- INNE GRUNTY 1.148 HA.

POD ZASIEWAMI BYŁO 9.897 HEKTARÓW i 2 HA GRUNTÓW ZŁEJ JAKOŚCI. W 1985 ROKU UPRAWIANO NASTĘPUJĄCE ROŚLINY /W HEKTARACH/:

PSZENICA OZIMA	225
PSZENICA JARA	314
ŻYTO	2.993
JĘCZMIEŃ JARY	113
OWIES	1.667
OWIES Z JĘCZMIENIEM I INNE MIESZANKI ZBOŻOWE /BEZ STRĄCZKOWYCH/	1.154
GRYKA, PROSO I INNE ZBOŻOWE	92
KUKURYDZA	94
GROCH, FASOLA, BÓB I INNE STRĄCZKOWE	1
ZIEMNIAKI	2.403
RZEPAK	29
LEN I KONOPIE	1
MAK	4
OKOPOWE PASTEWNE	43
PELUSZKA, WYKA, ŁUBIN I INNE STRĄCZKOWE PASTEWNE	123
KONICZYNA, LUCERNA, SERADELA, INNE PASTEWNE I TRAWY	438
WARZYWA GRUNTOWE	145
TRUSKAWKI	20
POZOSTAŁE UPRAWY	62

W POSIADANIU GOSPODARSTW NIE USPOŁECZ-

NIONYCH ŁĄCZNIE Z POSIADACZAMI DZIAŁEK DO 0.50 HA GRUNTU I INDYWIDUALNYMI WŁAŚCICIELAMI ZWIERZĄT NIE POSIADAJĄCYMI ZIEMI W DNIU 14 CZERWCA B.R. BYŁO /W SZTUKACH/:

BYDŁA OGÓŁEM	8.185
W TYM KRÓW	3.794
TRZODY CHLEWNEJ OGÓŁEM	14.130
W TYM MACIOR PROŚNYCH	753
MACIOR NIEPROŚNYCH	734
OWIEC OGÓŁEM	10.671
KONI	1.265
KUR I KOGUTÓW	27.602.

STAN POSIADANIA GRUNTÓW WEDŁUG UŻYTKOWNIKÓW MAJĄCYCH SWOJE SIEDZIBY NA TERENIE GMINY ŁOMAŻY BYŁ NASTĘPUJĄCY:

1. GOSPODARKA NIE USPOŁECZNIONA	18.679 HA,
W TYM: - 4.500 INDYWIDUALNYCH GOSPODARSTW ROLNYCH POWYŻEJ 0.50 HA	18.292 HA.
- 132 POSIADACZY DZIAŁEK ROLNYCH DO 0.50 HA	56 HA.
- WSPÓLNOTY GRUNTOWE	331 HA.
2. GRUNTY W UŻYTKOWANIU PAŃSTWOWYM I SPOŁECZNYM NIE STANOWIĄCE GOSPODARSTW ROLNYCH	859 HA,
W TYM:	
- NIEZAGOSPODAROWANE GRUNTY PAŃSTWOWEGO FUNDUSZU ZIEMI	71 HA.
- GRUNTY RÓŻNE INSTYTUCJI PAŃSTWO-	

WYCH I SPOŁECZNYCH ORAZ GRUNTY
RÓŻNE W UŻYTKOWANIU PRYWATNYM
I GRUNTY BEZ UŻYTKOWNIKA 788 HA.
RAZEM 19.538 HA.

*

ZEBRANIE DELEGATÓW S.U.R. W ŁOMAZACH.

DNIA 30 CZERWCA 1985 ROKU ODBYŁO SIĘ KOLEJNE ZEBRANIE PRZEDSTAWICIELI KÓŁEK ROLNICZYCH WCHODZĄCYCH W SKŁAD SPÓŁDZIELNI USŁUG ROLNICZYCH W ŁOMAZACH. BYŁO TO ZEBRANIE SPRAWOZDAWCZO-PROGRAMOWE, NA KTÓRYM DOKONANO OCENY DZIAŁALNOŚCI ZA ROK 1984 I USTALONO PROGRAM DZIAŁANIA NA ROK 1985.

SPÓŁDZIELNIA ZOSTAŁA ZORGANIZOWANA W DNIU 18 MAJA 1974 ROKU. W TYM TO DNIU ODBYŁO SIĘ ZEBRANIE ZAŁOŻYCIELSKIE W ŁOMAZACH, A DO SPÓŁDZIELNI PRZYSTĄPIŁO 25 KÓŁEK ROLNICZYCH Z ÓWCZESNEJ GMINY ŁOMAZY. FORMALNIE SWOJĄ DZIAŁALNOŚĆ SPÓŁDZIELNIA ROZPOCZĘŁA Z DNIEM 1 LIPCA 1974 ROKU, A ZAREJESTROWANA ZOSTAŁA W SĄDZIE POWIATOWYM W BIAŁEJ PODLASKIEJ W DNIU 16 WRZEŚNIA 1974 ROKU. OBOK KÓŁEK ROLNICZYCH W JEJ SKŁAD WESZŁY TAK ZWANE MIĘDZYKÓŁKOWE BAZY MASZYNOWE. NA ZEBRANIU ZAŁOŻYCIELSKIM PRZYJĘTO NAZWĘ: SPÓŁDZIELNIA KÓŁEK ROLNICZYCH W ŁOMAZACH.

PO RÓŻNYCH REORGANIZACJACH SPÓŁDZIELNIA ZRZESZA OBECNIE 12 KÓŁEK ROLNICZYCH, A MIANOWICIE: ŁOMAZY, ZARZEKA, LUBENKA, SZYMONOWO, STU-

DZIANKA, KOZŁY, KOSZOŁY, STASIÓWKA, KOPYTNIK, BIELANY, KORCZÓWKA I WÓLKA KORCZOWSKA, A JEJ NAZWA BRZMI: SPÓŁDZIELNIA USŁUG ROLNICZYCH W ŁOMAZACH. OBOK BAZY GŁÓWNEJ W ŁOMAZACH SPÓŁDZIELNIA POSIADA WYODRĘBNIONE PUNKTY USŁUGOWE W STASIÓWCE, BIELANACH I KOSZOŁACH.

ZASADNICZY KIERUNEK SPÓŁDZIELNI, TO USŁUGI MECHANIZACYJNE W ROLNICTWIE. W 1984 ROKU DOCHODY ZE SPRZEDAŻY TOWARÓW I USŁUG WYNIOSŁY 78.335.000 ZŁOTYCH I BYŁY WYŻSZE O 4 % W STOSUNKU DO ROKU 1983. W POSZCZEGÓLNYCH DZIAŁACH DOCHODY TE WYNIOSŁY:

- W DZIAŁALNOŚCI MECHANIZACYJNEJ 38.441.000 ZŁ.
- W DZIAŁALNOŚCI WARSZTATOWEJ 4.719.000 ZŁ.
- W DZIAŁALNOŚCI ZAOPATRZENIOWEJ /CZĘŚCI ZAMIENNE DO MASZYN I PALIWO/ 17.904.000 ZŁ.

ZA ROK 1984 SPÓŁDZIELNIA OSIĄGNĘŁA ZYSK BRUTTO W KWOCIE 8.195.390 ZŁOTYCH, W TYM Z DZIAŁALNOŚCI MECHANIZACYJNEJ 8.072.000 ZŁOTYCH, Z TEGO:

PUNKT USŁUGOWY W ŁOMAZACH 3.030.000.-
-"- -"- W STASIÓWCE 352.000.-
-"- -"- W BIELANACH 3.854.000.-
-"- -"- W KOSZOŁACH 836.000.-

SPÓŁDZIELNIA POSIADA 32 ZESTAWY TRAKTOROWO-MASZYNOWE I 7 KOMBAJNÓW ZBOŻOWYCH. W 1984 ROKU ŚREDNIO JEDEN CIĄGNIK PRZEPRACOWAŁ W POSZCZEGÓLNYCH PUNKTACH USŁUGOWYCH NASTĘPUJĄCE ILOŚCI GODZIN:

PUNKT USŁUGOWY W ŁOMAZACH 4.055, Z TEGO W

PRACACH POLOWYCH 356.
PUNKT USŁUGOWY W STASIÓWCE 587, Z TEGO W PRACACH POLOWYCH 301 GODZIN.
PUNKT USŁUGOWY W BIELANACH 4.451 GODZIN, Z TEGO W PRACACH POLOWYCH 264.
PUNKT USŁUGOWY W KOSZOŁACH 584, W TYM W PRACACH POLOWYCH 283 GODZINY.
ŚREDNIE ZATRUDNIENIE W SPÓŁDZIELNI WYNOSI 52 PRACOWNIKÓW.

POPRAWIE ULEGA TAKŻE BAZA WARSZTATOWO-USŁUGOWA. W 1984 ROKU ROZPOCZĘTO BUDOWĘ BUDYNKU SOCJALNEGO I WARSZTATOWEGO W BIELANACH. JEGO POWIERZCHNIA WYNOSI 99 METRÓW KWADRATOWYCH. BĘDZIE TAM POKÓJ KIEROWNIKA, POMIESZCZENIE SOCJALNE DLA PRACOWNIKÓW I WARSZTATY. ZAKOŃCZENIE BUDOWY W ROKU 1985. PODOBNIE W ROKU BIEŻĄCYM W ISTNIEJĄCYCH SZOPO-GARAŻACH W KOSZOŁACH DOKONANO ADAPTACJI CZĘŚCI POMIESZCZEŃ NA POTRZEBY PRACOWNIKÓW. PLANOWANY KOSZT BUDOWY W BIELANACH 2.041.000.- ZŁOTYCH, A W KOSZOŁACH 400.000.- ZŁOTYCH.

NA ROK 1985 USTALONO PLAN SPRZEDAŻY TOWARÓW I USŁUG NA 74.410.000.- ZŁOTYCH, Z TEGO:

W DZIAŁALNOŚCI MECHANIZACYJNEJ	42.782.000.-
... --- WARSZTATOWEJ	4.955.000.-
... ZAOPATRZENIU	26.673.000.-
W TYM USŁUGI DLA LUDNOŚCI	20.253.000.- zł.

DO SUKCESÓW SPÓŁDZIELNI NALEŻY TAKŻE ZALICZYĆ URUCHOMIENIE W ŁOMAZACH PUNKTU SPRZEDAŻY BENZYNY INDYWIDUALNYM ODBIORCOM. JEJ SPRZEDAŻ

ROZPOCZĘTO W DNIU 28 CZERWCA 1985 ROKU.

ORGANAMI SAMORZĄDU SPÓŁDZIELNI OBOK ZEBRANIA PRZEDSTAWICIELI JEST RADA NADZORCZA W LICZBIE 13 OSÓB, 3-OSOBOWA KOMISJA REWIZYJNA I ZARZĄD, KTÓRY CHWILOWO SKŁADA SIĘ Z DWÓCH OSÓB. PRZEWODNICZĄCYM RADY NADZORCZEJ JEST JÓZEF SEMENIUK Z ZARZEKI, A PRZEWODNICZĄCYM KOMISJI REWIZYJNEJ HENRYK BIELECKI Z ŁOMAŻ. PREZESEM ZARZĄDU JEST OD 1 STYCZNIA 1978 ROKU MARIAN NICZYPORUK Z ŁOMAŻ OSTATNIO ZAMIESZKAŁY W ROSSOSZU, A CZŁONKIEM ZARZĄDU JADWIGA BAŃKOWSKA ZAMIESZKAŁA W ŁOMAŻACH, KTÓRA JEST JEDNOCZEŚNIE GŁÓWNĄ KSIĘGOWĄ. MARIAN NICZYPORUK JEST TRZECIM Z KOLEI PREZESEM ZARZĄDU. PIERWSZYM BYŁ JÓZEF RŻYCKI ZAMIESZKAŁY OBECNIE W BIAŁEJ PODLASKIEJ, A NASTĘPNIE FRANCISZEK MOLICKI, KTÓRY PRZESZEDŁ DO PRACY W SPÓŁDZIELNI KÓŁEK ROLNICZYCH W ŁOSICACH.

NA ZEBRANIU SPÓŁDZIELNI WŚRÓD GOŚCI MIĘDZY INNYMI OBECNI BYLI:

- SEKRETARZ GM.KOM.ZSL W ŁOMAŻACH MARIAN CHWALEWSKI.
- INSPEKTOR ZAMIEJSCOWEGO DZIAŁU LUSTRACJI KRAJOWEGO ZWIĄZKU ROLNIKÓW, KÓŁEK I ORGANIZACJI ROLNICZYCH W BIAŁEJ PODLASKIEJ HENRYKA TOMCZUK.

OD 1 CZERWCA 1981 ROKU SAMODZIELNĄ DZIAŁALNOŚĆ GOSPODARCZĄ I MECHANIZACYJNĄ PROWADZĄ TAKŻE KÓŁKA ROLNICZE W DUBOWIE, HUSZCZY I KRASÓWCE. W PIERWSZYM PÓŁROCZU 1985 ROKU OSIĄGNĘŁY ONE NASTĘPUJĄCE DOCHODY Z WYKONANYCH USŁUG:

- KÓŁKO ROLNICZE W DUBOWIE OBSŁUGUJĄCE TAKŻE

SOŁECTWO WOLA DUBOWSKA 1.308.000.- ZŁOTYCH.
- KÓŁKO ROLNICZE W HUSZCZY 564.000.- ZŁOTYCH.
- KÓŁKO ROLNICZE W KRASÓWCE OBSŁUGUJĄCE TAKŻE SOŁECTWO BURWIN 887.000.- ZŁOTYCH.

*

SESJA G.R.N.

DNIA 30 CZERWCA 1985 ROKU ODBYŁA SIĘ SIÓDMA SESJA GMINNEJ RADY NARODOWEJ, KTÓREJ GŁÓWNYM PORZĄDKIEM OBRAD BYŁA INFORMACJA NACZELNIKA GMINY O REALIZACJI ZADAŃ INWESTYCYJNYCH I GOSPODARCZYCH NA TERENIE GMINY ZA I-SZE PÓŁROCZE 1985 ROKU. OTO NIEKTÓRE WYNIKI PRZEDSTAWIONE PRZEZ NACZELNIKA GMINY WŁADYSŁAWA ŁOJEWSKIEGO:

SKUP PŁODÓW ROLNYCH:	PLAN:	WYKONANIE:
ZIEMNIAKI JADALNE	3.000 t.	1.921 t.
-"- PRZEMYSŁOWE	4.600 t.	6.300 t.
MLEKO	1.851.000 L.	2.265.000 L.
TRZODA CHLEWNA	800 T.	468 T.
BYDŁO RZEŹNE	700 T.	559 T.

W BUDOWNICTWIE INDYWIDUALNYM BYŁO BUDOWANYCH 20 DOMÓW MIESZKALNYCH I 30 INWENTARSKICH. NASTĘPNIE W SWYM WYSTĄPIENIU NACZELNIK GMINY PORUSZYŁ CAŁY SZEREG PROBLEMÓW I ZADAŃ REALIZOWANYCH W RAMACH PLANU GOSPODARCZEGO GMINY I BUDŻETU GMINY UCHWALONYCH PRZEZ GMINNĄ RADĘ NARODOWĄ. WIELE Z NICH OPISANO ODDZIELNIE W NINIEJSZEJ KRONICE. POINFORMOWAŁ TAKŻE O STOPNIU REALIZACJI WNIOSKÓW WYBORCÓW ZGŁOSZONYCH POD-

CZAS OSTATNIEJ KAMPANII WYBORCZEJ DO RAD NARODOWYCH.

W TOKU OBRAD PODKREŚLANO BRAK ODPOWIEDNICH ILOŚCI DOSTAW ZARÓWNO ŚRODKÓW PRODUKCJI, JAK TEŻ TOWARÓW KONSUMPCYJNYCH I MATERIAŁÓW BUDOWLANYCH.

W OBRADACH UCZESTNICZYLI MIĘDZY INNYMI:
- KIEROWNIK PUNKTU ENERGETYCZNEGO W BIAŁEJ PODLASKIEJ ANDRZEJ TARASIUK I
- WICEKURATOR KURATORIUM OŚWIATY I WYCHOWANIA URZĘDU WOJEWÓDZKIEGO W BIAŁEJ PODLASKIEJ ANDRZEJ SMARZEWSKI.

OBRADOM PRZEWODNICZYŁ PRZEWODNICZĄCY GMINNEJ RADY NARODOWEJ JAN KOZAK.

*

ZAKOŃCZENIE REMONTU BUDYNKU GMINNEJ SPÓŁDZIELNI.

W MIESIĄCU CZERWCU 1985 ROKU ZAKOŃCZONY ZOSTAŁ KAPITALNY REMONT BUDYNKU BIUROWEGO GMINNEJ SPÓŁDZIELNI „SAMOPOMOC CHŁOPSKA" W ŁOMAZACH I BANKU SPÓŁDZIELCZEGO W ŁOMAZACH. MOWA TU O BUDYNKU ZNAJDUJĄCYM SIĘ PRZY PLACU JAGIELLOŃSKIM W ŁOMAZACH, KTÓRY CZĘŚCIOWO SPŁONĄŁ W DNIU 8 MARCA 1980 ROKU, O CZYM JEST ZAPIS W NINIEJSZEJ KRONICE.

WŁAŚCIWIE ZE STAREGO BUDYNKU, TO POZOSTAŁY TYLKO ŚCIANY, A WSZYSTKO INNE TRZEBA BYŁO WYKONAĆ NOWE. DLATEGO JEGO KOSZT REMONTU JEST DOŚĆ WYSOKI, BO WYNOSI OKOŁO 6 MLN ZŁOTYCH.

JEST TU OBECNIE 10 POKOI BIUROWYCH, POMIESZCZENIA SOCJALNE, ARCHIWUM ZAKŁADOWE I WEWNĘTRZNA KOTŁOWNIA DO CENTRALNEGO OGRZEWANIA. CAŁOŚĆ UŻYTKOWANA JEST PRZEZ GMINNĄ SPÓŁDZIELNIĘ „SAMOPOMOC CHŁOPSKA" W ŁOMAŻACH NA ZASADZIE PRAWA WŁASNOŚCI I CZĘŚCIOWEJ DZIERŻAWY OD BANKU SPÓŁDZIELCZEGO W ŁOMAŻACH.

UŻYTKOWANIE BUDYNKU ROZPOCZĘTO W DNIU 1 LIPCA 1985 ROKU. MIEŚCI SIĘ TUTAJ ZARZĄD GMINNEJ SPÓŁDZIELNI, DZIAŁ TRANSPORTU I ZAOPATRZENIA ORAZ KSIĘGOWOŚĆ.

*

ZEBRANIE T.P.P.R.

DNIA 5 LIPCA 1985 ROKU ODBYŁO SIĘ ZEBRANIE SPRAWOZDAWCZO-WYBORCZE PRZEDSTAWICIELI KÓŁ TOWARZYSTWA PRZYJAŹNI POLSKO-RADZIECKIEJ Z TERENU GMINY ŁOMAŻY. OBRADY PROWADZIŁ NACZELNIK GMINY ŁOMAŻY WŁADYSŁAW ŁOJEWSKI.

ORGANIZACJA T.P.P.R. NA NASZYM TERENIE ISTNIEJE I DZIAŁA OD WIELU LAT. SĄ DWOJAKIE KOŁA, A MIANOWICIE MŁODZIEŻY SZKOLNEJ I OSÓB DOROSŁYCH. AKTUALNIE DZIAŁAJĄ NASTĘPUJĄCE KOŁA T.P.P.R.:

A. W ZAKŁADACH PRACY: /WSZYSTKIE W ŁOMAŻACH/

URZĄD GMINY	26	CZŁONKÓW
GM. S-NIA „SAMOPOMOC CHŁOPSKA	17	-"-
BANK SPÓŁDZIELCZY	16	-"-
SPÓŁDZ. BUDOWN. WIEJSKIEGO	11	-"-
SPÓŁDZ. USŁUG ROLNICZYCH	11	-"-

B. W SZKOŁACH PODSTAWOWYCH:

KOPYTNIK	26	CZŁONKÓW
HUSZCZA	24	-"-
KOSZOŁY	41	-"-
ŁOMAZY	168	-"-
KORCZÓWKA	37	-"-
DUBÓW	42	-"- .

OGÓŁEM W GMINIE 419 CZŁONKÓW TOWARZYSTWA PRZYJAŹNI POLSKO- RADZIECKIEJ.

ORGANIZACJA TA NA TERENIE GMINY POPULARYZUJE DOROBEK ZWIĄZKU RADZIECKIEGO, JAKO NASZEGO WIELKIEGO SĄSIADA I SOJUSZNIKA, BUDUJĄCEGO U SIEBIE USTRÓJ KOMUNISTYCZNY I UDZIELAJĄCEGO DLA NASZEGO KRAJU NIEJEDNOKROTNIE WIELKIEJ POMOCY, SZCZEGÓLNIE W DZIEDZINIE GOSPODARCZEJ. PROWADZI RÓŻNEGO RODZAJU DZIAŁANIA W KIERUNKU ROZWIJANIA, ZACIEŚNIANIA I POGŁĘBIANIA PRZYJAŹNI I BRATERSTWA MIĘDZY NARODAMI POLSKIM I RADZIECKIM.

W TRAKCIE OBRAD WYBRANO 21-OSOBOWY ZARZĄD GMINNY I 3-OSOBOWĄ KOMISJĘ REWIZYJNĄ. SPOŚRÓD ZARZĄDU GMINNEGO WYBRANO PREZYDIUM W NASTĘPUJĄCYM SKŁADZIE:

PRZEWODNICZĄCY	WŁADYSŁAW ŁOJEWSKI	NACZELNIK GM.
I Z-CA PRZEWODN.	MARIAN CHWALEWSKI	SEKR. GM. KOM. ZSL.
II -"- -"-	NADZIEJA DROBCZUK	NAUCZ. Z KOSZOŁ.
SEKRETARZ	WITOLD BUJWID	DYREKTOR G.O.K.
SKARBNIK	JAN SZOSTAKIEWICZ	PREZES G.S.
CZŁONEK PREZYD.	KRZYSZTOF ŁOJEWSKI	PREZES B.S.
-"- -"-	MARIAN NICZYPORUK	PREZES S.U.R.

CZŁONEK PREZYDIUM STANISŁAW ŁASKI PREZES S.B.W.
-.-- --.- JAN KOZAK I SEKRETARZ KG PZPR.

PRZEWODNICZĄCYM KOMISJI REWIZYJNEJ ZOSTAŁA KRYSTYNA ABRAMOWSKA, NAUCZYCIELKA ZE SZKOŁY PODSTAWOWEJ W ŁOMAZACH.

W OBRADACH UCZESTNICZYŁ PRZEDSTAWICIEL ZARZĄDU WOJEWÓDZKIEGO TOWARZYSTWA PRZYJAŹNI POLSKO-RADZIECKIEJ W BIAŁEJ PODLASKIEJ WACŁAW HRYNIEWICZ.

*

ZJAZD GM. ZW. ROLN. KÓŁEK I ORG. ROLN.

DNIA 7 LIPCA 1985 ROKU ODBYŁO SIĘ ZGROMADZENIE SPRAWOZDAWCZE DELEGATÓW GMINNEGO ZWIĄZKU ROLNIKÓW, KÓŁEK I ORGANIZACJI ROLNICZYCH. BYŁO TO ZEBRANIE STATUTOWE, KTÓRE DOKONAŁO OCENY DZIAŁALNOŚCI ZWIĄZKU ZA ROK 1984 ORAZ UCHWALIŁO PROGRAM DZIAŁANIA NA LATA 1985-1986.

GMINNY ZWIĄZEK DZIAŁALNOŚCI GOSPODARCZEJ NIE PROWADZI. GŁÓWNYM CELEM ZWIĄZKU JEST OBRONA INTERESÓW ROLNIKÓW. ZWIĄZEK SPEŁNIA WŁAŚCIWIE GŁÓWNIE FUNKCJE ZWIĄZKU ZAWODOWEGO ROLNIKÓW INDYWIDUALNYCH. OTO NIEKTÓRE JEGO ZADANIA STATUTOWE:

- USTALANIE HARMONOGRAMU PRAC SPRZĘTEM SPÓŁDZIELNI USŁUG ROLNICZYCH.
- CZUWANIE NAD SPRAWNYM ODBIOREM PRODUKTÓW ROLNYCH SPRZEDAWANYCH PRZEZ ROLNIKÓW I SPRAWNĄ OBSŁUGĄ ROLNIKÓW PRZEZ ZAKŁADY DO TEGO POWOŁANE, JAK GMINNA SPÓŁDZIELNIA „SAMOPOMOC

CHŁOPSKA", ZAKŁAD LECZENIA ZWIERZĄT, KONSERWACYJNE SPÓŁKI WODNE, SŁUŻBA ROLNA I INNE.

- OPINIOWANIE WNIOSKÓW ROLNIKÓW W SPRAWIE LECZENIA SANATORYJNEGO.
- WSPÓŁPRACA Z INNYMI ORGANIZACJAMI ROLNICZYMI.

W PODOBNYM DUCHU UCHWALONO PROGRAM DZIAŁANIA NA LATA 1985-1986.

GMINNY ZWIĄZEK ZRZESZA AKTUALNIE 16 CZŁONKÓW, W TYM 15 KÓŁEK ROLNICZYCH I SPÓŁDZIELNIĘ USŁUG ROLNICZYCH W ŁOMAZACH. SĄ TO NASTĘPUJĄCE KÓŁKA ROLNICZE Z PODANĄ ILOŚCIĄ CZŁONKÓW:

1. SZYMONOWO	28	2. KOZŁY	23
3. ŁOMAŻY	64	4. STUDZIANKA	40
5. KRASÓWKA	21	6. BURWIN	18
7. BIELANY	17	8. KOPYTNIK	52
9. LUBENKA	30	10. STASIÓWKA	42
11. KORCZÓWKA	10	12. KOSZOŁY	36
13. ZARZEKA	17	14. WÓLKA KORCZOWSKA	15

15. WOLA DUBOWSKA I DUBÓW 47 CZŁONKÓW. DO GMINNEGO ZWIĄZKU NIE NALEŻY JEDYNIE KÓŁKO ROLNICZE W HUSZCZY.

DZIAŁALNOŚCIĄ BIEŻĄCĄ KIERUJE RADA GMINNEGO ZWIĄZKU W SKŁADZIE 11 OSÓB, KTÓRA ZE SWEGO GRONA WYBRAŁA PREZYDIUM RADY W ILOŚCI 5 CZŁONKÓW. OD POCZĄTKU SPOŁECZNYM PRZEWODNICZĄCYM RADY I PREZYDIUM JEST JÓZEF SEMENIUK, ROLNIK, ZAMIESZKAŁY W ZARZECE.

GMINNY ZWIĄZEK ZATRUDNIA JEDNEGO ETATOWEGO

PRACOWNIKA NA STANOWISKU INSTRUKTORA DO SPRAW SAMORZĄDOWYCH. JEST NIM ZDZISŁAW ŻUK, POPRZEDNIO ZATRUDNIONY W URZĘDZIE GMINY, ZAMIESZKAŁY W KOZŁACH.

WŚRÓD GOŚCI NA ZEBRANIU MIĘDZY INNYMI OBECNI BYLI:

- KIEROWNIK DZIAŁU KADR WOJEWÓDZKIEGO ZWIĄZKU ROLNIKÓW, KÓŁEK I ORGANIZACJI ROLNICZYCH W BIAŁEJ PODLASKIEJ ALBERT SZCZERBETKA.
- PIERWSZY SEKRETARZ KG PZPR, PRZEWODNICZĄCY GMINNEJ RADY NARODOWEJ JAN KOZAK.
- PREZES GM. KOM. ZSL, WICEPREZES ZARZĄDU GMINNEJ SPÓŁDZIELNI „SAM. CHŁOP." W ŁOMAZACH FRANCISZEK UŚCIŃSKI.
- SEKRETARZ GK ZSL W ŁOMAZACH MARIAN CHWALEWSKI.

*

PRZYGOTOWANIA DO WYBORU POSŁÓW NA SEJM P.R.L.

DNIA 29 MAJA 1985 ROKU SEJM POLSKIEJ RZECZYPOSPOLITEJ LUDOWEJ UCHWALIŁ USTAWĘ: ORDYNACJA WYBORCZA DO SEJMU POLSKIEJ RZECZYPOSPOLITEJ LUDOWEJ. NA PODSTAWIE TEJ USTAWY RADA PAŃSTWA UCHWAŁĄ Z DNIA 10 CZERWCA 1985 ROKU ZARZĄDZIŁA PRZEPROWADZENIE WYBORÓW W DNIU 13 PAŹDZIERNIKA 1985 R.

NOWA ORDYNACJA WYBORCZA WPROWADZIŁA SZEREG ISTOTNYCH ZMIAN DOTYCZĄCYCH ZARÓWNO ZGŁASZANIA KANDYDATÓW, JAK I SPOSOBU GŁOSOWANIA. ISTOTNĄ ZMIANĄ JEST WPROWADZENIE DWÓCH LIST KANDYDATÓW I DWÓCH KART DO GŁOSOWANIA. BĘDZIE TO JEDNA KARTA DO GŁOSOWANIA ZAWIERAJĄCA NAZWISKA I IMIONA KANDYDATÓW Z TAK ZWANEJ LISTY KRAJOWEJ I DRUGA KARTA DO GŁOSOWANIA ZAWIERAJĄCA NAZWISKA I IMIONA

KANDYDATÓW POSZCZEGÓLNYCH OKRĘGÓW WYBORCZYCH. NA LIŚCIE KRAJOWEJ BĘDĄ NAZWISKA KANDYDATÓW W ILOŚCI 50 OSÓB ZGŁOSZONYCH PRZEZ OGÓLNOPOLSKI KONWENT WYBORCZY I SĄ TO WSZYSTKO TAK ZWANE MIEJSCA MANDATOWE. NATOMIAST WOJEWÓDZKI KONWENT WYBORCZY ZGŁASZA KANDYDATÓW DLA KAŻDEGO OKRĘGU WYBORCZEGO PO DWÓCH NA KAŻDE MIEJSCE MANDATOWE. PROPOZYCJE CO DO UMIESZCZENIA NA KARTACH DO GŁOSOWANIA ZGŁASZAJĄ UPRZEDNIO WŁAŚCIWE ORGANIZACJE POLITYCZNE I SPOŁECZNE. NASTĘPNIE W SPRAWIE KANDYDATÓW DO LIST OKRĘGOWYCH ODBYWAŁY SIĘ WSTĘPNE KONSULTACJE Z WYBORCAMI, A DOPIERO PO TYCH KONSULTACJACH DOKONANO FORMALNEGO ZGŁOSZENIA KANDYDATÓW. PRZY TYM BYŁY JESZCZE POROZUMIENIA MIĘDZYPARTYJNE CO DO SKŁADU POLITYCZNEGO I SPOŁECZNEGO KANDYDATÓW.

JEŚLI CHODZI O PRZEBIEG SAMEGO GŁOSOWANIA, TO KAŻDY WYBORCA OTRZYMYWAĆ BĘDZIE DWIE KARTY DO GŁOSOWANIA: NA JEDNEJ BĘDĄ KANDYDACI Z LISTY KRAJOWEJ I TĄ KARTĘ OTRZYMA KAŻDY WYBORCA W KRAJU, ORAZ DRUGĄ KARTĘ ZAWIERAJĄCĄ KANDYDATÓW TYLKO Z DANEGO OKRĘGU WYBORCZEGO I TUTAJ BĘDĄ RÓŻNI KANDYDACI W RÓŻNYCH OKRĘGACH WYBORCZYCH.

RADA PAŃSTWA UCHWAŁĄ Z DNIA 10 CZERWCA 1985 ROKU W SPRAWIE OKRĘGÓW WYBORCZYCH DLA PRZEPROWADZENIA WYBORÓW DO SEJMU PRL ORAZ LICZBY POSŁÓW WYBIERANYCH W TYCH OKRĘGACH USTALIŁA, ŻE OBSZAR WOJEWÓDZTWA BIAŁSKOPODLASKIEGO STANOWI JEDEN OKRĘG WYBORCZY, OZNACZONY JEST NUMEREM 6 I BĘDZIE W NIM WYBIERANYCH 3-CH POSŁÓW Z LISTY OKRĘGOWEJ.

Z KOLEI PREZYDIUM GMINNEJ RADY NARODOWEJ W ŁOMAZACH DZIAŁAJĄC NA PODSTAWIE POSIADANYCH UPRAWNIEŃ NA POSIEDZENIU W DNIU 9 LIPCA TEGO ROKU PODJĘŁO DWIE UCHWAŁY:
NR 12/1/85 W SPRAWIE PODZIAŁU GMINY NA OBWODY GŁOSOWANIA I NR 12/2/85 W SPRAWIE OBWODOWYCH KOMISJI WYBORCZYCH.

DLA PRZEPROWADZENIA WYBORÓW DO SEJMU PRL UTWORZONO DODATKOWO TRZY OBWODY GŁOSOWANIA WIĘCEJ JAK W OSTATNICH WYBORACH DO RAD NARODOWYCH, CO JEST WIELKIM UDOGODNIENIEM DLA MIESZKAŃCÓW GMINY. OGÓŁEM W GMINIE UTWORZONO 7 OBWODÓW GŁOSOWANIA I POWOŁANO 7 KOMISJI WYBORCZYCH. SĄ TO NASTĘPUJĄCE OBWODY GŁOSOWANIA:

NR. 1 W DUBOWIE OBEJMUJĄCY SOŁECTWA BIELANY, DUBÓW I WOLĘ DUBOWSKĄ.

NR. 2 W HUSZCZY DLA SOŁECTW HUSZCZA PIERWSZA, HUSZCZA DRUGA.

NR. 3 W KORCZÓWCE DLA SOŁECTW: KORCZÓWKA, KOZŁY I WÓLKA KORCZOWSKA.

NR. 4 W ŁOMAZACH OBEJMUJĄCY SOŁECTWA: LUBENKA, SZYMONOWO, ZARZEKA, ŁOMAZY PIERWSZE, ŁOMAZY DRUGIE I STUDZIANKA.

NR. 5 W BURWINIE DLA SOŁECTW BURWIN I KRASÓWKA.

NR. 6 W KOPYTNIKU DLA KOPYTNIKA I STASIÓWKI.

NR. 7 W KOSZOŁACH DLA WSI I KOLONII KOSZOŁY.

ŁOKALAMI WYBORCZYMI ZA WYJĄTKIEM ŁOMAZ SĄ MIEJSCOWE SZKOŁY. W ŁOMAZACH NATOMIAST LOKAL WYBORCZY MIEŚCI SIĘ W SALI WIDOWISKOWEJ DOMU LUDOWEGO.

SPORO PRAC PRZYGOTOWAWCZYCH CIĄŻY NA NACZELNIKU GMINY, KTÓRY MIĘDZY INNYMI PRZY POMOCY PODLEGŁEGO MU URZĘDU MA OBOWIĄZEK SPORZĄDZIĆ SPISY WYBORCÓW ORAZ ODPOWIEDNIO PRZYGOTOWAĆ LOKALE WYBORCZE.

*

Słowo Podlasia

TYGODNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ZA ZASŁUGI

DLA WOJEWÓDZTWA BIAŁSKOPODLASKIEGO

ROK VII

28

(273)

Biała Podlaska

Cena 15 zł

85-07-11

Przed wyborami do Sejmu

W ostatniej dekadzie czerwca br, zgodnie z Ordynacją Wyborczą do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej z 29 maja 1985 r. i zawartym w niej terminarzem wyborczym podjęto konkretne działanie zmierzające do przygotowywania wyborów.
Relacjonujemy więc przebieg i dotychczasowe wyniki tego działania w naszym województwie.

Zadania związane z przygotowaniami do kampanii wyborczej do Sejmu oraz aktualno problemy społeczno - gospodarcze województwa bialskopodlaskiego były głównym tematem obrad Komisji Współdziałania PZPR, ZSL i SD w dniu 22 czerwca br. W obradach tych udział wzięli: **Czesław Staszczak** I sekretarz KW PZPR w Białej Podlaskiej, **Tadeusz Józefczak** — prezes WK ZSL, **Janusz Witecki** — przewodniczący WK SD oraz pozostali sygnatariusze Deklaracji PRON — przedstawiciele stowarzyszeń katolików i chrześcijan świeckich: **Lidia Sidor** — przewodnicząca zarządu Oddziału Wojewódzkiego Stowarzyszenia PAX i **Tomasz Klimański** — przewodniczący zarządu Oddziału Wojewódzkiego Chrześcijańskiego Stowarzyszenia Społecznego. W obradach uczestniczyli również: **Erazm Wasilewski** — przewodniczący RW PRON i **Stanisław Rapa** — wojewoda bialskopodlaski.

Uczestnicy obrad omówili i przyjęli główne założenia i kierunki działania w okresie przygotowywania kampanii wyborczej do Sejmu. Zgłosili także, jako działacze społeczno - polityczni, swój aktywny i szeroki udział w realizacji przyjętych założeń i podjętych przedsięwzięć, ustalonych w terminarzu wyborczym. Wyłoniono wstępnie skład osobowy Wojewódzkiego Konwentu Wyborczego.

W dniu 25 czerwca br. na posiedzeniu Prezydium Rady Wojewódzkiej PRON w Białej Podlaskiej przyjęto skład osobowy Wojewódzkiego Konwentu Wyborczego, który ukonstytuował się w dniu 28 czerwca br. Przewodniczącym Konwentu został **Juliusz Krzyżanowski** — działacz społeczny, członek Prez. RW PRON (PZPR) a wiceprzewodniczącymi: **Stanisław Nowak** — sekretarz KW PZPR w Białej Podlaskiej, czł. Prez. RW PRON, **Henryk Rakowski** — sekretarz WK ZSL, **Henryk Czarkowski** — sekretarz WK SD, czł. Prez. RW PRON, **Lidia Sidor** — przewodnicząca zarządu OW Stow. PAX, wiceprzewodnicząca RW PRON. Sekretarzem Konwentu został **Marian Konopka** — zastępca kierownika Wydziału Polityczno - Organizacyjnego KW PZPR.

W skład Wojewódzkiego Konwentu Wyborczego w Białej Podlaskiej weszli jako członkowie: **Józefa Dragan** — przewodnicząca ZW Ligi Kobiet Polskich, czł. Prez. RW PRON (PZPR), **Kazimierz Iwanicki** — rzemieślnik, czł. Prez. RW PRON (bezpartyjny), **Tomasz Klimański** — przewodniczący ZW ChSS czł. Prez. RW PRON (bezpartyjny), **Piotr Kopeć** — starszy maszynista, I sekretarz POP w parowozowni DRKP Małaszewicze (z upoważnienia Egzekutywy KW PZPR), **Roman Krasowski** — przewodniczący ZW ZMW (PZPR), **Franciszek Łukaszuk** — rolnik ze wsi Rokitno, członek Prez. WK ZSL, wiceprzewodniczący RW PRON (ZSL), **Mieczysław Maciejczyk** — Komendant Bialskopodl. Chorągwi ZHP (PZPR), **Lubomir Mańko** — rolnik (PZPR), **Jan Maraśkiewicz** — członek Polskiego Związku Katolicko - Społecznego, **Mieczysław Matusiak** — Szef Woj. Sztabu Wojsk., wiceprzewodniczący RW PRON, czł. KW PZPR, **Janina Pietras** — członek Prezydium OPZZ, działaczka związków zawodowych (bezpartyjna), **Romuald Szudejko** — nauczyciel, wiceprzewodniczący OW ZNP (PZPR), **Czesław Wlizło** — wiceprezes ZW ZBoWiD (PZPR) i **Tadeusz Ulanowicz** — przewodniczący ZW ZSMP.

Na swym pierwszym posiedzeniu w dniu 28 czerwca br Wojewódzki Konwent Wyborczy w Białej Podlaskiej przyjął swój regulamin oraz główne kierunki działania na najbliższy okres. Tu należy dodać i wyjaśnić, że konwenty wyborcze (ogólnopolskie i wojewódzkie) są nową instytucją polskiego prawa wyborczego. Działalność swą rozpoczynają i prowadzą po zgłoszeniu swego ukonstytuowania Radzie Państwa. Do zadań Ogólnopolskiego Konwentu Wyborczego (zgodnie z Ordynacją Wyborczą) należy: przyjęcie zgłoszenia kandydatów na posłów wybieranych z krajowej listy wyborczej, przedstawionych przez Radę Krajową PRON; ustalenie krajowej listy wyborczej i zgłoszenie tej listy Państwowej Komisji Wyborczej do zarejestrowania: wyznaczenie mężów zaufania do Państwowej Komisji Wyborczej z grona osób zaproponowanego przez Prezydium Komitetu Wykonawczego Rady Krajowej PRON; rozpatrywanie skarg na działalność wojewódzkich konwentów wyborczych.

Natomiast do zadań wojewódzkich konwentów wyborczych należy: przyjmowanie od uprawnionych organizacji lub ich porozumień zgłoszeń osób wysuniętych na kandydatów na posłów, wybieranych z okręgowych list wyborczych: ustalanie wykazów kandydatów na posłów, którzy w poszczególnych okręgach wyborczych będą przedstawiani wyborcom: ustalenie listy kandydatów na posłów, odrębne dla każdego okręgu wyborczego: zgłoszenie właściwym okręgowym komisjom wyborczym list wyborczych do zarejestrowania: wyznaczenie mężów zaufania do okręgowych i obwodowych komisji wyborczych spośród osób zaproponowanych przez Prezydium Rady Wojewódzkiej PRON.

Działając na podstawie art. 37, ust. 2 ustawy z dnia 29 maja 1985 r. Ordynacja Wyborcza do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej (Dz .U. Nr 26 poz. 112) na wniosek Prezydium Rady Wojewódzkiej PRON i Sygnatariuszy Deklaracji w sprawie PRON — Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Białej Podlaskiej na swym posiedzeniu w dniu 28 czerwca br powołało Okręgową Komisję Wyborczą w Białej Podlaskiej w następującym składzie: przewodniczący — **Władysław Wójcicki** zastępca Prokuratora Wojewódzkiego (PZPR), wiceprzewodniczący: **Jadwiga Szołucha** — robotnica ZPW „Biawena" (bezpartyjna) **Bolesław Czarnacki** — prezes GK ZSL w Białej Podlaskiej, emeryt (ZSL) **Janusz Bala** — kierownik biura Cechu Rzemiosł Różnych w Białej Podl. (SD), i **Adam Chalimoniuk** — zastępca kierownika Wydziału Polityczno - Organizacyjnego KW PZPR, jako sekretarz.

Pozostali członkowie Okręgowej Komisji Wyborczej: **Jan Bajkowski** — wiceprzewodniczący ZW ZSMP (PZPR), **Edmund Barszcz** — członek Stow. PAX, emeryt (bezpartyjny), **Krzysztof Chlebowicz** — oficer WP, zastępca Szefa Woj. Sztabu Wojsk. (PZPR), **Ryszard Federuk** — mistrz w narzędziowni ZREMB w Międzyrzecu Podlaskim (PZPR), **Stanisław Jarocki** — działacz społeczny, emeryt z Białej Podl. (ZSL), **Wanda Kropiwiec** — pracownik umysłowy Kombinatu Rolnego w Parczewie, członek Wojewódzkiej Społecznej Komisji Współdziałania Związków Zawodowych w Białej Podlaskiej (PZPR), **Zdzisław Migasiuk** — maszynista parowozowy w DRKP w Małaszewiczach (PZPR), **Józef Osypiuk** — starszy rewident w Wojewódzkim Urzędzie Telekomunikacyjnym w Białej Podlaskiej, członek ChSS (bezpartyjny), **Zbigniew Pawłowski** — naczelnik Urzędu Pocztowego w Huszlewie, członek PZKS (bezpartyjny) i **Zdzisław Zakrzewski** — dyrektor biura Wojewódzkiej Rady Narodowej w Białej Podlaskiej (PZPR).

Wojewódzki Konwent Wyborczy w Białej Podlaskiej posiada swój sekretariat, w którym pracują: **Stanisław Sechemiuk** (zastępca dyrektora Biura WRN) i **Maria Lachowska** (st. insp. Biura WRN). Sekretariat Wojewódzkiego Konwentu Wyborczego mieści się w budynku Urzędu Wojewódzkiego w Białej Podlaskiej przy ul. Brzeskiej 41, pokój 105, telefon 220 - 30 (do 39) wewnętrzny 276. **(JZS)**

WYMIENIONY W POWYŻSZYM ARTYKULE ROMUALD SZUDEJKO JEST DYREKTOREM SZKOŁY PODSTAWOWEJ W ŁOMAZACH.

PRZYGOTOWANIA DO BUDOWY DOMU LUDOWEGO W HUSZCZY II.

TRWAJĄ PRZYGOTOWANIA DO BUDOWY DOMU LUDOWEGO W SOŁECTWIE HUSZCZA DRUGA. PRACE PRZYGOTOWAWCZE ROZPOCZĘTO W CZERWCU 1985 ROKU. DOTYCHCZAS ZAKUPIONO PLAC POD BUDOWĘ I ZLECONO WYKONANIE DOKUMENTACJI PROJEKTOWO-KOSZTORYSOWEJ. PONADTO ZGROMADZONO NA PLACU 4.000 SZTUK PUSTAKÓW TYPU „ALFA", OKOŁO 5.000 SZTUK CEGŁY WAPIENNO-PIASKOWEJ I CZĘŚĆ ŻWIRU BUDOWLANEGO. WIELE PRAC WYKONANO SPOŁECZNIE, JAK NA PRZYKŁAD ZWÓZKA MATERIAŁÓW I ŻWIRU.

W BUDYNKU TYM ZAPROJEKTOWANO WSTĘPNIE POMIESZCZENIE NA ŚWIETLICĘ, BIBLIOTEKĘ I SKLEP. WYBRANY ZOSTAŁ SPOŁECZNY KOMITET BUDOWY. JEGO PRZEWODNICZĄCYM JEST EUGENIUSZ JAROCKI, SOŁTYS SOŁECTWA HUSZCZA DRUGA.

NA WYMIENIONĄ WYŻEJ BUDOWĘ WIEŚ KORZYSTA ZE ŚRODKÓW PIENIĘŻNYCH BĘDĄCYCH W JEJ DYSPOZYCJI Z CZĘŚCI PODATKU ROLNEGO, JAKA JEST PRZEKAZYWANA PRZEZ NACZELNIKA GMINY. OPRÓCZ TEGO OPODATKOWANO SIĘ WSTĘPNIE PO 2.000.- ZŁOTYCH OD JEDNEGO GOSPODARSTWA, A TAKŻE PRZEWIDZIANA JEST SPOŁECZNA POMOC FIZYCZNA ORAZ DOSTAWY NIEKTÓRYCH MATERIAŁÓW DRZEWNYCH. MIESZKAŃCY HUSZCZY ZNANI SĄ ZE SPOŁECZNEGO ZAANGAŻOWANIA. PRZY ICH POMOCY JUŻ W POLSCE LUDOWEJ WYBUDOWANO BUDYNEK BANKU SPÓŁDZIELCZEGO I GROMADZKIEJ RADY NARODOWEJ, REMIZĘ STRAŻACKĄ I DOM KULTURY, ZLEWNIĘ MLEKA, SKLEPY, KOŚCIÓŁ KATOLICKI I PLEBANIĘ. WYREMONTOWANO WIELE DRÓG I MOSTÓW.

*

ZAKOŃCZENIE BUDOWY DROGI ŁOMAZY - TUCZNA.

W MIESIĄCU LIPCU 1985 ROKU ZAKOŃCZONO BUDOWĘ OSTATNIEGO ODCINKA DROGI ŁĄCZĄCEJ WSIE HUSZCZA W GMINIE ŁOMAZY I WISKI W GMINIE TUCZNA. NA TERENIE NASZEJ GMINY BRAKOWAŁO DO WYKONANIA OKOŁO 1,1 KM, A NA TERENIE SOŁECTWA WISKI OKOŁO 0.9 KM NAWIERZCHNI. ROBOTY ROZPOCZĘTO NA TYM ODCINKU W LIPCU 1984 ROKU. W TEN SPOSÓB PRZYBYŁO NOWE POŁĄCZENIE DROGOWE O NAWIERZCHNI TWARDEJ GMIN ŁOMAZY I TUCZNA.

BUDOWĘ TEJ DROGI NA ODCINKU ŁOMAZY - HUSZCZA ROZPOCZETO JESZCZE W DRUGIEJ POŁOWIE LAT 60-TYCH, A ZAKOŃCZONO W ROKU 1970. UROCZYSTEGO OTWARCIA TEGO ODCINKA DROGI W HUSZCZY DOKONAŁ W DNIU 17 SIERPNIA 1970 ROKU ÓWCZESNY PIERWSZY SEKRETARZ KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ W LUBLINIE WŁADYSŁAW KOZORA. W TYM SAMYM DNIU URUCHOMIONA ZOSTAŁA KOMUNIKACJA AUTOBUSOWA Z BIAŁEJ-PODLASKIEJ DO HUSZCZY I Z POWROTEM. W PÓŹNIEJSZYCH LATACH BUDOWANO TĄ DROGĘ W KIERUNKU HUSZCZY OD STRONY TUCZNEJ. OBECNIE KOMUNIKACJĘ AUTOBUSOWĄ PRZEDŁUŻONO Z BIAŁEJ PODLASKIEJ PRZEZ ŁOMAZY DO WISEK I DO TUCZNEJ.

BUDOWA SZOSY PROWADZONA BYŁA BEZ UDZIAŁU SPOŁECZEŃSTWA GMINY ŁOMAZY Z FUNDUSZY SPOZA BUDŻETU GMINY.

*

TOM PIĄTY KRONIKI GMINY ŁOMAŻY WOJEWÓDZTWA BIAŁSKOPODLASKIEGO ZAKOŃCZONO DNIA 15 LIPCA 1985 ROKU. TOM TEN OBEJMUJE OKRES OD DNIA 1 LIPCA 1984 ROKU DO DNIA 15 LIPCA 1985 ROKU.

KRONIKĘ NINIEJSZĄ PROWADZIŁ EMERYTOWANY SEKRETARZ URZĘDU GMINY W ŁOMAŻACH NA PODSTAWIE ZLECENIA ZLECENIA NACZELNIKA GMINY ŁOMAŻY WŁADYSŁAWA ŁOJEWSKIEGO.

WACŁAW SZUDEJKO
ULICA SZKOLNA 35
21-532 ŁOMAŻY.

*